KAZANIA
NA WSZYSTKIE UROCZYSTE
w Roku
SWIĘTA
Po większey części przeciw gorszącym teraźnieyszego wieku zdaniom
PRZYSTOSOWANE.

Przez
Xiędza Grzegorza
ZACHARYASZEWICZA
Kanonika Inflantskiego Proboszcza Inowłockiego.

Napisane, Mowione,
i DO DRUKU
PODANE.
w Dwu Tomikach.
TOMIK II.

w KALISZU
w Drukarni J. K. M. i Rze-pltey.
Roku 1776.

BIBLIOTEKA SEMINARII ARCH. IN BIAŁYSTOK
Nr S-1162

A. M. D. G.

KAZANIE
NA PIERWSZY DZIEN ZESŁANIA DUCHA PRZENAYS:

O dwoch Darach tegoż DUCHA Przenayświętszego, ktore są oświecenie na rozumie, zápalenie na woli.

Paraclitus autem Spiritus Sanctus, quem mittet Pater in Nomine meo, Ipse docebit vos omnia. Joan: 3.
Lecz Pocieszyciel DUCH S. ktorego pośle Oyciec w Jmię moie, Onci was wszystkiego nauczy.

TE tak pocieszne słowa obiecuiące zstąpienie DUCHA Przenayświętszego na Ludzi, lubo do samych Apostołow i Uczniow swoich,

nie o ſamych iednak Apoſtołach i Uczniach ſwoich, ále o nas wſzyſtkich mowi Zbáwiciel CC. moi. Jako bowiem Syn Boſki, nie za ſamych tylko Apoſtołow cierpiał i umarł, ále za wſzyſtkich ludzi; tak też nie dla ſamych tylko Apoſtołow to tak znakomite ziednał Dobrodzieyſtwo, ále dla wſzyſtkich ludzi. Ta więc Uroczyſtość ktorą pod te dni obchodzim, nie ieſt rozpamiętywaniem tylko taiemnicy, ále ieſt ſamą taiemnicą zſtąpienia DUCHA Przenayświętſzego trwaiącą i trwáć maiącą póty, póki ludzi ſtanie na ziemi, to ieſt áż do końca wiekow: z tą tylko różnicą, że Duch S. zſtępuiąc niegdyś na Apoſtoły, zſtąpił w widomey ogniſtych ięzykow poſtaci; teraz zaś niewidomie zſtępuie na wierne. Lecz iako niegdyś przez widome, tak teraz przez niewidome zſtępowanie ſwoie uczy nas wſzyſtkich do zbawienia potrzebnych wiadomości, iako obiecał Zbáwiciel: *Spiritus Sanctus, quem mittet Pater in nomine meo, Ipſe docebit vos omnia.*

Oſobliwie záś tym zſtępowaniem ſwoim acz niewidomym wyraża owe dwa

dwa náyoſobliwſze przymioty ognia, w ktorego poſtaci świátu widomie niegdyś obiawić ſię raczył, że i oświeca i zagrzewa. Oświeca rozum do poznawania prawd obiawionych, zagrzewá wolą do poznawania rzeczy poznanych, oświeca rozum światłem prawdy, zagrzewa wolą gorącością miłości iáko mowi S. Bernard: *Rationem docet lumine veritatis, voluntatem movet fervore charitatis.*

Wſzakże CC. moi lubo Duch Boży zſtępuie dla wſzyſtkich, nie na wſzyſtkich iednak, lecz tylko na tych ktorzy przyięcia Jego być godnemi ſtaraią ſię, i dla tego ieśli rozeznać chcemy, kto z nas iuż przyiął, á kto ieſzcze nie tego Ducha Bożego, ktory niemniey ieſt iſtotną miłością iak Syn Boſki iſtotnym ieſt ſłowem, uważmy na owe zdanie Grzegorza Swiętego. *Amor ubi eſt, magna operatur: ſi magna non operatur, amor non eſt.* Miłość każda, á ieżelić każda, toć tym bárdziey iſtotna, ktorą ieſt Duch Przenayświętſzy, czyni wielkie rzeczy w tych i przez tych, w ktorych ſię znayduie, á gdzie wielkich rzeczy nie-

czyni, tam iey zapewne nie maſz. Owoż więc CC. iak wielkie rzeczy ta miłość iſtotna, ktorą ieſt Duch Przenayświętſzy czyni w tych i przez tych, w ktorych przemieſzkiwa: *Amor ubi eſt, magna operatur*, temu ſię dziſiay przypatrzym na innych, á zwłaſzcza na Apoſtołach Swiętych: Jutro zaś obeyrzawſzy ſię na nas ſamych, ieśli poſtrzeżem że w nas i przez nas nic wielkiego Duch S. nie czyni; będziemy mieli znak niezawodny, żeśmy go do ſerc naſzych nieprzyięli ieſzcze: *Si magna non operatur, amor non eſt.*

Zacznieymyż więc od pierwſzego, że wielkie rzeczy czyni Duch Przenayświętſzy w tych i przez tych, w ktorych przemieſzkiwa: *Amor ubi eſt, magna operatur*, to rzecz dziſieyſzego Kazania.

Bo nayprzod światłem prawdy oświeca rozum, áby Człowiek dobrze wierzył: *Rationem docet lumine veritatis*, to pierwſza Część.

Bo powtore gorącością miłość zagrzewa wolą áby Człowiek dobrze czynił: *Voluntatem movet fervore charitatis* to druga Część.

Ze

Ze o Tobie, á bez Ciebie o Duchu Przenayświętſzy áni mowić pożytecznie, áni ſłuchać zbawiennie nie. możem, racz więc zſłąpić na nas, á zagrzeway mowiącego, oświecay ſłuchaiących, áby to, co powiem, było ze zbawiennym pożytkiem naſzym i z więkſzą Chwałą Twoią Boſką. *Ad M. D. G.*

CZĘSC PIERWSZA.

AByście CC. moi tym łatwiey poznać mogli iak wielkie rzeczy miłość owa iſtotna, ktorą ieſt DUCH Przenayświętſzy, czyni w tych i przez tych, na ktorych zſtępuie i w ktorych przemieſzkiwa, oświecaiąc naprzód światłem prawdy rozum ich, wnidźcieſz, proſzę ze mną, wnidźcie nabożną myślą do owego wieczernika Jerozolimſkiego, w ktorym po w Niebowſtąpieniu Pana ſwoiego zamknięci na Modlitwie trwali Apoſtołowie, á z oglądania tego, co ſię tam ſtało z Apoſtołami, poznacie że Duch Boży tak żywo oświeca światłem prawdy tych, na ktorych zſtępuie, iż. by nietylko ſami wiarą poymowali

wſzy.

wszystkie prawdy obiawione, ale áby i innym wedle stanu i powołania swoiego do teyże pomagali wiary: *Rationem docet lumine veritatis.*

Już przeszło dni dziesięć iako Uczniowie Chrystusowi po odeyściu do Nieba Pana swoiego w iedno mieysce zgromadzeni na modlitwie trwaią; w tym znagła powstaie z Nieba wicher szelest i grzmot wielki: *factus est repente de Cælo sonus*, á zwielkim szumem i hukiem wpada do owego Wieczernika w ktorym oni siedzieli, cudowny, á nigdy przedtym niewidany ogień, ktory zatrzymawszy się nad niemi rozdziela się na tyle płomykow, ile ich tam było, te záś w postawie ognistych ięzykow nad ich trwaią głowami: *Et apparuerunt eis dispartitæ linguæ tanquam ignis, seditquè supra singulos eorum.*

Act. 2.

Ibid.

Miasto Jeruzalem pod tę porę napełnione było wielką liczbą żydow, ktorzy się byli wedle swego zwyczaiu z rozmaitych świata części tam zebrali do święcenia Swiątek swoich pod ów czas przypadaiących: oprocz tego Miasto owe w ów czas między nay-

naywiększemi na świecie sławne, wielu zawierało w sobie tak przeieżdzaiących iako i tam osiadłych różnego Narodu i ięzyka ludzi; na ten więc huk i szelest po całym rozlegaiący się mieście dziwny á nigdy niesłychany, zbiega się ze wszystkich stron niezrachowane mnóstwo rozmaitego rodzaiu ludzi, otaczaią Wieczernik ów, albo Dom, w ktorym byli zgromadzeni Apostołowie, każdy ciekawy wiedzieć, co się tam dzieie, á żáden wnisć nie śmie, bo go niewidoma moc iákaś mimo iego własnego utrzymuie postrzeżenia.

Aż po nieiakiey chwili wychodzą Apostołowie sami, iuż z Daru DUCHA Bożego na rozumie oświeceni, mówić zaczynaią, ále my nim zaczniem słuchać tego, co oni mówią, przypomniymy sobie wprzod co zacz są ci ludzie? bo przez to poznamy iaśniey wielkość i skuteczność daru DUCHA Bożego, tak ich rozumy oświecaiącego, że koskonale iuż poymuią przez wiarę wszystkie prawdy obiawione.

Ci

Ci to ſą ludzie CC. moi prości, nieumieiętni, i niemniey tępi ku póymowaniu iako i nieużyci ku wierzeniu, którzy po trzyletnim z JEZUSEM przebywaniu, nauki iego ſłuchaniu, cudow i przykładow Jego widzeniu ieſzcze niepoymowali, po co Chryſtus na świat przyſzedł, niewierzyli żeby Jego Krwią Narod ludzki miał być odkupiony, owſzem ſpodziewali ſię, że on nie tak cały Narod ludzki z niewoli ſzatańſkiey, iako raczey ſamych tylko żydow z pod mocy Rzymianow uwolni, á ſam Tron Dawida zaſiądzie, bo i po Zmartwychwſtaniu iego z tym ſię oświadczaią: *Nos autem ſperabamus, quia ipſe redempturus erat Iſrael.* J przed ſamym w Niebowſtąpieniem Jego oto go właśnie pytaią: *Domine ſi in tempore hoc reſtitues Regnum Iſrael?* Są to ludzie ktorzybna, ile w tych naukach ſłow, tyle lubo im Chryſtus tak wiele razy zabyło dla nich niedościgłych taiemnic lecał pokorę, nauczaiąc ich, że pierktorych oni nierozumieli: *Et Ipſi ni-* *Luc:*
wſzy powinien żądać być oſtatnim, *hil horum intellexerunt.* Na koniec są *18.*
że ktoryby z nich był naywyższym, to ludzie w ſwym niedowiarſtwie tak
powinien być Sługą Braci ſwoich; ieuporni, á to nie tylko przed śmiercią,
dnakże oni tego niepoymowali, bo nále też i po Zmartwychwſtaniu, i
oſtatniey nawet wieczerzy dniem przed ſamym w Niebowſtąpieniem

przed

Lucæ 24

Act: 1

przed śmiercią Pana ſwego w przytomności Jego, wſzczęli ſpór między ſobą względem przełożeńſtwa, á każdy z nich chciał być nad wſzyſtkich: lubo im Chryſtus często wbiiał w umyſł miłość przeciwności, nauczaiąc ich, áby ſię niebali tych, ktorzy zabiiaią ciało, á duſzy ich nic ſzkodzić niemogą, áby ſię nietrwożyli żadnym prześladowaniem, bo to ſię im wradość wiekuiſtą odmienić ma, iednakże nic z tego wſzyſtkiego do głowy im nie weſzło, bo pod czas męki Chryſtuſowey wſzyſcy ſię rozpierzchnęli: zgoła cokolwiek im mowił Chryſtus, bądź o ubóſtwie dobrowolnym iak ieſt pożyteczne, bądź o krzyżach i przeciwnościach iak ſą zbawienne, bądź o darowaniu urazy i miłości Nieprzyiacioł, iak ieſt koniecznie potrzebna, ile w tych naukach ſłow, tyle lubo im Chryſtus tak wiele razy zabyło dla nich niedościgłych taiemnic ktorych oni nierozumieli: *Et Ipſi nihil horum intellexerunt.* Na koniec są to ludzie w ſwym niedowiarſtwie tak uporni, á to nie tylko przed śmiercią, ale też i po Zmartwychwſtaniu, i przed ſamym w Niebowſtąpieniem ſwo-

swoiego Pana, że ten acz nayciężs
z Synow ludzkich raz przed śmie
cią swoią sprawiedliwą żarliwości
Math zdięty okrzyknąć ich musiał: *O G*
17 *neratio incredula, quamdiu vos patia*
O rodzaiu niewierny pokiż was cie
pieć będę. Drugi raz po Zmartwych
Lucæ wstaniu swoim łaiać ich musiał: *O*
24 *stulti & tardi corde ad credendum,*
głupi i leniwego serca ku wierzeniu
á na reszcie i przed samym swym
w Niebowstąpieniem w owym pełny
miłości pożegnaniu, w ktorym iak
nayłaskawszy Oyciec Synom swoi
ostatni raz widomie błogosławieństw
dawał, nieobeszło się bez strofowani
Mar. niedowiarstwa ich: *Exprobrabat i*
ci 16. *credulitatem eorum.*

Ale Panie! ieślić Uczniowie two
tak długo przebywaiąc z Tobą, ktor
Przedwieczną mądrością i prawdą ie
steś, i mało umieią i mniey ieszcz
wierzą; coż się więc z niemi stanie p
twym od nich oddaleniu się do Nie
ba? ázaż im nieprzyidzie w tey pro
stocie, i w tym niedowiarstwie trwa
aż do zgonu? A tak prawdy, ktor
przez nich światu obiawić miałeś;

nie-

niemi razem pogrzebione będą, á J-
mię Twoie Swięte niewsławi się ni-
gdzie. Tak by stać się musiało CC.
moi, gdyby był Chrystus niezes-
łał Apostołom swoim Ducha prawdy,
ktorego im obiecuiąc, rzekł, on ci was
nauczy wszystkiego i da zpamiętać i
zrozumieć to wszystko cokolwiek usły-
szycie odemnie: *Ille docebit vos o-* *Joa:*
mnia, & suggeret vobis omnia, quæcun- 14
que dixero vobis.

Jakoż słuchaycie iuż Chrześcia-
nie owych niegdyś nieumieiętnych
i małowiernych Apostołow, teraz od
Ducha Bożego oświeconych, á z Grze-
gorzem Swiętym zawołać będziecie
musieli: *O! qualis Artifex iste Spiritus,*
cui solum tetigisse, docuisse est. O iak
dziwnym iest Nauczycielem ten Duch
Boży, ktory skoro się tylko dotknie, iuż
oświeci i wyuczy. Piotr między nie-
mi naypierwszy widząc mnostwo lu-
dzi na ów huk i szelest nadzwyczay-
ny zgromadzonych i zdumiałych nad
tym podnosi głos swoy i zaczyna im
tłomaczyć, że ta taiemnica nad ktorą się
zdumiewaią á poiąć iey niemogą, iest to
zstąpienie DUCHA Przenáyś: przepo-

wie-

Act: wiedziane przez Joela Proroka: *Ef-*
2. *fundam, dicit Dominus, de Spiritu me-*
Joel. *super omnem carnem.* Wyleie mow-
2. Pan z Ducha moiego na wszelkie cia-
ło á miánowicie na sługi i na służe-
bnice moie i będą prorokować: *E-*
quidem super servos meos & super an-
Ibid. *cillas meas, effundam de Spiritu meo &*
prophetabunt. Mowi daley o Bóstwi-
Zbawiciela świata JEZUSA i Jego
męce i śmierci, o Zmartwychwstaniu
i W niebowstąpieniu, o uwielbieniu
Chwale Jego na prawicy Oyca, iako
to Kazanie Jego opisane iest w Roz-
dziale drugim Dzieiow Apostolskich
mowi nakoniec i to cokolwiek mowi-
może skutecznego do poruszenia ser-
zatwardziałych á cokolwiek namieni-
Ewangelicznych dzieiow, wraz t-
wszystko potwierdza dawnieyszym Pro-
roków przepowiedzeniem, rzekłb-
kto, iż przez cały wiek swoy niczym
więcey niebawił się, tylko naukami
czytaniem Pisma i Prorokow: wszak
że choćby i tak było nigdyby był ni-
nabył takiego poznawania taiemni-
Boskich, z iakim się odzywa; ále sa-
tylko DUCH Boski mogł go tak wy-

do-

doskonalić w wiadomości rzeczy Bo-
skich, bo on tylko sam iest ktory ie
przenika: *Quæ DEI sunt nemo cogno-* *1. ad*
vit nisi Spiritus DEI. *Cor:*

A nie tylko Piotr sam ieden, á- *2.*
le też i wszyscy inni Apostołowie mó-
wią gorliwie opowiadaiąc wielkość i
chwałę Boską: *Loquentes.. magnalia* *Act:*
DEI. A mówią wszystkiemi, któ- *2.*
rych tylko wedle rozmaitego ludu
przytomności potrzeba było, ięzyka-
mi: *Cæperunt loqui variis linguis,* tak *Ibid.*
dalece, że nietylko od ludzi swego
Narodu, ále też od Rzymian, Gre-
kow, Afrykanow, Egypcyanow Ara-
bów, Medów, Persów, i inszych zgoła
wszystkich z taką łacnością rozumie-
ni byli, iákby każdy swych ziomków
w nich widział: *Stupebant autem omnes,* *Ibid.*
& mirabantur dicentes.... quomodo nos
audivimus unusquisque linguam nostram
in qua nati sumus.

A czego na sobie doznali Apo-
stołowie do tego i innym przez swe
pomogli Kazania: dość krótkie było
Kázanie Piotra Swiętego á gdy przy-
stąpiła łaska DUCHA Przenayświęt-
szego, nietrzeba było dłuższego nad

te

te kilka słow. Ten JEZUS, ktorego ście wy ukrzyżowali, iest Messyaszem Panem i Zbáwicielem waszym: *Certissime sciat ergo Domus Jsrael, quia* *Ibid.* *& Dominum eum, & Christum fecit DEUS, hunc JESUM quem vos crucifixistis:* Alić wraz na te słowa trzy tysiące ludzi przychodzi padaiąc do nóg Apostołom, á niemniey z rozumem prawdą iuż oświeconym iako i z sercem od żalu szczerze skrusżonym poddaią się na wszelką, ktorąby im wyznaczyli za tak ciężki grzech pokutę: *Viri fratres quid facere debemus* *Ibid.* Patrzcież tu CC. iak głęboki iest wrażenie prawdy w umysłach ludzkich w ten czas, kiedy DUCH BOZY świątłoścta swoią rozpędzi ciemności rozumu ciemności. Oto i z prostych Rybołowow naymędrsi świata Nauczyciele staią się, oto i naygłowniey Nieprzyiaciele Chrystusowi, ktorzy G na Krzyż wbili, w ten czas gdy nauk iego nasłuchali, świątobliwość łaskawości, i cudow iego napatrzyli teraz wierzą weń złacnością na pier wsze słowo iednego z Uczniow Jego.

Ten

Ten zaś cud o ktorym mowię, odnawiał się codziennie w owych Kościoła Pierwiastkach, że DUCH Przenayświętszy przez widome znaki zstępował na wierne, iuż w ten czas, gdy im Chrzest dawano, iuż gdy na nich ręce swe Apostołowie kładli, iuż gdy im słowo Boże przepowiadali, a z tąd codziennie pomnażała się wierzących liczba iako świadczy Łukasz S. *Quotidie augebatur credentium numerus.* *Act. 16.* Ktorzy mocą tegoż DUCHA Bożego i różnemi ięzykami mowili i rozmaite cuda czynili.

Nierozumieycie zaś CC. aby tych poźnieyszych czasow DUCH Przenayświętszy w dárach i oświeceniach swoich skępszym miał być na Kościoł swóy Swięty, dla tego iż nieudziela tak łacno, iuż dáru mowienia rozmaitemi ięzykami, iuż dáru czynienia wielu cudow, iáko ich udzielał pierwiastkowym Synom Kościoła swego, choć tak należało, áby, gdy się już spełniło to, co było wyobrażono, ustało to co było wyobrażeniem, nie na inny álbowiem koniec DUCH Boży, mowi Augustyn S. Apostołom i przez nich

nich innym Chrześcianom udziel
daru rozmawiania wszystkiemi ięz
kami, tylko dla oznaczenia, że Kośc
S. gdy się rozkrzewi, wszystkiemi
zykami rozmawiać będzie: *Quid to*
aliud DEUS significavit nisi Eccles
lingvis omnibus locuturam. Teraz z
w skutku samym ten Kościoł, ktory
pierwiastkach swoich ograniczony
małą liczbą Apostołow, i Uczni
Chrystusowych, tak dalece, że w
dnym wieczerniku pomieścić się mo
już rozszerzony iest po całym świe
i po Narodach wszystkich języko
Co się zaś tycze cudow ktore wi
poczynaiącey się iako tyki młodey
torośli wsporą były, iuż tych nie
trzebuie głęboko wkorzeniona wi
tego Kościoła, ktory ufundowany
na fundamencie Prorokow i Apo
łow, i samym węgielnym kamie
ktorym iest Chrystus JEZUS, á
żadnych iuż Kościoł niepotrzeb
znamion na swoie potwierdzenie,
tylko wyciąga dobrych uczynkow
Synach swoich na swoie i ich pośw
cenie mowi Grzegorz S. *Non iam*
tutum signa sed sola operum merita
qui

quirit. Ale i to nie od kogo innego
zawisło tylko od samego Ducha Prze-
nayświętszego, ktory iako światłem
prawdy oświeca rozum ku wierzeniu:
Rationem docet, lumine veritatis, tak go-
rącością miłości zagrzewa wolą ku
czynieniu dobrego: *Voluntatem mo-*
vet fervore charitatis to 2. Część.

CZĘSC DRUGA.

LUbo grzech pierworodny ktorego-
śmy wszyscy w Adamie i przez
Adama winnemi się stali, nie ze wszy-
stkim wyzuł Człowieka z tey wolno-
ści ktorą BOG przy tworzeniu woli
Jego nadał, tak ią iednakże zwątlił,
że pożąliwość niezwyciężonym pra-
wie zmuszeniem nakłaniałaby nas lu-
dzi do złego, gdybyśmy nieznaleźli
byli w łasce Chrystusa tego, cośmy
utracili przez winę pierwszych Ro-
dzicow naszych. Chrystus álbowiem
w prawie łaski ustanowionym dla nas,
tak umocnił naszą wolę przeciwko
buntuiącym się namiętnościom, áby
ta z wszelką wolnością i zupełną nad
sobą władzą mogła się niemniey pod
posłuszeństwo prawa nakłaniać, iako

była przedtym do niepoſłuſzeńſtwa zbuntowana: ále dár Ducha S. z ſtępuiąc cego na ſerca wiernych, więcey ieſzcze wolą wydoſkonala bo przez umocnienie ktore mamy z Chryſtuſa porownana ie tylko ſzala wolney woli náſzey między złym i dobrym, á przez to zachęcenie czyli zagrzanie woli, ktore ſprawuie Duch S. taż ſzala wolney woli naſzey bárdzie nieiako nákłóniona bywa na ſtronę do brą, tak do czynienia wiela dobrego iak i do cierpliwego znoſzenia wiela złeg *Voluntatem movet fervore charitatis.*

Skutek tego nayoczywiſtſzy, ſamych Apoſtołach oglądáć możen uważáiąc iak wiele oni czynili i cie pieli gdy Duch S. przy z ſtąpieniu fwo im na nich, zágrzał i záchęcił ic wolą ku dobremu, ktożby ſię álbowie ſpodziewał kiedy, áby w Apoſtoła po wielkiey wprzód boiáźni, więk potym naſtąpiła odwaga; po wielki wprzod śmierci lękaniu ſię, więk ieſzcze iey pogárdzanie; po wielki unikaniu przeciwności więkſze i ſzcze pragnienie krzyżow? O záiſ ſłuſznie tu mowić można, że Duch nie iuż Apoſtołow napráwił, ále wi

ſzych

ſzych cale przemienił ludzi. Uciekali niegdyś w Ogrodzie Getſemańſkim na ſam ſzczęk broni, i ſzeleſt zbliżáiących ſię żołnierzy, ktorzy nie po nich tam przyſzli, i nic im złego niemyślili; teraz w oblicznośći licznych nieprzyiacioł, ktorzy na nich czatuią, zmawiaią ſię i zaſadzki na ich życie czynią nietylko nieſtrworzonym ſercem, ále nawet niezmarſzczonym czołem wáżą ſię wſzyſtkich iawnie upominać o nieſprawiedliwości, i wyſtępek ſzkaradny ſrogiego Bogobóyſtwa na oczy im wyrzucać. *Loquebantur cum fiducia.* *Act. 4.*

Piotr naprzód, ów to Piotr ktory nieśmiał wyznać Chryſtuſa przed iedną ſłużebnicą, teraz po Ulicach, rynkach, i w ſamym Kościele Jerozolimſkim oświadcza ſię śmiało i nieuſtraſzonym ſercem że ieſt iego Uczniem, ni go bicze, ni więzienia, ni boiaźń śmierci odſtraſzyć od tego nie- noże *Gaudet Petrus in verberibus qui in verbis timebat.* Apoſtołowie wſzy- cy ktorzy przedtym rodowitym ięzykiem i w właſney Oyczyznie nieśmieli Chryſtuſa opowiadáć, teraz wſzy- *S. Greg*

ſtkiemi ięzykami i po wſzyſtkich Na
rodach jmie Jego roznoſzą: *Cæp*
Ibid: runt & in aliena Chriſtum eloqui, q
de illo prius & in ſua lingua loq
metuebant.

J gdy Starſi i Náuczyciele Syn
gogi tych iako nowość wprowadz
iących Kaznodzieiow oſkarżaią prze
Sądem, i na to naſtaią uſilnie, áb
odnieśli karę buntownikom powinn
oni idą przed Sędzie zochotą, á ta
i naywięcey ucierpiawſzy powrac
ią z radością cieſząc ſię niewymown
że ſię ſtali godnemi znoſić zniewag
Act: dla Jmienia i miłości Chryſtuſowe
5. *Ibant gaudentes à conſpectu Concil*
quoniam digni habiti ſunt pro Nomi
JESU contumeliam pati.

Ktoż to ieſt CC. moi, tak śmi
ły i odważny, tak mężny i cierpliwy
czyliż to ſą ci ſami Apoſtołowie ktor
byli przedtym? Ci ſami, ále oraz i n
ci ſami, bo w nowych przemienie
gdyż ów cudowny ogień miłości iſt
tney ktorą ieſt Duch Przenayświę
ſzy ſpadłſzy na nich zniſzczył w ni
wſzyſtkie dawnego życia, i ſtare
Człowieka przywary, á w nowych i
ca-

cale zámienił ludzi iako uważa Au-
guſtyn S. *Conſumit veterem vitam Di-*
vinus amor. & innovat hominem.

A tak Apoſtołówie dawni nic więcey nieżądali, iak tylko Królować z Chryſtuſem ſiedząc po prawicy i po lewicy Jego; Apoſtołowie nowi nic więcey niepragną, iak tylko cierpieć i umieráć z Chryſtuſem i dla Chryſtuſa. Apoſtołowie dawni właſnego prawie lękali ſię cienia; Apoſtołowie nowi iuż i ſamego nieboią ſię piekła; Apoſtołowie dawni na ſamą wzmiankę prześladowania drzeli. Apoſtołowie nowi wſzyſtkie przeciwności i śmierć nawet ſamą mężnym i nieuſtraſzonym ſercem zwyciężaią: gdy ich porywaią na katownie, oni idą z radością iak na gody; gdy ich krępuią w kaydany, oni ſię cieſzą iákby ze złotych kleynotami ſadzonych ku ozdobie łańcuchow, gdy ich prowadzą na krzyże, oni ie witaią, cáłuią iákby ſwą naypożądáńſzą roſkoſz; zgoła: cierpieć i umieráć dla Jmienia Chryſtuſowego, máią to ſobie za naywiękſze ſzczęście, za naymilſze dobro, za iedyną w tym życiu roſkoſz; taka to ieſt od-

mia-

Pſal. miana prawicy Naywyżſzego: *Ha*
76 *mutatio dexteræ Excelſi!* Tak to od
nawia owa gorącość iſtotney miłości
ktorą ieſt Duch Przenayświętſzy, ta
mowię odnawia tych na ktorych
ſtępuie: *Conſumit veterem vitam D*
vinus Amor & innovat hominem.

Tym to miłości ogniem pała
Męczennicy mowi Auguſtyn S. *Ho*
igne calebant Martyres kiedy wzgar
dziwſzy światem i życiem ſzli n
męki i śmierć za Chryſtuſa, płakał
nad niemi Matki, lamentowały żony
rzewne łzy wylewały oſierocone dzia
tki, ále oni duchem Bożym zágrza
ni wewnątrz na to wſzyſtko ſtali ſi
nieczułemi, á od Rodzicow od żon
od Dzieci od dóbr maiętności i go
dności ſwoich na śmierć iák na gody
kwapili ſię.

Tym ogniem goreią i te wſzy
ſtkie ſpráwiedliwe, tak wielu Swię
tych Wyznawcow Duſze mowi ten
że Auguſtyn: *Hoc inflammantur cor*
da fidelium ktorzy z żądzy zbawienia
Rodzicow, Oyczyznę, wſzyſtkie na
dzieie ſzczęścia i dobrego mienia o
puſzczaią, a natomiaſt ubóſtwo, czy
ſto-

ſtość i poſłuſzeńſtwo dobrowolne o
bieraią.

Tym ogniem pałaią i owe duſze
pokutuiące: *Hoc inflammantur animæ*
convertentium: ktore brzydzą ſię tym,
co przedtym kochały, á kochać za
czynaią to czym ſię przed tym brzy
dziły; praca, modlitwa, czuyność i u
mártwienie ſmakuią im więcey, niżli
przedtym prożnowanie, rozrywki, wy
gody, i roſkoſzy; przeciwności ich
nieſmucą, krzywdy nierozrzewniaią,
obelgi do niecierpliwości nieprzywo
dzą, ále to wſzyſtko mężnie znoſzą
wewnętrznym miłości Boſkiey zagrza
ni ogniem, iáko te i tym podobne
ſkutki łaſki Ducha Przenayświętſzego
zdawna przepowiedział Baruch Pro
rok: *Sicut enim fuit ſenſus veſter, ut* Ba
erraretis à DEO ſic decies tantum con ruch.
vertens requiretis Eum. Jleście przedtym 4.
błądzili od BOGA, tyle teraz owſzem
po dzieſięćkroć razy bárdziey, náwró
ceni gárnąć ſię będziecie do niego.

Tak to tak CC. moi! na tym
ſtopniu doſkonałości ſtawaią wſzyſcy,
ktorych Duch Boży napełnia. Zadne
trudności w drodze cnoty zdarzaiące

ſię

ſię niezaſtraſzą ich. Wſzyſtkie przy
padki i przeciwności, wſzyſtkie oſtro
ści pokuty, i umartwienia, i śmier
nawet ſama, ktora w tym życiu z
wſzyſtkich rzeczy ſtraſznych ieſt nay
ſtraſznieyſzą, poczytaią za wdzięczn
roſkoſzy, znoſić krzywdy, darować u
razy, zmartwić namiętności, wzgar
dzić prożnościami, zmilczeć, uſtąpić
uſłuchać, ſtaią ſię te wſzyſtkie zwy
cięſtwa łacne, lubo wprzod zdawały
ſię niepodobne; wſzędzie zwyciężaią
wſzędzie tryumfuią, niechay im kto
chce wypowie woyną, uraduią ſię ie
ſzcze z tego że maią pole do zwycię
ſtwa, i zaſługi przed Niebem i Bo
giem.

Ale na cóż nam dłużey mowić
o tey niezawodney prawdzie, że Duch
S. tych na ktorych z ſtępuie, tak o
świeca na rozumie światłością pra
wdy, tak zapala na woli gorącością
miłości, że w nich i przez nich wiel
kich i naywiękſzych dokazuie rzeczy:
Amor ubi eſt magna operatur. Gdy
ieżeli i wam na oświeceniu i łaſce
tegoż Ducha Przenayświętſzego nie
zbywa, pewien ieſtem iżeście i z nay

krot-

krotſzych ſłow tę prawdę rozumieli,
i poięli, ieśli zaś tego oświecenia
Ducha Bożego niemacie, pewien zno-
wu ieſtem, że choćbym wam i nay-
więcey i naydłużey mowił o tym, nic
zrozumieć i poiąć niepotraficie.

Chcąc was tedy mieć w tey mie-
rze przekonanych zbawiennie, iuż
nie do was o Duchu Przenayświęt-
ſzym, iáko raczey za wami do Ducha
Przenayświętſzego mowę obrocić mi
należy, áby on na was zſtąpić ráczył.
Gdy záś to czynić będę, dałby to
BOG łaſkawy, áby iako niegdyś, gdy
Piotr po przyięciu Ducha Przenay-
świętſzego światłem Jego oświecony,
i gorącością Jego zagrzany pierwſzy
ráz kazáć do ludu zaczął, nim ieſzcze
ſwe Kazanie ſkończył, z ſtąpił DUCH
Przenayſwiętſzy na wſzyſtkich ktorzy
go ſłuchali: *Adhuc loquente Petro, ce-* *Act.*
cidit Spiritus Sanctus ſuper omnes qui *10*
audiebant Verbum, tak ábym i Ja ró-
wną mogł uprośić łaſkę i dla ſiebie i
dla was CC. moi.

Racz więc przyiść o DUCHU
Przenayświętſzy: *Veni Sancte Spiritus*
á oświeć naſz rozum światłem two-

im,

im, ábyśm, wſzyſtko tak wierzyli ia
Ty chceſz, zagrzyi naſzą wolą gora
cością Twoią, ábyśmy wſzyſtko ta
czynili, iak ſię Tobie podoba. Rac
przyiść o DUCHU Przenayświętſzy
Veni Sancte Spiritus á zeſzliy nam
Nieba promień światłości Twoiey
Et emitte cœlitus lucis tuæ radium, á
byśmy nim oświeceni w biegu niniey
ſzego życia, w drodze cnoty, nigd
niebłądząc trafili do owey chwały, d
ktorey ſam nas wſzyſtkich wzywaſz
Ty ktory z Oycem, i Synem,
BOG ieden króluieſz na
wieki wiekow,
Amen.

KA-

KAZANIE

NA DRUGI DZIEN ZESŁANIA DUCHA PRZENAYSW:

O ſprzeciwiániu ſię grzeſznikow dárom Tegoż Duchá Bożego.

Sic DEUS dilexit mundum. Joan: 3.
Ták BOG ukochał świát.

BOG Wſzechmocny którego dobroć nieſkończona ieſt, ták świát cały, to ieſt nas wſzyſtkich ludzi ukochał CC. moi, że wſzyſtkie trzy Boſkie Oſoby Jego, rozmáicie, i rożnych czáſow oſobliwſzą, i niepoiętą ku Narodowi ludzkiemu okazáły miłość. Ukochał nas i BOG Oyciec Stworzyciel náſz, który nas uczynił ludźmi; i Syn Boſki Odkupiciel naſz, który nas uczynił Chrześciánami, i Duch Swięty Pocieſzyciel naſz, który nas czyni Swiętemi, i cáła zgołá TROYCA Przenayświętſza która nas chce mieć ná wieki ſwemi. BOG Oyciec dał człowie-

ko-

kowi rozum do poznawánia rzecz
które człowiek widzi, Syn Boſki prz
dał do rozumu wiárę, do wyznawán
tego náwet czego nie widzi; Duch
wſpomaga wiárę ták wyſoką umieję
tnością, áby człowiek gruntownie
poznawał przez wiárę to czego n
widzi, niż gdyby w rzeczy ſamey cie
leſnemi oczymá widział. BOG Oy
ciec dał człowiekowi wolą do czyn
nia wedle zdrowego przyrodzenia
Syn Boſki wydoſkonalił wolą nauk
ſwoią, áby człowiek wiedział w czy
nie fluchác grzechem zkáżonego przy
rodzenia, Duch Swięty zágrzewa
wzmacnia wolą, áby człowiek i mog
i z łácnością czynił to, czemu ſię zk
żone przeciwi przyrodzenie. Ale
coż nam większego miłości Boſkie
ku nam wyrażenia ſzukać, nád to: ż
BOG Oyciec ták nas ukochał, że na
dał Syná ſwego Jednorodzonego, Sy
Boſki tak nas ukochał, że nam zeſl
Duchá ſwego Przenayświętſzego, Duc
Swięty ták nas ukochał, że zlewa
nas codziennie nieprzebrane dary ſwo
ie. Tak to ták CC. moi BOG
Troy-

Troycy iedyny narod ludzki ukochał. *Sic DEUS dilexit mundum.*

Wſzyſtkich tych táiemnic miłości Boſkiey ku nam opiſowanie, że byłoby i nád okoliczność ninieyſzey Uroczyſtości, i nád ſły moie w mowieniu, i nad cierpliwość waſzą w ſłuchaniu, doſyć zátym, gdy nád iedną zſtąpienia Duchá Przenayświętſzego taiemnicą Chrześciáńſką uwagą pod te dni záſtanawiamy ſię: zwłaſzczá że i z tey iedney doſtatecznie poznać możem, iák BOG umiłował nas wſzyſtkich ná świecie żyiących ludzi.

Duch álbowiem Przenayświętſzy ná kogo zſtępuie, i w czyim ſercu przemięſzkiwa, tyle tym przymnaża obfitych zaſług ná żywot wieczny, ile wielkich rzeczy w nich i przez nich czyni, *Amor ubi eſt magna operatur.* cośmy wczoray uważyli przypatruiąc ſię innym á miánowicie Apoſtołom Swiętym. Dziſiay záś ábym do zámierzoney przyſtąpił rzeczy pytam ſię was CC. moi owemi ſłowy, któremi niegdyś Effeſkich Chrześcian pytał ſię Paweł Swięty: *Si Spiritum Sanctum accepiſtis,* czyliżeście i wy przyięli Du- *Act: 19.*

chá

chá Przenayświętszego? á na to pyt
nie wiem pewnie, że choćbyście chc
li niemożecie mi dáć tey samey o
powiedzi, która niegdyś dána byłá P
włowi: *Neque ſi Spiritus Sanctus eſt a
divimus.* I nie słyszeliśmy nawet cz
li iest iaki Duch Swięty, támci álb
wiem którzy to mowili, chrztem ty
ko Janowym ochrzczeni byli, i ni
byli w wierze prawdziwey wychow
ni, ále iey się dopiero uczyć zaczyn
li; wy záś i ochrzczeni iesteści
Chrztem Chrystusowym w Imię Oycá
i Synά, i Ducha Swiętego, i nieode
mnie pierwszego o Duchu Przenay
świętszym słyszycie, ále i od wie
Innych słyszeliście nieraz, i słysze
winniście byli od własnych Rodzico
waszych, skoroście tylko rozumu u
żywáć zaczęli. I dla tego nie watpi
ia o tym, że wy wiecie, iż iest Duc
Przenayświętszy, ále o to tylko py
tam się, czyli ten Duch Boży iest
was przemięszkiwaiący, czyliście G
wy przyięli do serc waszych, *Si Spi
ritum Sanctum accepiſtis?* A ieżeli
was i przez was wielkich nie czyn
rzeczy, zápewne niemacie w sobie te
isto-

istotney miłości: *Si magna non operatur, amor non eſt.*

Duch álbowiem Przenayświętszy ná których zstępuie, ták oświeca rozum ich, áby nie tylko sami wierząc poymowali wszystkie prawdy obiáwione, ále áby wedle przemożności stanu, i powołánia swego, bądź przykładem, bądź nauką innym do teyże pomagáli wiary; ták zágrzewa wolą ich, áby nie tylko wiele czynili dobrego, lecz i wszystko złe wytrzymowali, ráczey niżby się od dobrego odstrászyć dali: między nami záś o iák wielu znayduie się takich, którzy álbo dobrze wierzyć, álbo dobrze czynić niechcą? co izaliż nie oczywistym znákiem iest, że Duchá Przenayświętszego niemáią w sobie?

I z kogoż tu więc wina CC. moi? nie z Bogá upewniam, bo ten gotów iest wylać Duchá swoiego ná wszystkich ludzi, którzyby go przyiąć chcieli: *Effundam de Spiritu meo ſuper omnem carnem.* A więc iest z ludzi *Joel. 2* samych, którzy ták są twárdego kárku, tak nieobrzezánych serc, że się záwsze Duchowi Swiętemu sprzeciwiá-

Act: 7. wiaią, *Dura cervice, & incircumciſis co*
dibus vos ſemper Spiritui Sancto reſiſ
tis, iako wymawiał to niegdyś Stef
Swięty żydom złośliwym, przez ni
obrzezánie ſercá ſtrofuiąc ich nied
wiárſtwo, ze obiaśnienia ná rozum
Duchá Przenayświętſzego przyimow
niechcąc, obiawionym niewierzyli pr
wdom, przez twardość kárku wym
taiąc im ná oczy upor ich, że záp
lenia ná woli tegoż Duchá Bożego n
przyimuiąc, uczynkow zbáwienny
do których ich ten zachęcał czyn
niechcieli.

Jeżeli tedy i z was niektór
niemacie w ſobie przemieſzkiwaiące
Duchá Bożego, lubo ten zſtąpił d
wſzyſtkich, i gotow ieſt zſtąpić ná k
żdego, przyczyna tego nie inna ie
tylko że ſię ſprzeciwiacie temuż D
chowi Przenayświętſzemu.

Niemacie w ſobie Duchá Prz
nayświętſzego, że ſię mu ſprzeciwi
cie przez nieużytość ſerc waſzych, n
daiąc mu ſię przywieść ku wierzen
prawdy, *Incircumciſis cordibus vos ſe*
per Spiritui Sancto reſiſtitis. to pie
wſza Część.

Nie-

Niemacie w ſobie Duchá Prze-
nayświętſzego: że ſię mu ſprzeciwia-
cie przez twárdość kárkow waſzych,
nie dáiąc ſię mu nákłonić ku czynie-
niu ſprawiedliwości: *Dura cervice vos*
ſemper Spiritui Sancto reſiſtitis. to dru-
ga Część.

Jeżeli z nas kto dotąd, o Duchu
Przenayświętſzy! ſprzeciwiał ſię o-
świeceniom, natchnieniom, záchęce-
niom twoim; ſpraw łáſką Twoią, ábyś
przynaymniey dzisiay, i odtąd
ná zawſze, wſzyſtkich nas miał powol-
nych i poſłuſznych ſobie ku większey
Chwale Twoiey Boſkiey. Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA.

Niewiem CC. iako owi, którzy ták
nieużytego ſą ſercá, iż ku wierze-
niu prawd obiáwionych przywieść ſię
nie dáią, nie zlękną ſię owego wyro-
ku Chryſtuſowego, że grzech przeci-
wko Duchowi Swiętemu, áni ná tym,
áni ná tamtym świecie, odpuſzczony *Mat:*
nie będzie: *Non remittetur neque in* 12.
hoc ſæculo, neque in futuro? Wſzyſcy

álbowiem Oycowie Swięci zgadz
ſię na to, że grzech názwány od Chr
ſtuſa grzechem przeciwko Ducho
Swiętemu, áni ná tym, áni ná tamt
świecie, odpuſzczony nie będzie: *
*remittetur neque in hoc ſæculo, neque
futuro?* Wſzyſcy álbowiem Oycow
Swięci zgadzáią ſię ná to, że grze
nazwány od Chryſtuſa grzechem pr
ciwko Duchowi Swiętemu, i gr
chem nie odpuſzczonym, nie inny ie
tylko, kiedy kto poznáney prawd
Bożey przeciwi ſię. Ze bowiem
ieſt iſtotna własność Duchá Przena
świętſzego oświecać rozum i naucz
wſzelkiey prawdy, iáko mowi ſam Zb
Ioan: wiciel: *Ille docebit vos omnem veritat*
16. Ci więc którzy ſię przeciwią prawd
poznáney, nie iuż z niewiádomości,
z ſzczerey złości, ſamemu Duchowi B
żemu ſprzeciwiaią ſię.

Ze záś ten grzech nieodpuſzcz
nym, áni ná tym, ani ná onym św
cie Zbáwiciel názwał, niemamy prz
to rozumieć, iákby i taki grzeſzn
ieśli ſię upamięta i ſzczerze pokut
wać będzie, odpuſzczenia doſtąpić
mógł; ále że tacy którzy tego grz

chu

chu winnemi ſą, gárdzą poſpolicie wſzyſtkiemi obiawieniami i natchnieniami Duchá Przenayświętſzego, bez których iednák do prawdziwey pokuty przyiść żadną miárą niemogą: z kąd iako o owym chorym, który wſzyſtkie lekárſtwá odmiáta, á żadnego przyiąć nie chce, ſłuſznie mowim, iż ieſt nie uleczona chorobá iego; ták i o tym grzeſzniku, który wſzyſtkie łáſki, i oświeceniá Duchá Przenayświętſzego, á w nich przyzwoite ſrzodki do pokuty odrzuca, ſłuſznie rzeczono ieſt, że ieſt nieodpuſzczony grzech iego: *Non remittetur neque in hoc ſæculo, neque in futuro.*

O ten záś grzech ták ciężki nie myślę ia CC. ſtrofować was wſzyſtkich, gdyż wiem, iáko między wami wielu ieſt takich, o których ſłuſznie mowić można z Apoſtołem: *Gratias agimus* 1. ad *DEO ſemper pro vobis memores operis* Teſſal *fidei veſtræ.* Dziękuiem zá was BOGU 1. záwſze, pomniąc ná dzieło wiáry wáſzey. Ale wyznaycież wy ſami CC. izali máło i takich znayduie ſię między wami, á ile tych nieſzczęśliwych czáſow w małowierność naypłodniey-

Ca ſzych,

ſzych, którzy ſię prawdom wiary nie
omylney, á tym ſamym ſamemu Du
chowi Bożemu, i uſty często, i ſer
cem záwſze niemal ſprzeciwiaią, *I*
circumciſis cordibus vos ſemper Spirit
Sancto reſiſtitis? Słuſzność więc ſam
wyciąga, ábym, i ich ku upamiętaniu
i was ſamych ku zbáwienney w ob
cowániu z niemi oſtrożności przeſtrz
gał.

A ná ten koniec pytam ſię wa
małowiernych, was którzy Duchow
Bożemu owey to iſtotney i nieomyl
ney prawdzie wiáry dáć niechcecie
was którzy obiawieniá Boſkie poz
wacie, ná ſąd rozumow waſzych prze
ſądzáiąc ie, i wedle upodobánia wł
ſnego, álbo ie przyimuiecie, albo o
miátacie, was którzy wyſzydzacie p
korną práwowiernych wiárę, álbo z
bobonnością, álbo lekkowiernością n
żywáiąc ią, pytam ſię mowię was,
macie zá przyczynę tego ſprzeciwi
nia ſię Duchowi Bożemu? A ná
pytánie moie, zda mi ſię iakbym wa
ſłyſzał odpowiadáiących owemi ſlow
z któremi niegdyś wedle świádectw
Auguſtyna Swiętego odzywáli ſię Ma

ni

niheyczykowie: Wy prawi okrutną nieiákąś zabobonnością gwałt czynicie rozumowi, i przymuſzacie go, áby nieuprzedzał wiáry, ále ślepym poſłuſzeńſtwem poddawał ſię iey. *Vos crudeli ſuperſtitione credendi fidem ante rationem imperatis:* my záś, mowili oni odſzczepieńcy, rozumem uprzedzamy wiarę, i chcemy, áby prawda chybá rozumem doświádczona wiárę u nas znaydowałá: *Nos non prius rem petere volumus, niſi emodata veritate.*

Patrzcież CC. co za przewrotność! chcą oni mieć wiarę, ále bez wiáry, bo niechcą wierzyć tylko temu, co widzą, á táka wiará nie ieſt żadną wiárą, owſzem i temu, co widzą, nie wprzód wierzyć chcą, póki nie zrozumieią, á tak odrzuciwſzy obiawienie Duchá Bożego, które ieſt dowodem wiáry nieomylnym, zmyſłom tylko i rozumom ſwoim z przyrodzenia omylnym wierzyć chcą: á ták i tym, że niechcą wierzyć temu, czego nie widzą, i tym, że niechcą wierzyć temu, czego nierozumieią, przeciwią ſię zuchwale Duchowi Przenayświętſzemu, rozſądźcie wy

to

to ſami Chrześciánie, gdy ia wam przekładáć będę.

Mowią oni, że wiara naſzá ciemna ieſt, á więc wierzyć niemożem temu, czego niewidziemy; á nieuważáią na to, że wierzyć powinni ſą nie dla tego, że niewidzą, ále dla tego, że DUCH Boży, ktory wſzyſtko widzi, i áni omylonym być, ani omylić nikogo nie może, obiawia to, i gdyby niebyło tey pobudki, iż wierzym dla tego, że to DUCH Boży obiawił, wiara niebyłaby wiarą, i gdyby znowu wiara niebyła ciemną, ta pobudka niebyłaby pobudką do wierzenia. Gdyby álbowiem BOG to nam tylko obiawiał, co widziemy, naprzykład że ogień párzy, że woda chłodzi, że rzecz cała większa ieſt za każdą część ſwoią zoſobna wzięta, w ten czas byśmy wierzyli nie dla tego, że nam BOG to obiawił i rozkazał wierzyć, ále dla tego, że widziemy, i moglibyśmy odzywać ſię z tym, z czym żydzi odzywali ſię do Samarytanki: *Non propter tuam loquelam credimus, ipſi enim ſcimus.* Nie dla tego wierzym Panie, żeś Ty powiedział, bo mimo twe-

Joa: 4.

wego obiawienia wiedzieliśmy o tym. Teraz záś, gdy nam BOG obiawił to, czego my niewidziemy, my temu wierząc mamy wiarę prawdziwą, bo wierzym nie dla tego że widziem, ále i niewidząc bárdziey niż gdybyśmy widzieli dla tego że to BOG obiawił.

Ale ktoż nas upewnił, mowią, że to BOG obiawił? o gdybyż oni przynaymniey tak, iáko ſię oświadczáią, zdrowemu rozumowi wierzyć chcieli, ten ſam upewniłby ich, że to wſzyſtko cokolwiek wiara Swięta Chrześciańſka Katolicka do wierzenia podaie, podaie nieinaczey, tylko z obiawienia Ducha Bożego, ktory mowił naprzod przez Proroki wielą, i wielorakiemi ſpoſobami: *Multifariam multiſque modis olim DEUS loquens in Prophetis.* Gdyby bowiem Prorocy to, co mowili, mowili z ſiebie ſamych, nie záś BOG mowił przez nich, iákożby mogli tyle rzeczy przyſzłych, i to ieſzcze odległych, á rozumem ludzkim niedościgłych przepowiedzieć prawdziwie, á iednakże i prze-

Hæb: 1.

Patrz w Kazaniu na SS. Młodzianki.

po-

ſzcza, gdy codzień ba co moment prawie ludziom nawet fałſzom i omyłkom podległym wiarę daiecie w tych rzeczach, ktorych áni widzicie, ániście widzieli nigdy. Wierzycie wy Domownicy Cudzoziemcom, gdy wam o ſwoich powiadaią kraiach, że ſą, i iákie ſą. Wierzycie wy młodzi Starym, gdy wam prawią o przeſzłych przed wami wiekach, co ſię w nich działo, Wierzycie Dzieiopiſom i Ziemiopiſom, gdy wam iedni rozmaite dawnieyſze ſprawy, drudzy rozliczny podział ziemi, przed oczy ſtawią. Przeſtańcież wierzyć temu, czego niewidzicie i niewidzieliście nigdy, á iuż wedle wáſzey wiary, áni więcey Króleſtw i miaſt niebędzie, nad te, ktoreście widzieli, áni przed wámi wiekow żádnych niebyło, nad te, w ktorych żyiecie, áni ſię nic nigdy niedziało na świecie, krom tego, coście wy widzieli, áni ziemia niebędzie obſzernieyſza nad ten wymiar, ktory okiem waſzym záſiągniony być może. A nawet [że wam bardziey do wyrozumienia rzekę z Auguſtynem] ſi wy ſami przeſtániecie być ták godney

dney krwie potomkami, tak zácnych Przodkow Dziedzicami, tak Szlachetnych Rodzicow prawemi Synami iako ſię być mienicie, bo i tego gdyście ſię poczynali i rodzili, widzieć wſzakże niemogliście, ále wam potym tylko powiedzieli ludzie, i wyście im uwierzyli w tym, czegoście niewidzieli.

Patrzcież CC. iáki nierozum ieſt tych, ktorzy ſię ſprzeciwiać wáżą Duchowi Przenayświętſzemu, wątpiąc o prawdach przezeń obiawionych dla tego, że ich nie widzą? Maiąc ſiebie drudzy za Mędrſzych, gdy wierzyć nie chcą nie dla tego, że niewidzą, ále dla tego, że rozumem ſwym niepoymuią: Lecz i ci im Mędrſzemi ſą u ſiebie, tym głupſzemi w rzeczy ſamey, niemaiąc oświecenia Ducha Bożego: *Dicentes ſe eſſe Sapientes ſtulti facti ſunt.* Bo gdy wedle każdego zdrowego zdania wiara powinna być prawidłem rozumu, oni chcą, áżeby rozum był prawidłem wiary, niemaiąc względu na to żadnego, że rozum ſam przez ſię bez obiawienia Boſkiego, i oświecenia Ducha Przenayświętſzego, ile z ſiebie omylny, niemo-

ad Rom. 1.

mo-

może być prawidłem wiáry nieomyl-
ney, ile z ſiebie odmienny, nie moż
być prawidłem wiary nieodmienne
ile z ſiebie káżdemu ſzczegulny, nie
może być prawidłem wiary wſzyſtkim
powſzechney.

Omylny ieſt rozum ludzki CC
bo czyl żeście ſami álbo na ſobie nie-
doświadczyli, álbo na innych niewi-
dzieli, że i te dowcipy, ktore nay-
głębiey przenikaią, i te rozumy, kto-
re naywyżey ſięgaią, błądzą iednak
nieraz? á i to, co ludzie Mądrzy
wczoray bez żadnego zachwiania ſię
oſądzili, że tak ieſt á nieinaczey, dziś
poſtrzegłſzy omyłkę ſwoią, odwołuią!
Z tąd záś o w iakie błędy i ſiebie i
innych powprowadzali owi to Greccy
i Rzymſcy Mędrcowie, ktorych ſwego
czaſu z rozumu ich naywięcey świat
cały poważáł? iáką oni ludziom na-
znaczali ſzczęśliwość iákich im uka-
záli Bogów? pyta ſię Auguſtyn S. o-
wego to Jowiſza cudzołoſtwa i nie-
czyſtości, Junonę gniewu i zemſty
Márſa záwziętości, i okrucieńſtwa pe-
nych, i inne tym podobne á pełne
wſzelkich niecnot Bożyſzcza powy-

my-

myślali, niechay więc ieśli chcą, i
teraźnieyſi Mędrkowie idą wślady o-
wych Pogańſkich Mędrcow, á tą dro-
gą, iako rowno z niemi w błędy, tak
rowną z niemi na zgubę trafią. My
záś trzymamy ſię owego prawidła nie-
omylnego, ktorym ieſt obiawienie Du-
cha Bożego, ktory iako niegdyś mo-
wił przez Prorokow, potym przez A-
poſtołow, tak teraz mowi przez Ko-
ściół ſwoy święty. Nie mądrość za
tym Filozofow, nie wymowa Kráſſo-
mowcow, ále Duch Przenayświętſzy
ten ieſt, ktory nas uczy wſzelkiey pra-
wdy: *Non in perſuaſibilibus humanæ Sa-* *1. ad*
pientiæ verbis, ſed in oſtenſione Spiritûs *Cor:*
& virtutis. *2.*

Wſzakże, choćby rozum ludzki
niebył tak omylnym, iák ieſt; kiedy ie-
dnak odmienny ieſt, ázaż może być prá-
widłem wiary nieodmienney? Rozum
álbow em ludzki z laty, álbo ſię przy-
mnaża, álbo ſię umnieyſza, inaczey ro-
zumieią ludzie będąc młodemi, inaczey
doyrzałego doſzedłſzy wieku, inaczey
zgrzybiałych doczekawſzy ſię lat, á więc
też w káżdym wieku inną wiarę mieć-

by

by powinni, gdyby ta od własneg
ich rozumu záwisła.

Nad to ieszcze rozum ludzki
dąc káżdemu szczególny, ázaż mo
być prawidłem wiary, ktora powsz
chną bydź powinna wszystkim? Ni
wszyscy álbowiem ludzie rozumie
iedno, ále każdy ma swoie szczegó
ne rozumienie: iedni rozumieią,
ziemia stoi á słońce się obraca, in
że słońce stoi, á ziemia się obraca; i
dni że rzeki wynikaią z morza, dr
dzy że nie z morza, ále z defzczo
początek swoy biorą; iedni dálsz
drudzy bliższą od ziemi odległość n
znaczaią gwiazdom, planetom, i słońc
A ieżelić w tych rzeczach iakożko
wiek widzialnych zgodzić się niemo
gą, iákoż się zgodzą rozumy ludzki
w rzeczach Boskich i niewidomych
chyba że iák każdy ma swoy rozum
tak każdemu będzie wolno mieć sw
ią wiarę osobną, ále żaden niebędz
mógł mieć prawdziwey.

Przy tym też nie wszyscy ludz
są równie oświeceni, i więcey iest n
świecie prostych, niźli uczonych,
więc gdyby rozum miał być prawi

dłem

dłem wiary, wyznaćby należało, że,
álbo wiara tak być powinna oczywi-
sta, iżby ią i naygłupszy rozumem
swoim przeniknąć mogł, álbo że sami
tylko mądrzy i uczeni ludzie mogą
być prawowiernemi, nie záś wszyscy,
chociaż wiara i dla wszystkich iest, i
iedna dla wszystkich. Niechay więc
teráźnieysi Mędrkowie dobieraią sobie,
iak sukni wedle wzrostu i stanu, tak
wiary wedle rozumu i umieiętności
swoiey; ta iednak wiara ich szcze-
rym będzie niedowiarstwem, bo o-
czywistym sprzeciwianiem się Ducho-
wi Bożemu. My záś za prawidło
wiary nieomylney, nieodmienney po-
wszechney, mamy nieomylne, nieod-
mienne, powszechne upewnienie Du-
cha Bożego: wiedząc z obiawienia
Jego, że lubo BOG świat ten cały
podał roztrząsaniu rozumow ludzkich:
Mundum tradidit disputationi eorum: Je- *Eccl.*
dnakże w wyższych nad siebie to iest *3.*
do wiary należących rzeczach szpe-
ráć im zákazał: *Altiora te ne quæsieris,* *Ibi*
ále to tylko, co on obiawił wierzyć
i rozmyślać bez dworney w Taiemni-
ach iego ciekawości: *Sed quæ tibi*

præ-

Ibi: præcepit DEUS illa cogita ſemper, & in pluribus operibus ejus ne fueris curioſus. A ktoby tak czynić niechciał, ten ieśli ſię upamiętać niezechce, niech ſię nieſpodziewa, áby kiedy Duch BOZY, ktoremu ſię zaciętością ſerca ſwego ku wierzeniu prawdy przeciwi: *Incircumciſis cordibus vos ſemper Spiritui S. reſiſtitis*, miał w nim mieſzkanie ſobie zakładać.

Ale my, mowicie, wierzemy to wſzyſtko, cokolwiek Duch BOZY przez Kościoł ſwoy Swięty do wierzenia podaie, nam więc to ſtrofowanie nie ſłuży. Dałby to BOG CC. moi, áby iako żądam i ſpodziewam ſię, wſzyſcy tu między wami ſzczerze prawo wiernemi byli, nie ſamemi tylko u ſty, ále też i ſercem: pytam ſię iednak was, czyli ta wiara wáſza żywa ieſt w was, czyli martwa? ieśli żywa? u czynki waſze muſzą zgadzać ſię z wiarą, á zatym i Ja mam wam czego powińſzować, i wy macie ſię czego uradować pewnemi będąc przytomności Ducha Bożego w ſobie: Lecz ieżeli martwa ieſt waſza wiara, to uczynki waſze nie ſą wedle wiary do brey

brey, á przetoż niemacie zapewne Ducha Przenayświętſzego w ſobie, á to dla tego, iż mu ſię ſprzeciwiacie przez twárdość kárkow waſzych, niedaiąc ſię nakłonić ku czynieniu ſprawiedliwości: *Dura cervice vos ſemper Spiritui S. reſiſtitis* to 2. Część.

CZĘSC DRUGA.

ZE bez łaſki Ducha Przenayświętſzego nic dobrego czynić niemożna, kiedy nawet áni Jmienia JEZUS wezwać zbawiennie nikt niemoże bez niey: *Nemo poteſt dicere Dominus JESUS, niſi in Spiritu Sancto*, rzecz ieſt pewna z wiary: że záś tę łaſkę Ducha Bożego niewſzyſcy maią, gdy przez twardość karkow ſwoich ku czynieniu dobrego ſprzeciwiaią ſię Duchowi Bożemu: *Dura cervice vos ſemper Spiritui Sancto reſiſtitis*, rzecz ieſt iáwna z doświadczenia. Ta álbowiem łaſka Ducha Przenayświętſzego, lubo każdemu Chrześcianinowi dawana bywa na Chrzcie, ktory ieſt obmyciem odrodzenia i od-

1. ad Cor: 12.

nowienia Ducha Przenayświętszego
ad lavacrum regenerationis Spiritus Sanct. iednakże utrzymaną być inaczey ni
Tit:3. może, tylko przez nieskażoną niewin
ność, á gdy będzie utracona prze
grzech, inaczey niemoże być odzyska
ná, tylko przez prawdziwą pokutę. U
ważcie więc CC. iak wielu iest tak
niewinnych, ktorzyby wzięty na
Chrzcie S. niewinności nieutracili
álbo iak wielu iest takich, ktorzyby
szczerą po grzechu czynili pokutę
Poznacie to oczywiście, że bárdzo
mało iest takowych, gdy się tylko
przypátrzycie ze mną rozmaitym Sta
nom ludzi na świecie żyiących.

Poszukaymyż naprzod niewin
ności. Czy możeż być wiele nie
winnych między wielkiemi świata te
go ludźmi? miedzy owemi mowię
ludźmi, ktorzy dzisiay są niewiernemi
właśnie iakby z koniecznego swey wiel
kości przymiotu, rospustnemi, właśnie
iakby z nieuchronney stanu swego po
winności? Chcąż oni znać dla siebie
inne iákie prawá krom własney woli
rządzą się innym prawidłem krom
swych nierządnych pożądliwości? zna-

iąż

iąż oni inną iaką sprawiedliwość krom
gwałtu i potęgi? inne błogosławień
stwo krom szczęścia doczesnego? á-
zaż nie tak po większey części żyią,
iakby nie tylko w dostoyności, ále też
i w występkach nienależało im dáć się
przezwyciężáć nikomu? o iák rzadka
iest niewinność w ludziach wielkiego,
iak mowią, świata? przeto też spra-
wiedliwie grozi im Duch BOZY w
Piśmie: *Potentes potenter tormenta* *Sap:* 6
patientur. Wielcy i potężni wielce
i potężnie dręczeni będą w Piekle.

Pódźmyż do ludzi bogatych, ácz
w pomiernym stanie, á i u tych zá-
miast niewinności prędzey znaydziem
wszystkie występki ludziom wielkim
zwyczayne. Możeć występki nie są
u nich tak okazałe, gdy niemaią bla-
sku od zászczytow wysokiey rodowi-
tości i dostoieństw; nie są iednák áni
mniey rzeczywiste, áni mniey wyuz-
dane, gdy ie podżega obfitości ma-
iątkow i bogactw nábytych przez
zdzierstwa, pomnożonych przez krzy-
wdy i niesprawiedliwości, i gdybyć
między bogatemi wielu znaleść mo-
żna było niewinnych, nierzekłby był

Zbawiciel, iż łacniey ieſt wielbłądow
przeciſnąć ſię przez ucho igielne, n
źli bogaczowi wnść do Króleſtw
Mar- Niebieſkiego: *Facilius eſt Camelum p*
ci 10 *Foramen acus tranſire, quam Divitem in*
trare in Regnum DEI.

Czyliż przynaymniey w ſtanie
nayniżſzym, to ieſt między ludem po-
ſpolitym niezнaydziem niewinność?
ále iákoż ią i tam znaleść, gdzie ieſt
wiele zabobonności, á mało prawdzi-
wey pobożności? Prawda: że w nich
ſię znayduie owa ſzacowná proſtota,
ktora przy świątobliwości mogłaby
być naywiękſza Synow Boſkich ozdo-
bą; ále coż, kiedy oni zámiaſt tego, co-
by mieli przez nię cnot nabywać, to
ią na wyſtępki obracaią, bo używaią
iey na uroienie ſobie, że Religią, po-
bożność, niewinność i łaſkę Boſką ła-
cno pogodzić można z przeklęctwy
krzywoprzyſięſtwy, ſwarliwością i zem-
ſtą, prożniactwem i opilſtwem; że można
być niewinnym, niebędąc niewinnym
rzetelnym, zwierzchności poſłuſznym
od chciwości na zyſk właſny z pokrzy-
wdzeniem bliźnich dalekim. Wſzy-
ſcy tedy daleko od wziętey na Chrzcie
Swię-

Swiętym niewinności obłąkali ſię:
Omnes declinaverant, wſzędzie grzech *Pſ:c.*
Króluie, á łaſka Boſka mieyſca mu 3.
ſwego uſtępować muſi, gdy zaledwo
z tyſiąca znaydzie ſię ieden żyiący
w łaſce Boſkiey.

Niechwalmy ſię i my CC. z Fa-
ryzeuſzem, ále raczey uderzmy ſię
wſzyſcy w pierſi z Jawnogrzeſznikiem,
mowiąc: Boże bądź miłościw mnie
grzeſznemu; bo gdyby ktokolwiek z
nas śmiał tu popiſywać ſię, że niewin-
nym ieſt zupełnie, á do żadnego w ca-
łym życiu ſwoim niepoczuwa ſię grze-
chu, okrzyknąłby go Jan Swięty: *Si* 1. Jo-
dixerimus, quia peccatum non habemus, ipſi an: 1.
nos ſeducimus, & veritas in nobis non eſt.
Gdybyśmy mowili, że ieſteśmy bez
grzechu, ſami ſiebie zwodziemy, á pra-
wdy w nas niemaſz.

Ale mnieyby ſię nam troſkać na-
leżało, że tak mało ieſt na świecie
niewinnych, gdyby przynáymniey iak
rzadka ieſt na świecie niewinność, tak
częſta była prawdziwa pokuta, bo, iá-
ko mowi Auguſtyn S. początkiem U- *Tak:*
czynkow dobrych, ieſt pokuta za u- *za in*
czynki złe: *Initium operum bonorum* *Joa:*
eſt

eſt confeſſio operum malorum. Ale ktoż ieſt taki, ktoby prawdziwą pokutę czynił? kto ieſt, ktoby miał ſzczerego oney Ducha? kto ieſt, ktoby nieprzeſtaiąc na ſamych tylko powierzchownościach, czynił godne iey owoce? A záż ſą pokutuiącemi prawdziwie owi, ktorych pokuta naymniey im niepſuie ſmaku i upodobania w roſkoſzach? á záż ſą pokutuiącemi owi, ktorzy żyią w pośrzod wſzelkich wygod i zbytkow, ile im tylko wyſtarczy na nie maiątku? A záż może kto ſpodziewać ſię, odzyſkania łaſki Boſkiey, bez pokuty, álbo żalu niemaiące, álbo poprawy nie ſprawuiące, álbo żadnych owocow pokutnych nie czyniące? Czyliż do prawdziwey pokuty doſyć ieſt ſłowy, tylko żal za grzechy oświadczáć, á żadnego nieuczynić kroku do naprawy tego, co ſię przez grzech ſkaziło? A ktoż ieſt, ktoby naprawiał pokutuiąc to, co zepſuł grzeſząc? Prawdziwa naprawa á záż nie ieſt tak rzadka, iak powſzechne ſą grzechy? Oto iák wiele codziennie na świecie dzieie ſię obmow! iak wiele fałſzywych plotek, iák wiele ſzkaradnych po-

potwarzy? á ktoż ieſt ktoby wziętą bliźniemu ſławę przywracał, kłamſtwa i potwarzy ſwe odwoływał? iak wiele między ludźmi zwad, kłotni, gniewow? á ktoż ieſt, ktoby ſię z nieprzyiacielem godził, urazy odpuſzczał, obrażonego błagał? Jak wiele tu i owdzie codziennie popełnianych bywa kradzieży, zdzierſtw, lichwy, nieſprawiedliwości? á ktoż ieſt ktoby rzeczy cudze wracał, krzywdy poczynione nadgradzał, połowice dóbr ſwoich z Zacheuſzem na ubogich rozdawał? á przetoż, gdy wſzędzie ukazuią ſię ſzkaradne grzechy, á nigdzie niewidać prawdziwey pokuty. Duch BOZY w tak niezbożnych, cieleſnych, á ſobie zawſze ſprzeciwiaiących ſię Chrześcianach mieſzkania ſobie zakładać, áni chce, áni może: *Non permanebit Spiritus meus in homine quia caro eſt.* Gen. 6

Ah Panie, ieśliż ſię tak odgrażaſz! w coż ſię obroci ów drugi wyrok twoy, w ktorym obiecałeś wylać Ducha twoiego na wſzelkie Ciało: *Eſ fundam de Spiritu meo ſuper omnem Carnem!* Joel. 2 Lecz nieobawiaycie ſię Chrześcianie, bo byleście ſami chcieli, uiści

ſię

ſię i ów łaſkawy wyrok Boſki nad wami, przeſtańcie tylko bydź ludźmi cieleſnemi, porzućcie grzechy, záczniycie ſzczerą pokutę, á Duch Boſki z ſtąpi na was, iáko na ludzi nie iuż cieleſnych, ále duchownych, bo prawdziwie Chrześcianſkich. Do tey zaś odmiany żywota, ktorą wraz poſtanowcie i zaraz zaczniycie, przydaycie ieſzcze modlitwę pokorną, proſząc BOGA, áby Ducha ſwego Przenayświętſzego zeſłać na was raczył, á on go wam nieodmowi, iako nas ſam upewnia Chryſtus: *Dabit Spiritum bonum petentibus ſe,* i toż ſamo upewnienie potwierdza ieſzcze mowiąc: bo ieżelić wy złemi będąc, umiecie przecie dobre datki dawáć dzieciom wáſzym, i niepodaiecie im kamienia, gdy proſzą o chleb, áni węża, gdy proſzą o rybę: dálekoż bárdziey Oyciec waſz, ktory ieſt w Niebieſiech, ktorego dobroci i miłoſierdziu końca niemaſz, da Ducha dobrego proſzącym ſiebie: *Quanto magis Pater veſter de Cœlo dabit Spiritum bonum petentibus ſe.*

Lucæ 11.

Proſim Cię więc iuż o Panie i Oycze naſz, proſim w Jmię Jednorodzonego Syna twoiego proſim, o Ducha twego Przenayświętſzego racz go zeſłać na nas: *Emitte ſpiritum tuum,* á przezeń i za łaſką Jego odnowią ſię ſerca naſze, że łaſkom twym i natchnieniom ku dobremu nie tylko oporem ſtawić ſię przeſtaniem, ále owſzem z łacnością poddamy ſię im, i wſzyſcy przez nie odrodzeni będziem: *Emitte Spiritum tuum & creabuntur,* przez to zaś odrodzenie nas ludzi na ziemi żyiących, odnowi ſię i ta, ktorą pokrywamy ziema: *Et renovabis faciem Terræ.* A ten Duch Twoy dobry, ktoregoś nam łaſkawie dać obiecał, z tego padołu płaczu zaprowadzi nas do ziemi ſzczęśliwey: *Spiritus tuus bonus deducet nos in terram rectam,* to ieſt do owego Króleſtwa Niebieſkiego, w ktorym żyć i cieſzyć ſię z Tobą pragniemy, i ſpodziewamy na wieki, Amen.

KA-

KAZANIE
NA UROCZYSTOSC BOZEGO CIAŁA.

Ják chwalebnie od Kościołá Swiętego tá Uroczyſtość i w niey Proceſſyę z obnoſzeniem Nayświętſzego SAKRAMENTU uſtánowione ſą.

Caro mea verè eſt Cibus. Joan: 6. Ciáło moie prawdziwie ieſt pokarm.

JAk dawny ieſt w Kościele Bożym zwyczay pobożnych obchodow, czyli Proceſſyi, zwłaſzczá z obnoſzeniem Nayświętſzego Sakrámentu, ták dawnę też ſą odſzczepieńcow, lub ich zdániem zarázonych mędrkow tego świátá, przeciw temu niеſprawiedliwe ſzemrania, nowym, niepotrzebnym, lub nieprzyzwoitym obrządkiem ten chwalebny zwyczay nazywaiących. Aby záś ci małowierni lepiey ſię w tym zuchwalſtwie ſwoim utwierdzić mogli, iáko we wſzyſtkim zwykli, ták

i w tey rzeczy ná ſwą ſtronę nakręcáią ſłow Piſmá Swiętego, zwłaſzczá tych dopiero tu odemnie przytoczonych: Ciáło moie prawdziwie ieſt pokarmem, *Caro mea verè eſt cibus.* Bo z nich to wnoſić chcą, iż tego Sakrámentu, iáko pokármu pożywać tylko, nie záś noſić go w Proceſſyách, á po ulicách i rynkach, pokłon mu czynić należy. Lecz, komuż álbo pokłon do pożywánia, álbo pożywanie do pokłonu przeſzkodą bydź może? álboż Chryſtus i pokłonu tego nie rozkazał tym ſamym, iż oznaymił nam, iż iáko to Ciáło Jego prawdziwym ſtaie ſię pokarmem naſzym, *Caro mea verè eſt cibus*, ták ten pokarm naſz prawdziwym bydź nie przeſtaie Ciałem Jego, *Panem, quem ego dabo Caro mea eſt.* Ioan. 6.

Gdyby bowiem ten Sákrament Oltarzá był tylko pokármem naſzym, dośćby było pożywáć Go, i gdyby był tylko Ciałem Bożym, dośćby było ſzánować Go; ále że ták ieſt Ciáłem Chryſtuſowym, że ieſt oraz pokármęm náſzym, więc ſzánuiąc Go, pożywać też Go, wedle rozkazu Jego powinniśmy, że znowu ták ieſt po-

karmem náſzym, że nie przeſtaie bydź Ciałem Bożym, więc Go ſzánowáć wedle powinności naſzey wſzyſtkiemi które tylko bydź mogą ku czci Jego ſpoſobami, winni ieſteśmy.

Nie mowił ci wprawdzie ná żadnym mieyſcu Chryſtus, iáko nam zárzucáią niektórzy, bierzcie i noście á kłániaycie ſię temu Sakrámentowi, ták iáko rzekł bierzcie i pożywaycie. 1. ad Cor: 11. *Accipite & manducate.* Alić przyczyná oboygá tego iáwna ieſt, bo ná pożywánie, nowego trzebá było prawá i rozkazánia, gdyż go przed tym nie było nigdy: ná poſzánowánie záś i pokłon, ná coż nowego rozkazánia, kiedy zdawná przykazáno ieſt: *Dominum DEUM tuum adorabis.* Pánu BOGU twemu kłániać ſię będzieſz. Deut. 6. Dość więc było powiedzieć Synowi Bożemu, że ten pokarm ieſt Ciałem Jego, *Panis quem Ego dabo, Caro mea eſt.* A iuż káżdy cokolwiek rozſądku máiący to ſobie wnoſić powinien, że ponieważ ieſt to Ciało Boże, więc też Boſki pokłon oddáwáć mu należy. Abyśmy więc CC. nie dali ſię zwodzić, gdy podobne ſzemrániá przeciw świątobliwym obrządkom pod te dni zwyczaynym uſłyſzym, od tych którzy ſtáraią ſię tym więcey uczonemi, im mniey práwowiernemi pokazáć; uprzedzić ná dziſieyſzym Kazániu myśli, i ſercá wáſze poſtánowiłem, gdy wam tę prawdę przełożyć zechcę, iż niemniey potrzebnie, iáko i chwalebnie od Kościołá Chryſtuſowego uſtánowione ieſt Swięto Ciáłá Bożego z uroczyſtemi Proceſſyami, to pierwſza Część, i noſzeniem w nich Nayświętſzego Sakrámentu, to druga Część.

Pobłogoſław mowom moim w Nayświętſzym Sakrámencie utáiony JEZU, áby z tego wſzyſtkiego, co powiem, żadne ſłowo nie było bez zbáwiennego dla nas pożytku, i większey Chwały Twoiey. Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA.

CI którym ſię niepodobáią takie nabożeńſtwá, i Proceſſye, często w Kościele Bożym, á pod te dni nayczęściey zwyczayne, záſadzaią ſię naywięcey na tym, iż ſłyſzeli coś, álbo może czytali, że takowe obrządki w pierwiaſtkowym Ko-

Kościele nie były w używániu, á tak częścią z małowierności, częścią z płochości rozumu, chcąc ſię z wiadomością dawnieyſzych dzieiow chlubić, nowością to niepotrzebną nazywaią. Ale uważaycież proſzę ſami CC. iakim czołem można przyganę dáwáć temu świątobliwemu zwyczaiowi, ktory nie tak nowo uſtanowiony ieſt, iako raczey ponowiony tylko w Kościele Swiętym, bo tak ieſt dawny, iak dawna prawdziwa ku BOGU Religia na świecie, ieżeli álbowiem w ſtarym Teſtamencie ſzukać go zechcem, znaydziem tam nie po iednokrotnie iako lud gromadnie zebrany uroczyſte odprawował Proceſſye, iuż w ten czas gdy pomocy Boſkiey w potrzebie iakiey wzywać, iuż gdy za odebrane Dobrodzieyſtwa dzięki BOGU czynić, iuż gdy ſprawiedliwy gniew Boſki błagáć miano, iuż gdy nakoniec winny pokłon BOGU oddawać chciano.

Tak kiedy lud Jzraelſki z Egiptu do ziemi obiecaney idąc, á z wielą Nieprzyiaciołmi walczyć maiąc, pomocy Boſkiey wzywáć miał, ſzedł gromadnie za Arką, á Moyżeſz iako Wódz i Pro-

i Prorok Jmieniem wſzyſtkiego ludu wołał do Pana, iuż gdy podnoſzona była ſkrzynia Pańſka: Powſtań Panie, á niech ſię rozproſzą Nieprzyiaciele Twoi: *Exurge Domine & diſſipentur Inimici Tui.* Już gdy ſkładano ſkrzynią Páńſką: Náwroć ſię Panie do Mnóſtwa Woyſk Jzraelſkich: *Converte re Domine ad multitudinem Exercitus Iſrael.* *Jbid:* 10.

Tak Jozafat, gdy miał dziękować BOGU za zwycięſtwo nad Moabity, i Ammonity, poſtanowił ſpiewaki Pańſkie, áby ſzli w hufach ſwoich przed woyſkiem, i zgodnym głoſem wołali: Wyznawaycie Panu, iż na wieki miłoſierdzie Jego: *Confitemini Domino quoniam in ſæculum miſericordia Ejus.* 1 Paral: 26

Tak, gdy Joel Prorok do błagania gniewu Pańſkiego ludzi zachęcał, do podobnegoż nabożeńſtwa wzywał wſzyſtkich wołaiąc: Trąbcie w Trąbę na Syonie, zwołaycie rzeſze, zgromadźcie lud, zbierzcie ſtare, zbierzcie dzieci, á Káplani i ſłudzy Páńſcy niech wołaią i mowią: Przepuść Panie, przepuść ludowi Twemu: *Parce Domine, parce populo tuo.* Joel: 2.

Tak

Tak nakoniec, gdy wielu wierzących w Bóſtwo Meſſyaſza ſwego Chryſtuſowi wyieżdzaiącemu do Jerozolimy, Boſki pokłon oddać chcieli, gromadnie mu záſzli drogę, gdzie iedni zielonemi gałązkami, drudzy właſnemi ſzatami gościniec mu uściłali, á rzeſze iedne poprzedzaiące, á drugie idące za Chryſtuſem wołały, Chwała Synowi Dawidowemu! Chwała na wyſokości: *Hoſanna Filio David! Hoſanna in Excelſis.*

Marci 11.

Prawdáć to ieſt, że w pierwiaſtkowym Kościele przez lat około 300. cale niebyły w używaniu takowe Nábożeńſtwa, lecz nie dla tego, iżby Kościoł S. ten Swięty zwyczay iakby niepotrzebny znosić chciał, ále że w powſzechnym pod ów czas na Kościoł Boży i wſzyſtkich Chrześcian Prześladowaniu, pod czas ktorego ze wſzyſtkiemi nayiſtotnieyſzemi nawet nabożeńſtwy i obrządkami Chrześciańſkiemi po Jamach tylko i iaſkiniach kryć ſię trzeba było, tym bárdziey tego tak uroczyſtego, á z iſtoty ſwoiey iawnego nabożeńſtwa odprawować niebyło można. Ale gdy iuż prześla-

ſladowania na Chrześcian uſtały, wraz ſię zaczął ten chwalebny obrządek, ktory był ſprawowany tyle razy, ilekroć, álbo ciało Męczennika ktorego przenoſzono, álbo zmarłego Katolika grześć miano, albo rátunku z Nieba w potrzebie iakiey wzywano, áż nakoniec to nabożeńſtwo tak ſię utwierdziło, że Juſtynian Ceſarz poſtanowił karę śmierci na tego, ktoryby ſię odważył przeſzkadzać Proceſſyóm Uroczyſtym. Kto mnie w tey mierze wiary niedaie, niech ſię ſpyta Tertuliana, Auguſtyna, Hieronyma, i innych wiary godnych Mężow, á od nich dowie ſię tegoż.

Nierozumieycie iednak CC. gdy Ja to mowię, iżbym wnoſić chciał, że zaraz czwartego wieku, ſkoro zwyczay Proceſſyi odnowiony ieſt, wraz też i Náyświętſzy Sakrament w Proceſſyach noſić zaczęto, wiem álbowiem o tym, że Kościoł Swięty, iako długo był bez Swięta BOZEGO CIAŁA, bo przez tyſiąc przeſzło lat, tak długo też był i bez zwyczaiu tak Uroczyſtych, iák teraz z obnoſzeniem

Náyświętſzego Sákramentu Proceſſyi, wſzakże i ta uroczyſtość nie dla tego ze nowa ieſt, naganie podległą być może.

Chcecież álbowiem wiedzieć, i dla czego tak długo bez tego Swięta był Kościoł Swięty, i dla czego w czaſie go uſtanowił? oto na pierwſze pytanie odpowiadam wam ſłowy Chryzoſtoma Swiętego: Długo był Kościoł Boży bez Swięta Bożego Ciała, bo każdy dzień uroczyſty ieſt Swiętem i uroczyſtością Bożego Ciała: *Omnes dies feſti, ſunt dies feſtus hujus Divini Sacrificii.*

Wiemy álbowiem doſkonale, że Swięta nie na inny koniec BOG chciał mieć poſtanowione, tylko na pamiątkę wielkiego iakiego Dobrodzieyſtwa nam ludziom wyświadczonego, co ſię łacno pokazuie nie tylko na Swiętach nowego Zákonu, w ktorym obchodzim Taiemnice życia Chryſtuſowego, ále też z Piſma Swiętego na wſzyſtkich Starozakonnych uroczyſtościach, gdyż te nic innego nie były, iak tylko pamiątką, upominkiem i wſpominaniem Dobrodzieyſtw Boſkich, á obrządki Swiąt onych

onych były tłomaczeniem tych Dobrodzieyſtw, i iakby iakie Kazania i nauki w oczach ludzkich, z ktorych lud poznawał co każde święto znaczyło.

Owoż więc, że żadney niemaſz Taiemnicy w całym życiu JEZUSA Chryſtuſa, ktoreyby Nayświętſzy Sakrament pamiątką nie był, á żadnego nie maſz Swięta w ktoreyby nieſprawowano tego Sakramentu w Ofiarach Swiętych. Owſzem áni w żadney uroczyſtości, áni w Swiątnicy żadney nic niemaſz uroczyſtſzego i Swiętſzego nad ten Przenayświętſzy Sakrament, w ęc każde Swięto wedle zdania Chryzoſtoma Swiętego, ieſt Swiętem Bożego Ciała, á tak niepotrzeba iuż było do tylu Swiąt oſobliwego Swięta.

Nad to ieſzcze, że tego tak wielkiego Dobrodzieyſtwa, ktore nam BOG wcielony wyświadczył przez uſtanowienie Náyświętſzego Ciała i Krwie ſwoiey Sakramentu, nie tylko w każde uroczyſte Swięto, ále też nieuſtanną i codzienną pamiątkę obchodzim w każdey Mſzy Swiętey, gdy nie na inny koniec ią odprawuiem, tylko na

pamiątkę tey tak wielkiey łaſki, i ſamego iey Dawcy utaionego w tym Sakramencie JEZUSA Chryſtuſa, iako to ſam rozkazał mowiąc: *Hæc quotieſcunque feceritis, in mei memoriam faciatis.* To ilekolwiek czynić będziecie, na moią pamiątkę czyńcie, więc tedy, że ile rázy odprawuie ſię Mſza Swięta, tyle razy dzieie ſię pamiątka tego Dobrodzieyſtwa: wynika z tąd, że do tey codzienney, owſzem codziennie uſtawiczney pamiątki; nie potrzebabyło wyznaczać przez oſobne Swięto coroczney.

Z tego, záś co ſię do tych czas mówiło, ſamo przez ſię wynika nieiako owe drugie pytanie, dla czego też Kościoł Boży to Swięto, bez ktorogo tak długi czas obchodził ſię, potym iednakże uſtanowił? Wſzak ieśli przedtym było, toć i teraz być nieprzeſtało każde Swięto Uroczyſtością Bożego Ciała: *Omnes dies feſti, ſunt dies feſtus, hujus Divini Sacrificii.* A zatym to nowe Swięto niepotrzebne być zdáie ſię. Na tę záś wątpliwość czyli pytanie, ábyście mieli dokładną odpowiedź CC. moi, uważcie naprzod, że to Swięto, lubo pożno iako ſię rzekło

kło, ále iednak niedopiero, bo iuż od Roku 1230. przez Urbana Papieża uſtanowione ieſt, i dla tego też nowym nazywane iuż być niemoże. Ale choćby i za naſzych dopiero czaſow uſtanowione było, coż z tąd? wſzakże iako świat nie ieſt od wiekow, tak też żadna rzecz na świecie, á tym ſamym i żadna Uroczyſtość przedwieczną być niemoże, á káżda w ten czas, gdy ieſt uſtanowiona, nową być muſiała. J ieżeli (uważcie dáley) w Starym Teſtamencie mogła zwierzchność żydowſka, lubo nie tak obſzerną máiąca władzę, iáko ią Kościoł Chryſtuſow ma na ziemi, ieśli mowię mogła uſtanawiać nowe święta, ták, iáko Mardocheuſz poſtanowił Swięto loſów od całey Synagogi przyięte, i Starſi żydowſcy poſtanowili Swięto zwycięſtwa Judythy, Swięto poświącania Kościoła Jerozolimſkiego, ktore nawet ſam Chryſtus obchodził wedle świadectwa Jana Swiętego, toć tym bárdziey w nowym Teſtamencie, Kościoł Chryſtuſow i może chwalebnie, i ſtanowi potrzebnie nowe Swięta nieraz, zwłaſzcza dla nowych i ſprawiedli-

Joan. 12.

dliwych przyczyn, bo na nowe choroby, nowych też lekarſtw ſzukać potrzeba.

Tak też i oſobliwa Uroczyſtość Troycy Przenayświętſzey nie była w Kościele BOZYM wyznaczona z pierwiaſtkow, gdyż procz tego w każde Swięto, á zwłaſzcza w Niedzielę każdą obchodzim pamiątkę Dobrodzieyſtw od BOGA w TROYCY Jedynego nam wyświadczonych; ále gdy ſię namnożyło wielu, i rozmaitych Kacerzow, Aryanow, Socynianow i innych ktorzy Taiemnicy TROYCY Przenayświętſzey uwłoczyć poczęli, Kościoł Swięty oſobliwą Uroczyſtość, w ktorąby Chrześciańſtwu ta taiemnica, ile można ieſt w tym śmiertelnym Ciele, wykładana i tłomaczona była; uchwalił w czaſie. Owoż więc podobnie, by byli Nieprzyiaciele wiary Swiętey przeciw temu Náyświętſzemu Sákramentowi niebluźnili, tedyby był Kościoł Swięty niemiał tak wielkiey potrzeby uſtanawiania tego Swięta. Ale gdy Berengaryuſz przed ſiedmiąſet lat bliſko, i po nim inni Odſzczepieńcy prawdziwey przytomności Chryſtuſowey

wey

wey w Náyświętſzym Sákramencie uwłoczyć poczęli; zátym ten, ktorego BOG głową Kościoła ſwego uczynił, álbo raczey DUCH Swięty przezeń, ktory wſzyſtkim potrzebom Duſz Chrześciańſkich wedle okoliczności i czaſu opatrzenie dogadzać zwykł, chcąc wzbudzić w wiernych ſwoich większe ku temu Sakramentowi nábożeńſtwo, i głośnieyſze o nim wiary wyznanie, poſtanowił to uroczyſte Swięto Bożego Ciała, w ktore nie tylko po Swiątnicach Pańſkich, ále też po Rynkach i Ulicach Miaſt Katolickich to Ciało Przenayświętſze z iak naywiękſzą być może uroczyſtością, pokłonem, i nabożeńſtwem, noſić rozkazał.

W tym záś CC. moi wyznać należy, iż BOG Wſzechmogący z oſobliwſzey Opatrzności wzbudzić był raczył Kościoł ſwoy Swięty ku uſtanowieniu tey Uroczyſtości, że przeyrzał był, iż dawnieyſze bluźnierſtwa przeciw tey świątości tych oſtatnich czaſow odnowione być miały, bo ieśli za tak iawnym i oczywiſtym wyznaniem Kościoła Bożego, o prawdziwey przytomności Chryſtuſowey w

Sa-

Sakramencie Ołtarza, tak wiele Duſz, ba i całe narody od prawdy odpadły; á coż by ſię dopiero było ſtało, gdyby ta prawda tak mocno i ſłowem Bożym, i świadectwy, i cudami rozmaitemi, i tym nakoniec Swiętem i obrządkami Jego utwierdzona, umocniona, i obroniona, niebyła?

Jakoż CC. że uſtanowienie obrządkow w to Swięto zwyczaynych, niemniey iako i ſame Swięto, nie ieſt z ludzkiego przemyſłu, ále z natchnienia Ducha Bożego, oczywiſty mamy dowod z Piſma Swiętego, bo co ſię tycze ſamych Proceſſyi, nietrzeba tak rozumiem powtarzać tego, coście iuż uſłyſzeli, iak dawnym i chwalebnym w ſtarym ieſzcze Sakramencie zwyczaiem to nábożeńſtwo uchwalone ieſt; co zaś do noſzenia Nayświętſzego Sakramentu w Proceſſyach, lubo áni Ja pokazać, áni żaden roſtropny pytać ſię niemoże o zwyczay tego w ſtarym Zakonie, bo gdzie tego tak koſztownego ſkarbu niebyło, tam też i zwyczaiu noſzenia iego być niemogło; iednakże iuż figury, iuż przepowiedzenia tego, co teraz Kościoł S. czy-

czyni, izaliż w iednym mieyſcu znayduią ſię w Piśmie? Nieſtałoby mi czaſu Chrześcianie, gdybym ie chciał wyliczać wſzyſtkie, wſzakże choć krotko wſpomnieć muſzę te przynaymniey, ktore ſię ściągaią wſzczegulności do owych oſobliwſzych przyczyn, dla ktorych takowe Náyświętſzego Sakrámentu w Proceſſyach noſzenie Kościoł Boży poſtanowił. Te zaś przyczyny, że ſą, iuż to z ſtrony niewiernych, iuż z ſtrony prawowiernych, iuż nakoniec z ſtrony ſamego CIAŁA BOZEGO, więc też fundament tych wſzyſtkich przyczyn z figur lub Proroctw ſtarozakonnych w tey drugiey Kazania Części pokazać wam zechcę.

CZĘSC DRUGA.

ABym zaczął od pierwſzego: przyczyna noſzenia Nayświętſzego Sakramentu w Proceſſyach z ſtrony niewiernych dwoiaka ieſt, iedna áby Kościoł uczynił Tryumf Chryſtuſowi w Nayświętſzym Sakramencie utaionemu, z tak wielu i niezliczonych zwy-

cięſtw

cięſtw ktore odnioſł, i do tych czas odnoſi ze wſzyſtkich Nieprzyiacioł prawdy Kacerzow, prawdziwey przytomności Jego w tym Sakramencie uwłoczących, druga áby tenże Kościoł BOZY, przyſpoſobił ſię do nowych zwycięſtw z odnawiaiących ſię niedowiarkow.

Tu záś przypomniymy ſobie naprzod CC. to, co czytámy w Kſięgách pierwſzych Krolewſkich, iż gdy Dawid przeciw bluźniercy Jmienia Boſkiego Goliatowi, mieczem i włocznią opatrzonemu, wyſzedł ſamym tylko Jmieniem Boſkim uzbroiony, á zwyciężył go i pokonał, gdy ſię wracał po zwycięſtwie, wyſzły Corki wſzyſtkich Miaſt Jzraelſkich, á z Tryumfem, grániem, i ſpiewaniem prowadziły go. Nad tym záś zaſtanowiwſzy ſię uważcie proſzę, izali nie wedle tey figury dzieie ſię teraz, że ponieważ Chryſtus Nieprzyiacioł á bluźniercow Jmienia ſwego nie mieczem i oſzczepem, ále nieomylnością ſłow ſwoich Boſkich, ktore nam na dowod tey Nayświętſzey Taiemnicy w Ewangelii napiſane zoſtawił, i wielkością Jmienia ſwe-

ſwego nieraz zwyciężył, i do tych czas zwycięża: Kościoł Swięty wyſyła Corki i Syny ſwoie ze wſzyſtkich Miaſt Katolickich, áby temu BOGU Wcielonemu, á wedle Ciała Synowi Dawidowemu, ze ſpiewaniem okrzykiem i radością cześć mu i chwałę oddaiąc, tryumf należyty czynili.

Wſpomniycież ieſzcze i na to, co napiſano ieſt w Xięgach Jozuego, iako BOG na záwoiowanie ſwoich i ludu ſwego Nieprzyiacioł Obywatelow Miaſta Jerycho kazał ludowi Jzraelſkiemu, áby przez dni ſiedm z Arką Páńſką obchodzili w Proceſſyi Miaſto ono z trąbami i nabożeńſtwem, á za ſiodmym obyiściem dnia ſiodmego, áby krzyczał lud wſzyſtek okrzykem wielkim, co wſzyſtko gdy wedle rozkazu Boſkiego wypełniono, upadły mury Miaſta, i wſzedłſzy w nie, lud Boży pobił wſzyſtkie od Męża áż do Niewiaſty, od ſtarego áż do dziecięcia, á Miaſto, i wſzyſtko, co wnim było, ſpalił, i do ſzczętu zniſzczył, áby i znaku iego niezoſtało; nad to ieſzcze wydał klątew Jozue mowiąc: Przeklęty Mąż przed Panem, ktoryby wzbu-

wzbudził á zbudował miaſto Jericho, na pierworodnym ſwoim, niech za, łoży grunty iego, á na oſtatecznym z Dzieci ſwoich niech poſtawi bramy iego. Patrzcież teraz CC. izali niewedle tey figury Kościoł Swięty, gdy ſamo Swięto BOZEGO CIAŁA uſtanowił na tryumf, iako ſię rzekło odniesionych dawniey zwycięſtw, ſiedm dni naſtępuiących w Oktawie z Uroczyſtemi po Kościołach Proceſſyami poświęcił na ziednanie nowych Tryumfow z ſzerzących ſię znowu odſzczepieńſtw, aby nie tylko uſtały i do ſzczętu wyginęły, tak iak inne tyſiączne niedowiarſtwa, ktorych iuż i śladu niemaſz, ále też áby przeklęty był przed Panem wſzelki, ktoryby ſię ważył wzbudzać to Jerycho bezbożności, to ieſt wznawiać to niedowiarſtwo, álbo zakładać grunty iego, wymyślaiąc Kacerſkie tego błędu dowody, álbo wyſtawiać bramy iego, przez ktoreby inni wchodząc nowych uczyli ſię błędow.

Poſtąpmyż daley CC. á uważmy dwie znowu przyczyny tych obrządkow z ſtrony prawowiernych, z ktorych pier-

pierwſza ieſt na zhańbienie tych, ktoſzy wiernych wyſzydzaią, przyganiaiąc im w tym nabożeńſtwie, druga na zawdzięczenie Zbáwicielowi za wſzyſtkie, ktore ludziom tu na świecie żyiąc wyświadczył, i do tych czas świadczy Dobrodzieyſtwa, á oſobliwie za tak drogi, koſztowny, i poſilny Duſz naſzych pokarm, ktory nam w Nayświętſzym Sakramencie zoſtawić raczył, obeyrzyimyż ſię znowu i tu na dawne w tey mierze figury, wſzak czytamy, iako też niegdyś Dawid, o czym Piſmo Swięte w Kſięgach wtórych Królewſkich świadczy, zgromadziwſzy ludu na 30,000 podzieliwſzy Muzykę na ſiedm chorów, z grániem i śpiewaniem wprowadził Arkę Pańſką do Miaſta ſwego, á co krokow ſześć poſtąpiono z Arką, czynił ofiary BOGU, á ſam ze wſzyſtkiey mocy ſkakał przed oną ſkrzynią Páńſką, á gdy go uyrzała żona Jego Michol Córka Saula Króla, i wzgardziwſzy go w ſercu ſwoim, ſzydziła z niego, on nietylko tego Nábożeńſtwa nieprzeſtał, ále rzekł iey, owoż będę ſkakał i bardziey ieſzcze uniżał ſię przed Panem,

kto-

ktory mię uczynił Królem w Jzraelu, raczey á niżeli przed Oycem twoim i Domem, ktoremum niegdyś nadſkakiwać muſiał. Jzaliż więc niewedle tego wyobrażenia czyniemy my prawowierni, gdy w zebranego ludu mnoſtwie z graniem, śpiewaniem, i kadzeniem prowadzim ten Sákrament, ktorego Manna w Arce owey zamknięta figurą była, á przed nim nie iuż ſkaczem, ale na kolana i twarzy upadamy: A gdy do Michol podobni bluźniercy przyganiaią nam i ſzydzą z nas, my przed ſię nieprzeſtaiem, corocznie czynić tego Nabożeńſtwa, wnoſząc, iż ieżeli Królom i Panom ziemſkim, nie raz podobną cześć wyrządzaią poddani, daleko ſłuſzniey to czynić przynależy dla Króla Królów, Pana Nieba i ziemie, ktorego doſtatecznie uczcić i wychwalić nigdy nie potrafim.

Weyrzyicież ieſzcze i na owego niewinnego Jozefa Patryarchę, ktory z wielu miar był figurą JEZUSA. Swiadczy bowiem Piſmo Swięte, iż za to, że Jozef opatrzył Egipt chlebem, na czas głodu i niedoſtatku,

Król

Król Egiptſki Farao kazał go na ſwym Królewſkim tryumfalnym uſadowić wozie, i obieżdżać z nim całe ſwoie Páńſtwo, ten ieſzcze przydaiąc rozkaz, áby káżdy pokłon mu Królewſki i poſzanowanie oddawał, iáko zbawcy Egiptu, bo izáliż nie wedle tey figury, ponieważ i Syn Boſki opatrzył nas zdrowſzym nierownie, i lepſzym pokarmem, gdyż nie ludzkim ále Anielſkim chlebem, to ieſt ciałem ſwym Przenayświętſzym, pod Oſobami chleba utaionym, i to nie na lat tylko ſiedm lub ſiedmdzieſiąt, lub ſiedmſet, ále áż do ſkończenia świata, nie na żywot tylko doczeſny, ále na wieczne życie poſilaiącym, Kościoł Swięty na ręku Kapłańſkich pod báldakinem, niby na tronie iakim, z iák naywiękſzą być może okazáłością i wſpaniałością, z tryumfem go oprowádzáć káże, po wſzyſtkich ná świecie Miaſtách Kátolickich, przykázuiąc oráz wſzyſtkim wiernym, áby przed nim ſchyłali kolana, ſkłaniali czoła, á oświadczáli mu cześć, chwałę i pokłon powinny, iako Pánu ſwoiemu i zbáwcy całego národu ludzkiego.

Po-

Poſtąpmyż iuż nakoniec i do tych przyczyn, ktore ſię ſtoſuią do ſamego Ciáła w Sákramencie utaionego Chryſtuſa. Te záś ſą nayprzod na pamiątkę tego, co Chryſtus Pan na tym świecie dla zbáwienia naſzego czynić ráczył, powtore na oddanie pokłonu Boſkiego, temu ciału Náyświętſzemu. Z ſtrony tych obudwu przyczyn uſtanowienie tych obrządków przepowiedziáne ieſt nieiáko przez Dáwida Proroka, iako czytamy w Pſálmach iego. Mowi on na iednym mieyſcu: *Memoriam fecit mirabilium ſuorum miſericors* *Pſal: 110* *& miſerator Dominus: Eſcam dedit timentibus ſe.* Pámiątkę zoſtawił dziwow ſwoich miłoſierny á litościwy Pán, dáł pokarm boiącym ſię ſiebie; że tedy i nigdy większych cudow miłoſierdzia ſwego nieczynił BOG z námi, iáko w onym czaiu przeciągu, w ktorym z ſtąpiwſzy z Nieba, bawił ſię tu ná ziemi, nim znowu wſtąpił na Niebioſa, iako to tenże Dawid o- *Pſal: 18.* piſuie mowiąc: *A Summo Cælo egreſſio ejus, & occurſus ejus uſque ad ſummum ejus.* I nigdzie większey i wyraźnieyſzey pámiątki tychże cudow nam niezo-

zoſtawił, iáko w tym Sákramencie, w ktorym i ſiebie ſamego nám dáł, i na ſiebie ſamego záwſze przy nim pamiętać nam rozkazał: *Hoc facite in meam commemorationem.* Więc, gdy Kościoł Swięty oboie to złączywſzy w iedno nieiako, Táiemnice, i Proceſſye uroczyſte czynić i Ciáło Chryſtuſowe w nich noſić rozkazuie, á tym ſámym wynoſząc go z przybytku, i na odwrot przynoſząc tamże, obchodzi pámiątkę wyiścia onego, ktorym Syn Boſki z ſtąpił z ſtolicy Maieſtatu ſwego, á przyiąwſzy ciało ludzkie na ſię, mieſzkać raczył na tey ziemi *a ſummo Cælo egreſſio Ejus.* Aż nakoniec uczyniwſzy wiele dobrego dla nas, i dokonawſzy zbawienia, i odkupienia naſzego, á tych wſzyſtkich łaſk ſwoich koſztowną pámiątkę nam zoſtawiwſzy w Náyświętſzym Sákramencie, wſtąpił na Niebioſa, zkąd był pierwey przyſzedł: *Et occurſus ejus uſque ad ſummum ejus.* Coż innego przez to czyni, iák tylko to, co zdawna przepowiedział Prorok: *Memoriam fecit mirabilium ſuorum miſericors & miſerator Dominus.* *1 Cor 11.* *Pſal: 110*

Záſtanowmyż ſię ieſzcze nad owemi Prorockiemi ſłowy, w ktorych z Ducha Bożego przepowiadał, á Jmieniem Boſkim rozkazował Dawid oddawáć pokłon temu Ciału Chryſtuſowemu, mowiąc: *Adorate ſcabellum pedum Ejus* kłaniaycie ſię podnożkowi nóg iego, bo i Auguſtyn Swięty czytaiąc niegdy te ſłowa zaſtanowił ſię także nad niemi, i z podziwieniem tak rozważáć począł: Komu powiada pokłon oddawáć mámy? Oto podnożkowi nog Boſkich. Ale ktoryż to ieſt podnożek nóg Boſkich, o to na innym mieyſcu ſam BOG mowi znowu przez Proroka: Niebo ieſt Stolica moia, á ziemia podnożek nog moich. A więc ztąd coż innego wnoſić mogę, mowił dáley Auguſtyn, tylko, że nam BOG ziemi pokłon oddawać każe, iáko podnożkowi nóg ſwoich: ále gdy to myślę, wpada mi znowu w pamięć, one iaſne Piſmo: Panu BOGU twemu kłaniać ſię będzieſz, á iemu ſamemu ſłużyć, á tak tego pokłonu Boſkiego, z pokłonem podnożkowi nóg Jego pogodzić długo niemogąc, rozerwany ieſtem w troſkliwey boiáźni na obie-

Pſal: 88

obiedwie ſtrony: boię ſię pokłonu oddawáć ziemi, by mię niepotępił ten, ktory ſtworzył Niebo i Ziemię, boię ſię znowu pokłonu nieoddawać ziemi, by mię nieſkarał ten, ktory pokłon czynić rozkazał podnożkowi nog ſwoich, á ten ieſt ziemia. Lecz gdy nakoniec w tym roztargnieniu myśl moią obracam do Chryſtuſa, ktorego we wſzyſtkim ſzukać powinienem, zrozumiewam tę wielką, ktorey dotąd niepoymowałem, taiemnicę, bo znayduię, iáko bez báłwochwalſtwa może być oddawany pokłon podnożkowi nog Boſkich, bo bez báłwochwalſtwa może bydź czyniony pokłon ziemi. Syn Boſki álbowiem przyiáć raczył na ſię ziemię z ziemi, bo Ciało z Ciała, Ciało záś ludzkie z ziemie ieſt, w tym záś Ciele tu na ziemi żyiąc, zoſtawił ie na koniec nam ku pożywaniu na zbawienie w Sakramencie Ołtarza, że tedy żaden tego Ciała niepożywa, áż mu pierwey pokłon i chwałę odda, ználeźliśmy iuż tedy ſpoſob, iáko pokłon oddáwać mamy temu podnożkowi nóg Boſkich, ták dálece, ábyśmy nie tylko niegrzeſzyli kłaniaiąc ſię, á-

le owſzem przeciwnie, ábyśmy grzeſzyli niekłaniaiąc ſię: *Et quia nemo illam carnem manducat, niſi prius adoraverit, Sic inventum eſt, quemadmodum adoretur tale ſcabellum pedum Domini, ut non ſolum non peccemus adorando, ſed peccemus non adorando.*

Toż ſamo mowi na to mieyſce Piſma Bożego i Ambroży Swięty, przez podnożek prawi nog Páńſkich znaczy ſię ziemia, á przez ziemię znaczy ſię Ciało Chryſtuſowe, ktoremu to podnożkowi podziś dzień kłaniamy ſię w Sákramencie, tak, iák mu niegdyś w Chryſtuſie Panu kłaniali ſię Apoſtołowie: *Per ſcabellum terra intelligitur, per terram Caro Chriſti, quam hodie quoque in myſteriis adoramus, & quam Apoſtoli in Domino JESU adoraverunt.* I dla tegoć to Dawid do onych ſłów: *Adorate ſcabellum pedum ejus.* Czyńcie pokłon podnożkowi Jego, przydał nareſzcie: *quoniá Sanctũ eſt,* boć ten święty ieſt.

Ale na cóż nam tych tak długich wywodów CC. dość powiedzieć, że pod temi oſobami Chleba Ciało ieſt Chryſtuſowe, iáko ſam Zbáwiciel o ſobie mowi: *Panis quem Ego dabo Ca-*

ro mea eſt, á Ciało nietylko prawdziwe, ále też i żywe, bo Chryſtus po Zmartwychwſtaniu nieumiera, i śmierć nad nim panowania niema, iáko mowi Paweł Swięty, á Ciało nietylko prawdziwe i żywe, ále też od Bóſtwa nie oddzielne, lecz w iedną Oſobę ſłowa złączone, bo iáko Duſza i Ciało ieden ieſt Człowiek, tak BOG i Człowiek ieden ieſt Chryſtus, iako mowi Swięty Kościoł powſzechny w Składzie wiary przez Swiętego Atanazego ułożonym, á tak z tego iednego, że ten Sakrámént Ciałem ieſt Chryſtuſowym, wnieść powinien każdy, że go czcić, chwalić, klękać i padáć przed nim, á wſzyſtkiemi, ktore tylko ku uczczeniu iego przyzwoite być mogą, ſpoſobami, pokłon mu Boſki oddawać winien ieſt każdy prawowierny.

Bo któż krom złośliwego Heroda zganić ſię odważy trzech Królow onych, że ſię temu Ciału w żłobie niegdyś leżącemu ná kolaná ſwe i twarzy upadáiąc kłaniali, á złoto, kádzidło, i myrrę zá dar ofiárowali? Komu krom Judaſzá świętokradzcy niepodoba ſię, że

Má-

Magdálena upadłſzy do nog tego Zbá-wicielá, á łzámi ie obmywſzy, i włoſami otarłſzy, drogi oleiek wylałá ná nie? Któż oprocz czuwaiących ná życie JEZUSOWE Fáryzeuſzow i Káplanow żydowſkich, nie pochwali owego nabożeńſtwá ludu Jerozolimſkiego, że temu Krolowi nád Krolmi, Pánu nád panuiącemi, záſzedł drogę, á gáłązkami i ſukniami ie uścielaiąc, á cześć i chwałę Jemu wyśpiewuiąc, w długiey Proceſſyi prowadzili Go do Miaſta? Któż więc i nas zgánić ma, chybaby był złośliwſzy niż Herod, zdrádliwſzy niż Judaſz, większy Chrystuſow nieprzyiaciel, niż ci, co go ukrzyżowali żydzi, kto mowię nas zgánić ma, że my temu Ciału Bożemu, nie iuż śmiertelnemu, ale w chwale nieśmiertelności i Bóſtwá ſwego ná prawicy Oycá ſiedzącemu, i oraz w Nayświętſzym Sakramencie przytomnemu z iak naywiękſzym bydź może poſzánowaniem, i nabożeńſtwem, po ulicách, rynkach, Kościołach, i Cmentarzách, kwiatámi drogę uściełamy, w złoto i ſrebro przybytki ubieramy, kádzidłá palemy, cześć i chwałę wyśpie-

śpiewuiemy, pokłon Boſki oddaiemy, w tym wyznániu: że tu ieſt prawdziwie Syn Boſki, który iako niegdyś Boſtwo ſwoie niewidome Ciałem widomym pokrył, ták teraz i Bóſtwo, i Ciáło ſwe nam niewidomie, pod widomemi oſobami chlebá utaił.

Ktoż nas zgáni, że my temu Ciáłu Zbawicielá naſzego w uroczyſtych Proceſſyáh wdzięczność pokazuiąc zá ową mękę, dla zbáwienia naſzego podiętą, oddaiem Mu zá ſromotę chwałę, zá zelżywości pokłon, zá podeptánie i umorzenie cześć i tryumf powinny, á miłością za miłość płacim w tym wyznaniu, że to ieſt to ſamo Ciało, które z miłości ku nam wydał niegdyś Chryſtus, ná policzkowánie u Annaſzá, ná uplwánie u Kaifaſzá, ná wyśmianie u Herodá, ná ubiczowánie u Piłatá, ná powłoczenie po ulicách Jerozolimſkich, ná ukrzyżowánie ná górze Kálwaryiſkiey?

Ale niech nas gáni, kto chce, niech nas nie chwali żaden, dośyć i nad to doſyć dla nas, kiedy ſię to podoba BOGU, zbawcy naſzemu, w Sakrámencie utaionemu, któremu i dla

któ-

którego my tak uroczyſte nabożeńſtwá ſpráwuiem. Jakoż CC. moi wątpić o tym niemożna, że ten Zbáwiciel, który upodobał ſobie miłość Magdaleny, i dla niey odpuścił iey grzechów wiele, wiarę Setniká, i dla niey uczynił mu wſzyſtko o co go proſił: i w tey też wierze, miłości, i nabożeńſtwie naſzym, które mu iako nayukochańſzemu duſz naſzych Oblubieńcowi pod te dni Bożego Ciałá okazuiem, upodoba ſobie, ile że ſam Duch Boży żywemi, że tak rzekę kolorami to wſzyſtko, co pod te dni Duſzá pobożna czynić zwykłá, w pieniách Salomonowych pod figurą oblubienicy wyraźnie określił.

Mówi tam Oblubienicá, że ſzukałá ſwego umiłowánego ná zwyczaynym mieyſcu, gdzie on przebywać zwykł, á nieznalazłá: *Quæſivi quem diligit anima mea, quæſivi illum & non inveni.* I dla tego umyśliłá wſtáwſzy wyniść ná miáſto, á po rynkach i uli-

Cant. cách ſzukáć ſwego umiłowánego, *Sur-*

3. *gam & circuibo civitatem, per vicos & plateas quæram, quem diligit anima mea.* A gdy ſię przechodziłá, nápadłá ná

ſtra-

ſtraży i warty co pilnuią miaſta, *Invenerunt me vigiles qui cuſtodiunt Civitatem,* ich ſię więc pytaiąc, ieśliby niewidzieli iey umiłowanego, wkrotce gdy ich nieco przeminęłá, nalazłá go w pośrzod nich, *Paululum cum pertranſiſſem eos inveni quem diligit anima mea,* á uyrzáwſzy go wraz pobiegłá do niego, áni go odſtąpiłá, áż go doprowadziłá do domu Matki ſwoiey, *Tenui illum nec dimittam, donec illum introducam in domum Matris meæ.*

Patrzcież więc Chrześcianie! izali nieoczywiście zwykłe pod te dni nabożeńſtwá naſze w tey przypowieści opiſane ſą? Ta álbowiem oblubienicá, ieſt to Duſzá práwowierna, miłością gorącą ku Chryſtuſowi w Nayświętſzym Sakramencie utaionemu pałaiąca, ſzuka oná dziſiay ſwego umiłowánego w Kościele ná Ołtarzu, który ieſt codziennym mieſzkániem Jego, i nieznayduie: *Quæſivi quem diligit anima mea, & non inveni.* Wychodzi więc ná miáſto, obchodzi rynki i ulice, chcąc go ſzukać i znaleść; *Surgam & circuibo civitatem,* á wyſzedłſzy zpotyka wárty, ſtraże, i wielkie mnóſtwo

ludu

ludu pobożnego, *Invenerunt me Vigiles, qui cuſtodiunt civitatem,* á przeciſnąwſzy ſię przez nie, znayduie między niemi, i widzi Oblubieńcá ſwego w Nayświętſzym Sakramencie utaionego JEZUSA, otoczonego wielką liczbą Kapłánów, niemałym pocztem aſſyſtuiących wedle zwyczaiu żołnierzy i pobożnego ludu gromadą. *Cum pertranſiſſem eos, inveni quem diligit anima mea;* rzuca ſię tedy do nóg Jego, niſki Mu oddáie pokłon, idzie zá Nim, áni Go odſtępuie póty, póki Go nie wprowadzi do Domu Matki ſwoiey Kościołá Swiętego. *Tenui illum nec dimittam, donec introducam illum in domum Matris meæ.*

Tak Panie, ták Odkupicielu, i Zbawicielu naſz w Nayświętſzym Sakramencie utaiony JEZU, my Cię z nabożeńſtwem i śpiewaniem, z pokłonem i tryumfem odprowadzamy do Domu Matki naſzey Kościołá Swiętego, á Ty nas zá tę naſzą wiárę i miłość ku Tobie, záprowadź do Domu Oyca Twego Przedwiecznego, w którym że mieſzkánia ieſt wiele, iákoś ſam powiedział: *In Domo Patris mei manſiones multæ,* zmieſzczą ſię tam więc i ci

Joan: 14.

i ci (ieśli ſię nad niemi łaſkawie zlitować będzieſz raczył) którzy teraz przytomności Twey w Sakrámencie Ołtarzá niedowierzaiąc, z tey czci, którą Tobie w uroczyſtych nabożeńſtwách naſzych pod te dni wyrządzamy, natrząſać ſię ważą. Przepuśćże im Pánie, przepuść, tak iakoś i onym krzyżownikom, á ſzydercom twoim przepuścić raczył, bo ci złością ſnadź álbo niewiadomością zaślepieni niewiedzą co czynią: Lecz Ty ſam mocen ieſteś ſprawić, áby odtąd więcey wierzyli ſłowu Twemu Boſkiemu, á niżeli wſzyſtkim wymyſłom ludzkim, á tak iednym z nami ſercem, i iednemi uſty chwalili teraz wierząc Ciebie BOGA Zbawiciela ſwego tu na ziemi w Nayświętſzym Sakrámencie utaionego, á potym widząc w Niebie ná prawicy Oycá ſiedzącego. Tobie cześć i chwałá z Oycem i z Duchem Swiętym po wſzyſtkie wieki. AMEN.

KAZA-

KAZANIE

NA UROCZYSTOSC SWIĘTYCH APOSTOŁOW PIOTRA i PAWŁA.

O wybudowániu i ugruntowániu Kościołá Chryſtuſowego ná niewzruſzoney opoce.

Tu es Petrus, & ſuper hanc Petram ædificabo Eccleſiam meam, & portæ inferi non prævalebunt adverſus eam. Mat: 16.

Ty ieſteś opoká, á na tey opoce zbuduię Kościoł moy, á bramy piekielne niezwyciężą go.

DWáy dziſieyſi Xiążętá Apoſtolſcy PIOTR i PAWEŁ tak świetni i znaczni w Kościele Bożym między Apoſtołámi, iako dwa wielkie ná Niebie światłá między gwiazdami, gdy z nich pierwſzy wielkością władzy od BOGA nadaney, drugi mądrością nauki z Nieba ſobie udzieloney, przewyższaią innych; dla tego ſą w ſwey doroczney Uroczyſtości z ſobą złączeni razem, iż ich ieden dzień urodził Niebu: gdyż obádwá iednego dniá, obádwá w iednym Mieście Rzymie, obádwá z wyroku iednegoż okrutniká Nerona męczeńſką śmiercią zá Chryſtuſa podiętą, Apoſtolſkich prac ſwoich dokonali, iáko mowi S. Hugo, (*) *Ambo paſſione Germani, ambo una die, uno loco, unius ſententiam toleravêre Tyranni.*

A nie tylko śmierć ich złączyłá w iedno, ále też Apoſtolſkie prace, i dziwne ſprawy, które przez nich BOGU podobało ſię czynić ná pożytek Kościołá ſwego, porownały ich nieiako między ſobą. Ci to ſą dwie naymocnieyſze twierdze, ci dwáy mężni wodzowie, ci dwá nieprzełomione ſłupy, ci dwá wielkie światłá w Kościele Bożym. Twierdze ku obronie, Wodzowie ku walce, ſłupy ku wſporze, świátła ku oświecaniu całego Kościołá Kátolickiego. Ci to ſą dway naydoſkonalſi świátá całego Nauczyciele, którzy iako ſami przez ſię zaczęli, ták do tych miaſt przez namieſtnikow ſwoich uczą wſzyſtkich prawowiernych, iák

má-

(*) *Hom.* 5. *de SS. Ap: Petro & Paulo.*

maią nie tylko dobrze wierzyć; ále też iak maią wedle tey dobrey wiáry prawá Boſkie zachowywać zbáwiennie, iako im to przyznaie Kościoł Swięty powſzechny, mowiąc: *Petrus & Paulus ipſi nos docuerunt legem tuam Domine*, Piotr i Paweł ci nas nauczyli zakonu twoiego Pánie.

A chociaż Piotr Pawła wiárą, Paweł Piotrá nauką przewyższać zdáie ſię; iednákże w Kościele Swiętym áni Piotr bez Pawłá, áni Paweł bez Piotrá, nie ieſt, bo wiará Piotrowá fundamentem ieſt nauki Pawłowey, á nauká Pawłowa budowaniem ieſt ná wierze Piotrowey. Lubo zaś Paweł nauczycielem był Narodow wielá, naczyniem wybranym od Chryſtuſa do noſzenia nayświętſzego Imienia Jego, prácownikiem w winnicy Pańſkiey większym nad innych, lubo był zachwyconym do trzeciego Niebá, i tám ſłyſzał owe niepoięte taiemnice, o których niegodzi ſię człowiekowi mowić:

2. *ad Arcana verba, quæ non licet homini lo-*
Cor: *qui*; iednakże wyznać należy, że Piotr,
12. iako nad wſzyſtkich Apoſtołow i Uczniow Chryſtuſowych, ták i nad ſame-

mego Pawła, wywyższonym ieſt od Chryſtuſa: Jemu álbowiem ſamemu rzekł Zbawiciel: Paś owce moie, paś barany moie, iemu kazał potwierdzáć innych Braci w Wierze, iemu ſzczególniey dał klucze Króleſtwa ſwego, iemu oſobliwiey dał moc rozwiązowánia ná ziemi i w Niebie, iemu nakoniec rzekł: Ty ieſteś opoká, á na tey opoce zbuduię Kościoł moy, á bramy piekielne nie zwyciężą go. *Tu es Petrus, & ſuper hanc Petram ædificabo Eccleſiam meam, & portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.*

Ten tedy ieſt naywiękſzy zaſzczyt Piotrá, że go Chryſtus uczynił opoką, *Tu es Petrus*, i ná nim obiecał nie tylko zbudować Kościoł ſwoy, *& ſuper hanc Petram ædificabo Eccleſiam meam*, ále też niezwyciężonym go uczynić; *Et portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.* I toć to, co naywiękſzym ieſt zaſzczytem Piotrá, iako opoki, ná którey Kościoł Chryſtuſow ugruntowany ieſt, będzie też rzeczą dziſieyſzego Kazánia, w którym pokazáć wam zechcę: iáko bramy piekielne kuſiły ſię nieraz, áby uiſzczeniu obietnic Chryſtu-

ſtuſowych o zbudowaniu i umocnieniu Kościołá ſwego przeſzkodziły, ále záwſze daremnie.

A naprzod wſzelką moc ſwoią wywierały bramy piekielne, aby Kościoł Chryſtuſow nie był zbudowany; ále nieprzemogły, bo ten mimo wſzelkich przeſzkod wedle obietnicy Chryſtuſowey zbudowany ieſt: *Ædificabo Eccleſiam meam*, to w pierwſzey Części.

Powſtawały powtore, i nie raz bramy piekielne, áby Kościoł Chryſtuſow iuż zbudowany obalony bydź mogł; ále i w tym nie przemogły, bo ten mimo wſzelkich zamáchow, wedle obietnicy Chryſtuſowey nie zwyciężonym bydź nieprzeſtanie nigdy: *Et portæ inferi non prævalebunt adverſus eam*, to w drugiey Części obaczym.

Ty, któryś pomagał Apoſtołom do rozſzerzeniá Kościołá Twego, Chryſte JEZU! wſpomoż też i mnie łáſką Twoią, do utwierdzenia wiáry o tym Kościele Twoim w ſercách prawowiernych ku Większey czci i Chwale Twoiey. Ad M. D. Gloriam.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

DAwna i zwyczayna ta ieſt chytrość czarta przeklętego CC. moi, na zniſzczenie práwdziwey Religii wymyślona, że, gdzie BOG ſwoie obiawia prawdy, tam i czart ſwoie rozſiewa kłamſtwa, i to ieſzcze w ſpoſobach rozſiewania kłamſtw ſwoich naśladuie ſpoſobow, ktorych BOG używa w obiawianiu prawdy ſwey. Ze bowiem nie mogł hardy ów Lucyper ſtać ſię równym BOGU w Niebie między Aniołami, chce przynaymniey uchodzić za podobnego iemu na ziemi między ludźmi, ſtaraiąc ſię ich tak mieć poſłuſznych ſobie, iáko ci powinni być poſłuſznemi BOGU. Ze zaś zdradom Jego przychylna ieſt złoć grzeſznych, i ſłabość ułomnych, á wolności ſobie od BOGA pozwoloney na złe wzywáiących ludzi, dokazuie częſtokroć tyle, że u nich większą maią wiarę Jego kłamliwe omamienia, niżli Boſkie prawdziwe obiawienia.

Nie wſpominam Ja tu, iáko naprzeciw Kapłanom prawdziwego BOGA, wſkrzesił niegdyś ſzatan Kapłanow Baala, naprzeciw Cudotworcy Moyżeſzowi, wzbudził Czarowniki Faraona, i innych dawnieyſzych ſztuk iego niewſpominam w ſzczegulności: bo dość powiedzieć w powſzechności, że ſkoro tylko Prorocy prawdziwego BOGA naſtali na świecie, wraz i czart przeklęty ſtarał ſię wzbudzáć rozmaitych Fantaſtykow, ktorzyby przeciwne Prorockim prawdom rozſiewáiąc kłamſtwa, w takie zamieſzania i wątpliwości w prawowali umyſły ludzkie, áby ci w takim omamieniu práwdziwych Prorokow między wielą Fáłſzerzmi niełacno rozeznać mogli.

Tá záś chytrość ſzatańſka ieśli kiedy ſzerzyła ſię ná świecie bárdzo, tedy naybárdziey w ów czás, gdy budowanie Kościoła Chryſtuſowego na ziemi záczynać ſię miało, i iuż w rzeczy ſámey záczynało ſię: ták dalece, że ſtawiaiąc kłamſtwa ná przeciw prawdzie, obłudę na przeciw pobożności, omamienia na przeciw obiawieniom,

niom, ſzaleńſtwo na przeciw gorliwości, więcey piekło przeſzkadzało powſtaniu Kościoła Chryſtuſowego, niżli przez naywymyślnieyſze w krotce potym wznowione prześladowania, i okrucieńſtwa, wſzakże wſzyſtko to czyniło dáremnie bo Chryſtus mimo tych wſzyſtkich przeſzkod wedle przyrzeczenia ſwego wybudował Kościoł ſwoy Swięty: *ædificabo Eccleſiam meam.*

Kiedy bowiem tygodnie lat w proroctwach Danielowych wyliczone iuż ſię na ſchyłku miały, kiedy wedle przepowiedzenia Jákuba Patryarchy przed tyſiącem dziewiąciąſet lat, nim ſię to ſtać miało uczynionego; z pokolenia Judy, i ze krwie Dawidowey Wodzowie uſtawali, w ów czás z Boſkiego zapewne rozrządzenia, powſzechnie na świecie, á zwłáſzcza we Wſchodnich Kráiach, ſzerzyć ſię záczęło to mniemanie, iż iuż zbliża ſię chwila owa, w ktorą Meſſyaſz ziáwić ſię ma.

Temu záś mniemaniu niemniey zbawiennemu, iako i práwdziwemu gdy niemogł przeſzkodzić ſzátan, przeto, iż na iáwnych obiawieniach Bo-

ſkich, i wyráźnych przepowiedzeniach Prorockich ugruntowane było, uſiłował więc ie wedle zwykłey ſobie złości na złe, i na zdrádę obrocić, i na ten koniec wznowił wielu pochlebców, zktorych iedni Herodowi ácz złośliwemu, drudzy Weſpázyanowi ácz niewiernemu i Pogáńſkiemi zaślepionemu błędámi, godność Meſſyaſza przyznawali, i ktokolwiek zgoła zwłaſzcza z Mocarzow ziemſkich był tak zuchwálym, że ſię Meſſyaſzem nazywáć wáżył; wráz znaydował potakuiących ſobie podchlebcow, i prędkowiernych Náśladowcow, i ta to była pierwſza chytrość brám piekielnych, wymyślona na to, áby między wielą fałſzywemi trudno było tráfić na iednego práwdziwego Meſſyaſza.

Potłumił ci Chryſtus wſzyſtkie te fálſze, gdy iuż przyſzedł na świát, á po 30. leciech utáionego życia ſwoiego, iáwnie nauczać, i cuda czynić począł; ále i tu znowu bramy piekielne nową wymyśliły chytrość, áby początkom ſamym budowania nowego Kościoła przeſzkodzić mogły: ziáwił ſię álbowiem nieiaki Judas Gáulánites z Mia-

ſteczka Gumala, ktory niewczeſną gorliwością, z poduſzczenia czartowſkiego omamiony, zmowiwſzy ſię z Sadochem Faryzeuſzem wziąwſzy pochop z owych ſłów Piſma Swiętego *Dominum DEUM tuum adorabis & illi ſoli ſervies.* Panu BOGU twemu kłaniáć ſię będzieſz, á Jemu ſamemu ſłużyć, wnoſił z tąd złośliwie, że lud Izraelſki iako lud wolny, áni poboru, áni poſłuſzeńſtwa Ceſarzowi oddawáć niepowinien, áni go Panem ſwym nazywáć, ále ſamemu tylko BOGU dzieſięciny oddawać, i Jego ſamego znać za Pana, nie zaś z Królów, álbo Ceſarzow ziemſkich krorego, temi zaś matactwy pod pozorem pobożności rozruchy między ludem na Urzędy poczynił, i wielką liczbę za ſobą pociągnął popędliwych, á iárzma niecierpiących umyſłow, á tę Sektę ſwoią nazwał Galileyſką; Owoż druga chytrość ſzatańſka, że ponieważ Chryſtus i Uczniowie Jego byli z Galilei, w zbudził ową Sektę Galileyſką nazwaną, áby niełacno było rozeznać dobrych od złych Galileyczykow. *Deut: 6.*

Ale

Ale zdrada obrociła ſię na głowę zdraycy, bo gdy Chryſtus i Uczniowie od niego wyuczeni i ſłowy i przykładem nauczali, áby oddawáć, co ieſt Boſkiego, BOGU, á co ieſt Ceſarſkiego, Ceſarzowi, Judas w ſwym uporze zacięty dopełniaiąc miarki złości ſwoich, názwał ſię Poſłańcem Boſkim, dla odnowienia Ofiar zeſłanym, przydawał, oraz, że Moyżeſz koſztowne náczynia Kościelne ku ſprawowaniu Ofiar ſłużące záchował na górze Garyzym, i że tam iść trzebą było zbroyno na czynienie Ofiar BOGU, tam więc kupą wielką udawali ſię za nim naśladowcy iego, gdzie Piłat Staroſta Rzymſki, wyſławſzy Woyſko Judę onego poburzyciela zgładził, á iego naśladowce po części rozproſzył, po części wyciął, á krew ich z krwią ofiar ich zmięſzał, iako mowi Łukaſz S. *Quorum ſanguinem Pilatus miſcuit cum Sacrificiis eorum.*

Luc: 15.

A tu wnoſićby należáło, że ze śmiercią buntownika owego złość zakończyła ſię, ále bynaymniey, przyduſzona ieſt tylko do czaſu, lecz potym w większy wybuchnąć miała po-

żar:

żár: Co poznaiąc Zbawiciel, iáko BOG wſzyſtko wiedzący, gdy mu donieśli żydzi o porażce oney Galileyczykow, rzekł im: Mniemacie wy, że ci Gálileyczycy nad inne grzeſznieyſzemi byli, iż tak ucierpieli? lecz Ia powiadam wam, że nie, á przetoż ieśli i wy pokutować niebędziecie, wſzyſcy im podobnie poginiecie: *Niſi pœnitentiam habueritis, omnes ſimiliter peribitis.* Nieuſłuchali oni przeſtrogi Páńſkiey, ále raczey owym złym Galileyczykom ſprzyiaiąc w ſercu, na uciemiężenie ſprawiedliwych Galileyczykow do pokuty ich wzywaiących, to ieſt Chryſtuſa i Uczniow Jego, uſadzili ſię iednomyślnie, á gdy do zniſzczenia ich náyſkutecznieyſzy zdał ſię im być ſpoſób oſkarżenia ich przed Rzymianami, że to ſą Ci Galileyczycy, ktorzy zákazuią poboru dawać Ceſarzowi, tego więc używaią, kładą potwarz na Chryſtuſa, Swiadkow na to przekupuią, Sędziego nieprzyiaźnią Ceſarſką zaſtraſzaia, i ſpráwiedliwość ſamą JEZUSA Chryſtuſa ſromotnie Krzyżową śmiercią ze świata gładzą.

Ibi:

A

A gdzież ieſt ów Kościoł nowy, ktory zbudowany być miał? iuż ten, ktory go zbudować obiecał Chryſtus zabity ieſt, iuż Piotr, ktory dla ſwey wiary w Chryſtuſa, miał być opoką i fundamentem Kościoła tego, záprzał ſię Chryſtuſa, iuż inni Apoſtołowie, ktorzy tey budowy pierwiaſtkami i pierwſzemi kamieńmi być mieli, rozproſzyli ſię, to pewnie iuż przemogły bramy piekielne, á budowaniu temu przeſzkodziły? Lecz prożna rzecz obawiać ſię tego CC. Kościoł wedle nieomylney obietnicy Chryſtuſowey zbudowany być muſi od niego, *Ædificabo Eccleſiam meam.* Zabity ieſt Chryſtus, bo tak ſam chciał na pożytek Kościoła ſwoiego: *Oblatus eſt, quia ipſe voluit*, ále po trzech dniach zmártwychwſtanie, záprzał ſię Piotr Chryſtuſa, ále w krotce nawrocony, innych ieſzcze Braci ſwoich potwierdzać będzie w wierze, rozproſzyli ſię Apoſtołowie, ále znowu zgromadzą ſię w iedno, i będą świadkami Chryſtuſowego Bóſtwa, i budownikami Kościoła Jego áż na kráy świáta: á owey nieſzczęśliwey Jerozolimie, ktora Zbawi-

Iſai: 53

wiciela ſwego na Krzyż wbiła, przyidzie czas od Chryſtuſa przepowiedziany, że w niey kamień na kamieniu nie zoſtánie, á o ten grzech o ktory kłamliwie z potwarzyła Chryſtuſa własną ſwą złością przeświadczona ſama, do ſzczętu zginie.

Jákoż CC. moi Chryſtus we trzy dni powſtaie zmártwych, Apoſtołom ſię ukazuie, niedowiárſtwo ich przekonywa, wiáry wyucza, Kościoł ſwoy na Pietrze, ktorego Námieſtnikiem ſwoim czyni, budować zaczyna, á po czterdzieſtu dniach do Nieba wſtąpiwſzy, z tamtąd we dni dzieſięć z ſyłą Ducha Swiętego na Apoſtoły. Już Apoſtołowie káżą, iuż náwracaią, iuż Kościoł Swięty znácznie co dzień z fundamentow powſtaie: zatrwożyło ſię tym całe piekło, wzbudza więc znowu Przeſłáńca ſwoiego Teodaſa nieiákiego, ktorego też Gámálielem w Dzieiach Apoſtolſkich Łukaſz Swięty nazywa, ten wſkrzeſza błędy owego Judáſá, i nowe do nich przydaie mataſtwa, prorocką ſobie doſtoyność przypiſuiąc, i to obiecuiąc, iż, ſłowem iednym rzekę Jordan rozdzieli; namawia

wia temi kłamſtwy wielki lud do ſiebie, znowu ich Gálileyczykami nazywa, á ci, pobrawſzy maiętności ſwoie, idą za nim do Jordanu rzeki, ále Fadus Staroſta Rzymſki naiachał ich z rotami konnemi, i wielu z nich pobił, i pomał, ſamego zaś Teodę poimanego ściąć, i głowę Jego do Jeruzálem záwieść kazał: *Occiſſus eſt* mówią Dzieie Apoſtolſkie *& omnes* Act: *qui credebant, ei, redacti ad nihilum.* U- 5. wolniony ieſt zátym Kościoł Chryſtuſow z niebeſpieczeńſtwa: gdy ci, ktorzy pod Jmieniem Galileyczykow wiele złego czynili, wygubieni ſą wprzod nimby na Apoſtoły i pierwiaſtkowe Chrześciany tymże Jmieniem zrázu mianowane o złości ich podeyrzenie pádło, á tak znowu przeſzkody pozbawiony rośnie z fundámentow Kościoł Boży *ædificabo Eccleſiam meam.*

Wſzakże nie zeſzło ieſzcze na Przeſłańcach piekłu ku nowey przeſzkodzie. Zyd ieden z Egiptu rodem ná cztery tyſiące tułaiącego ſię zebrawſzy luda, i wznowiwſzy błędy Judáſa i Teodaſa wyprowadził ich na puſzczą, gdzie w ktotce do trzydieſtu

ſtu tyſięcy pomnożyło ſię buntownika: ci tedy ſzli do Jeruzálem znowu pod Jmieniem Galileyczykow, ułudzeni tym mátactwem, że zá ſwym przyiściem uyrzą wálące ſię mury Maſta, iáko niegdyś w Jerycho, i opanuią ie, już w tym mniemaniu zbliżyli ſię byli áż do góry oliwney, álić miaſto obiecanego cudu, ktorym ich lekkowierność omamiona była, uyrzeli ſię być otoczonemi od Woyſk Rzymſkich: á gdy zwodźca ucieczką ratował ſię od zguby, cała zemſtą padła na zwiedzionych, á potwarz rozciągnęła ſię aż do Apoſtołow Chryſtuſowych, tak dálece, że Lyzyaſz Staroſta pod ów czas Rzymſki w Jerozolimie Pawła Swiętego poimawſzy, potwarzał oto, że to ón ieſt ów Egipcyanin, ktory owych buntów przyczyną był: *Nonne* Act: *tu es Aegiptius.* Poſtrzegł iednakże 21 błąd ſwoy Staroſta, Paweł zwięzienia wypuſzczony, Kościoł Chryſtuſow znowu ſię ſzerzy, álić i przeſzkoda do budowania iego coraz bárdziey ſię wzmaga, bo Piekło, oſtátnich ſwych dobywſzy ſił, reſztę owych pokilkakroć rozpędzonych Gálileyczykow

wzbu-

wzbudziło, ktorzy, iáko świadczy Jozef żydowin, nierozumną wolności zbytniey miłością uniesieni, BOGA tylko ſamego Panem ſwym nazywali, á woleli wſzyſtko złe cierpieć i umierać; niźli ktoremu z ludzi śmiertelnych to Jmię przyznawać. Ci tedy dla wielu ták iáwnych, iáko i taiemnych, ktore w oſtatniey roſpaczy czynili, Mordow zboycami nazwani, a ſámi dla gorliwości o prawa, ktorą ſobie fałſzywie przyznawali Zelotami nazywaiący ſię, oſądzili naprzod za ſwych i Narodu ſwego Nieprzyiacioł tych wſzyſtkich, ktorzy zwierzchnościom winne wyrządzáli poddańſtwo, i w tym umyśle wpádli do Miaſta, i na Rzymiany, i na ſámego Króla ſwego Agryppę rzucili ſię zuchwále, i ich porazili. Kapłana Ananiaſza i Brata iego, i Lewitow wielu wybili, ſami w Kościele zámknąwſzy ſię niby w Fortecy iákiey bronili ſię, á offiary w rozruchu onym i nierządzie poznoſiwſzy na Ołtarzu zámiaſt krwie bydlęcey, krew ludzką przelewali: á nakoniec żydzi wſzyſtkie, ktorzy tey Sekcie coraz bardziey ſzerzącey ſię, i okru-

krucieńſtwom iey oprzeć ſię daley nie mogli, na ſwą ſtronę przeciągnęli. Już żydzi iawnemi ſą Nieprzyiaciołmi Rzymian Pánow ſwoich, iuż i Rzymianie iawnie powſtáią na żydy, iuż ſię zbliża owa oſtatnia klęſka od Chryſtuſa przepowiedziana na Jerozolimę, że w niey kamień na kamieniu niezoſtanie.

Niemieſzaiąć ſię Chrześcianie, między owe buntowniki, żydy przeſtrzeżeni wcześnie od Chryſtuſa: *Videte ne quis vos ſeducat.* Z tym wſzyſtkim mała ich garſtka między tak wielkim mnoſtwem Nieprzyiacioł Rzymſkich pomieſzczona, i w iednym Jmieniu Gálileyczykow zámieſzana, á-zaż z niemi niezginie razem? á tak z Synagogą żydowſką, i Kościoł Chryſtuſow dopiero co záczęty znieſiony być bárdzo łacno może. Do tegoć zmierzały piekielne zdrady, ále nic nie wſkorały, bo Chrześcianie pamiętaiąc na ową przeſtrogę Chryſtuſową: *Cum videritis abominationem deſolationis ſtantem in loco Sancto, tunc qui in Judæa ſunt, fugiant ad montes:* gdy prawi uyrzycie obrzydliwość ſpuſtoſze-

Mar: 13.

Mat: 24

nia

nia ſtoiącą na mieyſcu Swiętym, w ów czas ktorzy ſą w Judzkiey ziemi, niechay uciekaią na góry: ſkoro poſtrzegli że Dom Boſki odmieniony ieſt w iáſkinią Łotrowſką, á Kapłani od ludu ſwego w Kościele zabiiani byli, poznali, że to ta ieſt obrzydliwość ſpuſtoſzenia, i wynoſić ſię z támtąd poczęli, á tak uſzli rąk, i owych Rozboynikow Zelotami mianuiacych ſię, i Rzymian mſczących ſię nad Jerozolimą.

Patrz w Kazaniu na 3. Krol.

Niechcę Ja tu wſpominać ſtraſzliwey owey klęſki na żydy przy zburzeniu Jerozolimy, bom iuż innego czaſu wzmiankę czynił o tym, dość powiedzieć, że w owey powſzechney na żydowſki Národ klęſce, w ktorey tak wiele ludzi, iuż głodem, iuż morem, iuż ogniem, iuż mieczem, wyginęło, ocálała mála owa garſtka pierwiaſtkowych Chrześcian; á gdy áni Miaſta, áni Kościoła, ktory od zbudowania Sálomonowego ſtáł lat 1130. á po ſwym naprawianiu od Cyruſa 639. od tylu Królów wzbogaconego, w murach ſwoich ſwoich rownego niedobytym twierdzom, áni kamień na kámieniu nie-

nie zoſtał; budowánie nowego Kościoła od Chryſtuſa záczęte w niczym naruſzone nie ieſt, owſzem bárdziey przeto pomnożone; bo Pan obudwu tych Kościołow, obiecał opuścić pierwſzy Kościoł: *Ecce relinquetur vobis Domus veſtra deſerta.* A na twardey i niewzruſzoney opoce wybudować nowy Kościoł ſwoy: *Super hanc Petram ædificabo Eccleſiam meam.* On tedy ſam, iáko mówi Chryzoſtom Swięty, on ſam przez Rzymiany ſtárą Synagogę nowemu Kościołowi na przeſzkodzie ſtoiącą znoſił, i on ſam przez Apoſtoły, nowy Kościoł ſwoy budował: *Virtus Chriſti quæ ædificavit Eccleſiam, eadem & Templum deſtruxit* á w Stołecznym i Bálwochwalſtwa i pánowania całego świata mieście Rzymie na Tronie całego świáta Ceſarzow mimo ich naywiękſzego przeciwienia ſię wiekuiſtą Stolicę Kościelney nad całym światem władzy umocnił, á Rzymianie, ktorzy buntuiących ſię i woiuiących wlicznych przeciw ſobie woyſkach żydow zwyciężyli i do ſzczętu znieśli, od cierpiących i nie zabiiać, ále

Luc: 13.

Serm: contra Gentiles de Divinitte Chriſti

śle umierać tylko za wiarę umieiących Chrześcian zwyciężeni ſą.

Darmo potym piekło do innych rzuciło ſię fortelow, prożno wzbudzało Czárnokſiężnikow, iako Symona, á po nim Apolloniuſza, i innych z ktorych Ewangelia wielką przeſzkodę miała, bo Piotr fundament Kościoła Chryſtuſowego, obalił naprzod w Rzymie Symona owego, ktorego zwyciężył, zawſtydził, przekląt, i milczenie mu nakazał: náſtępcy zaś Piotrowi z Apolloniuſzem i innemi toż ſamo uczynili, á tak Kościoł ſwoy mimo tych wſzyſtkich przeſzkod na opoce budował Chryſtus: *ædificabo Eccleſiam meam.*

Prożno wzbudzało Piekło Odſzczepieńcow, i fałſzywych Prorokow, iako to Nikolaitow, Gnoſtykow, Ebionitow, ktorzy za czaſow ieſzcze Apoſtolſkich błędy ſwoie rozſiewaiąc budowaniu Kościoła Chryſtuſowego przeſzkadzáli, iako na nich w Liſtach ſwoich częſto narzeka Paweł Swięty, bo i ci uſtali, a Kościoł ſwoy mimo tych wſzyſtkich przeſzkod na opoce budował Chryſtus: *ædificabo Eccleſiam meam.*

Da-

Daremnie nakoniec wzbudziło piekło zaciętych na Chrześciany i cały Kościoł Swięty okrutnikow Ceſarzow Rzymſkich, Neronow, Domycianow, Dyoklecyanow, Maxymianow, i innych, ktorzy wymyślnemi Męczeńſtwy gładząc z tego świata Chrześciany, potłumić chcieli wraz w początkach to budowanie Kościoła Chryſtuſowego, tak dalece: że za Dyoklecyana, i Máxymiana, po różnych mieyſcach ſtawiali Poganie ſłupy, iakby na tryumf zwyciężoney iuż wiary Chrześciańſkiey, i obalonego iuż Kościoła Chryſtuſowego z tym napiſem: *Superſtitione Chriſti ubique deleta*, bo mimo ich nadziei krew Męczeńſka ſtawała ſię náſieniem Chrześcian, *Sanguis Martyrum ſemen eſt Chriſtianorum*, á im więcey ich zábiiano, tym bárdziey rozſzerzał, i wywyżſzał budowanie Kościoła ſwoiego na opoce Chryſtus: *ædificabo Eccleſiam meam*, tak dálece: że w lat 300 prześladowania uſtały, Ceſarze ſami w Chryſtuſa uwierzyli, Kościoł uſpokoionym, po całym świecie roz-

Au-guſt:

rozſzerzonym, i iuż zupełnie zbudowanym zoſtał.

A tak widząc bramy piekielne, że wſzyſtkie ſztuki i chytrości ich na przeſzkodzenie budowaniu Kościoła Chryſtuſowego wniwecz poſzły, kuſić ſię znowu poczęły, o zburzenie, i wywrocenie iuż zbudowanego KościołaChryſtuſowego; ále i w tym nieprzemogły i nieprzemogą nigdy, bo mimo tych wſzyſtkich zamachow ten wedle obietnicy Chryſtuſowey niezwyciężonym być nieprzeſtanie nigdy: *Et portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.* to druga Część.

CZĘSC DRUGA.

LEdwo po owych okrutnych Prześladowaniach, ktore przez lat 300. uciſkały Chrześciany, Kościoł BOZY pod łaſkawością Konſtantyna Ceſarza odetchnął i pokoiu pożądanego koſztować zaczął; áż w net bramy piekielne wzbudzać záczęły rozmaite Kacerſtwa, na rozerwanie i obálenie Jego zmierzaiące, ále iako zdawna uważył Chryzoſtom Swięty niemniey tego, co Chryſtus zbudował, nikt zepſuć, iako

iako i tego, co Chryſtus zepſuł, nikt zbudować niepotrafi: *Quæcunque ædificaverit, nullus deſtruet, & quæcunque deſtruxerit, nullus ædificabit:* Zbudował Kościoł ſwoy Xſtus, i nikt go obalić niepotrafi, obalił Kościoł żydowſki, i nikt go budować nie może: *ædificavit Eccleſiam & nullus eam deſtruere, deſtruxit Templum, & nullus illud ædificare poterit.* A przetoż, tak prożno kuſili ſię záwſze o obálenie Kościoła Katolickiego złośliwi nieprzyiaciele iego, iak daremnie kuſili ſię nie raz żydzi o wſkrzeſzenie Kościoła Jerozolimſkiego: *Nam & illam deſtruere conati ſunt, & non potuerunt; & hoc ædificare attentavêre, & nec id ipſum potuerunt.* Ibid: Ibid:

Pierwſza tedy po owych prześládowaniach burza ná obalenie Kościołá Chryſtuſowego zmierzaiąca, czwartego wieku zaczęłá ſię w Affryce, á z małey przyczyny w wielkie złe urosła: ziachali ſię byli do Kartagenu bliſcy Biſkupi, i wybrali po Menſuryuſie ná Biſkupſtwo Cecyliana Dyákona, á że byli inni, którzy tey czci zayrzeli Cecylianowi, wybrániu iego lubo prawnemu uwłaczać poczęli, i innego Biſku-

pa poſtawili, czego gdy im naywyżſzy Namieſtnik Chryſtuſow Papież niepochwalił, oderwali ſię od Kościoła, á między niemi Majorinus i Donatus, od którego potym ci odſzczepieńcy Donatyſtami nazwáni ſą, potwarzali ci nayprzod Kościoł Katolicki wedle złości wſzyſtkim kacerzom do tych czas wrodzoney, że ſię zepſuł cały, wymyślili powtóre błędną á fałſzywą naukę, iákby ważność Sakrámentow od dobroci ſprawuiącego Kapłana zawiſłá, z tych dwu błędów iak wiele wyniknęło innych iawnych fałſzow przeciw prawdzie Katolickiey, łácniey ſię mądremu domyśliċ, niżli mnie w ſzczupłości czaſu wyliczyć ie wſzyſtkie. Potępionyć ieſt Donatus z błędami ſwemi od Melchiada Papieżá ná Zborze Lateráneńſkim, ále iego kácerſtwo ze ſto lat trwało: áż gdy ná koniec Donatyści rzucili ſię do oſtatniego ſzaleńſtwá, i mordy nád Katolikámi zaczęli, i owſzem nád ſamemi ſobą głupie ſobie uroiwſzy, męczeńſtwo przez zabiianie ſię właſną ręką, ſami powoli tak zniſzczeli, że iuż ich i śládu niemaſz, á Kościoł Chryſtuſow nie

niewzruſzony ſtoi, á bramy piekielne nie przemogą przeciwko niemu: *Et portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.*

Większa byłá trwogá ná Kościoł Chryſtuſow, gdy tegoż wieku niezbożny Aryuſz przez hardość ſwoią zazdroſzcząc Alexandrowi Biſkupowi Biſkupſtwá Alexandryiſkiego, á będąc Káplanem, i maiąc urząd wykładánia Piſmá Swiętego, ſzukał zawżdy do niezgody przyczyn, á nie widząc nic w Alexándrze przygany godnego, ná prawdę ſię nauki iego rzucił, i doſtał ſzátan nieprzyiaciel prawdy naczynia tákiego w nim, którym Kościoł Boży rozrywał, nie tylko álbowiem w Kościele, ále i po ulicach, i rynkach ludzie burzył i zwodził, do ſwego ich bluźnierſtwá przeciw Bóſtwu Chryſtuſowemu pociągaiąc: potępionyć ieſt od Kościołá Bożego Aryuſz i zbłędami ſwemi, ná walnym Zborze Niceńſkim pierwſzym, ále iego zarazá długo trwałá, i mocno ſię ſzerzyłá, ták, że i Kapłány i Biſkupy po całym świecie niemal, po troſze niemal na ſwą ſtronę przeciągáłá, áż ná reſzcie i Ceſarze

ſarze ſwoiemi poczyniwſzy, wielkie znowu á pogáńſkim równe prześládowániá ná Kościoł wznowiła, álić z czaſem, gdy iuż zwycięſką pieśń śpiewać chcieli Aryánie, że wſzyſtek niemal świát opánowali, á Kościoł Katolicki obalili; ſami upadli, i znaku ich nie zoſtało, gdy oſtatki ich w Hiſzpánii od Rychardá Królá zniſzczone ſą, á Kościoł Chryſtuſow ſtoi, i ſtać będzie niewzruſzony, á bramy piekielne nie przemogą przeciwko niemu: *Et portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.*

Znowu ná początku oſmego wieku nowe obrazoborcow powſtało odſzczepieńſtwo, które gdy przyiaznych ſobie miało kilku Ceſarzow, *Filippiká*, Leona, Jzauryká, Koproryma, i drugiego Leona, wielką mocą błędy ſwoie rozmnażáło, á ná obalenie Kościołá zmierzaiąc ná Katoliki, prześládowánia, męczeńſtwá, i mordy o cześć Obrazow Swiętych wznowiło: Potępieni ſą potym obrázoborcy ná wtorym Niceńſkim Kościelnym Seymie, zá Konſtantyná z Ireną Ceſarzow, i zgołá zaginęli, á Kościoł Chryſtuſow ſtoi,

ſtoi, i ſtać będzie niewzruſzony, i niezwyciężony, á bramy piekielne nie przemogą przeciwko niemu: *Et portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.*

Sławnać byłá i owá burza ná Kościoł Swięty przez Manicheyczyki wzbudzona, bo nie było żadnego kácerſtwá upornieyſzego, i bárdziey ná Kościoł powſtaiącego nad te. Ta to byłá ſektá, o którey z Ducha Bożego przepowiedział Paweł S. gdy mowił: *Diſcedent quidam à fide.... attendentes doctrinis dæmoniorum.... & cauteriatam habentium ſuam conſcientiam*, odſtąpią niektórzy od wiary, przyſtawaiąc do náuk czartowſkich, piątnowane maiąc ſumnienia ſwoie, to álbowiem niedowiarſtwo wkrótce po Apoſtolſkich czáſiech, bo ná początku trzeciego wieku w Perſyi zá ſpráwą *Memy* czy *Maneſa* nieiakiego wznowione ieſt, powoli to niedowiarſtwo czołgaiąc ſię, pełzało po różnych kraiach, á błędami ſwemi nie tylko Chrześciány, ále i pogany nawet ſame zarażało, których tu, ábym was nie bawił, wyliczać niechcę. Potym w ſzoſtym wieku głośnieyſze bydź poczęło, w ſiodmym w Armenii rozkrzewiło

1. ad Tim: 4.

wiło ſię, i niektórych Greckich Ceſarzow opanowało, ztamtąd do Europy ta zaráza przenioſłá ſię, gdzie pod imieniem iuż Henrycyánow, iuż Petrobruzyanów, iuż naypowſzechniey Albigenſow krzewić ſię poczeła. Jakoż pod tym imieniem, na trzecim i czwartym Láterańſkim Zborze potępione ieſt to kacerſtwo, nim iednák uſtało, wiele złego uczyniło w Chrześciánach, i wielkie ná prawowiernych były prześládowánia, ále ná koniec Manicheyſka ſektá pod rożnemi imionami po kilkakroć powſtaiąca zginęłá, i ukazáć ſię więcey nie śmie, á Kościoł Chryſtuſow dzieło ręki Naywyżſzego ſtoi, i ſtać będzie niezwyciężony, á bramy piekielne nie przemogą przeciwko niemu: *Et portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.*

A nawet i tych poźnieyſzych czáſow, choć tyle razy zawiedzione i záwſtydżone piekło wſzczynać walki przeciw Kościołowi Swiętemu nieprzeſtáło, gdy przed dwomaſty lat między innemi błędami wzbudziło też nieiakich Nowochrzceńcow, ták nazwánych przeto, iż niektórzy z nich chrzeſt powtarzali, á ci wymyślne i rozmaite,

iuż

iuż dawne wſkrzeſzáiąc, iuż nowe wymyśláiąc błędy, ſami znowu między ſobą ná dwánáście przynaymniey ſekt podzielili ſię pod rożnemi imionami, iuż od mieyſc w których ſię wſzczęły, iuż od poprzednikow ſwoich, od których wyſzły pożyczonemi, á lubo i do tych czas niektóre z nich po wielu mieyſcách trwaią, izali przez to Kościoł Swięty, który ie potępił i potępia zawſze, cokolwiek wzruſzony ieſt? bynaymniey, one ſame między ſobą iedne drugie wygryzaią ſię i giną, owſzem nowo wſkrzeſzona Deiſtow ſekta tak ie iuż wygryzłá wſzyſtkie, że krom ſamego imienia, mało co więcey z nich zoſtało, á Kościoł S. ſtoi, i z nich tryumfuie, á bramy piekielne przeciw niemu nie przemogą: *Et portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.*

Ale któż wyliczy wſzyſtkie ſzturmy ná Kościoł, które o tę opokę, ná którey go ufundował Chryſtus iák o ſkałę w poſrzód morza ſtoiącą, fale i bałwany wodne, rozbiiaią ſię, á oná ſama niewzruſzona zoſtaie? Teodoretus piſze, że ſiedmdzieſiąt ſześć ka-

cerſtw

cerſtw áż do iego wieku kwitneło, i świadczy oraz, że ledwo które z tych za iego czaſow trwało. Auguſtyn S. ośmdzieſiąt ośm ich wylicza, á i tych ſwego wieku mało co znayduie, poźnieyſi zaś Piſarze Kościelni, więcey dwuſet wyliczaią tych, których iuż i śládu niemaſz, i niktby był o nich nie wiedział nawet, gdyby ich Piſarze Katoliccy nie wſpomnieli byli. (*) A Kościoł Katolicki, owá to Oblubienicá Chryſtuſowa ſtoi, i ſtać będzie póty, póki Chryſtus w nim mieſzkáć będzie; á że Chryſtus w nim mieſzkać będzie áż do końcá wiekow, iáko ſam przy-

Math 28. rzekł: *Ego vobiſcum ſum uſq; ad conſummationem ſæculi*, toć i Kościoł Jego ſtać będzie áż do końca wiekow, á żadna, áni ludzka, áni ſzatáńſka potęgá, przeciw niemu nie przemoże, *non prævalebunt.*

(*) Moreri w ſwym Dykcyonarzu wylicza z Bároniuſzá, Tertuliana, S. Epifaniuſzá, Frateolá, Nicefora, Santera, Florimonda de Remond 275. kácermiſtrzow, i kácerſtw, lecz ná końcu tę kładzie przeſtrogę, że tá liczbá nie ieſt pewna, nie których álbowiem, iák kácermiſtrzów, ták i kacerſtw imiona, niemaią innego dowodu, krom iednych tylko Piſm Frateola, lub iemu podobnego Piſarzá, z tym wſzyſtkim że liczbá kácerſtw iuż przeſzłá 200. ná to ſię zgadzáią poźnieyſi Piſarze.

Dziękuiemy więc Tobie Chryſte JEZU! iżeś wedle nieomylney obietnicy Twoiey ná Piotrze wierzącym w Ciebie, który w Rzymſkich Biſkupach naſtępcach ſwoich trwać nieprzeſtaie do tych czas, niewzruſzenie, iák ná mocney opoce, wybudował Kościół ſwoy, á Kościoł niezwyciężony, w którymby tak, iako niegdyś w Arce od zguby doczeſney, teraz od zguby wieczney, prawowierni ſchronienie mieć mogli.

Tobie záś Symonie Báryona winſzuiem tego błogoſławieńſtwá, którym zá Twoią wiarę uczcić Cię raczył Chryſtus: *Beatus es Simon Baryona*, á oraz i tego ſzczęścia, że iakoś wſzyſtkich przewyżſzył wiarą, tak nad wſzyſtkich wywyżſzony ieſteś godnością, gdy Cię Zbawiciel w niewzruſzoną zamieniwſzy opokę, ná Tobie Kościoł ſwoy tak mocno ugruntował, że go áni obalić, áni záchwiać, áni ludzka, áni ſzatáńſka złość nigdy nie zdoła.

Aná

A ná koniec i ſobie też wzaiemnie powinſzuymy CC. moi. tego ták wielkiego ſzczęścia, że ná łonie Kościołá Chryſtuſowego urodzeni i wychowani będąc, ieſteśmy z daru Bożego członkámi Jego, á tak do ſpołeczności Jego należąc, zbáwienie naſze upewnić ſobie możem, byleśmy chcieli, którego w żadnym niedowiarſtwie oſiągnąć niemoglibyśmy. Ale niewiem Chrześcianie, czyli wam wſzyſtkim, lubo do ſpołeczności Kościołá należącym, tego ſzczęścia winſzować mogę, tey zaś wątpliwości nabawia mię widoczne doświadczenie tego, że i między Katolikami nawet niemáło znayduie ſię Kościołowi niepoſłuſznych Chrześcian, z których iedni władzy Kościelney zuchwałemi, i gorſzącemi uwłaczaią ſłowy, drudzy prawá Kościelne śmiałym przeſtępſtwem gwałcą, inni karności Kościelney cierpieć i przyimować niechcą: bo iakoż o takowych trzymać można, że oni do Kościołá S. należą? gdy Chryſtus prawdá nieomylna upewnił nas wyraźnie, że kto Kościoła nie ſłucha, między pogany i iawnogrzeſznіki policzonym bydź

bydź powinien. *Qui Eccleſiam non au Math dierit, ſit tibi ſicut æthnicus & publica- 18. nus.*

Ah CC. moi! ieśli ſię do tey nieprawości poczuwacie? zmiłuycież ſię, nie nad Kościołem Swiętym, bo ten bez was obeyść ſię może, iako bez tak wielu innych odpadłych obchodzi ſię, i bez was niezwyciężonym bydź nieprzeſtanie, ále zmiłuycie ſię nad wami ſamemi, bo wy bez ſpołeczności Kościoła Chryſtuſowego obeyść ſię niemożecie, gdy krom niego zbáwienia otrzymać niepotraficie. Nie darmo Chryſtus, którego Piotra uczynił fundamentem Kościoła ſwego ná ziemi, tego też uczynił kluczníkiem Króleſtwa ſwego w Niebie, tylko ábyśmy wiedzieli, że kto ná tym świecie do Kościoła Chryſtuſowego ugruntowanego ná Piotrze, przez wiarę i poſłuſzeńſtwo należeć niechce, ten też do Kroleſtwá Niebieſkiego przezeń wpuſzczony nie będzie.

Ty ſam Zbawicielu naſz Chryſte; który, gdy chceſz, odmieniaſz Symonow w Piotrow, á Szawłow w Pawłow, odmienić też możeſz i między nami,

nie.

niewiernych w prawowiernych, niepoſłuſznych w powolnych, Kościołowi Twoiemu Synow; Uczyńże to dla Chwały wielkiego Imienia Twoiego, byśmy z Kościołá tego woiuiącego tu na ziemi, przenioſłſzy ſię po śmierci do tryumfuiącego w Niebie, Tobie tam, i z Piotrem, i z Pawłem, i ze wſzyſtkiemi Swiętemi Twemi, cześć, pokłon, i Chwałę oddawali po wſzyſtkie wieki wiekow,

AMEN.

KAZA-

KAZANIE

NA Swięto NAWIEDZENIA, ktorym MATKA BOSKA nawiedziła MATKĘ JANOWĄ.

Jak ſprawiedliwie i Elżbieta MARYĄ błogoſławioną nazwała, i wſzyſtkie Narody tak ią nazywaią, i nazywać powinny.

Benedicta tu in Mulieribus. Błogoſławionaś Ty między Niewiaſtami.
Lucæ. 1.

DZiś CC. moi náwiedzaią ſię i witaią dwie Mátki Swięte, obiedwie cudowne, bo iedna w Pánieńſtwie bez Męża, druga po długiey niepłodności na ſtarość Mátką zoſtaie: obiedwie zacne, bo iedna Pána wſzyſtkiego świata, á druga ſługę tego Pána, ktoremu ſłużyć Królować ieſt, w ſwych wnętrznościach noſi: obiedwie ſzczęśliwe bo iedna z łaſk, ktoremi napełniona ieſt udziela hoynie, á druga bierze ob-

ficie

ficie: obiedwie zgoła Ducha Bożego pełne, bo iák iedna, ták druga, prorokuią razem.

O iák uſzczęśliwiaſz dziſiay przebłogoſławiona Panno Dom Zácharyaſzow, do ktorego wchodząc JEZUSA BOGA Wcielonego doń wnoſiſz! á bárdziey ieſzcze uſzczęśliwiaſz Elżbietę, ktorey daiąc ſłyſzeć głos w powitaniu twoim naywdzięcznieyſzy, á ſamym Aniołom pożądany, Ducha Przenayświętſzego zprowadzaſz na nią! naywięcey záś uſzczęśliwiaſz Jana, ktoremu iednym pozdrowieniem twoim, tak wiele cudownych łaſk Boſkich iednaſz, iż im ſię doſtatecznie wydziwić trudno.

Na głos álbowiem pozdrowienia twego Jan w grzechu poczęty, przed Narodzeniem ieſzcze, iuż poświęcenie bierze, ieſzcze głuchy w żywocie Mácierzyńſkim iuż ſłyſzy, ieſzcze nierozumny iuż zrozumiewa, ieſzcze ſię nieczuiący iuż radować ſię poczyna, ieſzcze ruſzyć ſię niemogący, iuż ſkacze, ieſzcze niemy iuż ſię głoſem wołaiącego ſtaie, á z wnętrzności w ktorych ieſt zamknięty woła na Mátkę:

znay

znay Pana BOGA twego i moiego o Mátko moia! Poznaway i Rodzicielkę Jego, ktora cię nawiedza, i ták mile pozdrawiaiąc i Ciebie i mnie poświęca, i Ciebie i mnie Duchem Bożym napełnia.

Jakoż poznaie iuż Elżbieta z Ducha Bożego, że ta, ktora ią náwiedza, ieſt Mátką Boſką, i z podziwieniem woła: *Unde hoc mihi, ut Mater Domini mei veniat ad me?* A zkądże mi to, że przyſzła Mátka Pana moiego do mnie? Na te żáś ſłowa ſnadź rzekła pokorna MARYA, á zkąd żeć to, iż Ja ieſtem Mátką Pana twoiego, i moiego? Jákoż niemam wiedzieć o tym, odpowie Elżbieta, gdy ſkoro doſzedł głos pozdrowienia Twoiego do uſzu moich, ſkoczyło natychmiaſt od radości Dzieciątko w żywocie moim: *Exultavit in gaudio infans in utero meo.* A MARYA rzecze: iáko na głos pozdrowienia moiego rozradowało ſię Dzieciątko w żywocie twoim, tak na głos pochwał twoich rozradował ſię we mnie Duch moy w BOGU w Zbáwicielu moim: *Exultavit Spiritus meus in*

in DEO ſalutari meo. Błogoſławionaś ieſt więc między Niewiaſtami: *Benedicta tu in mulieribus.* A MARYA odpowie znowu, iáko Ty mnie błogoſławioną nazywáſz o Elżbieto, tak odtąd błogoſławioną zwáć mię będą wſzyſtkie Narody: *Ecce enim ex hoc beatam me dicent omnes Generationes.*

Przyłączmy ſię tu CC. moi do tey pełney Ducha Bożego rozwowy, tych dwu Swiętych Niewiaſt, á ku uczczeniu Mátki Boſkiey uważmy nayprzod: iák ſprawiedliwie Elżbieta MARYĄ błogoſławioną między niewiaſtami nazwáła: *Benedicta tu in mulieribus* o tym pierwſza Część.

Powtore: iak ſprawiedliwie wſzyſtkie Narody MARYĄ wedle przepowiedzenia iey, błogoſławioną nazywaią i nazywáć powinny: *Beatam me dicent omnes Generationes.* to druga Część.

Twoia to była łáſka Duchu Przenáyświętſzy, ktora wyuczyła Elżbietę, iák miała powitáć MARYĄ ſiebie nawiedzaiącą, twoiey więc i my żądamy i proſiemy łaſki, ktoraby nas nauczyła iak mamy uczcić MARYĄ w Nie-

w Niebie iuż króluiącą ku większey Chwale Twoiey *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

Kiedy Ja Chrześcianie moi, z iedney ſtrony przywodzę ſobie na pámięć pozdrowienie owe, ktore Archanioł Gabryel, poſłany od BOGA do MARYI, uczynił iey mowiąc: *Ave gratia plena Dominus tecum, benedicta tu in mulieribus.* Zdrowáś łaſki pełna Pan z Tobą, błogoſławionaś Ty między Niewiaſtámi, z drugiey ſtrony owe powitanie, ktore uczyniła Elżbieta nawiedzaiącey ſiebie MARYI, gdy rzekła: *Benedicta tu in mulieribus, & benedictus fructus ventris tui:* błogoſławionaś ty między Niewiaſtami i błogoſławion owoc żywota twego, á w tym oboygu uważam, że, ktoremi ſkończył Anioł, temi ſamemi ſłowy powitanie ſwoie záczyna Elżbieta; wyznać mi należy, że ona, co ku uczczeniu MARYI mowiła, nie z ſiebie to, ále z Ducha Bożego wyrzekła, bo o tym, co ſię ſtało w tak ſciſłey taiemności, że krom BOGA, poſyłaiącego, Anioła poſłane-

go, i Panny poselstwo odbieraiącey, nikt cale niewiedział, niemogła też Elżbieta wiedzieć inaczey, chyba zobiawienia Ducha Bożego. Co że tak iest, upewnia nas dzisieysza Ewangelia, dáiąc te świadectwo, że wprzod Duchem Bożym napełniona iest Elżbieta, á dopiero zawołała głosem wielkim i rzekła; błogosławionaś ty między niewiastami: *Repleta est Spiritu S. Elisabeth, & exclamavit voce magna, & dixit, Benedicta tu in mulieribus.*

A ztąd ktoż nieuzna, iák sprawiedliwie Elżbieta MARYĄ błogosławioną między niewiastami názwała, kiedy to mowiła z obiawienia tego Ducha, ktory iest Duchem prawdy, Duchem nieomylności, bo Duchem Bożym: *Repleta est Spiritu Sancto.* Wszakże nie samą tylko powagą obiawienia Ducha Bożego (ácz i na tey każdemu práwowiernemu dosyć być powinno) przywodzić was myślę ku uznaniu założoney práwdy, ále i inne ieszcze dowody to powitanie Elżbiety uspráwiedliwiaiące przekładáć wam myślę: owszem nie iá sam zdobywáć się będę na nowe dowody, ále raczey

czey te wám tylko przytoczę, ktoremi sáma Elżbieta ten swoy postępek uspráwiedliwia, ponieważ są tak gruntowne, że z nich sámych wyznáć musi káżdy, iż sprawiedliwie i słusznie ta Swięta niewiasta, powitała MARYĄ w te Słowa: błogosławionaś Ty między niewiastami: *Benedicta tu in mulieribus.*

Gdy bowiem do wspomnionych słów przydała wraz te następuiące: *Et benedictus fructus ventris tui.* I błogosłáwion owoc żywota twego, iuż tym sámym poprzedzaiące zdanie swoie o MARYI dostatecznie usprawiedliwiła; iáko bowiem z dobrego owocu poznaiem, że dobre iest drzewo, bo drzewo złe dobrych owocow rodzić, áni dobre złych, niezwykło, tak, ponieważ owoc żywota MARYI naybłogosławieńszy iest między wszystkiemi owocami, toć MARYA Matka iego naybłogosławieńsza być musi między wszystkiemi niewiastami: więc też i Elżbieta wedle tego, co potym rzeczone być miáło od JEZUSA: *à fructibus eorum cognoscetis eos.* Z owocow ich poznacie ie, poznaie, że MARYA bło- *Mat: 7.*

błogosławiona iest między niewiastami: *Benedicta tu in mulieribus* gdy uznaie że błogosławiony iest owoc żywota iey: *Et benedictus fructus ventris tui.*

Bo któráż kiedy Matka mogła się zászczycać błogosławieńszym owocem żywota swoiego, iako ta, ktora się stała Mátką BOGA błogosławionego nadewszystko na wieki? wedle wy-
2 ad Cor: 11. rażenia Páwła Swiętego: *Qui est super omnia DEUS benedictus in sæcula.* Ten to owoc żywota MARYI JEZUS, i ku weyrzeniu iest náymilszy, i ku powonieniu náywdzięcznieyszy, i ku smakowaniu nayroskosznieyszy, i w cenie swey naydroższy, á tym samym nad wszystkie inne owoce náybłogosławieńszy: *DEUS benedictus in sæcula.*

Jeśliż więc niegdyś Ewa spoyrzáwszy w Ráiu na owoc drzewa wiadomości złego i dobrego, lubo w nim śmierć utáiona była, iednakże go ośądziła pięknym być na oko, i miłym
Gen: 3 ku weyrzeniu, *vidit, quod pulchrum esset oculis aspectuque delectabile:* iákoż więc Elżbieta widząc z obiawienia Ducha Bożego, ktory iák Prorokom przy-

przyszłe rzeczy iákby przytomne, tak iey zákryte iákby odkryte, widzieć dáł; widząc mowię owoc ów żywota MARYI, w ktorym życie dla wszystkich utaione iest, á owoc dla swey piękności sámym Aniołom ku widzeniu pożądány: *In quem desiderant Angeli prospicere* iák błogosławionym nazwać go niemiała? 1. Petri 1

Jeśli Jzáák za zbliżeniem się Syna swego Jakuba, skoro poczuł wonność sámych tylko szat iego, błogosławiąc mu zawołał: *Ecce odor Filii mei, sicut odor agri pleni cui benedixit Dominus.* Oto wonność Syna moiego, iáko wonność pola pełnego, ktoremu pobłogosławił Pán; iákoż więc Elżbieta, gdy za zbliżeniem się i weyściem do swoiego Domu Swiętey Córki Abráhama Jzaaka, i Jakuba MARYI Panny, poczuła z Ducha Bożego ową wdzięczną wonią żywota iey JEZUSA, o ktorym zdawna ten Duch Przenáyświętszy w pieniach Sálomonowych przepowiedział mowiąc. *Oleum effusum Nomen tuum, curremus in odorem unguentorum tuorum.* Oley wylany Jmię twoie, pobieżem za wonnością Can: 1.

za-

zapachow twoich, iák mowię błogosławionym owocem nazwáć go niemiała?

Jeżeli Dawid w prorockim tylko Duchu na JEZUSA poglądaiąc, uznał go być owocem ku smakowaniu nayroskosznieyszym, bo uprzedzonym od
Psal: 20 BOGA błogosławieństwy słodkości: *Prævenisti eum in benedictionibus dulcedinis,* i dla tego wszystkich ku kosztowaniu
Psal: 33 i smakowaniu iego záprászał mowiąc: *Videte & gustate, quam suavis est Dominus,* patrzcie i kosztuycie, iák słodki iest Pán; iákoż więc Elżbieta nie zdaleka, ále zblisko pátrząc, i maiąc przed sobą ten owoc, á w słodkości iego smakuiąc w Duchu ták, iáko potym smakował Bernard, gdy mówił: owoc im iest wyższy tym słodszy, *fructus quanto altior tanto dulcior,* á więc ty sam o JEZU moy iesteś owocem náysłodszym! bo ty sam náywyższym *ergo tu solus dulcissimus, quia tu solus altissimus,* iakoż mowię błogosławieństwa przyznać mu nie miała?

Jeżeli nakoniec złoto i drogie kámienie, w tak wielkim są u świata szacunku, że wedle świadectwa Pisma, bło-

błogosławionym nazywaią ludzie tego, ktory to ma: *Beatum dixerunt populum cui hæc sunt;* iákoż więc tego owocu błogosławionym názwáć niemiała Elżbieta, o ktorym sama MARYA słusznie mowić mogła to, co iey Jmieniem rzeczono iest w przypowieściách Salomonowych: *Melior est fructus meus auro, & Lapide pretioso.* Kosztowniejszy iest owoc żywota moiego nadezłoto i drogie kamienie, á przetoż ma świát cały odkupić, i stáć się ceną zbawienia całego Národu ludzkiego? słusznie więc Elżbieta woła głosem wielkim, że błogosławiony iest owoc żywota MARYI JEZUS, i że tym samym błogosławiona iest i MARYA Matka JEZUSOWA: *Exclamavit voce magna, & dixit, benedicta tu in mulieribus, & benedictus fructus ventris tui.*
Psal: 143
Prov 8

Ale pozwol mi proszę o Swięta Prorokini! spytać się tu ciebie, owemi słowy, ktore niegdyś rzekł Ezau do Oyca swego Jzaaka: *Nunquid unam tantum benedictionem habes?* czyliż nad to iedno, żádnego niemasz więcey błogosławieństwa? czyliż Duch Przenayświętszy, ktorym napełniona iesteś, nie
Gen: 27

ci

ci więcey nieobiawił, á z tego tylko iednego náuczył cię błogoſławioną nazywáć MARYĄ, iż ieſt błogoſławiony owoc żywota iey? Znamyć my wprawdzie, że to błogoſławieńſtwo wielkie ieſt, owſzem náywiękſze, i ſtanie za wſzyſtkie inne, rádzibyśmy iednak wiedzieć, czy to tylko iedno máſz dla MARYI, á nie więcey: *Nunquid unam tantum benedictionem habes?*

Błogoſławiona! Słuchaycie tu CC, o to z nową błogoſławieńſtwa przyczyną ozywa ſię tu Elżbieta do MARYI, błogoſławiona ktoraś uwierzyła: *Beata quæ credidiſti*, á nad tę znowu drugą przyczynę ktorą Elżbieta błogoſławieńſtwa MARYI dowodzi, coż grunto-wnieyſzego po pierwſzym? Wſzyſtkie albowiem łaſki dobrodzieyſtwa, i cudowne ſprawy, ktore BOG łaſkawy iuż nieomylnym ſłowem ſwoim obiecuie ludziom, iuż do ſkutku przywodzi w zamierzonym czaſie, chce ábybyły na wierze ich ugruntowane, iáko rzekł Dawid: *rectum eſt verbum Domini, & omnia opera ejus in fide.* A więc i to uiſzczenie wſzyſtkich obietnic uczynionych od BOGA Oy-

Pſal: 32

com

com naſzym, na twoiey wierze, o przecudna Dziewico! chciał mieć BOG ugruntowane, błogoſławionaś więc, żeś uwierzyła: *Beata quæ credidiſti* bo ta wiará twoia, iáko Tobie do godności Mácierzyńſtwa Boſkiego poſłużyła wiele, tak nam do zbáwienia pomogła niemało.

Przewyżſzaſz tą wiarą twoią, o náyczyſtſza Panno! wielu lubo ſprawiedliwych i błogoſławionych Mężow, kiedy ci mnieyſzym nierownie od BOGA obiawionym ſobie cudom nie wprzod uwierzyli, áż za daniem iákiego cudownego znaku, o ktory proſili. Tak Gedeon Sędzia ludu Bożego, na upewnienie przyrzeczonego ſobie od BOGA zwycięſtwa, proſił oznak, i dany mu ieſt w runie raz ſuchym, gdy wſzyſtka ziemia roſą ſkropiona była, drugi ráz z kropionym, gdy wſzyſtka ziemia ſuchą zoſtała; i dopiero uwierzył. Tak Ezechiaſz Król Judzki, na upewnienie obiecanego ſobie od BOGA zdrowia, żądał z naku: i dany mu ieſt na zegarze ſłonecznym, na ktorym cień wrocił ſię wſtecz dzieſiącią ſtopniami po liniach, po ktorych iuż był przeſzedł; i dopie-

ro

ro uwierzył. Tak nawet i Zácharyaſz, do ktorego Domu dziś wchodziſz o błogoſławiona Pánno, na upewnienie obiecanego ſobie Syna, ktorego w ſwey ſtarości i żony ſwey niepłodności przyrodzonym ſpoſobem ſpodziewáć ſię niemógł, chciał znaku: i dany mu ieſt na tym, iż utracił mowę, i niewprzod odzyſkać ią miał, áżby ſię ziściło, co mu przepowiedział Anioł; i dopiero uwierzył. Tyś zaś żadnego nie żądaiąc znaku, żadney wątpliwości niepozwalaiąc w ſwym umyśle mieyſca, wraz uwierzyłaś, ſkoro ci tylko Jmieniem Boſkim Anioł zwiaſtował niepoiętą Wcielenia Syna Boſkiego Taiemnicę. Błogoſławionaś więc, ktoraś uwierzyła: *Beata quæ credidiſti.*

Przewyżſzaſz tą wiarą Twoią, o Swięta Dziewico! ſamego náwet náyſprawiedliwſzego, á zwiáry więcey nad wſzyſtkich Pátryarchow záleconego Oyca twego Abrahama, on álbowiem tak był wprawdzie ku BOGU wiernym, że lubo przyrodzonym ſpoſobem w ſwoiey i żony ſwey ſtarości ſpodziewáć ſię niemógł Syna; nad nadzie-

dzieię iednak, w nádzieię dáney ſobie obietnicy Boſkiey uwierzył, álić to cudo iemu do wierzenia łacnieyſze było z ſamey iſtoty ſwoiey; Tyś żáś uwierzyła z łacnością, owey náytrudnieyſzey do wiary, owſzem wſzelką wiárę przewyżſzaiącey taiemnicy, że w pánieńſtwie zoſtaiąc, maſz porodzić ſyna, á córką ludzką będąc, máſz ſię ſtáć Matką Boſką, gdyż nie pytaſz ſię Anioła, wątpiąc czy ſię to ſtanie, ále wierząc i proſząc tylko o obiawienie, iák ſię to ſtánie: *Quomodo fiet iſtud?* á ſkoro cię upewnił Anioł, że to ſię ma ſtáć za ſprawą Ducha Przenayświętſzego, przeſtaieſz na tym, i poddáieſz rozum pod poſłuſzeńſtwo wiary. Błogoſławionaś więc, ktoráś uwierzyła: *Beata quæ credidiſti.*

Przewyżſzaſz zgoła tą wiarą twoią, o MARYA! iako ſię to pokazuie ze ſkutkow iey, wſzyſtkich nawet nowego Zákonu Swiętych, ich álbowiem wiara choćby była naywiękſza więcey dokazáć nie zdoła nad to, co im obiecał Chryſtus, że maiąc wiarę, gdy rzeką tey lub owey górze, podnieś ſię, á rzuć ſię w Morze, ſtánie ſię to na

Sło-

Słowo ich; w Tobie záś tak wielka w rzeczy ſamey nálazła ſię wiárá iaka w żádnym innym, áni mogła być kiedy, i przetoś większego nierównie dokazała cudu, bo gdyś uwierzywſzy iedno tylko ſłowo rzekła do Anioła *Fiat* niech mi ſię ſtanie wedle ſłowa twego; wraz, nie iuż góry wyſokie z mieyſc ſwoich uſtąpiły, ále Pan naywyżſzy, ktorego wſpaniałości i chwały miary nie maſz, z wyſokości Tronu Bóſtwa ſwoiego, zniżył ſię do bezdenney nikczemności naſzey, gdy w Panieńſkich wnętrzościach twoich ſtało ſię Ciałem to Słowo, którym on ieſt: *Verbum caro factum eſt.* Błogoſławionaś więc i potyſiąc kroć błogoſławiona MARYA, któraś uwierzyła: *Beata quæ crediſti.*

Joa: 2.

Jcóż ieſzcze przydaſz do błogoſławieńſtwa MARYI o Elżbieto Ducha Bożego pełna? Oto gdy widzi ta Swięta Prorokini, że błogoſławieńſtwa MARYI przyczyn i dowodow wſzyſtkich niezdoła wyliczyć w ſzczegulności, w powſzechności nákoniec mówi: Błogoſławionáś Ty, albowiem ziſzczą ſię na Tobie te rzeczy, ktoreć powiedziane ſą od Pana: *Beata, quoniam perficientur ea, quæ dicta*

dicta ſunt Tibi a Domino. Błogoſławiona ieſteś o MARYA! bo ſkutek ſwoy na Tobie wezmą wſzyſtkie owe dary, łáſki, i cuda, ktore álbo dla ciebie obiecane były Patryarchom, álbo o Tobie przepowiedziane były przez Prorokow, álbo nakoniec Tobie ſamey od Pana oznaymione ſą przez Anioła, o iakie dary! iakie łaſki i cuda! ktoż ie poiąć, kto wymowić zdoła? Tyś ieſt owa Niewiaſta, o ktorey BOG ſám przepowiedział w Raiu ieſzcze, że zetrze głowę węża piekielnego: *Ipſa conteret caput tuum*, bo to ſię na Tobie iści. Tyś ieſt owe pożądane ubłogoſławienie wſzyſtkich Narodow, ktore Oycom twoim Abrahamowi, Jzaakowi, Jakubowi, i Dawidowi obiecane było: *In ſemine tuo benedicentur omnes Gentes*, bo to ſię na Tobie iści. Tyś ieſt owa cudowna Dziewica, ktoráś wedle Proroctwa Jzaiaſzowego, czyſtość Pánieńſką z płodnością Macierzyńſką pogodzić w ſobie miała: *Ecce Virgo concipiet & pariet Filium*, bo to ſię na Tobie iści. Ty nakoniec wedle tego, co Tobie ſamey zwiaſtował Anioł, ieſteś Matką Zbawiciela świa-

Gen: 3

Gen: 22.

Iſai. 7

ta:

Luc: 1 ta: *Paries Filium & vocabis nomen ejus* JESUM. Matka Króla wiekuiſtego: *Regni ejus non erit finis.* Oblubienicą Ducha Przenayświętſzego *Spiritus Sanctus ſuperveniet in Te.* I wſzyſtko zgoła, co kiedykolwiek rzeczono ieſt, álbo o Tobie, álbo dla Ciebie, álbo Tobie ſamey od Pána, uiści ſię nieomylnie: *Perficientur ea, quæ dicta ſunt Tibi a Domino.*

Coż Ty na te tak wyſokie pochwały twoie o błogoſławiona Panno! co myśliſz, z czym ſię odzywaſz? Ty mnie o Elżbieto! (mowi MARYA) Ty mnie wielbiſz, i wyſławiaſz, i zowieſz błogoſławioną między Niewiaſtami, dla błogoſławionego Owocu żywota moiego, i ſprawiedliwie to czyniſz, bo nic niemaſz, áni niepráwnego, áni omylnego, áni pochlebnego w ſłowach twoich, i Ja niemogę przeciwić ſię mowom twoim, á nieuznawać tych tak wielkich Darow Boſkich w ſobie: wſzakże maiąc wzgląd na tego, od którego to wſzyſtko wzięła, nie tylko uſty, ále tez ze wſzyſtkiey Duſzy, i całego ſerca moiego, wielbię, ſławię, i wychwalam tego Pana, z ktorego łaſki ieſtem tym, czym ieſtem, i w nim ſię

ſię kocham, w nim ſię raduię iako w BOGU Zbawicielu moim: *Magnificat Anima mea Dominum & exultavit Spiritus meus in DEO ſalutari meo.*

Ty mnie zowieſz błogoſławioną, dla wiary moiey i dla wielu, á wielkich błogoſławieńſtw naywyżſzego wedle obietnicy iego uiſzczonych na mnie, Ja záś wyznaię, że i wiary moiey, i błogoſławieńſtwa moiego przyczyną ieſt wzgląd ów łaſkawy miłoſierdzia Boſkiego, iż raczył weyrzeć, na niſkość, podłość, i pokorę Służebnicy ſwoiey, i uczynił mi te wſzyſtkie tak wielkie dobrodzieyſtwa, á przetoż nie ty iedna; ále wſzyſtkie Národy z tąd błogoſławioną nazywać mię będą: *Beatam me dicent omnes Generationes.*

Tu ſtańmy CC. moi! i zaſtanowmy ſię nad temi MARYI ſłowy, bo gdyśmy iuż uważyli, iak ſprawiedliwie Elżbieta błogoſławioną MARYĄ nazwała: *Benedicta tu in mulieribus*; zoſtaie więc nam uważyć teraz, iak ſprawiedliwie MARYĄ wedle iey przepowiedzeniá, błogoſławioną zowią i

zwáć powinny wszystkie Národy: *Beatam me dicent omnes Generationes* to druga Część.

CZĘSC DRUGA.

ZE Kościoł Swięty powszechny pozdrowienie Archanioła Gabryela, ktore on mówił do MARYI z rozkazu Oyca Przedwiecznego, gdy od niego posłanym był do niey, i powitanie Elżbiety, ktorym ona spotkała w Domu swym MARYĄ z natchnienia Ducha Przenáyświętszego, gdy od niego napełniona była złączywszy w iedno tym niebieskim pieniem rozkazuie wszystkim práwowiernym wielbić codziennie MARYĄ; nic nad to spráwiedliwszego, bo przez to i skutek swoy ma owe Proroctwo MARYI, *Beatam me dicent omnes Generationes* błogosławioną zwać mię będą wszystkie Narody, i obowiązkowi nászemu, ktory nieuchronnym prawem MARYI należy od nas, ábyśmy ią błogosławioną nazywali wszyscy w ten sposob, staie się zadość.

Chcąc

Chcąc záś tę powinność nászą zrozumieć, dośćby było, ták mniemam, przytoczyć tu też same pobudki, ktore i Elżbietę przywiodły do podobnego uczczenia MARYI? ále na cóż rzeczy iuż mówione powtarzać? zostawmyż więc iey pobudki dla nieyże samey, iákośmy iuż w pierwszey części uczynili, tu záś przydaymy inne, áby się przez to pokazało, że choćby była Elżbieta zamilczała swoich, álbo choćbyśmy niewiedzieli o nich, tedy są ieszcze inne przyczyny, dla ktorych MARYĄ błogosławioną wszystkie narody zowią, i zwáć powinny.

A nayprzod uważmy tu CC. moi, nieszczęśliwość po grzechu pierworodnym wszystkich Niewiast, á zwłaszcza w Starym Zákonie. Tam álbowiem żádney niebyło Niewiasty, ktoraby przeklęctwu iakiemużkolwiek niepodlegała, i to nieuchronnie, bo álbo była płodną, álbo niepłodną: ieśli była płodną? unikáłać przez to owego przeklęctwa prawa, ktore było w Zákonie: *Maledicta sterilis in Jsrael* przeklęta niepłodna w Jzraelu, ále tym samym podlegáć musiała owemu dáwnieyszemu

Ka ie-

ſzcze przeklęctwu Ewy, które BOG na ukaranie grzechu włożył na nią: *in dolore paries* w boleści rodzić będzieſz; ieśli záś była niepłodną, przez co unikała wſpomnionego przeklęctwa Ewy *Gen:* *in dolore paries*, tedy tym ſamym wpa- 3 dała znowu wowe drugie przeklęſtwo práwa: *Maledicta ſterilis in Iſrael.* A żadna żadnego nigdy niemiała ſpoſobu do uchronienia ſię iednego z tych dwu przeklęctw, tak to ciężko ukarany był grzech pierworodny w Ewie dla tego, iż ona pierwſza zgrzeſzyła, i Adama do grzechu námowiła.

Pátrzcież więc CC, iáko Nayświętſza BOZA Rodzicielka MARYA, błogoſławioną ieſt między wſzyſtkiemi Niewiaſtami Starozákonnemi, gdy ta rzecz, ktora innym była niepodobną, iey ſię ſtała właściwą, bo ona pierwſza, ba owſzem ſama iedna między niemi wolną ſię ſtáła od obudwu tych przeklęctw, niepodlegała álbowiem, áni owemu przeklęctwu prawa: przeklęta niepłodna w Jzraelu, gdy ſię ſtała naypłodnieyſzą takiego na świat wydaiąc Syna, w ktorymby ubłogoſławione były wſzyſtkie Narody ziemſkie

Nie-

Niepodlegáła, áni owemu przeklęctwu Ewy: w boleściach rodzić będzieſz, bo zá ſprawą Ducha Przenayświętſzego, jak bez Męża poczęła, tak bez boleści porodziła.

Ale mało rzekłem CC. bo MARYA błogoſławiona ieſt nie tylko między wſzyſtkiemi Starozakonnemi, ále też między wſzyſtkiemi nowego zákonu Niewiaſtami. Wſtarym álbowiem zakonie naywiękſzym ſzczęściem, i błogoſławieńſtwem była płodność Macierzyńſka, w nowym záś naywiękſzą ieſt ozdobą i chwałą czyſtość Pánieńſka: MARYA więc, że ſię ſtała Matką, błogoſławioną ieſt między Starozakonnemi, że nigdy nieprzeſtała być Panną, błogoſławiona ieſt między nowego Zakonu Niewiaſtami, á że i między Matki policzona czyſtą ieſt Panną, i między Pannami pomieſzczona płodną ieſt Matką, naybłogoſławieńſza więc ieſt nad wſzyſtkie. J iey to właśnie wyobrażeniem było owe runo Gedeona, w ten czas ſuche, gdy wſzyſtkie ná koło ziemie zlała roſa, w ten czas záś roſą ſkropione, gdy wſzyſtka na koło ziemia ſuchą być nieprzeſtała.

J dla

I dla tego to ią áni Anioł, áni Elżbieta, ani Kościoł Swięty powszechny, nienazwali błogosławioną: álbo między Pannámi, álbo między matkámi, ále błogosławioną między Niewiáſtami, bo ona ieſt, niby iaki węgielny kamień, który między dwoma ściánami ſtoiąc, nie zewſzyſtkim ieſt w pierwſzey, bo ieſt i w drugiey, i nie zewſzyſtkim ieſt w drugiey, bo ieſt i w pierwſzey, w obudwu iednak ieſt prawdziwie. Tak MARYA i do liczby Matek należy przez płodność Macierzyńſką, i do liczby Panien przez czyſtość Panieńſką, nie ze wſzyſtkim iednak należy do Matek, bo przy Macierzyńſtwie nie przeſtałá bydź Panną, i nie ze wſzyſtkim do Panien, bo przy Dziewictwie ſtałá ſię Matką, do obudwu iednák należąc prawdziwie, tym ſamym nad wſzyſtkie niewiaſty, bo i nád Matki i nád Panny naybłogoſławieńſzą ieſt. Jakoż ták należało áby w ten ſpoſob błogoſławiona byłá Matká Zbáwiciela, który też nie mniey ieſt węgielnym kámieniem we dwu ſtoiącym ścianach, gdy w nim ſię zchodzą dwie natury, Boſka i ludzka, á on w obu-

obudwu iedną ieſt oſobą ſłowá: Pośrzednik między Bogiem i ludźmi. BOG i Człowiek Chryſtus JEZUS, iako mowi Paweł Swięty: *DEUS & Homo. mediator DEI & hominum, Homo Chriſtus JESUS.* 1. ad Tim: 2.

Nad to ieſzcze: ieżeli gdy Judyth uciąwſzy głowę Holofernesowi, uwolniłá z obłeżenia nieprzyiacielſkieſkiego Bethulią, wſzyſcy Obywatele Miaſtá owego wychwalali ią mowiąc: błogoſławionaś Ty ieſt Corką od Paná BOGA wyſokiego, nád wſzyſtkie niewiáſty na ziemi, bo przez Cię wniwecz obrocił nieprzyiacioły naſze. *Benedicta Filia es Tu a Domino DEO tuo excelſo, præ omnibus mulieribus ſuper terram, quia per te ad nihilum redegit inimicos noſtros.* Toć gdy MARYA zſtarłſzy głowę węża piekielnego, przez błogoſławiony owoc żywotá ſwoiego, cały Narod ludzki oſwobodziła z niewoli ſzatańſkiey, ſłuſzniey nierownie wſzyſtkie całego świata Narody wychwaláć ią powinny mowiąc: błogoſławionaś Ty od Paná BOGA Twoiego nad wſzyſtkie Niewiaſty, które były, ſą, i będą na ziemi, i nad Judythę Judit: 13.

ſamę.

ſamę, *Benedicta Tu à Domino DEO tuo præ omnibus mulieribus ſuper terram*, bo przez Cię w niwecz obrócił Pan, nie iuż ziemſkie, ále piekielne, nie doczeſne, ále wieczne nieprzyiacioły naſze: *Quia per te ad nihilum redegit inimicos noſtros.*

Jeżeli, gdy Abigail Dawidowi obrażonemu od Nabala Męża ſwego, á na pomſtę doń iadącemu z dary i upominki ſwemi zaſzła drogę, błagaiąc go, i o przebaczenie dla Męża proſząc, on uważywſzy litościwe ſerce tey niewiaſty, á oraz w prozbach iey roſtropność, pochwalił ią mowiąc: Błogoſławionaś Ty, któráś mię zawściągnęłá dziſiay, ábym nie ſzedł na krew, i żebym ſię nie pomścił ręką moią:

1. Reg. 25. *Benedicta tu, quæ prohibuiſti, ne irem hodie ad ſanguinem, & ulciſcerer me manu mea.* Toć gdy MARYA BOGU grzechami naſzemi obrażonemu, á na ſprawiedliwą przeciw nam uzbroionemu zemſtę, nie raz záſtępuie z prozbą, iako pośrzedniczká naſzá do JEZUSA, i nie tak darow i upominków ná ubłagánie iego używa, iako raczey przez drożſze i milſze iemu nád wſzyſtkie ſkár-

ſkárby Pánieńſkie ſwe wnętrzności, w których Go noſiłá, i macierzyńſkie ſwe pierſi, któremi Go karmiła, zaklina Go i proſi, áby nam przebaczył, á tak częſtokroć iuż iuż ſpaść ná nas maiącą ſurową zemſtę iego litościwie wſtrzymuie, ſłuſzniey nierownie wychwaláć Ją powinniśmy mowiąc, owemi Dawida do Abigail rzeczonemi ſłowy: Błogoſławionaś Ty, któraś zawściągnęła nie raz rękę ſprawiedliwego Sędziego naſzego, i toś ſprawiła, że ſię ieſzcze nie pomścił krzywd ſwoich, przez nas uczynionych ſobie, á nie dopiero go do zemſty zniewalaiących, ále nam ieſzcze czaſu do pokuty pozwolił, *Benedicta tu quæ prohibuiſti.*

Jeżeli zgołá, iáko mowi Dawid, błogoſławiony ieſt ten lud, którego Pan BOG Jego, *Beatus Populus cujus Dominus DEUS ejus*, to ieſt: błogoſłáwiony ieſt ten lud, który BOGA ma zá Tworcę ſwego, i iego kocha, ma zá Pana ſwego i iemu ſłuży, ma zá prawdziwego BOGA ſwoiego, i iemu cześć oddaie: toć daleko ſłuſzniey błogoſławioną názywać powinny wſzyſtkie Národy MARYĄ, którey nay właściwſzym

Pſal. 143.

prá-

prawem ieſt Pan BOG iey, gdy nie tylko Tworcą, Panem, i Bogiem iey ieſt, ále też Synem iey bydź raczył, i Ją ſobie obrał zá Matkę, á tak MARYA nie tylko go kochała iako Tworcę, iemu ſłużyła iak Panu, Jego czciłá iako BOGA ſwego, ále też iako Syna w Dziewiczych ſwych noſiła wnętrznościach, panieńſkiemi karmiłá pierſiami, na Macierzyńſkim ſwym piaſtowała łonie, i nim ſię iedynie nád wſzelkie roſkoſzy ſwe cieſząc, ściſkała go mile, całowałá uprzeymie, iako nayukochańſzego iedynaká ſwego. Słuſznie więc wſzyſtkie Narody Chrześciáńſkie mówią o Niey: Błogoſławione wnętrzności Nayświętſzey MARYI Panny, które noſiły Synа Oycá Przedwiecznego, i błogoſławione pierſi, które Go karmiły: *Beata viſcera Mariæ Virginis, quæ portaverunt æterni Patris Filium, & beata ubera, quæ lactaverunt Chriſtum Dominum.* *Luc: 11.*

A ták przy tey iednouſtney zgodzie całego Chrześciáńſkiego świátá, ná wychwalenie MARYI, i przyznawánie iey błogoſławieńſtwá nad wſzyſtkie ſtworzeniá, z wielu miar ſprawiedliwie iey powinnego, iści ſię to co Duch BOZY o niey przez uſtą Ekklezyáſtyka przepowiedział niegdyś: *In mul titudine Electorum habebit laudem, & inter benedictos benedicetur.* Między chwalebnemi naychwalebnieyſzą, á między błogoſławionemi naybłogoſławieńſzą będzie. Iści ſię i to, co pod Imieniem Jakubá Patryárchy o tey przenaychwalebnieyſzey Corce Jakubowey, rzekł Duch Bożv przez tegoż Ekklezyáſtyka: *Benedictionem omnium Gentium dedit illi Dominus.* Błogoſławieńſtwem wſzyſtkich Narodow ubłogoſławił Ją Pan. Iści ſię to co do Judythy, która była figurą MARYI, Kapłan Joachim ze wſzyſtkiemi innemi Kapłanami, wielbiąc Ją, mówił: *Tu gloria Jeruſalem, tu lætitia Iſràél, tu honorificentia populi noſtri, & ideo eris benedicta in æternum.* Tyś ſławá Jeruzalem, Tyś weſele Izráelſkie, Tyś cześć ludu naſzego, i dla tego będzieſz błogoſławiona ná wieki. A iako na owe Kapłáńſkie ſłowá wſzyſtek lud iednym głoſem wykrzyknął, *fiat, fiat*, niech ſię ſtanie, niech ſię ſtanie, tak my prawowierni Chrześciánię do ſpołeczności Kościołá *Eccl: 24.* *Eccl: 40.* *Iudith 15.*

łá powszechnego należący, gdy słyszemy i dowiaduiemy się że MARYĄ we wszystkich Narodach, i wszystkiemi ięzykami błogosławioną nazywaią, cieszęc się z tego uwielbienia, ieśli nie usty to przynamniey sercem nabożnym powtarzaymy z radością, *fiat, fiat*, niech się stanie, niech Ci się stanie o Swięta Pánno wedle własnegoż słowá Twego, któreś rzekła mowiąc: *Beatam me dicent omnes generationes*, Błogosławioną zwać mię będą wszystkie narody.

A ieżelić są ieszcze tak niezbożni kacerze, którzy zayrząc sławie Twoiey o MARYA, nie tylko Cię błogosławioną nazywać, i owego od Anioła i Elżbiety złożonego pozdrowienia powtarzáć niechcą, ále też i słuchać o tym uwielbieniu Twoim nie lubią, gdy w nich wąż ow pieki lny, któregoś stárła głowę, ustawicznie ią znowu lubo daremnie podnosić przeciw Tobie usiłuie; my iednakże prawowierni zawżdy sławiąc Ciebie, pokazuiem się bydź owym prawdziwym Synà Twego Kościołem ze wszystkich Ná-

Národow i ięzykow zebranym, o którym Tyś sama prorokowała mowiąc: *Beatam me dicent omnes generationes.* Błogosławioną zwać mię będą wszystkie Narody.

I nie day Boże! áby kto z nas tego tak chwalebnego przedsięwzięcia w uczczeniu Ciebie odstąpić miał kiedy, chybaby sam zamiast błogosławieństwa przeklęctwo ściągnąć chciał ná głowę swoią. Jeżeli albowiem BOG błogosławiąc niegdyś Abrahamowi rzekł: *Benedicam, benedicentibus Te, & maledicam, maledicentibus Tibi.* Będę błogosławił błogosławiącym Tobie, á przeklnę te, którzy cię przeklinaią. Jeśliż rzekł podobnie i Jakubowi przez Oyca Jego Izaaká: *Qui maledixerit Tibi, sit ille maledictus, & qui benedixerit Tibi, benedictionibus repleatur.* Ktoby cię przeklinał, niech ten przeklętym będzie, á ktoby cię błogosławił, niech będzie błogosławieństwa pełen: dalekoż bardziey tenże Pan wszechmocny wspomniawszy, iako sama mówisz, ná miłosierdzie swoie, *recordatus misericor-*

Gen: 12.

Gen: 27.

cordiæ ſuæ, to błogoſławieńſtwo, które mówił do Oycow Twoich Abrahama i Potomkow iego, ná Tobie uiścił, wypełnił i utwierdził ná wieki, *Sicut locutus eſt ad Patres noſtros Abrahám & ſemini ejus in ſæcula.*

Kiedy więc tak ſię podobało BOGU uczcić Ciebie o Nayświętſza Boża Rodzicielko! niech więc będzie przeklęty! nie mówię, iuż któby Ciebie przeklinał, bo wątpię, áby tak złośliwy mogł znaydować ſię między ludźmi, á nielękał ſię, áby go wraz mściwe nie ubiły pioruny, ále nawet ten, ktoby Tobie błogoſławieńſtwá z wielu miar powinnego przyznawać niechciał, niech będzie przeklęty: *Qui maledixerit Tibi, ſit ille maledictus.* Nam zaś, którzy Swięte Imię Twoie wielbiąc, z Elżbietą, i z Aniołem błogoſławioną Cię nazywamy, áni ſię w tym wykroczyć boiemy, wiedząc, że wſzelka łáwá z Ciebie, wraca ſię tam zkąd wyſzłá, to ieſt ná Syna Twego BOGA naſzego, nam mówię ſługom Twoim ziednay wedle obietnicy Boſkiey, łaſki i błogoſławieńſtwa potrzebne, á nade-

dewſzyſtko proſim Cię tak, iako w każdym pozdrawiániu Ciebie modlić ſię nam i proſić rozkazuie Kościoł Swięty, Swięta MARYA, Mátko BOZA, modl ſię zá nami grzeſznemi, teraz i w godzinę śmierci naſzey.

AMEN.



KAZA-

KAZANIE

NA UROCZYSTOSC WNIEBOWZIĘCIA NAYŚ: MARYI PANNY.

O Pokorze MARYI na ziemi, i Chwale Jey w Niebie.

Intravit JESUS quoddam Caſtellum; & mulier quædam ſuſcepit illum in Domum ſuam Luc 10.

Wſzedł JEZUS do nieiákiego Miáſteczka, á Niewiaſta nie ktora przyięła go do Domu ſwego.

Niewiáſta CC. moi, o ktorey dziſieyſza wſpomina Ewángelia, iż przyięła Chryſtuſa do Domu ſwego, była to Mártha Sioſtra Mágdáleny; Niewiaſta, do ktorey przy dziſieyſzey Uroczyſtości Kościoł Swięty te ſłowa w Ewangelii o Márcie rzeczone ſtoſuie; ieſt to MARYA Mátka Zbawiciela. Ona to ieſt álbowiem tá błogoſławiona między Niewiáſtami Niewiaſta, ktora niegdyś do ſwych Panieńſkich wnę-

wnętrzności przyięła Syna Bożego, i ona to ieſt ta náyſzczęśliwſza między Pánnámi Pánna, ktora potym do Króleſtwa Niebieſkiego z Duſzą i z Ciałem przyięta ieſt od tegoż BOGA wcielonego, á iáko dla tego, że miała niegdyś przyiąć BOGA do ſwych wnętrzności, niepodlegáła tey zmázie pierworodney na duſzy, w ktorey poczynáią ſię i rodzą wſzyſcy od Adama pochodzący; ták dla tego, że miáła być wráz po śmierci z duſzą i z Ciáłem przyiętą od BOGA do Króleſtwa niebieſkiego, niedoznała tego zkáżeniá ná Ciele, w ktorym w proch ſię odmieniaią wſzyſcy dla grzechu Adáma z tego świáta zchodzący. Z kąd, czyli na przyięcie JEZUSA przez MARYĄ przy Jego wcieleniu, czyli na przyięcie MARYI przez JEZUSA przy iey Wniebowzięciu, wzgląd mamy, wyznáć muſim z Bernardem Swiętym, że obádwa ſą ſzczęśliwe: *Felix utraque ſuſceptio.* Bo iáko dla pierwſzego przyięcia Syn BOZY máiąc wzgląd na to, iż MARYA Matką Jego ſtáć ſię miáła, wy-

nioſł ią przez pełność łaſki nad wſzyſtkie ſzczere ſtworzenia na ziemi; ták przy drugim przyimowániu tenże BOG wcielony, maiąc wzgląd na to, iż MARYA Matką Jego iuż ſię ſtała, wynioſł ią przez niezmierność Chwały nad wſzyſtkich Swiętych w Niebie. Ani więc na ziemi CC. moi niebyło godnieyſzego mieyſca, do przyięcia Syna Bożego przychodzącego na świat nad Pánieńſkie MARYI wnętrzności, bo nieprzyſtało áby był BOG z inney Mátki wziął na ſiebie Ciáło, iák tylko z Panny Niepokalaney; áni w Niebie przyzwoitſzego niebyło mieyſca do przyięcia Mátki Boſkiey wſtępuiącey do Chwały wieczney nad Królewſki Tron Chryſtuſow, na ktorym ią oſadził, bo nieprzyſtało na Mátkę Boſką inne mieć w Niebie mieyſce, iák tylko przy tym, ktorego zrodziła, Synu.

Siedzi więc iuż MARYA w Niebie po práwicy Syna ſwoiego, dziedziczy náywyżſzą po BOGU chwałę, tak, iáko przyſtoi ná córkę Oyca wſzechmocnego, na Mátkę Syna Bożego, ná Oblubienicę Ducha Przenáyświętſze-

ſzego, á z iey niepoiętey chwáły całe Niebo dziś ſię weſeli, Anielſkie roty cieſzą ſię, wſzyſcy błogoſławieni tryumfuią. Niemáley zaiſte i was CC. moi nábawiłbym rádości, gdybym wam przełożyć potrafił wyſokość tey Chwały, ktorą MARYA Panna w Niebie dziś otrzymała. Ale iáko Táiemnica Wcielenia Syna Boſkiego, rozum ludzki przechodzi, ták táiemnica uwielbienia MARYI, wſzelkie poięcie przewyżſza: *Chriſti generationem, & MARIÆ aſſumptionem quis enarrabit?* pyta ſię Bernard Swięty.

Ták dálece, iż chcieć ſięgáć aż do owego Tronu na ktorym dziś MARYA záſiadła, áż do owey Korony, ktora na iey Náyświętſzey świeci ſię głowie, áż do owey Chwały, ktora ią otacza, byłobyto chcieć nieiáko dziecinną piędzią mierzyć niezmierzoną wielkość, byłobyto chcieć zgruntować przepáść bez dna, obiąć długość bez kreſu, określić ſzerokość bez granic: byłoby to chcieć wytłomaczyć to, co ſię w rozumie niemieści, czego oko widzieć, ucho ſłyſzeć, ſerce ogarnąć, ięzyk wymowić, niepotrafi. A-

byśmy iednak niebyli oddaleni ze wſzyſtkim od tey pociechy, ktorą z Chwały Matki, Królowy i Páni naſzey mieć powinniśmy; z wiádomych i poiętych rzeczy, dochodźmy niepoiętych i niewiadomych. Wiemy wſzákżeć z wiáry, że tak wiele Swięci bywaią wywyżſzeni w Niebie, iák wiele byli pokornemi na ziemi, wedle owey obietnicy Chryſtuſowey: *Mat: 23.* *Qui ſe humiliat exaltabitur*, Kto ſię uniża, podwyżſzon będzie. Wnośmyż więc, że ponieważ MARYA Panna, w náygłębſzey tu na ziemi zoſtáwała pokorze, toć teraz w naywyżſzey po BOGU w Niebie zoſtaie chwale: *Quanto humilior in Terris, tanto excelſior in Cœlis*, ieſt zdánie wſpomnionego iuż Bernarda Swiętego.

Głębokość zátym pokory MARYI tu na ziemi, *Quanto humilior in Terris*, o ktorey w 1. Części: Będzie nam miárą wyſokości iey Chwáły w Niebie: *Tanto excelſior in Cœlis*, o ktorey w drugiey Części mowić będę.

Nie miey względu ná wyſokość Chwáły twey ninieyſzey, ále ráczey wſpomniy na głębokość pokory twey dá-

dáwnieyſzey o Mátko Boſka, gdy podłe i niegodne ſiebie pochwáły z nieudolnych uſt moich ſłyſzeć maſz. Wſzakże i te, gdy nam potrzebną do tego ziednaſz łáſkę, będą z pożytkiem ſłuchaiacych i zwiękſzą Chwałą Twoią Boſką. *Ad M. D. G.*

CZĘSC PIERWSZA.

MOże ſię zdáie komu z wás CC. że ta niezmierna, nieograniczona, i naywyżſza Chwała, ktorą MARYA przy ſwym oſiągnęła Wniebowzięciu, nie ieſt iey dána prawem żádney zaſługi, ále prawem ſamego tylko Dziedzictwa, iáko mowi Swięty Jan Damaſcen: MARYA ſtawſzy ſię Mátką Boſką, tym ſámym ſtáła ſię Królową i Dziedziczką Nieba. Wſzakże Ja CC. moi nieuwłaczaiąc, áni wielkim doſtoyności Mácierzyńſtwa Boſkiego záſzczytom, áni wſpomnionemu Oyca Swiętego zdaniu, wyznáć muſzę z całym powſzechnym Kościołem Bożym, i wſzyſtkiemi Oycami Swiętemi, że chyba z tey miáry mowić ſię może, iż MARYA z Mácierzyńſtwem Boſkim

wzię-

wzięła nieodmienne prawo do chwały wiekuiſtey, iż niepodobna było, áby Mácierzyńſtwo Boſkie znaydować ſię mogło w inney iákiey Pannie, tylko wpełney łaſk i záſług, á tym ſamym godney wiekuiſtey nadgrody, godney Nieba, godney naywyżſzey po BOGU w Niebie chwały. Gdyby bowiem, co ieſt niepodobna, gdyby iednak mogła była doſtoyność Mácierzyńſtwa Boſkiego, zmieścić ſię w iedney Oſobie z wynioſłością umyſłu, z bezbożnością życia, z przywarą grzechu, a tym ſámym z niełaſką Boſką, tedy uważaiąc na porządek przeznaczenia Boſkiego, wedle ktorego nic zmázanego do Niebá niewnidzie, wyznać należy, iżby ta, lubo w ſwym ſtopniu náywyżſzá doſtoyność, żádnego nieiednała MARYI do Nieba prawa, i przeciwnie, gdyby bez godności Mácierzyńſtwa Boſkiego, mogła była znaydować ſię w MARYI tak wielka głębokość pokory, zupełność cnot, obfitość záſług i świątobliwości, iáka w rzeczy ſámey znaydowała ſię w niey, tedy to ſámo ziednáłoby iey by-

było tęż ſamą nadgrodę, ktorą teraz dziedziczy w Niebie.

I przyczynę tego gruntowną dáią Oycowie Swięci; Zbawiciel albowiem świata, mowią oni, uwielbiaiąc i uwieńczaiąc w ſwym Króleſtwie MARYĄ, nieczynił tego, iako Syn ludzki, bo co do ludzkiey natury ſwoiey ſam ſię oświadczył tu ieſzcze na ziemi przebywáiąc, że względem nagrody wiekuiſtey nic czynić niemoże, przez wzgląd na krew i bliſkość ſwoich: *Sedere autem ad dextram meam vel ſiniſtram in Regno meo non eſt meum dare vobis*: Ale czynił to, iáko BOG i náywyżſzy Sędzia, ktory z Jſtoty ſwoiey niema względu na Oſoby, ále tylko na záſługi: *Non eſt Perſonarum acceptor DEUS.* I dla tego nie tak przez wzgląd na wyſokość Macierzyńſkiey Jey godności, iako przez wzgląd na wielość i wielkość iey zaſług, uwieńczył ią BOG wieczną w Niebie chwałą: á tą tak wyſoką, iak głęboka była iey pokora na ziemi. Z kąd ſię wnoſi, że Mácierzyńſtwo Boſkie było w MARYI zadatkiem pewnym, cnoty zaſługą, á pokora miarą

Mat. 20

Act. 10

Chwały wiekuiſtey. Ale co Já mowię, owſzem wyznáć powinienem, że i zadatkiem i zaſługą, i miarą chwały wieczney, ſáma tylko w niey była pokora, ta álbowiem i Mácierzyńſtwa Boſkiego godną ią uczyniła, i cnot wſzyſtkich fundamentem w niey była, i do Chwały wieczney wywyżſzyła, gdyż BOG dla tego práwie iednego, i wybrał ią ſobie zá Mátkę, i wſzelką łaſką nápełnił, i błogoſławieńſtwem náywyżſzym ozdobił, że ſobie w pokorze iey upodobáł.

Na potwierdzenie záś tey prawdy, na co nám pewnieyſzego dowodu, i wyráźnieyſzego ſzukáć świádectwa, nád owe, ktore mamy z uſt Niepokálanych teyże ſámey przeczyſtey Pánny, ktora Duchem Bożym nápełniona, gdy o ſwoim ubłogoſławieniu rokować záczęła, wyznáła jáwnie, że nie przeco innego zwáć ią będą błogoſławioną wſzyſtkie Národy: *Ecce enim ex hoc Beatam me dicent omnes Generationes*, tylko, że BOG ráczył weyrzyć na pokorę iey: *Quia reſpexit humilitatem Ancillæ ſuæ.* *Lucæ 1.*

Zkąd

Zkąd gdybyście mi zádali owe ſłowy Piſma Swiętego pytanie, ktore Oycowie Swięci do Wniebowzięcia MARYI ſtoſuią: *Quæ eſt iſta, quæ aſcendit de deſerto delicijs affluens?* Ktoráż to ieſt, co z ziemi do Nieba, w ták niezmierney wſtępuie chwále? tedy chcąc wam przyzwoicie odpowiedzieć, niemogłbym nic innego mowić, chyba to tylko, co wpodobney okoliczności o Wniebowſtąpieniu Páńſkim mowiąc Páweł Swięty rzekł niegdyś: *Quod autem aſcendit, quid eſt, niſi quia & deſcendit primùm.* *Cant. 8.* *ad Epha. 4.*

Wſpomnijcie álbowiem CC. na MARYĄ tu na ziemi żyiącą, á uznacie, że káżda iey ſpráwa wynika z pokory, káżda cnota gruntuie ſię na pokorze, káżdá táiemnica życia iey taiemnicą ieſt pokory. Ze álbowiem niewſpomnę pierwiaſtkow iey życia, lubo i te dla ſwey pokory zupełnym wyrzeczeniem ſię świata, i głębokim zátaieniem ozdobiła, záczniymy od niepoiętey Wcielenia Syna Boſkiego táiemnicy: Oto Anioł poſłany od BOGA pozdráwia ią i wychwála: *Ave gratia plena*, á ona ſię mieſza i zaw- *Luc. 1.*

ſty-

ſtydza: *Turbata eſt in ſermone ejus.* Oznaymuie iey, że bez utráty Pánieńſtwa má ſię ſtáć Mátką Boſką *Ecce concipies & paries Filium,* á ona tey ták wielkiey łáſki niegodną być ſiebie ſądzi: *Quomodo fiet iſtud?* Przekłada iey, że Duch Swięty ma z ſtąpić na nią: *Spiritus Sanctus ſuperveniet in Te.* A ona ſię oświádcza, że ieſt ſłużebnicą Boſką: *Ecce Ancilla Domini.*

I nierozumieycie CC. że pokora MARYI tu ſię zaſtanowiła, bo lubo to częſtokroć i ledwo nie záwſze zdarza ſię między ludźmi, że ci choćby naypokornieyſzemi byli, ſkoro iednak w górę ſzczęścia wyniesieni zoſtáną, niepámiętaią więcey na ſwoią podłość; Ale MARYA przeciwnie czyni, bo im bárdziey wywyżſzona ieſt, gdyż nad Anioły ſame, tym ſię bárdziey uniża, bo nad wſzyſtkich ludzi. Niema ſobie zá podłość, ſtáwſzy ſię iuż Matką Zbáwiciela, iść po przykrych górach w náwiedziny do Elżbiety, wiedząc, że tá Matką ieſt ſługi tylko tego Páná, ktorego ona w ſwych Pánieńſkich wnętrznościach noſi, niepoczyta za wſtyd ná iey uſługách kilka bawić ſię

ſię mieſięcy, znaiąc doſkonale, że iuż ſię ſtała Pánią i Królową Aniołow, nie ſądzi zá wzgárdę podłą ſię mianować na pierwſzym z Elżbietą powitaniu, poczuwaiąc ſię do tego, że iuż w náywyżſzey zoſtaie godności.

Cóż dopiero mówić o owey pokorze niewymowney, dla ktorey owe dáry, i łáſki Boſkie tak wielkie, iákich żáden nigdy uczeſtnikiem niebył, áni być mogł, táiłá i pokrywała w ſobie, áby do ludzkiey wiadomości niedoſzły, á oſobliwſzego dla niey poſzanowania nie ziednały? Utaiłá przed świátem ſprawiedliwość pierworodną, gdy żádnego nigdy nieznaiąc grzechu, w tákiey żyła oſtrości pokuty, iákiey i zá ciężkie przewinienia nie czynią drudzy. Utaiła Anielſką Pánieńſkiey czyſtości cnotę, gdy ſobie záślubiła w JOZEFIE w ludzkim mniemaniu Męża, á w rzeczy ſamey Stróża, świadka, i Towarzyſza czyſtości ſwoiey. Utaiła cudowne zá ſpráwą Ducha Przenayświętſzego w ſwych wnętrznościach Syna BOZEGO wcielenie, gdy ták ściſłe w tey mierze zachowała milczenie, że

i O-

i Oblubieniec Jey JOZEF nie w przód o tym wiedzieć mogł, áż mu przez Anioła oznáymiono ieſt. Utaiła nakoniec ową pełność łaſk wſzelkich, o ktorey i z własnego doświadczenia, i z Anielſkiego upewnienia wiadomą była, gdy tak ſię upokarzáła, iákby żádney łaſki niebyła godną.

Wypełniła nad to wſzelkie práwo, lubo żádnego niebyło práwa, ktoremuby, będąc Mátką Boſką, podlegáć winna była, chroniła ſię wſzelkiey okkazyi, lubo żádney niebyło okkazyi, w ktoreyby będąc właſce potwierdzoną, potknąć ſię mogła, nic nigdy nierzekła na ſwą pochwałę, lubo żadney niebyło pochwały, ktoreyby, będąc we wſzytkim náydoſkonalſzą, ſobie ſprawiedliwie przyczytáć nie mogła.

Patrzcież ieſzcze CC. [ále ktoż bez wielkiego podziwienia na ták głeboką pokorę ſpoyrzyć może?) Patrzcie i zdumieváycie ſię, iáko w ten czas, gdy Syn MARYI Zbáwiciel świata cześć odbiera, gdy ſię: iuż to do ſłuchania náuki iego gromadzą rzeſze, iuż cudom iego dziwuią Miaſta, iuż go z Tryumfem przyimuie Je-

ro-

rozolima, Synem go Dawidowym, i Krolem, i błogoſławionym, i w Jmię Páńſkie przychodzącym zowiąc, w ten czas MARYA, áni ſię pokaże, áni ſię obiawi, że ieſt Mátką Jego, unikaiąc, áby cześć Syna i na nią nieſpływała, á gdy go do więzienia porywáią żołnierze, gdy go złoczyńcą obwołuią Stárſi i Káplani żydowſcy, gdy na życie Jego cáła náſtaie Synágoga, gdy go na śmierć zkázuie Sąd Rzymſki, gdy go pod Krzyżem idącego cáła wiedzie Jerozolima, gdy go ná Krzyż przybiiaią, i między dwoma łotrami wieſzaią káci, w ten czas Syna ſwego wſzędzie naśladuie, wſzędzie chodzi za nim, áż do Krzyża, áż do grobu, i krokiem go iednym nie odſtępuiąc, á rzewnemi łzámi, boleśnym ięczeniem, dotkliwym Macierzyńſkiego ſerca wzdychániem, dáie znać i wiedzieć wſzyſtkim, że ieſt Matką iego.

Co większa, kiedy na Godach w Kánie Galileyſkiey podała do uwági záwſtydzenie ochoczych Goſpodárzow, że im wina nie ſtáło, Synowi ſwemu, ktory i ſamym náwet Apoſtołom cu-

da

da w ręce dáwał, Jey záś odpowiedział ſłowy na pozór nieco oſtremi:

Joa: 2. *Quid mihi & tibi mulier* Co mnie i Tobie Niewiaſto, czyliż tu niemiała MARYA ſłuſzney przyczyny zawſtydzenia ſię, że názwawſzy JEZUSA ſłodkim Jmieniem Syna, nie inne odebrała nazwiſko, tylko Niewiaſty, co ſię zdáie przykro ſłyſzeć z uſt Synowſkich, lecz naypokornieyſza Pánna podłym o ſobie rozumieniem wſzyſtko to pokryła, nie wſpomniała na to, iż ieſt Mátką Jego, ále na to, iż JEZUS ieſt Twórcą iey, á ztąd wnoſiła z pokorą, że gdy go, nie iuż iáko Syna ludzkiego, ále iáko Syna Boſkiego, bo o cudowną dla drugich proſiła łaſkę, wolno mu było wyſłuchać ią lub nie.

Tákoż ieſzcze powtórnie zadnego w ſobie nieuczuła nieukontentowánia, kiedy chciáła obáczyć ſię z JEZUSEM, á on z drugiemi w iednym Domu znayduiąc ſię, áni ſam do niey wyſzedł, áni Jey do ſiebie wezwáć kazał, ále owſzem zdał ſię iákby iey nieznał, gdy rzekł nie bez taiemnicy:

Mat: 22. *Quæ eſt Mater mea* Ktoraż to ieſt Mat-

Matka moia, pokorna záś MARYA, nic na to niemówi, ták znáć ſama w ſobie myśli: To práwda, że Já ſłużebnica Páńſka, miałam to oſobliwſze ſzczęście wydáć Go na świat, ále tego ſzczęścia cale nie ieſtem godna, źlem uczyniła, żem go Synem nazwáła, bo to Jmię w uściech moich przynoſi mu nieuſzanowanie. O głębokości bezdenna pokory MARYI! Lecz rázem o niedościgłe BOGA rozrządzenie! Sám Zbáwiciel świata tyle dáwał pochwał, Magdalenie, Janowi, Chananeyſkiey Niewieście, Setnikowi, á na pochwałę Matki ſwey MARYI i ſłowka niewymowił. Ani Ewangelia, áni Dzieie Apoſtolſkie żádney o Jey cnotach nieczynią wzmianki, koło 15. lat żyła ieſzcze na tym świecie wedle powſzechnego mniemania po Wniebowſtapieniu Syna ſwoiego, á nikt nie wie, áni ſię ſtarał pod ów czas wiedzieć, co oná przez ten czas czyniła. Piotra, Pawła, i innych Apoſtołów naymnieyſze dzieła, i okoliczności ich, pilno ſą zebrane, nioczym bárdziey nieſłychać, iáko o różnych cudách, które mocą Boſką czy-

nili

nili wſzyſcy Uczniowie Páńſcy, tak, że ſławna ich świątobliwość nawet od Bałwochwalcow była poważana: ſáma záś MARYA w pokornym áż do śmierci zoſtaie utaieniu, tak dalece: że nic o niey w Dzieiach po Wniebowſtąpieniu Syna iey napiſanych nieznaydziem, coby poſzło w pamięć potomnych wiekow. Ale niedziw CC. niechciał BOG uſzanować MARYI w życiu śmiertelnym, owſzem do iey upokorzenia, ſam iey nieiako pomagał w doczeſności: *Quanto humilior in terris*, áby ią mógł tym większą chwałą ukoronować w wieczności: *Tanto excelſior in Cælis.* to druga Część.

CZĘSC DRUGA.

Kledy ſię mowi CC. o Wniebowzięciu Mátki Boſkiey, nierozumieycie, iákoby MARYA śmierci niedoznawſzy, wraz do Nieba przenieſiona była, bo to bynaymniey. Ale w lat 15 po Wniebówſtąpieniu Syna ſwego, życie ſwoie, ktore uſtawicznym, iakoście ſłyſzeli, pokory ćwiczeniem było, ſpokóynym w Panu odpocznieniem zá-

zákończyłá, i od Swiętych Apoſtołów, którzy, lubo po całym świecie dla opowiadania Ewangelii rozproſzeni byli, z nathnienia iednák Duchá Przenayświętſzego wſzyſcy razem ná dzień zeyścia iey zebrali ſię do Jerozolimy, w grobie złożona ieſt.

A gdy iuż Matkę Pana ſwoiego pogrzebli Apoſtołowie Swięci, przez trzy dni śpiewánie Anielſkie nád grobem Jey ſłyſzeć ſię im dało, którego ſłodkością i wdziękiem zatrzymáni báwili ſię ná mieyſcu onym, áż gdy trzeciego dniá pieniá owe Niebieſkich Duchow uſtały, świętą ciekawością zdięci, grob otwieraią, Ciałá nieznayduią, zkąd o wzięciu do Niebá MARYI z Duſzą i z Ciałem z oświecenia Duchá Bożego upewnieni wewnątrz, iako wprzód Zmartwychwſtánie, i Wniebowſtąpienie Chryſtuſowe wſzyſtkim opowiadali Narodom, ták potym zmartwychwſkrzeſzenie i Wniebowzięcie MARYI głoſili po całym świecie, á tá ich powieść przez nieomylną tradycyą doſzłá áż do naſzych czaſow, którą i Oycowie Swięci, iáko to Augu-

ſtyn, Damaſcen, Athanazy, i inni, potwierdzáią ſwemi zdaniámi, i Kościoł Swięty zá nayprzednieyſzą Uroczyſtość między Swiętami MARYI Panny, to Jey chwalebne wyznaczáiąc Wniebowzięcie, o pewności niezawodney tey Apoſtolſkiey powieści nas upewnia, zkąd áni śmierć MARYI, lubo bezgrzeſzney, podziwienia, áni Jey Zmartwychwſkrzeſzenie, i Wniebowzięcie, lubo cudowne, wątpliwości nabawiáć nas nie powinny. Ze bowiem śmierć ieſt karą grzechu to prawdá, iednakże i Chryſtus, lubo Bogiem będąc, grzechu nie tylko nie miał, ale nawet áni mieć mogł, że iednák Człowiekiem był, niechciał bydź wolnym od śmierci, więc niedziw, że i Matkę ſwoią MARYĄ, lubo ta Niepokaláną, i od grzechu nie tylko uczynkowego, ále też i pierworodnego wolną byłá, iednakże powſzechnemu prawu śmierci podległą mieć chciał.

A do tego, iako tá śmierć, którąbyśmy przenoſili ſię z doczeſnego życia ná wieczne, gdybyśmy byli wytrwali w ſtanie niewinności, nie byłaby karą grzechu, ále końcem ſzczęścia doczeſnego, á początkiem błogoſławieńſtwa wiecznego; ták tá śmierć, którą MARYA odpoczęłá w Pánu, nie byłá karą grzechu, ále końcem upokarzánia doczeſnego, á początkiem chwały nieſkończoney, i iako przyiście na świát MARYI, tym ſię rożni od przyiścia ná świát naſzego, iż my, rodząc ſię ſynami Adama, podlegamy ná duſzy tey zmazie pierworodney, która nas czyni godnemi gniewu i niełaſki Boſkiey, á MARYA, rodząc ſię Corką Adama, była uczeſtniczką pierwiaſtkowey iego niewinności, która Ją uczyniła godną miłości i łaſki Boſkiey; ták i zeyście z tego światá MARYI tym ſię rożni od zeyścia naſzego, że my, umieraiąc grzeſznikami, podlegamy tey zkazie na ciele, którą wproch ſię obracamy wſzyſcy, á MARYA, w pierwiaſtkowey niewinności zchodząc z tego świata, uczeſtniczką ſtałá ſię tey nieſkazitelności ná ciele, w którey dniá trzeciego ſam Chryſtus Syn Jey nayukochańſzy Zmartwychwſtał.

A nad to coż ſprawiedliwſzego! Gdyż ieżeli Ją w życiu Jey BOG zachował od wſzelkiey zkazy ná Duſzy

i ná Ciele, gdy Ją iuż to ſtworzył Corką Adamá, ále wolną od grzechu Adamowego, iuż to uczynił Matką ſwoią, ále w całości iey Panieńſtwá, iuż to z Niey ſię narodzić raczył, ále bez zadania Jey naymnieyſzey boleści, żywot Jey Pánieńſki przenikaiąc, czyściey i ſubtelniey, ániżeli promień ſłoneczny ſzkło przenika, á iakżeby dopuścić miał, áżeby toż Ciało Jey miało bydź zkażone po śmierci, *Quid hoc eſt*, pyta ſię tu Auguſtyn Swięty, *in vita Chriſtus Matrem ſuam integram ſervavit, & in morte illius Corpus integrum non ſervaverit?* Niemogł zaiſte Chryſtus tey obelgi czynić ſamemu ſobie, bo Ciało MARYI, było Jego Ciałem, gdyż On nie inne wziął ná ſiebie Ciało, tylko z Ciała MARYI, *Caro Chriſti, Caro MARIÆ*, mówi tenże Auguſtyn, á więc też ſame maiąc ſtaranie o Ciele MARYI, ktore i o ſwoim, iako ſwoie niegdy, tak potym i Matki ſwey Ciało w grobie nieſkazitelnym zachował, i iako niegdy Kościoł Ciałá ſwoiego, w którym Bóſtwo Jego mięſzkało, we trzy dni mocą ſwoią zmartwychwſkrzeſił; ták potym Swiątni-

tnice Ciałá MARYI, w którym Bóſtwo Jego wcieliło ſię i Ciałem ſię ſtało, także we trzy dni tąż mocą ſwoią zmartwych wzbudził.

I nie dziw, ieżeli álbowiem Marta niegdyś i Magdalena, gdy proſiły JEZUSA *Veni & vide:* Podź á obacz *Ioan:* Brata naſzego, iuż od czterech dni *11.* zmarłego, tyle Go zmiękczyć potrafiły, iż Łazarzowi życie przywrocił, iakożby tedy tyleż wſkorać nie miałá ta miłość Synowſka, która ſię w ſercu Jego po zeyściu MARYI odzywała, *Veni & vide*, poydź á ogląday. Poydź o Zbawco świata, á ogląday w tym grobie MARYĄ Matkę Twoią, iuż od trzech dni złożoną, patrz na to nayczyſtſze ſerce, które tak gorącą ku Tobie pałáło miłością, patrz na te nayświętſze ręce, które Cię z tak pilną troſkliwością piaſtowały, i pielęgnowały, patrz ná ten błogoſławiony żywot, który Cię noſił, i pierſi, które Cię karmiły, patrz ná to ſtworzenie Tobie naymilſze, z którego Ciało i życie wziąłeś, czyliż dopuściſz, áby to martwe w tym mieyſcu dłużey leżeć miało? użyi w tym razie tey władzy, któ-

którą śmierci rozkazywáć zwykłeś, użyi tego głoſu, którym po tyle razy umarłych z grobu wywoływałeś, użyi ná koniec tey ſamey mocy, którą ſiebie ſamego w Ciele uwielbionym dniá trzeciego wſkrzeſiłeś: *Surge Domine in requiem tuam, Tu, & Arca ſanctificationis tuæ*, Powſtałeś Ty o Pánie z tego grobu, do któregoś wniść raczył z miłości ku nam, niezoſtawuyże w nim i tego przybytku naydrożſzego, w którym przez dziewięć mieſięcy mieſzkałeś, tey Arki Nayświętſzey, z którą tak ściſłym złączyłeś ſię przymierzem, ále weź Ją z ſobą ná Twoy odpoczynek. *Surge Domine in requiem Tuam, Tu, & Arca ſanctificationis Tuæ.*

Pſal: 131.

Jakoż iuż Syn Boſki wſkrzeſza Matkę ſwoią, áby Ją wziął do ſiebie na wieczny odpoczynek, iuż Jey Ciało nieſkazitelne uwielbił, i znowu złączył z nieśmiertelną Duſzą. A tu gdy iuż przychodzi do tryumfalnego Wniebowzięcia MARYI, áni rozumu, áni ſiły, áni ſłow mi nie ſtaie tyle, ábym mogł wam tę wſpaniałość chwały Jey okreſlić. Bernard Swięty, ow to Bernard, co do wymowy miodopłynny, co do gor-

gorliwości pełen Ducha Bożego, co do nabożeńſtwa ku MARYI naywiękſzy Jey czciciel, nie odważał ſię iednak uſt otworzyć ná opowiadanie Jey chwalebnego Wniebowzięcia, i to tylko rzekł: Życzyłbym ſobie Bracia moi mowić o tym cokolwiek, álbowiem ktoż ieſt, ktoby przy dniu tak chwalebnym mogł przewieść na ſobie milczenie? ále obawiam ſię ábym i nay. więcey mówiąc, nie zdał ſię mówić mało co, álbo cale nic, bo choćbym ſię wyſilił nawet i wywnętrzył w mówieniu, ánibym właſney moiey gorliwości, z którą chwalić żądam, naſycić, ánibym pochwałom MARYI, którą ſławić pragnę, wyſtarczyć niepotrafił. A ieżelić z tym ſię oświadczał Bernard Swięty, á coż więc moiey nieudolności czynićby w tey mierze należało? Powiem ia iednák, bom obiecał, to co mogę, á wy CC, ieśli zdołacie domyślaycie ſię więcey, niźli ia wymowić mogę.

Coż więc może bydź wſpanialſzego, co pięknieyſzego nad tryumf MARYI do Nieba wſtępuiącey? Oto z rozkazu naywyżſzego otwiera ſię Nie-

Niebo, Aniołowie Swięci zſtępuią gromadnie, biorą Nayświętſze MARYI Ciało iuż ożywione, podnoſzą Ją ná powietrze, milliony Aniołow ſłużą Jey, iedni Ją poprzedzáią, drudzy Ją unoſzą, inni zá Nią ſpieſzą, wſzyſcy wdzięczne śpiewaią pienia, Niebo całe zádziwione nád takowym widowiſkiem, które nigdy nie widziało ták wielkiey ſzlachetności, i tak wiele doſkonałości w iednym ſzczerym ſtworzeniu zebranych, zbliża ſię ku Niey z radością i weſelem, Xięſtwá, i Mocarſtwá Niebieſkich Duchow ubiegaią ſię do przydania tryumfu MARYI. Patryárchowie i Prorocy z radości poiąć ſię niemogą, widząc, że Dziedziczka ich wiary i nadziei tak wiele ieſt w chwale wyniesiona nad nich, iak wiele Oni wyniesieni ſą nád innych ludzi ná ziemi żyiących. Wſzyſcy Obywatele Niebieſkiego Jeruzalem, mianuią Ją zbáwieniem ludu, chwałą Izraela, ozdobą Syonu Swiętego, i po tyſiąckroć razy błogoſławioną: *Tu gloria Jeruſalem, Tu lætitia Iſràél, tu honorificentia populi noſtri.* Pytaią ſię iedni drugich dla Jey głośnieyſzey chwały: któraż

Iudit. 15.

to

to ieſt, co z padołu płaczu w piękności nieſłychaney, w wſpaniałości niewidaney, chwale niepoiętey, zbliża ſię ku nam? *Quæ eſt iſta, quæ aſcendit de deſerto?* w iak miłey radości zoſtaie, w iak ſłodkich roſkoſzach opływa, w iak niezmiernym weſelu przyſtępuie do nas. *Quæ eſt iſta, quæ aſcendit deliciis affluens?* Obłoki Ją wſtrzymuią, Aniołowie Ją unoſzą, Syn Jey nayukochańſzy wſpiera Ją. *Quæ eſt iſta, quæ aſcendit innixa ſuper dilectum ſuum?* Ale znać po ſamey wſpaniałości Tryumfu, iż to ieſt MARYA, Królowa Aniołów, Pośrzedniczka ludzi, Córka Oyca Wſzechmogącego, Oblubienica Ducha Przenayświętſzego, Matká Zbawiciela naſzego, więc niedziw, że w takiey wſpaniałości do Niebá idzie, owſzem w ten czasby ſię dziwować należało, gdyby tryumf Wniebowſtąpienia Jey mniey był okazały, ániżeli ieſt. Syn álbowiem ták Wſzechmocny, iako ieſt Chryſtus, czy mogłże mniey uczynić dla Matki tak pokorney i godney, ták Swiętey i ulubioney, iáko ieſt MARYA? niemógł zaiſte, owſzem tak wiele uczy-

Cant. 8.

nił,

nił, iż ſię odważył mowić S. Piotr Damian: *Audacter dico Aſſumptionem Matris Aſcenſione Filii glorioſiorem.* Smiáło rzekę, że Wniebowzięcie MARYI, nád ſamo Wniebowſtąpienie Syna Jey JEZUSA okazalſze, wſpanialſze, i tryumfalnieyſze ieſt. Bo lubo to prawdá, że Chryſtus ſam ſwoią mocą do Nieba wſtąpił, co Wniebowſtąpienie Jego chwalebnym czyni, iednakże MARYA, lubo nie ſwoią wſtąpiła mocą, ále mocą Chryſtuſową wzięta ieſt w Niebo, z teyże ſamey miary okazálſze poniekąd Wniebowſtąpienie miáłá, kiedy ſam Chryſtus ſłużyć iey raczył, iż tak rzekę, ku tey Tryumfalney chwale, gdy Ją właſnemi ramionami do Nieba wznoſi, *Innixa ſuper dilectum ſuum.*

Przybliża ſię iuż MARYA do bram Niebieſkich, TROYCA Przenayświętſza przyimuie Ją z radością, iako náywſpanialſze dzieło Wſzechmocności ſwoiey. Stara ſię Ją uczcić Oyciec Przedwieczny iako Corkę ſwoią, w którey ma upodobanie; Syn Boſki Jednorodzony iako Matkę ſwoią, ku którey ma poſzánowanie; Duch Swięty iako Oblubienicę ſwoią, w którey ma ie-

dyne kochanie. Przyidź Corko moia! przyidź Oblubienico! przyidź gołębico moia! ták mówi ſam BOG do niey: *Propera amica mea, formoſa mea, columba mea & veni.* Przyidź, á będźieſz ukoronowana, *Veni coronaberis.* I wkładaiąc na Nią Koronę chwały i nieśmiertelności, ogłaſza Ją Krolową Aniołów, i wſzyſtkich ludzi. A iako Oyciec na ſwoiey práwicy poſadził Syná, tak Syn po ſwey prawicy poſadził Matkę, *Adſtitit Regina à dextris tuis.* *Cant.* 2. *Cant.* 4. *Pſal.* 44.

Ale nie tu ieſzcze koniec: Chce BOG koniecznie porównać wywyżſzenie MARYI w Niebie, z upokorzeniem Jey na ziemi: *Quanto humilior in terris, tanto excelſior in Cœlis*, á więc, iako ná ziemi pokorá MARYI tak głęboka była, iż Ją godną uczyniła, áby była mieſzkaniem Syna Bożego, *Fecit mihi magna quia reſpexit humilitatem Ancillæ ſuæ:* tak Chwałá Jey w Niebie tak wyſoka będzie, iż ſię ſtanie Tronem ſamego BOGA: *Ponam in te Thronum meum.* O ſłowá pełne podziwienia! mówi ieden z Oycow Swiętych, właśnie iakoby rzekł Chryſtus do MARYI: nie dość áby Tron Twoy był *Luc.* 1.

zá-

záraz przy Tronie moim, ále tego potrzebá, ábyś Ty ſama byłá Tronem, mieſzkaniem, i chwałą moią, *Ponam in te Thronum meum.* Tyś byłá naypodobnieyſzą mnie w uniżeniu ná ziemi, bądźże naypodobnieyſzą mnie w wywyżſzeniu w Niebie. *Ponam in Te Thronum meum.*

O iak miło ieſt CC. uważać ná MARYĄ w takim uwielbieniu i chwale, że ieſt niżſzą niewięcey iak tylko od ſamego BOGA; że ieſt wyżſzą nád to wſzyſtko, co nie ieſt Bogiem; że przewyżſza wſzyſtkich Swiętych zaſługami, á zatym i nadgrodą; że przechodzi wſzyſtkich Aniołow godnością, á zatym i Chwałą. I że Ją BOG nie tylko w Niebie uczcił, ále też i ná tey ziemi, ná którey ona tak liczne ſwey pokory zoſtawiłá przykłády. Bo lubo chciał Ją mieć w naywiękſzym zataieniu dla Jey więkſzey zaſługi, póki tu mięſzkałá ná świecie, ále chce Ją mieć w naywiękſzym uczczeniu dla Jey więkſzey Chwały, gdy iuż Króluie w Niebie. Chce BOG, áby Jey cześć oddawano od Narodu do Narodu; chce, áby naypotężnieyſze Króleſtwá ná Jey Opie-

Opiece, iáko na niezwyciężoney ſwey polegały obronie; Chce áby Panowie i Xiążęta ziemie, ſkłaniali głowy u Jey Ołtarzow, chce áżeby Królowie świáta nie mnieyſzą ſwą ſławę pokładáli na tym, gdy im ſię ſługami MARYI mianować godzi, ániżeli gdy im świátem władáć wolno ieſt. Chce áżeby Imię MARYI w każdym kraiu uwielbione było, gdziekolwiek Imię Synà Jey uwielbione ieſt.

O droga pokoro! o koſztowna cnoto! Ty to ieſteś, któraś MARYĄ áż do tak wyſokiey wyniosłá chwały. Nie pomogłá Jey w tym, áni przecudna Jey piękność, którą wſzyſtkie Córy Jzráelſkie przechodziłá; áni zacność Jey rodowitości, która Ią krwią Królewſką zaſzczycałá; áni ſława Jey Przodkow, która na Nią z tylu Patryárchow i Prorokow ſpływałá, ale ſamá pokora wyniosła Ją tak wyſoko, pokora Ją poświęciła, pokora uwielbiła, pokora ukoronowałá.

Obroćcież więc teraz oczy CC. z Nieba, w którym Króluiącey przypatrzyliście ſię MARYI, ná ten padoł płaczu, ná którym my ſami pielgrzymu-

muiem ieſzcze, i uważcie, iż dwie ſą tylko drogi, ktore prowadzą do wieczności, iedná ſzeroka, á ta ieſt droga pychy, i prowadzi ná zatracenie; druga wąſka, á ta ieſt droga pokory, i prowadzi ná zbáwienie, pierwſzą drogą puścił ſię Lucyper, i chciał wygurować nád obłoki, i wyrownać ſamemu BOGU, *Aſcendam ſuper altitudinem nubium, ſimilis ero altiſſimo*, ále ſpadł ze wſzyſtkiemi naśládowcami ſwemi, i nie oparł ſię áż na dnie piekła. Uſiłowali tąż drogą iść i pierwſi Rodzice naſi z poduſzczenia tegoż czarta przeklętego, *Eritis ſicut Dii*, ále i ci ciężko upadli, i gdyby nie Wſzechmocna, á miłoſierna ręka Páńſka, nigdyby byli z całym potomſtwem ſwoim głowy nie podnieśli na wieki, tą idą drogą i teraz wſzyſcy, którzy do piekła ſpadaią. Drogę zaś pokory utorował nam Chryſtus, który uniżył ſiebie ſamego, *humiliavit ſemetipſum*, i nią wſzedł do Króleſtwa ſwego, i zaſiadł na prawicy Oyca ſwego Przedwiecznego: *Sedet ad dexteram Patris.* Tą drogą weſzłá do Niebá i pokorna Służebnicá Páńſka *Ancilla Domini* MARYA Matká JE-

Iſaiæ 14.

Gen. 3.

ad Philip. 2.

JEZUSOWA, i zaſiadłá po prawicy Syna Bożego, *Adſtitit Regina a dextris Tuis.* Tą drogą puſzczaią ſię wſzyſcy, którzy chcą mieć mieyſce w Niebie, i odbieraią tam chwałę ſwym zaſługom przyzwoitą, bo w Domu Oycá Przedwiecznego mieſzkánia ieſt wiele, *In Domo Patris mei manſiones multæ.* Obieraycież więc wy ſobie CC. álbo pychę doczeſną w życiu, á piekło wieczne po śmierci: álbo pokorę w życiu do czaſu, á Niebo po śmierci ná wieki.

Ioan. 14.

O BOZE Tworco i Zbawco naſz, oto my obłąkani dotąd po ſzerokiey nieprawości drodze, chcemy odtąd wrocić ſię ná ciaſną pokory ścieſzkę, i iść Twoim i Matki Twey MARYI śladem, á tak trafić do Króleſtwa Twego; ále bez Twey pomocy iako nic zbawiennego czynić nie zdołamy, tak i pokornemi bydź niepotrafiemy, Ty ſam umieſz upokarzáć pychę, który ſam umieſz koronować pokorę, tak więc upokorz pychę naſzą docześnie, ábyś miał zá co koronować pokorę náſzę wiecznie. AMEN.

KAZA-

KAZANIE

NA UROCZYSTOSC NARODZENIA Nayśw: MARYI Pánny.

O Jey zacności z Przodków, z siebie samey, i z Syna Jey JEZUSA.

Jacob genuit Joseph Virum MARIÆ, de qua natus est JESUS. Math: 1.

Jákób zrodził Jozefa Mężá MARYI, z którey się Národził JEZUS.

DZiś CC. moi urodziła się mężna owá Niewiasta, która głowę wężá piekielnego ma zetrzeć, dziś założony iest Ray ow roskoszy dla nowego Adama, którego áni chytrość węża podeyść, áni piękność zakazanego owocu złudzić nie potrafi. Dziś obrana iest ziemia ná zasianie kosztownego ziarna, które gdy obumrze, wielki owoc całemu przyniesie światu. Zbudowany iest dzisiay wspaniały ow Kościoł,

ścioł, w którym ma bydź złożona prawdziwa skrzynia Boża, to iest Nayświętsze Chrystusowe Ciało, postawiony iest dzisiay Tron ow złocisty dlá Krolá pokoiu mędrszego, niźli Salomon, który przyiść ma, áby uczynił Sąd i sprawiedliwość na ziemi. Dzisiay zgołá weszła owá pożądana Jutrzenka, która nám bliski wschod słońcá sprawiedliwości JEZUSA Chrystusa zwiastuiąc, świat cały uwesela, iako wyznaie Kościoł Swięty: *Nativitas Tua DEI Genitrix Virgo gaudium annuntiavit universo mundo, quia ex te ortus est Sol Justitiæ Christus DEUS noster.*

O! z iaką więc radością Swiątotobliwi Rodzice Joáchim i Anna, doczekali się pożądaney owey godziny, którey Tę błogosławioną Corkę iuż ná świat wydaną oglądali? iak wiele bydź musiało podziwienia u krewnych, zádumienia w Sąsiadach, nadziei we wszystkich ludziach, którzy o cudownym Narodzeniu MARYI usłyszeli cokolwiek? Pytał się tam nie ieden zapewne, bardziey niż przy Narodzeniu

Jána, owemi ſłowy, ktore z Ducha
Can: Bożego przepowiedział Sálomon: *Quæ*
6. *eſt iſta, quæ progreditur, quaſi Aurora conſurgens?* Co zác ieſt ta Corka, tak błogoſławiona, od Anioła zwiáſtowana, z ſtárych iuż á niepłodnych Rodzicow zrodzona, i ták wielą innemi cudami przy národzeniu uczczona? Co zác ieſt ta, ktora wſchodzi nakſztałt powſtaiącey Jutrzenki *Quæ eſt iſta.* O wy Swięci Aniołowie Páńſcy, ktorzyście na uſługę tey Krolowy wáſzey w ráz przy iey narodzeniu zeſłani byli, wy wiecie náylepiey, iaka rádość, co zá podziwienie, iák liczne przy tych rodzinach zdarzyły ſię cuda?

Ale zkądże, mówicie, wiadomość o tákich przy Národzeniu MARYI wſpániałościach, kiedy Piſmo Swięte żádney otym nie czyni wzmianki? Dość było, odpowiadam Ja na to, napiſáć w Ewángelii, że MARYA Mátką ieſt JEZUSOWĄ: *De qua natus eſt JESUS.* A iuż z tąd káżdy dorozumieć ſię i może i powinien, że co tylko ktorymkolwiek Swiętym na wſławienie Národzenia ich, iako ſłu-

gom

gom ſwym, użyczyć; to wſzyſtko daleko hoyniey i obficiey na ozdobienie Narodzenia tey Panny, iako Mátki ſwoiey, BOG uczynić, raczył zápewne. Jáko więc niedziw, że nie raz wſpomina Piſmo o cudownych dárach, ktoremi BOG národzenie ſług ſwoich ozdabiał, bo ták należało, áby nas upewniło Piſmo Swięte o tym, czego żáden z nas domyślać ſię niemogł; ták też nie dziw, że Ewangelia żadney nie czyni wzmianki o owych dárach, łaſkach, i cudach, ktoremi BOG Národzenia Mátki ſwey uczcić niezaniechał, bo niepotrzeba było, áby nam Piſmo Swięte wyliczało to, o czym żáden z nas wątpić niepowinien.

Wſzakże CC. moi miiam Ja wſzytkie, ktorych ſię domyślać można, dla tego, że Piſmem świętym wyraźnie nieupewnione cudowne owe i okazałe wſpaniałości, ktore przy Národzeniu MARYI zdárzyć ſię mogły; gdyż z wyráźnego świadectwa dziſieyſzey Ewángelii: *Jacob genuit Joſeph Virum MARIÆ, de qua natus eſt JESUS,* Jákób zrodził JOZEFA Męża MA-

RYI, z ktorey ſię narodził JEZUS: dość obfitą rzecz znayduię tak do pochwał Jey, iako i do uſpokoienia pobożney ciekawości owych, ktorzy dowiedzieć ſię dziś prágną, co zác ieſt ta, ktora wſchodzi nákſztałt powſtaiącey zorzy: *Quæ eſt iſta, quæ progreditur quaſi Aurora conſurgens?*

To álbowiem przełożę we trzech częściach dziſieyſzego Kázania, że MARYA ktorey dziś dzień Národzenia święciemy; ieſt to ta, ktora z zacności Przodkow ſwoich, wielką ma pochwałę: *Jacob genuit Joſeph:* to 1. Część.

Jeſt to ta, ktora zácnością ſwoią, Przodkom ſwoim więcey ieſzcze przydaie chwały: *Joſeph Virum MARYÆ.* to 2. Część.

Jeſt to ta, ktora z zácności Potomka ſwego, naywiękſzą ma pochwałę: *MARIÆ de qua natus eſt JESUS.* to 3. Część.

Dopomoż utaiony w Náyświętſzym Sakramencie JEZU, ábym godnie mówić potrafił o Chwale narodzoney tey Dziewicy, z ktorey Ty ſám

ſam národzić ſię ráczyłeś. Ku W. C. T. P. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

NA pierwſzym záraz wſtępie CC. moi, może mi kto z was zárzucić to pytanie, Jákoż Chwałę MARYI z zacności Przodków Jey z dziſieyſzey Ewangelii pokazáć można, kiedy w niey nie MARYI, ále tylko JOZEFA wywodzi ſię rodzay? Ale niedopiero już Hieronym Swięty i inni Oycowie Swięci gruntowną dáli w tey mierze odpowiedź. Zydzi álbowiem, tak mowią oni, niemieli nigdy zwyczaiu zpiſowania Rodzaiow przez Niewieście, ále tylko przez Męſkie pokolenie. A że wedle od BOGA poſtanowionych, Praw niegodziło ſię Mężom w ſtárym zákonie brać ſobie Oblubienicy z innego Domu, tylko ze ſwego pokolenia, i powinowactwá, więc też i JOZEF, ile Mąż ſprawiedliwy i bogoboyny, pewnie tego prawa w niczym nieuchybił, ále ze ſwego pokolenia MARYĄ Pánnę záślubił ſobie: że tedy oboyga ich pokolenie iednoż by-

było, przeto i mnie nie zkąd innąd tey zácności, ktora na MARYĄ z Przodkow iey ſpłynęła, dowodzić należy, tylko z teyże dzifieyſzey Ewangelii, ktora ze krwie Królow Judzkich, i Jzraelſkich, ze krwie Pátryarchow, i Prorokow, ze krwie Káplanów i Lewitów Zakonnych, wyprowadzaiąc Rodzay JOZEFA: *Jacob genuit Joſeph:* tym ſamym wyprowadza pokolenie i Oblubienicy Jego, MARYI.

Między temi záś wſzyſtkiemi, Abraham Pátryarcha naypierwſzy był tak ſzczęśliwy, iż w plemieniu Jego, BOG obiecał ubłogoſławić wſzyſtkie Národy: *Benedicentur in ſemine tuo omnes Gentes Terræ.* A ubłogoſławić nie przez kogo innego, tylko przez tę błogoſławioną między wſzyſtkiemi Niewiaſtami, ktora miała wydáć na świat błogoſławiony owoc żywota ſwego. J dla tegoć to Mátheuſz S. áby i żydom obietnicę Boſką Abrahamowi przed trzema tyſiącami lat daną przypomniał, i wierność Boſką w dotrzymaniu ludziom prawdy i ſłowa ſwego zálecił, naypierwſzego w tym

tym Rodzaiu Abrahama kładzie: *Abraham genuit Iſaac.*

W tym záś Patriarchowſkim plemieniu, o iák wiele cnotą znakomitych znayduie ſię mężow, bo krom ſamego Oyca ich Abrahama, z wiary i wierności ku BOGU nad wſzyſtkich ludzi pod ów czas na świecie żyiących naybardziey zaleconego, tam ſię znayduie poſłuſzny ów Jzaak, ktory i życie właſne z rozkazu Tworcy ſwego iemuż na offiarę z ochotą nieſie, tam cierpliwy ów Jakób, ktory Braterſkiey ku ſobie nienawiści nigdy ſię niemści, ále mu dobrym za złe nadgradza, tam niewinny ów JOZEF, ktory dla ſprawiedliwości od nieſprawiedliwych Braci zaprzedany, dla czyſtości od nieczyſtey niewiaſty z potwarzony, dla niewinności od złośliwego Putyfara do ciemnego więzienia wtrącony, czyliż więc niewielka Chwała, z zacności tak cnotliwych Przodkow, ſpływa na MARYĄ?

Ale gdy iuż po owey pierwſzey obietnicy Boſkiey nadaney Abrahamowi lat bliſko 2000. upłynęło áby lud Jzraelſki, álbo niezapomniał, álbo niezwąt-

zwątpił o tak wielkim w przyſzły czas Dobrodzieyſtwie, wybiera BOG ſobie Męża wedle ſerca ſwego Dawida Króla, Syna Jeſſe, Potomka Abrahama Patryarchy, ktoremu to, co przyrzekł Abrahamowi, nową potwierdza obietnicą: áż na wieki prawi położę na-
Pſal. ſienie twoie: *Uſque in æternum præ-*
88. *parabo ſemem tuum*, á od Rodzaiu do rodzáiu zbuduię, ſtolicę twoią, bo z owocu żywota twego położę na ſto-
Pſal: licy twoiey: *De fructu ventris tui po-*
131 *nam ſuper ſedem tuam.* To zaś nie w kim znowu innym przyiść miało, i przyſzło do ſkutku, tylko w tey Niepokalaney MARYI Pannie, bo Jey á nie komu innemu Anioł zwiaſtuie, że ten, ktorego pocznie i porodzi, Syn, będzie wielkim, i da mu BOG Stolicę Dáwida Oyca Jego, i będzie królował w Domu Jakubowym na wieki, á Króleſtwu Jego niebędzie końca:
Luc: *Dabit ei Dominus ſedem David Patris*
1. *ejus & Regni ejus non erit finis.*

W tym záś znowu Królewſkim rodzie, iák znacznych i godnych liczyć można Monarchow? bo procz Dawida, miłością, wiernością, i uſługą

gą ku BOGU znakomitego, tam ſię liczy ów Mądry Salomon, na ktorego wielkiey mądrości pogłoſkę ze wſzyſtkiego świata lud ſię gromadził, áby go widzieć i roſtropności iego przyſłuchać ſię mogł, tam ów pobożny Ezechiaſz, na którego modlitwę Anioł Páńſki 185000. Aſſyryiczykow iedney nocy wyciął, tam ów gorliwy o cześć Boſką Jozyaſz, ktory wſzyſtkie báłwany, i ich Ołtarze poobalał, Kościoł Boży zburzony naprawił, przymierze wſzyſtkiego ludu ſwego z BOGIEM zaniechane odnowił, i tak ſię nawrocił do Páná wſzyſtkim ſercem, wſzyſtką duſzą, i ze wſzytkiey mocy ſwoiey, że áni przed ſobą, áni po ſobie, iáko świadczy Piſmo Swięte żadnego niemiał ſobie podobnego, á ze krwie godney tak cnotliwych Królów pochodzić, izaliż to nie ieſt wielka dla MARYI chwała?

Nad to ieſzcze z Patryarchow i Królów, nieprzerwanym idąc pokoleniem; z Prorokow też i Kápłanow tym ſamym pochodzi MARYA: gdyż nie dla czego innego Gábryel Archaniół, wſpominaiąc przed MARYĄ

El-

Elżbietę iedną z Corek Aaronowych, iey pokrewną nazywa ią; tylko że tym dwu pokoleniom Judzkiemu Królow, i Lewitſkiemu Kapłanow, z poſtanowienia Boſkiego wolno było łączyć ſię z ſobą w ów czas przez Małżeńſtwa, iáko świadczy Piſmo, że i Kapłan Joiadas ſioſtrę Królewſką miał za ſobą. Proroków zaś wielu: i z Patryarchow, iak w Jakubie, i z Królów, iak w Dawidzie, i naywięcey owſzem poſpolicie z Kapłanow, miewał BOG w ſtarym Zakonie:

Że bowiem nad te Rodzaie, Patryarchowſki i Królewſki, Prorocki i Kapłańſki, nic, w Zakonie onym zacnieyſzego nie było, przeto tym pokoleniem i tą krwą, chciał BOG przyozdobić Náyświętſzą MARYĄ Pannę dla tego, że miała zrodzić świátu tego Patryarchę, ktorego Jzaiaſz Oy-
Iſai. cem przyſzłego wieku nazywa: *Pater*
9 *futuri ſæculi;* tego Króla, którego Krá-
lem Królow, i Panem panuiących Pa-
1 *ad* weł Swięty mianuie: *Rex Regum, &*
Tim: *Dominus Dominantium;* tego Proroka,
6 o ktorym Moyżeſz przepowiedział wſzyſtkiemu Jzraelowi, Proroka prawi

wi z Národu twego, i z Braci Twoiey wſkrzeſi Tobie Pan BOG Twoy: *Prophetam de Gente tua, & de Fratri-* *Deut:*
bus tuis, ſuſcitabit Tibi Dominus DE- 18.
US Tuus; Tego nakoniec Kápłana, nad wſzyſtkie Kapłany, któremu BOG iáko poprzyſiągł w Dawidzie, że Królestwu iego nie będzie końcá, tak też poprzyſiągł w tymże, że Kapłáńſtwo iego trwać na wieki będzie: *Juravit* *Pſal:*
Dominus... Tu es Sacerdos in æternum. 104.
A małyż to więc zaſzczyt CC. máłaż to ozdoba i chwałá, dla Narodzoney Panny z tak zacney krwie pochodzić, nad którego nic zacnieyſzego świat nie miał, i mieć nie będzie, á tym ſamym z krwią nábywać prawa do naywyżſzych na świecie doſtoieńſtw? o zaiſte Jey to niegdyś Imieniem rzekł Mędrzec, i Jey też te ſłowa przypiſuie Kościoł Swięty: *Radicavi in populo* *Eccl:*
honorificato. Rozkrzewiłam ſię w Na- 24.
rodzie zacnym.

Ale, co zá chwałá, mowicie, z Przodków MARYI, nawet i na Tronie ſiedzących ſpływać na Nią może? kiedy ci wſzyſcy iako świadczy Piſmo, procz Dawida, Ezechiáſza, i Jozyaſzá,

grze-

grzeſznikami byli, bo opuścili prawa Naywyżſzego, i boiaźń Bożą wzgardzili: *Præter David, Ezechiam & Jo-*
Eccl. *ſiam, omnes peccatum commiſerunt:* Lecz
49. całą tę wątpliwość zaſpokoił ſwym Proroctwem Izaiaſz, gdy MARYĄ nie tylko roſzczką Jeſſe nazwał, lecz i to przydał, że nie z zepſowanych gałęzi, ále z dobrego korzeniá roſzczka tá
Iſaiæ wyniść miałá: *Egredietur Virga de*
11. *Radice Jeſſe*, wynidzie roſzczka z korzenia Jeſſe: Przez to álbowiem chciał okazáć Prorok, iż oná miałá bydź podobną, nie tak bliżſzym, iako raczey pierwſzym Oycom ſwoim, to ieſt, iż prawdziwe cnoty Dawida, i Jeſſe Oycá Jego, nie záś ſromoty potomnych Królow, noſić ná ſobie miałá. A do tego, ták to zrządziłá Niebieſka Opatrzność, áby MARYA i zgrzeſznych wielu pochodziłá Przodkow, przeto: że tego zrodzić miałá Syna, który grzeſznych, nie zaś ſprawiedliwych, ſzukać miał, á przez to miáła ſię ſtać Matką, Ucieczką, i Pośrzedniczką, nas wſzyſtkich grzeſznych.

Czemuż więc przynamniey, rzecze kto na koniec, nie pierwey MA-

RYA

RYA wydána ieſt ná świát, áż dopiero w ten czas, kiedy iuż wſzyſtká niemal Przodków Jey świetność i okazáłość upadłá? Lecz i to niechay wam dziwno nie będzie CC. ták álbowiem potrzebá było, áby Chryſtus taką miał Matkę: i z Rodzaiu zacną, i ubóſtwem niſką, żeby i ná rodzaiu znali ſię żydzi, á Proroctwá uiſzczone widzieli, i ná ubóſtwie, áby wzgardá Króleſtwa doczeſnego, á przynoſzenie wiecznego w Synu Boſkim, okazały ſię świátu. Wſzakże CC. moi, MARYA lubo w tak niſkim, i ubogim zoſtaiąca ſtanie, więcey iednak przyniosła chwały Przodkom ſwoim, niźli z wſzelkiey wſzyſtkich ich świetności, wſpaniałości, i cnoty, ſama wzięła od nich. Bo iako widzieliście, że wielką MARYA ma Chwałę, iż z tak zacnych Przodków, Patryárchow i Królów, Kapłánow, i Proroków pochodzi, *Jacob genuit Joſeph.* Tak też nie mniey uznacie ſami, iż większą nierównie z MARYI maią chwałę owi, z których pokolenia ták zacna Córka ſię rodzi: *Joſeph Virum MARIÆ*, to 2. Część Kazánia.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

Nie ieſt to rzecz, áni nowa, áni rzadka ná świecie CC. moi, że iako z ubogich bogaci, á ze ſług bywaią Pánowie, ták też w záiemnie bogaci w ubogich, á Panowie w ſługi odmieniaią ſię znowu. Wiedzieć to można, i na wyliczonym w dziſieyſzey Ewangalii pokoleniu Dawida Królá: Oto on z Paſterzá ná Tron wyniesiony, á w Potomkach ſwoich Jozefie i MARYI, do niſkiego znowu, bo do rzemieślniczego przywiedziony ſtanu: zkąd ſię pokazuie, że chlubić ſię z zacności urodzenia, tym ieſt rzecz prożnieyſza, im zwyczaynieyſzy ieſt ná świecie fortuny nieſtatek. Wſzakże ani ubóſtwo, áni ſtanu niſkość, nie ſą to rzeczy ták podłe, iżby ze krwie wziętych uymowały zaſzczytów, á tak każdy któżkolwiek on ieſt, byle tylko był cnotliwy, w Chwale i zacności Przodków ſwoich ſprawiedliwe mieć może uczeſtnictwo.

Lecz, kiedy kto przeſtaiąc ná urodzeniu, którym ſię z Oycow, Dziadow,

dow, i Pradziadow, godnych cnotliwych i zaſłużonych zaſzczyca, o właſne nie ſtára ſię cnoty, i ich zaniedbuie, fałſzywą ſobie, bo ſwoią á nie cudzą przyznaie ſzlachetność, tá álbowiem, gdy prawdziwą ieſt, ták ſię obeyść niemoże bez cnoty poczciwości, iák człowiek bez Duſzy, iako trup Człowiekiem nie ieſt, że duſzy nie ma, ták niecnotliwy ſzlachetnym nie ieſt, że cnoty nie ma.

Prawdać, że gdyby ſię nigdy od ſwych Przodków nieodradzali Potomkowie, w ten czasby ſłuſznie zacność ze krwie pochodząca, i nie mało wazyła, i powſzechną zaletę miała: Lecz kiedy daleko inaczey trafia ſię na świecie, bo że niewſpomnę innych rodzaiow, ſame dziſieyſzey Ewangelii Kſięgi rodzaiu, oczywiście nam to pokazuią. Izaliż álbowiem nie z Izáaká świątobliwego Patryárchy, rozwiozły á zuchwały urodził ſię Ezau? czyliż nie z Jakubá pobożnego Oyca, tylu ná świat wyſzło bratoboycow? ázaż nie Dawid Król łaſkawości pełen, Oycem był złośliwego, á na Tron i życie ſwoie powſtaiącego Abſalona? Azaż nie

mą-

mądry Salomon, głupiego zrodził Roboáma, który dla ſwego nie rozumu Tron utracił? á świątobliwy ow Ezechiaſz, o iák bezbożnego miał Synà Manaſſeſſa, który ſię krwią Proroków Bożych naſycić nie mógł. Coż więc ztąd wnoſić? ieżeli nie to: Iż iako Oyciec, luboby rad, nie zawſze iednák może zoſtawić w dziedzictwie cnotę i poczciwość Synom ſwoim, dla złości ich właſney: tak też nie zawſze Potomkom Szlachetnością Przodkow ſwoich zaſzczycać ſię wolno, ále tylko w ten czas, kiedy zacności urodzenia cnotami wyrownać ſtaráią ſię.

I dla tego też, tá Joáchima i Anny Nayświętſza Corka, Patryárchowſkiey i Królewſkiey, Prorockiey i Kapłáńſkiey krwie ozdoba, przeto, że cnotami naywybornieyſzemi wſzyſtkim ſwym Przodkom nie tylko wyrownáłá, ále też nie równie ich przewyżſzyła, więc też z ich zacności tym ſprawiedliwſzą ma zaletę i chwałę, im większey im ozdoby i chwały przydaie ſama, gdy i wiarą ſwoią wiarę wſzyſtkich Patryárchow, i świetnością cnoty godność wſzyſtkich Królów, i pełnością

nością łaſk i darow Ducha Bożego, przymioty wſzyſtkich Proroków, i obfitemi zaſługami, á gruntowną świątobliwością świątość wſzyſtkich Kápłánow, przechodzi.

To ieſt álbowiem nie mniemánie tylko, ále powſzechne całego świátá Chrześciáńſkiego zdánie, że MARYA między wſzyſtkiemi prawicy Naywyżſzego dziełami, dziełem ieſt nayzacnieyſzym tak, że po BOGU nic nád Niągodnieyſzego i świętſzego niemaſz, *Opus quod ſolus opifex ſupergreditur*, mówi S. Piotr Damiáni, MARYA álbowiem nie ták, iák my w grzechu pierworodnym, ále Niepokalánie poczętą będąc, wraz od tego momentu, którego Jey Duſzá złączyła ſię z Ciáłem, udarowana ieſt od BOGA tak wielką łaſką, że iey obfitością, iuż w ten czas záraz, wſzyſtkich Swiętych, i Anioły przewyżſzała: *Virgo Sanctificata fuit in utero ſuper omnes Sanctos, & ſuper omnes Angelos*, mówi S. Wincenty Ferreryuſz. A w tak wyſokim ſtopniu łaſki zoſtaiąc, w tymże záraz momencie ztąż łaſką Boſką wſpół prá-

cować, á ſkarby zaſług gromadzić ſo-
bie poczęła, przez poznáwanie, wiel-
bienie, i kochánie BOGA ſwego, cáłą
duſzą, całym ſercem, i wſzyſtkiemi ſi-
łami, wedle miary łaſki ſobie udziele-
ney. I któż tu wymówić potrafi c
BOZE moy! iak wielki Twey miłoſc
pożar w tym malutkim ieſzcze, á do-
piero co ſtworzonym ſercu rozpościerá
ſię muſiał?

Uważcież álbowiem ſami CC. ie
żeli ták wielka byłá w Niey miłoſć
Boſka, iák wielka łaſká od BOGA Jey
dana; łaſka záś tá, byłá niezmierną,
iako mówi Epifaniuſz, niewymowną,
iak wyznaie Auguſtyn, nieſkończoną,
iako ſądzi Dyonizy, wſzyſtkich łaſk
zbiorem i ſkarbem, iáko Ją nazywa
Chryzoſtom; toć trzebá koniecznie
wnoſić, że też miłość Jey ku Tworcy
ſwemu, byłá i niezmierną, i niewy-
mowną, i nieſkończoną, á tym ſamym
większą i goretſzą, niźli Cherubinów,
Seraſinów, i wſzyſtkich razem Swię-
tych. I dla tego choćby byłá MA-
RYA záraz potym pierwſzym życia
ſwego momencie w żywocie Matki
ſwey umarłá, iużby byłá większą ſwych

Przod-

Przodków, niźli oni Jey, ozdobą i chwałą. Takie álbowiem, i tak wielkie zoſtawiłaby zaſługi, iakich żaden z nich, áni Abraham, áni Jzáak, áni Jakób, áni ktożkolwiek inny, by naypobożnieyſzy z Oyców Jey i po naydłużſzym nawet życiu, przy ſwey nie miał śmierci.

Coż dopiero, kiedy MARYA nie ieden tylko moment, ále wſzyſtkie od poczęcia, áż do Narodzenia ſwego momenta, ná kochániu Tworcy ſwego ſtrawiła, o iákoż tu pomnożyć ſię muſiałá, i w łaſce, i w miłości Boſkiey, i tym ſamym w zaſługách niezliczonych? Ze bowiem, iako powſzechnie ſądzą Teołogowie, tá łáſka, która w nas miłości Boſkiey, i tá miłość Boſka, która w nas dobrych uczynków początkiem ieſt, wedle miary gorliwości, z którą prácuiemy, zá każdą ſpráwą we dwoie w nas ſię pomnaża, ták, że, kiedy kto náprzykład we dwu ſtopniach miłości i łaſki Boſkiey, czyni pierwſzą ſprawę dobrą, to w drugiey do czterech, w trzeciey do oſmiu, w czwartey do ſzeſnaſtu, i ták coraz daley pomnaża ſię záwſze; toć ponie-

waż MARYA, w pierwſzym momencie złączenia ſię Duſzy z Ciałem, w wyż ſzym nad wſzyſtkich Swiętych zoſta wałá ſtopniu miłości i łaſki Boſkiey á potym co moment w tey miłości ſię ćwiczyła, ieśli więc tyle tylko wzbu dziłá Aktow iey, ile momentow w wnętrznościách Macierzyńſkich żyłá, tak ſię i w miłości, i w łaſce, i tym ſamym w zaſługach i świątobliwoſci pomnożyła niezmiernie, że ginie, iż tak rzekę, rozum w poymowániu, uſtaie pámięć w wyliczaniu, tego wſzyſtkiego.

A ieżeli MARYA iuż w tak do ſkonałey świętobliwości, w ták wielu zaſługach, w takiey obfitości łaſk, wy ſzłá na świat, że Jey ſtopniow wyli czyć uſty, ogarnąć myślą, rzecz ieſt trudna, á prawie niepodobna, coż więc za dziw, że gdy iuż od Jey Narodze nia lat 15. mineło, Anioł ználazł, i powitał tę Pannę łaſki pełną? á tym bárdziey, co zá dziw, że w lat 63. cá łego Jey życia, ználazł Ją BOG prze pełnioną, iż tak rzekę, łáſką i świą tobliwością tak dalece, iż Ją wziąść muſiał z Duſzą i z Ciałem do Niebá áby z owego wyſokiego Syonu ná ten pa-

pádoł płáczu, z Niey i przez Nią, wſzyſtkie ſpływały łaſki, á z pełności Jey nieprzebraney, áby każdy czerpáć mogł. *Omnia nos DEUS habere voluit per MARIAM*, mówi Bernard Swięty.

Zaiſte tedy o Tobie, o! przeczyſta Dziewico! prawdzą ſię owe Ducha Bożego ſłowá, że lubo wiele Córek pozgromadzáły bogactwá, Tyś iednák przewyżſzyłá wſzyſtkie: *Multæ Filiæ congregaverunt divitias, Tu ſupergreſſa es univerſas.* W Tobie ſię álbowiem od pierwſzego momentu poczęcia znaydowały, á co moment przez cále życie wydoſkonaláły piękne owe przymioty. i chwálebne dawnych Córek Izráelſkich cnoty: w Tobie piękność Racheli, płodność Lii, wſpaniałość Debory, w Tobie wierność Sary, męſtwo Judythy, łaſkáwość Eſtery, wnaywyżſzym znaydowały ſię ſtopniu *ſupergreſſa es univerſas.* A nie tylko te ták ſławne ſtarego zakonu Niewiaſty, Ty błogoſławioną będąc między Niewiaſtami, przewyżſzyłaś, ále też i wſzyſtkich Oycow Twoich w cnotach, i doſkonałości ich przeſzłáś, będąc wiernieyſzą BOGU niż Abraham, po-

poſłuſznieyſzą niż Jzáák, cierpliwſzą niż Jákub, przewyżſzaiąc czyſtością Jozefa, świątobliwością Dawida, mądrością Salomona, *ſupergreſſa es univerſas.* Zgoła CC. iako ſłońce zawiera w ſobie wſzyſtkich pomnieyſzych świateł iaſność, ták MARYA zawiera w ſobie wſzyſtkich Aniołów i ludzi świątość, owſzem iako ſłońce pierwſzego momentu, którego przy ſwym wſchodzie ukázuie ſię światu, większą ma iaſność, niźli wſzyſtkie razem przez cáłą noc świecące gwiazdy, ták MARYA pierwſzego momentu, którego przy ſwym Narodzeniu dałá ſię widzieć świátu, więcey miałá świątobliwości, doſkonałości, łaſk, i zaſług, niźli wſzyſcy razem, przez długi czas żyiący ná świecie Swięci Páńſcy. A zatym BOG, który z ſzczerey dobroci ſwoiey, świátu cáłemu Zbáwicielá obiecać, i MARYĄ Jemu zá Matkę od wieków obrać raczył, czy mogłże, álbo wierność Abraáma, álbo pobożność Dawida, większą ukoronować chwałą, iáko gdy ich Domowi dárował tę zacności pełną Córę, która więcey Im ſama, niźli z nich wſzyſtkich wziąć mogłá. przydaie

ie chwały i ozdoby, bo Narod Dawidow w całym ſwoim pokoleniu nigdy ták wielkiego, i tak zacnego potomká niemiał, áni mieć mogł, iak tę niepokaláną Pannę, która ták zacnym ieſt prawicy Naywyżſzego dziełem, iż ią chybá ſam ſprawca; ták doſkonałym ieſt Stworzeniem, iż ią chyba ſam Tworcá przewyżſza. *Opus quod ſolus Opifex ſupergreditur.* Wielkieć to ieſt w prawdzie dzieło, mowił niegdy Dawid o Kościele, który budować zamyślał, á ia teraz mowię o Narodzoney MARYI Pannie: Wielkie to ieſt dzieło, *Opus grande eſt*, ále nie dziwuycie ſię, że ieſt wielkie, bo nikomu z ludzi, lecz ſamemu BOGU mieſzkanie gotuie ſię: *Neque enim homini præparatur habitatio ſed DEO.* A ták MARYA chwalebna z Przodków, chwalebnieyſza z ſiebie, naychwalebnieyſza ieſt z Potomka ſwego JEZUSA, *De qua natus eſt JESUS*, to trzecia Część Kazania. *r. Paral 21.*

CZĘSC TRZECIA.

ZE mówiąc ná pochwałę tylko co Národzoney MARYI, wraz zſtępuie

do

do owey naywiękſzey godności Macierzyńſtwá Boſkiego, którey ona w lat dopiero 15. życia ſwego doſtąpić miałá, niech was to nie zadziwia CC. moi, bo tak mi czynić rozkazuią Oycowie Swięci, którzy mówią, że przez Narodzenie MARYI zaczęło ſię iuż ſzczęśliwe Zbawicielá naſzego Narodzenie. (*) *In Nativitate Virginis, felix Chriſti eſt inchoata nativitas*, gdyż MARYA nie ná inny koniec rodzi ſię światu, tylko, áby nam zrodziłá Zbáwicielá świata. Abym záś dokładniey przełożyć wam potrafił tę naywiękſzą chwałę, która ná MARYĄ ſpływa z Synà Jey JEZUSA, nieinaczey opowiádać wam powinienem, iako Słowo Przedwieczne z MARYI ſtało ſię Ciáłem *Verbum Caro factum eſt*, tylko przypominaiąc wam, iáko ná początku toż Słowo było u BOGA, *In principio erat Verbum, & Verbum erat apud DEUM.* Ze bowiem Pan i Zbáwiciel náſz dwu natur ieſt w iedney Oſobie, więc też dwoiaki ieſt Jego Rodzay, ieden wedle Boſkiey, drugi wedle ludzkiey nátury, pierwſzy od wiekow, drugi w czá-

Ioan: 1.

(*) *S. Ildefon: ſerm: 3. de Nativ:*

czaſie; przez ow narodził ſię z BOGA prawdziwego prawdziwym Bogiem, przez ten narodził ſię z prawdziwey Corki ludzkiey prawdziwym Człowiekiem; przez ow narodził ſię wiecznie z Oycá bez Matki, przez ten narodził ſię w czaſie z Matki bez Oycá; o pierwſzym rodzeniu Jego nápiſał Jzáiaſz Prorok: Rodzay Jego któż wymowi: *Generationem Ejus quis enarrabit?* O drugim rodzaiu Jego rzekł Mateuſz S. iż ſię z MARYI narodził JEZUS, *De qua natus eſt JESUS.* A ztąd czyliż nie ſłuſznie to wnoſić powinienem, że im więkſzą w pierwſzym ſwym rodzeniu JEZUS bierze Chwałę z BOGA, iako Syn iednorodzony Oycu we wſzyſtkim równy, tym więcey drugim ſwym rodzeniem, przydaie chwały MARYI, iako prawdziwey Matce ſwey, á krwią i Ciałem z ſobą nayściśley złączoney. A iako wieczny rodzay Chryſtuſow z Oycá bez Matki tym ieſt zacnieyſzy, im bárdziey niedościgły, ták doczeſny rodzay Jego z Matki bez Oycá, tym ieſt chwalebnieyſzy, im dziwnieyſzy, i świátu pożytecznieyſzy nád wſzyſtkie inne doczeſne rodzaie. *Isaiæ 53.*

Czwo-

Czworakie ieſt álbowiem rodzenie doczeſne, pierwſze áni z Mężá, áni z Niewiáſty, á te ieſt pierwſzego człowieka, którego BOG ſtworzył z ziemi. Drugie z Męża bez niewiáſty, á te ieſt pierwſzey Niewiaſty, którą BOG ſtworzył z boku śpiącego Adamá. Trzecie z Męża i z Niewiaſty, á te ieſt przyrodzone, poſpolite, i zwyczayne, które BOG wſzyſtkim naznáczył. Czwarte záś z Niewiaſty bez Mężá, á te iako nadprzyrodzone, oſobliwſze, i naycudownieyſze, zachował BOG dla ſamego Syna ſwego JEZUSA Chryſtuſa. Trzy álbowiem pierwſze rodzeniá były dla rozmnożenia rodzáiu ludzkiego, ále to czwarte ſtáło ſię dla odkupienia Jego, áby gdy tamte wſzyſtkie przez hárdość i niepoſłuſzeńſtwo upadły, ten oſtatni przez pokorę i poſłuſzeńſtwo podźwignął ie wſzyſtkie. Dziwnieyſzy ieſt więc ten rodzay nád wſzyſtkie inne, bo izaliż nie ieſt rzecz dziwnieyſza, iż BOG poſtać ſłużebniczą przyiąć ná ſię, á z Panny nieznáiącey Męża Człowiekiem národzić ſię raczył? niźli to, że ſtworzyć raczył iuż pierwſzego Mężá z ziemie, iuż pier-

pierwſzą niewiáſtę z kości męża, iuż wſzyſtkich ludzi przyrodzonym, i zwyczaynym rodzenia ſię ſpoſobem. Pożytecznieyſzy też ieſt świátu całemu ten rodzay nád wſzyſtkie inne, bo izaliż nie ieſt nam pożyteczniey odrodzić ſię BOGU ná żywot wieczny przez Chryſtuſa Syná MARYI, ániżeli rodzić ſię świátu ná śmierć z Adamá przez Potomki iego. Tym ſamym więc i ná Maryą naywiękſza ztąd zpływa chwała, iż ona, á nie kto inny, wybrána ieſt do tego rodzaiu tak dziwnego, i tak pożytecznego, áby byłá Matką, i naycudownieyſzą, bo Matką Boſką bez utraty Pánieńſtwá za ſprawą Duchá Przenayświętſzego, i całemu świátu naypożytecznieyſzą, bo Matką tego Syná, przez którego wſzyſcy ſię odradzáią ná żywot wieczny.

I tá to Chwałá MARYI, iż ieſt Matką JEZUSOWĄ, tak ieſt wielka, i tak ſzczegulna, że i w niey ſamey nad te większa bydź niemoże żadna, i w żadnym ſzczerym ſtworzeniu tey równa, i przed Nią nie była, i po Niey bydź niemoże nigdy. *Nec primam ſimilem viſa eſt nec habere ſequentem.*

Zważ-

Zważcież álbowiem ſami CC. co to ieſt Paná Niebios i wſzyſtkich Aniołów, tego przed którego Obliczem wſzyſtkie rzeczy ſtworzone ná Niebie i ná ziemi ſą mniey niźli ieden proſzek, tego którego ogromności Xięſtwa, i Mocarſtwá Niebieſkich Duchow dziwuią ſię ze drżeniem, tego który iako iednym ſłowem wſzyſtko zniczego ſtworzył, ták też tymże wſzechmocnym ſłowem zachowuie wſzyſtko, i rządzi wſzyſtkim, tego mówię Paná nád Pany, i Królá nad Królmi, bydź prawdziwą Matką, o iakie to ſzczęście, iák wielka doſtoyność, iak nieſkończona godność. Co bowiem nie tylko wymówić, ále też i pomyślić można więkſzego nád to, że tey powagi, która ſamemu tylko BOGU właſną ieſt, á żadnemu nie tylko z ludzi, lecz i z Aniołów pozwoloną bydź niemoże, iedney BOG pozwolił i udzielił MARYI, że jey wolno nieprzyſpoſobionym, ále właściwym prawem BOGA Wcielonego JEZUSA Chryſtuſa, tymże ſamym, którym Go Oyciec Przedwieczny názywa, mianować Imieniem, tak dalece: że, co mówił Oyciec Przedwieczny do Sy-

Syna ſwego Jednorodzonego od wieków, toż ſamo mówić mogłá MARYA do tegoż Synа ſwego z ſiebie Narodzonego w czaſie: *Filius meus es Tu, ego hodie genui Te*, Synem moim Ty ieſteś, dziś zrodziłam Ciebie, bo Chryſtus ták prawdziwym co do Ciałá Synem ieſt MARYI, iák prawdziwym co do Bóſtwa Synem ieſt Bożym. *Pſalm* 2.

Z tey záś tak wyſokiey godności iákie ſzczęście i záſzczyt, iák wielkie łáſki i błogoſławieńſtwa, iáka obfitość chwały z płynęły na MARYĄ, poiąć tego CC. niepodobna, domyślać ſię iednak z innych zwyczaynych dobroci Boſkiey ſpráw cokolwiek można. Jeżeli bowiem Moyżeſz, że tylko dni 40. na Górze Synai z BOGIEM przemieſzkiwał, twárz iego ták przerażaiącym wzrok ludzki roziáśniała świátłem, że Synowie Jzráelſcy pátrzyć nań, i odkrytey Twárzy Jego oglądáć, niemogli: coż więc wnoſić o tey błogoſławioney Pánnie, w ktorey, i z ktorą, BOG przemieſzkiwał nie przez 40 dni tylko, ále przez lat kilkadzieſiąt, gdy go i przez dziewięć mieſięcy w náyczyſtſzych ſwych i niepoka-

kálánych noſiłá wnętrznościach, i przez lat 33. życia iego záwſze z nim przebywáła, i od pierwſzego momentu poczęcia, áż do oſtátniego zgonu życia ſwego, záwſze go przez łaſkę poświęcaiącą w ſercu ſwoim miała; niezmierną więc zápewne łaſk świętnością Duſza iey Náyświętſza roziáśnieć muſiała.

A do tego, ktoż ieſt, ktoby zá ſzczęśliwych i błogoſławionych niemiał wſzyſtkich owych, ktorym zbáwiciela na tym świecie widomie mieſzkaiącego oglądáć godziło ſię, lub dotykáć choć kraiu ſzaty iego, wolno było, bo iáko świadczy Ewángelia, że wſzyſtka rzeſza ciſnęła ſię do niego, áby ſię go dotknąć mogła; i ſam Chryſtus do pátrzących na ſiebie mowił: błogoſławione oczy, ktore widzą to, co wy widzicie. Ktoż więc naywiękſzey ſzczęśliwości i błogoſławieńſtwa nieprzyzna tey przeczyſtey Dziewicy, ktorey nietylko patrzyć na JEZUSA, lub kraiu ſzaty Jego dotykać ſię wolno było, ále też Jego ſamego w niepokalanych wnętrznościach noſić, na ſwym piáſtować łonie, Panieńſkie-

ſkiemi karmić pierſiami, do Mácierzyńſkiego przytulać ſerca, pozwolono ieſt, o záiſte, odezwáć ſię tu náleży z ową Ewangeliczną niewiaſtą do Chryſtuſa na pochwałę Mátki Jego MARYI: *Beatus venter qui te portavit, & ubera quæ ſuxiſti.* Błogoſławiony żywot, ktory cię noſił, i pierſi, ktoreś ſſał. *Luc: 11.*

Ale na coż więcey? dość powiedzieć z Tomaſzem Swiętym, że im bliżſzym kto ieſt przyczyny iákiey, tym więcey ſkutkow iey doznaie na ſobie, nikt álbowiem niewątpi o tym, że kto naybliżſzym ieſt świátła, ten naybárdziey oświeconym, kto naybliżſzy ieſt ognia, ten naybárdziey zagrzánym, kto náybliżſzy wód żywych zdroiu, ten náyczyſtſzą wodą nápoiony bywa: Przetoż ponieważ nikt z Aniołow i ludzi bliżſzym być nie może JEZUSA, ktory ieſt źrzodłem, przyczyną, i początkiem wſzelkich łaſk świątobliwości i chwáły, iáko Matká iego MARYA; dla tey więc przyczyny, ta náyczyſtſza Dziewica, iáko wſzyſtkich Aniołow i ludzi pełnością łaſki, i doſkonałością świątobliwości

ſwey

ſwey przewyżſza, ták też i wyſokością Chwały wſzelką godność i zácność, ktora tylko być może po BOGU, bez wątpienia przechodzi, tym ſamym że ieſt Mátką Boſką, iáko mowi Anzelm Swięty: *Hoc ſolum quod DEI Mater eſt, excedit omnem Altitudinem, quæ poſt DEUM dici vel cogitari poteſt.* I ta to ieſt przyczyna, ktorą miał niegdyś do mówienia Bonawentura Swięty, i Ja teraz z nim: że ten BOG, ktory wſzyſtko może; który iednym ſłowem większą ziemię, pięknieyſze Niebo, iáśnieyſze światła utworzyć zdoła, godnieyſzey i chwalebnieyſzey Matki, nad Matkę ſwoią żadney uczynić niemoże.

Z tylu záś tak iáſnych i oczywiſtych dowodow, gdyście iuż poznali, i dowiedzieli ſię CC. że ta, ktora dziś wſchodzi nakſztałt powſtaiącey zorzy, chwalebną ieſt z Przodkow ſwoich, bo ieſt Corką Abrahama i Dawida, chwalebnieyſzą ſama z ſiebie, bo ieſt ſławą Domu ſwego Krolewſkiego, naychwalebnieyſzą z Syna ſwego JEZUSA, bo ieſt Mátką ſamego BOGA. Staraycież ſię więc na oſtatek przy dziſieyſzym dniu

dniu Národzenia Jey, oddać iey cześć powinną, iako naygodnieyſzey i naychwalebnieyſzey Królowy Nieba i ziemie. Naymilſzą záś upewniam i naypożądańſzą rzecz dla niey uczynicie, ieśli ſię do Zbáwiciela waſzego Syna Jey JEZUSA, od ktoregoście ſię przez grzechy wáſze oddalili wſzyſcy, w ſzczerey pokucie przez MARYĄ powrocić zechcecie. Ona bowiem ſama prawdziwą ieſt i iedyną drogą, przez ktorą Syn Boſki Zbawiciel naſz Chryſtus JEZUS przyiść do nas raczył, á więc my wiedząc o tey drodze tak beśpieczney i proſtey, Jey ſię trzymaymy, ábyśmy przez tę trafili do łáſki JEZUSOWEY, przez ktorą do nędzy i podłości naſzey zbliżyć ſię ráczył JEZUS: *De qua natus eſt JESUS.*

Już tedy o błogoſławiona Panno! Mátko BOGA naſzego, á ucieczko wſzyſtkich nas grzeſznych, iuż cię proſim pokornie z Bernardem Swiętym, niech mamy przez Cię przyſtęp do Syna, áby nas przez Ciebie przyiął, ktory nam ſię przez ciebie dárować ráczył. Rácz uczynić o Rodzicielko

żywota, o Matko Zbawienia naszego, rácz uczynić prosim, przez tę łaskę ktoraś znalazła, przez tę godność na ktoraś zasłużyła, przez to miłosierdzie, ktoreś porodziła, aby ten, ktory przez swe pośrzednictwo stał się uczestnikiem ludzkiey naszey podłości i nikczemności, przez twoią też naydostoynieyszą przyczynę wszytkich nas uczynić raczył uczestnikami chwały i Krolestwa swego na wieki. Amen.

KA-

KAZANIE

NA UROCZYSTOSC WSZYSTKICH SWIĘTYCH.

O Błogosławieństwie prawdziwym.

Aperiens os suum docebat eos dicens. Beati... beati... beati. Math: 5.
Otworzywszy usta swe nauczał ich mowiąc: Błogosławieni... błogosławieni... błogosławieni.

BYć szczęśliwym i błogosławionym każdy Człowiek pragnie, ale być prawdziwie takim rzadki Człowiek umie CC. moi: á przetoż wraz od początku świáta, i w niczym powszechniey niezgadzali się z sobą ludzie, iáko w pożądaniu i szukaniu błogosławieństwa; i w niczym bárdziey nierożnili się między sobą, iáko w poznaniu, i naznaczeniu prawdziwego błogosławieństwa.

Dawni owi Filozofowie Pogańscy, ktorych zdania świat za wyroki

Pa przyi-

przyimował, lubo nayuſilniey na to ſię wyſadzali, áby pokazali ludziom, które to ieſt prawdziwie ſzczęśliwe i błogoſławione życie, i iáka do niego droga; iednakże wiele o tym mowiąc, nic práwdziwego nierzekli; wiele piſząc, nic pewnego nieoſądzili, á wielomownością ſwoią to tylko ſprawiwſzy, że z ich rozmaitych, á záwſze niepewnych domyſłow uroſło 288. gatunkow czyli ſekt Filozofow na różne o tym mędzy ſobą podzielonych zdania; zámiaſt uſpokoienia bardziey ieſzcze záoſtrzyli i pomnożyli ciekawości w ludziach wſzyſtkich, ktorym iáko z przyrodzenia błogoſławieńſtwa pożądaiącym wiele na tym záleżało, áby ſię o prawdziwym błogoſławieńſtwie doſkonale wywiedzieć mogli.

Aug. l. 13 c. 1. de Civit. Dei.

Jákoż nie kto inny mogł rozwiązáć, te wiekami nierozwiązaną trudność, i uſpokoić ciekawość ludzką przez kilka tyſięcy lat nigdy zupełnie nieuſpokoioną; tylko Syn Boſki Pan i Zbawiciel naſz Chryſtus JEZUS, ktory iako ſam mogł i chciał narod ludzki dla grzechu od práwdziwego ſzczęścia i błogoſławieńſtwa odpadły przywrocić

ćić do niego znowu; tak też ſam mogł i chciał obiawić nam one, i na ten koniec zá pierwſzym uſt ſwoich na opowiadanie Ewangelii otworzeniem, wraz nauczáć począł ludzi, tak o práwdziwym błogoſławieńſtwie, iako i o pewney do niego drodze: *Aperiens os ſuum docebat eos dicens, beati pauperes .. beati mites.* Jakoby rzekł, że prawdziwe i zupełne błogoſławieńſtwo, w tym życiu przez ubóſtwo, cichość, cierpliwość pokorę, i inne cnoty Chrześciáńſkie záſłużone być tylko może, á wprzyſzłym dopiero oſiągnione, iáko mowi Auguſtyn Swięty: *Beatitudo hic parari poteſt, obtineri non poteſt:* bo nie dla czego innego przez te cnoty ſtaią ſię ludzie błogoſławionemi, rzekł nakoniec Zbáwiciel, tylko ze ich czeka za to obfita zápłata w Niebieſiech: *Beati eſtis, quoniam merces veſtra copioſa eſt in Cœlis.*

Sermone de SS. 46.

Z tą tedy ták ciekawą i potrzebną nauką, gdy po całym świecie, rozchodzić ſię záczęli Apoſtołowie i Uczniowie Páńſcy; Paweł Swięty zabiegł z nią do Athen Greckich Mędrcow ſiedliſkiem ſławnego Miaſta, gdzie le-

ledwo co ſię odezwał, wraz niektorzy ciekawśi Filozofowie mianowicie z Epikurow i Stoikow z niſi ſię zgadali, iako świadczą dzieie Apoſtolſkie: *Quidam Epicurei & Stoici Philoſophi diſſerebant cum eo.* Ciekawa rzecz Chrześcianie, iáka tam była rozmowa o prawdziwym błogoſławieńſtwie Człowieka między tym troiakim á tak rożnym od ſiebie Filozofow gatunkiem. Jám błogoſławiony, mowił zapewne Epikura Uczeń, gdy żyię wedle ciała roſkoſznie, Jam błogoſławiony, mowił zdrugiey ſtrony Zenona Náśladowca, gdy żyię wedle Duſzy cnotliwie, Jam záś błogoſławiony, rzekł nareſzcie z Dawidem przeciw tym obudwu w Chryſtuſowey ſzkole wyuczony Filozof, gdy trwam przy BOGU moim, i nadzieię moię pokładam w nim: *Mihi autem adhærere DEO, bonum eſt, & ponere in Domino ſpem meam.* Znowu ſię odezwał Epikureyczyk, ſzczęśliwy, kto ma roſkoſzy cieleſnych do woli, ſprzeciwił mu ſię Stoik, i rzekł, nieprawda, ále ten ſzczęśliwy, czyia Duſza w cnoty obfituie, zganił ich obudwu Chryſtuſow Uczeń, mowiąc one

Act. 17

Pſal: 72

ſło-

ſłowa z Pſalmu, ſzczęśliwy ktory ma ufność ſwoią w Jmieniu Páńſkim: *Beatus, cujus eſt Nomen Domini ſpes Ejus.* 39

Tey uczoney ſprzeczce Chrześciańſkiego Filozofa z Pogáńſkiemi, przyſłuchuiąc ſię nieiako w Duchu Auguſtyn Swięty, niemogł ſię wſtrzymać, áby nie zawołał: *Errat Epicureus, fallitur & Stoicus, Beatus eſt ergo, cujus eſt Nomen Domini ſpes Ejus.* Błądzi Epikureyczyk, myli ſię i Stoik, á więc ten ſzczęśliwy, ktory ma ufność ſwoią w Jmieniu Páńſkim. Serm: 13 de Verbis Dni.

Na uſpokoienie zatym i wam wrodzoney o prawdziwym błogoſławieńſtwie ciekawości, nieodrzeczy uczynię, gdy wedle tych ſłów Auguſtyna przełożę wam, i błąd Filozofow dawnych, ktorych świat teraźnieyſzy záchwala; i prawdę Chrześciańſką o prawdziwym błogoſławieńſtwie, ktorą gárdzą Filozofowie dziſieyſi: Uważaycież.

Błądzi Epikureyczyk, i ci wſzyſcy z nim, ktorzy prawdziwą ſzczęśliwość Człowieka chcą mieć z ſamych tylko roſkoſzy Ciała: *Errat Epicureus* to 1. Część.

My-

Myli ſię i Stoik, i ci wſzyſcy z nim, ktorzy prawdziwe błogoſławieńſtwo Człowieka chcą mieć z ſamych tylko cnot Duſzy: *Fallitur & Stoicus* to 2. Część.

A więc trwa na wieki ta prawda Boſka, że ten błogoſławiony prawdziwie, ktory ufność ſwoią pokłada w Jmieniu Páńſkim dozgonnie: *Beatus eſt ergo, cujus eſt Nomen Domini ſpes Ejus.* to 3. Część.

Ty, ktory ſam ieſteś prawdziwym ſzczęściem i błogoſławieńſtwem ſług twoich, i tu ná ziemi przez pewną nádzieię, i potym w Niebie przez rzecz ſámą BOZE Tworco náſz! dopomoż nam łáſką twoią do zbáwienney o práwdziwym błogoſłáwieńſtwie náuki ku W. C. T. *A. M. D. Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

ZE Człowiek z Duſzy, i z Ciáła złożony nie może być zupełnie ſzczęśliwym i błogoſławionym, áni przez ſáme tylko Ciáło, bo to nie ieſt zupełnym Człowiekiem, áni przez ſámą tylko Duſzę, bo i tá nie ieſt zupełnym

nym Człowiekiem, ieſt to práwda ták oczywiſta, że ſámym wnętrznym uczuc em przekonanym ieſt o niey káżdy z Duſzy rozumney i z Ciáła zkáżitelnego złożony Człowiek, tey záś iedney oczywiſtości doſyć, ná pokazánie iáwnego błędu, ták tych, ktorzy na ſámych roſkoſzách przez ktore Ciáło, iako i tych, ktorzy ná ſamych cnotach, przez ktore Duſza ſzczęśliwą, ſtáwáć ſię zdáie, zákładáią błogoſławieńſtwo Człowieka.

Wſzakże, ábyśmy mocniey o tym przekonani byli, rozdzielmy tak, iákośmy iuż záczęli, tych Filozofow między ſobą, i ſpytaymy ſię náprzod Epikureyczyka, co on rozumie przez ſwe mniemane cieleſne błogoſławieńſtwo? Oto, mowi, rozumiem przez to zdrowie czerſtwe, rozum zdrowy, godności wyſokie, bogáctwa doſtatnie, wolność zupełną do czynienia wedle włáſnego upodobania, przyiáźń u ludzi, ſławę przed świátem, wygody i roſkoſzy ſkłonnościom i chęciom przyrodzonym zupełnie wyrownywáiące. Uważmyż teraz, że te wyliczone dobrá, áni káżde z oſobna, áni wſzyſtkie

ſtkie razem, i iednego náwet Człowieka żadną miarą uſzczęśliwić niemogą, á tym bárdziey wſzyſtkich, á to uważywſzy poznamy, że to Epikurevſkie błogoſławieńſtwo uroionym ieſt próżno, i oczywiście kłamliwym: *Errat Epicureus.*

Á náprzód dobra tu wyliczone, ták ſą w ſobie ſzczupłe, że żádne z nich z oſobna wzięte niezdoła naſycić áni iedney námiętności ludzkiey, gdyż bogáctwa na iednego łakomſtwa, godności na iedney pychy, roſkoſzy na iedney zmyślności náſycenie, niewyſtárczaią, bo ktoryż z bogáczow rad przeſtaie ná tym co ma? ázáż iego niedoſtátek z potrzeb, bądź práwdziwych, bądź uroionych, wynikaiący, nie ieſt záwſze większy nad wſzyſtkie od niego zebráne doſtatki? Ktoryż pyſzny nieuноśi ſię żądzą wygóro-wania na wyżſzy godności ſtopień, niżli ieſt ten, ná ktorym iuż ſtoi? ázáż ci, ktorzy go uprzedzaią w doſtoieńſtwach, niekolą i nieražą zázdroſnych oczu iego? ktoryż rozkoſznik rzeczę kiedy, że ma doſyć? ázáż ſię naſyci wprzod temi zmyślnemi uciechami, ktore ſobie coráz inną oſładzą przyprawą, poki ſię áż iuż w ich używániu niezmorduie? záden! żáden zgoła na świecie Człowiek nie ieſt tak wchęciach ſwych umiárkowány, áby te, mogąc prágnąć więcey, niż máią, przeſtáły kiedy na tym, co iuż poſiadaią, bo z iedney ſtrony pożądliwości ludzkie ták ſą obſzerne, że i naywięcey maiąc, nie nápełnią ſię bynaymniey, z drugiey záś ſtrony dobra ziemſkie, ták ſą ſzczupłe, że i naywięcey z ſiebie ludziom udzielaiąc, nienaſycą ich. Tey záś prawdy nietrzebá mi ſzukáć ſzczegulnego iákiego świadka, bo ich mám tak wielu, iak wielu i Słuchaczow, owſzem tyle, ile ieſt na świecie ludzi.

Wſzakże, choćby káżde z tych dobro z oſobna, zdolne było do zupełnego naſycenia káżdey znowu zoſobna namiętności i pożądliwości ludzkiey; iednákże niezdoła náſycić wſzyſtkich, á tak przyidzie kto z náycięższego ubóſtwa do naywiękſzych bogáctw, czy iużże przeſtaie na tym? nie zápewne, lecz dla tego ſamego, że iuż ſtał ſię bogátym, wyſila ſię na ſpo-

ſpoſoby do pomnożenia tey świetności, którą dáią bogáctwa, przez owe okazáłości, ktore przed światem zwykły dáwać doſtoieńſtwa; á więc ſtáranie troſkliwe o to, co Człowiek mieć chce, ztruie mu ſmak w tym nawet, co iuż ma. Niechże znowu i w Urzędach pożądanego doſięże ſtopnia, ktoryby mogł mniey umiarkowaną dumę iego uciſzyć na chwilę iáką, czy iużże ſię uſpokoi? nie zápewne, lecz dla tego ſamego, że doſtoynym ieſt, uzna z żálem, ze przy większych Urzędách zmnieyſzały bogáctwa iego, i dla nowego niewyſtárczą ſtanu, á tak myśl troſkliwa o tych, ktorych człowiekowi niedoſtaie, záprawi mu goryczą i te, ktore iuż poſiada, dobra. Niechże komu nákoniec przy godnościach ták obficie wſzelakich doſtárcza bogáctw, iżby mu ich wyſtarczáło nie tylko na wygody i roſkoſzy wſzelakie, ále nawet na ſame zbytki i wymyſły w nich, czy będzieſz przez to náſyconym i uſpokoionym, gdy poſtrzeże, álbo i doświadczy, że przez zbytek w ich używaniu, álbo zdrowie, álbo ſławę, álbo przyiáźń ludzką ſtracićby mu przy-

przyſzło? owſzem nieſzczęśliwym ſię być uzna zápewne, gdy przez wzgląd na to złe, ktorego ſię lęka, będzie muſiał wſtrzymywáć ſię od używania do woli tych dobr, w ktorych ſię kocha. Nic tedy do práwdziwego błogoſławieńſtwa niepotrzeba więcey, mowią na to cieleśni Epikurowie, iák tylko te dobra, z ktorych káżde z oſobna wzięte, nie ieſt zdolne do uſzczęśliwienia Człowieka, złączyć wſzyſtkie razem. Lubo záś to, co oni mowią, niepodobne ieſt w ſkutku ſamym, iednakże pozwolmy im i na to, niech to wſzyſtko złączą w iedno, á uznamy, że i w tym błądzą: *Errat Epicureus.*

Chcąc tedy zebrać wſzyſtkie cieleſne i ziemſkie dobra w iedną gromadę, ſtawmy ſobie w myśli przemożnego Jedynowładzcę iakiego, w zbogaconego Daninami wielu hołduiących ſobie Národow, wſławionego mądrością áż na kray świata, ktoregoby i poddani ſzanowali, i ſąſiedzi poważali, i wſzyſcy kochali, ktoremuby w bogáctwach, i okazałościach, w roſkoſzach, i wygodach, w rozumie i w zdrowiu,

wiu, i we wſzyſtkim zgoła na niczym niebraknęło; może ſię wam zdaie, że to ieſt rzecz niepodobna, áby takowy Człowiek, mogł kiedy znaydować ſię na świecie: owoż wiedźcie o tym, że to daleko niepodobnieyſza, áby takowy Człowiek, choćby ſię znalazł na świecie, mogł być prawdziwie ſzczęśliwym.

Ná potwierdzenie záś tego, gdybym Já wam tu przywodził świadectwa, nieprzyiáźnych Epikurom Stoikow, przez obludę, lub pychę gárdzących powierzchownie temi cieleſnemi dobrámi, ktore w głębokości ſerc ſwoich zupełnie poważáią, i mſzczących ſię nád bogáctwy, ktorych niemogą nábyć, wſpániałemi pochwałami ubóſtwa, ktorego niemogą pozbyć: tákowe świádectwa wſprawiedliwym moglibyście mieć podeyrzeniu: Ale cóż rzeczecie, gdy wám tu zá świádka ſtáwiám Króla między wſzyſtkiemi, ktorzy byli przed nim i po nim, náyſzczęśliwſzego, náymędrſzego, náybogátſzego, ktory, iáko ſam wyznaie, miał wſzyſtko, czego tylko zápragnął mogł, co powiecie, gdy on z właſnego

go doświadczenia wyzna, że w tych wſzytkich do ciáła należących dobrach nie więcey nie ználazł, krom ſámey tylko prożności: *Vidi in omnibus vanitatem.* *Eccl: 2*

Z czym ſię odezwiecie, gdy dáley przyda tenże, że wſzyſtkie owe dobra, i pomyślności, nie tylko nieukontentowánia z ſerca iego wyrugować niemogły, ále owſzem mocniey go utrzymywáły i bárdziey w nim pomnażały: *Vidi in omnibus vanitatem & afflictionem Spiritus?* *Jbi:* Oto ieżeli z prawdą minąć ſię niezechcecie, muſicie wyznáć z Auguſtynem, że w dobrach cieleſnych ſzczęśliwość ludzką zákładáiący błądzą i ſzpetnie błądzą: *Errat Epicureus.*

Coż dopiero, gdy ieſzcze uważycie, że te dobra choćby mogły kogo z ludzi práwdziwie ſzczęśliwym i błogoſłáwionym uczynić, tedyby niemogły uſzczęśliwić wielu, á tym bárdziey wſzyſtkich ludzi, gdy tym czaſem wſzyſcy ludzie niedármo, bo z przyrodzenia chcą być ſzczęśliwemi i błogoſławionemi. Dobra te álbowiem ták ſą okreſlone, że choć ich mogą wſzyſcy pożądać, ále niemogą wſzyſcy

ſcy poſiádać, owſzem cała ſzczęśliwość poſiadaiących, wynika z nieſzczęścia niedoſtatek cierpiących, á przetoż w piſma wiemy, że wzbogacenie żydow, á zubożenie Egipcyanow, uſzczęśliwienie Márdocheuſza, á nieſzczęśliwość Amana, wywyżſzenie Dáwidowego, á poniżenie Sáulowego Domu, wnierozdzielney z ſobą ſzły párze: bo świat ten ták ieſt ubogi w dobra ſwoie, że gdy chce dáć ie iednemu, muſi koniecznie odebráć drugiemu. Slepo więc błądzić muſi ów, ktory z tąd nieuznaie: że błądzi oczywiście ten, ktory na tych dobrach tak ſkąpych błogoſławieńſtwo w powſzechności wſzyſtkich ludzi zákłada.

Przydáymyż na reſzcie, że iuż po tylekroć wſpomnione dobra, ták ſą zdrádliwe i niepewne, że áni o ich nábyciu, áni o ich zátrzymaniu, żáden być nie może upewnionym, bo o iák wiele codziennie widziemy uſiłowánia bez ſkutku; trudów bez pożytku; zámyſłow, bez dopięciá? á nadewſzytko, iák wiele widziemy codzień żáłoſnych ſkutkow wrodzoney dobrom ziemſkim upłynności? Prędkość

kość niewymowna, z ktorą śmierć nadchodzi, záledwo tyle pozwála nam czaſu, ábyśmy ſię obeyrzeć mogli na upádaiące godności, nikczemnieiące bogáctwa, niknące rozkoſzy: czas znowu ze ſwey ſtrony niemnieyſze, iáko i śmierć, czynić zwykł ſpuſtoſzenia, owſzem co śmierć pſuć pocznie, tego czás dokonywa, gdy nic nie maſz tákiego, czegoby niewzruſzył, nieobálił, nieporwał z ſobą w gwáłtownym pędzie ſwoim, z czaſem i naymocniey ugruntowane chwieią ſię i upádaią Páńſtwa, coż mowić o ſzczegulnych Domach, álbo maiątkach? Swiat nakoniec przypatruiąc ſię codziennie tym ſpráwom śmierci i czaſu, á zázdroſzcząc im nieiáko tey wielowładności, nieráz uprzedzić ich uſiłuie, dziś poniżáiąc tych, ktorych wczoray ſám wywyżſzył, dziś odzieraiąc owych, ktorych wczoray ſám wzbogacił, dziś w oſtatniey nieſławie pogrążáiąc innych, ktorych wczoray ſam pod Nieba wyſławiał.

Niewſpominam, iák ſą ſproſne i nietrwáłe ſzczęśliwości owe, ktore w ro-

roſkoſzach naycieleśnieyſzych, bó ſámego Ciała wynikaiących, zákładał ſobie Epikur, á bárdziey ieſzcze uczniowie iego, bo ich wſpominanie, i moich uſt, i wáſzych uſzu, niegodnym być ſądzę.

To tedy wſzyſtko ná zdrową uwagę wziąwſzy, nie dziwuię ſię ia bynaymniey, że Stoicy, ácz także Pogáńſcy Filozofowie, wyſzydzali iednak to glupie Epikurow błogoſłáwieńſtwo, nie dziwuię ſię, że Horacyuſz cieleſnych Epikura naśládowcow z nayſprośnieyſzemi bydlęty równa, (*) ále temu raczey dziwuię ſię z Auguſtynem, ná co i Paweł Apoſtoł utyſkiwał, że wielu ieſt i Chrześcian, tak niechrześciáńſkich, bá nie ludzkich cále, że im ſię podoba, tá wieprzom á nie ludziom przyzwoita ſzczęśliwość: *Doluit Apoſtolus quoſdam è numero Chriſtianorum, elegiſſe ſententiam Epicureorum, non hominum, ſed porcorum.* Temu ſię dziwuię, że co u Pogáńſkich Filozofow było nayſprośnieyſzego, to u wielu niechrześciáńſkich, mianowicie teraźniey-

(*) *Cum ridere voles Epicuri de grege porcum. Horatius. Epiſtola 4.*

źnieyſzego wieku Chrześcian, zá naymodnieyſzą częſtokroć uchodzi mądrość.

Prawdać, że i między niemi wielu znayduie ſię takich, którzy wſtydząc ſię błądzić po beſtyáliſku z Epikureyczykámi, wolą mylić ſię po ludzku nieiako ze Stoikami, błogoſłáwieńſtwo człowieká od ciałá do duſzy przenoſząc, to ieſt ná ſamych tylko cnotach záſadzaiąc ie; z tym wſzyſtkim iák tamci błądzą, *Errat Epicureus*, ták i ci mylą ſię *falſitur & Stoicus*, to druga Część.

CZĘSC DRUGA.

STOicy zápytani, co też oni rozumieią przez ſwoie z ſamych tylko cnot wynikáiące błogoſławieńſtwo, nie inną zapewne dać nam zechcą odpowiedź, tylko tę: że kto o cnotę ſtara ſię dla ſamey tylko cnoty, ten przez ſamą cnotę ſtać ſię może zupełnie ſzczęśliwym, i błogoſławionym, boć to ich ieſt właściwe zdánie. Zdáieć ſię tá ich odpowiedź bárdzo piękna ná pozor, lecz w rzeczy ſamey fałſzywa

ieſt, i tym niebeśpiecznieyſza, im po wabnieyſzym uſtroiona pozorem.

Szczęście álbowiem z nieſzczę ściem pogodzić ſię, i bydź razem w iednym człowieku żadną miarą nie mogą, cnotá więc, która poſpolicie ludzi nieſzczęśliwemi czynić zwykłá ná świecie, bydź dla nich tym prawdziwym błogoſławieńſtwem, którego on wſzyſcy chciwie, bo z przyrodzenia ſamego pożądaią, niemoże. Któż zaś nie widzi, iako nieſzczęśliwemi czyni ludzi cnotá na tym świecie? który ták ieſt ślepy ná nią, iż iey nieupatruie, owſzem tak ieſt nieſprawiedliwy, że im ią lepiey widzi, tym ią bárdziey krzywdzi i prześláduie, i tak ſporządza rzeczy, że nie iuż cnotliwi nad niecnotami, ále poſpolicie niecnotliwi nád cnotliwemi przewodzą, i gdy tam tym ſame tylko godności, ſławę, bogactwa, rozkoſzy, świat rozdaie; dla tych ſame tylko ubóſtwa, podłości, wzgardy, cierpieniá zoſtawuie. Gdy tedy cnota w życiu doczeſnym zgołá niepopłaca, áni czyni cnotliwego ſzczęśliwym, iakież więc będzie Stoika błogoſławieńſtwo z cnoty, ile gdy po tym

tym życiu nie zechce ſpodziewać ſię innego żywota, w którymby cnoty iego nadgrodzone bydź mogły?

Lecz nie káżdy ze Stoikow, mowicie, był tak w rozum obrany, iżby ſię przyſzłego życia bynaymniey nie ſpodziewał: prawdá, że byli i tacy, odpowiádam, którzy duſz nieśmiertelność uznawali, lecz znaydowali ſię też między niemi i tacy, którzy duſzom ludzkim rowny z ciałmi naznáczali koniec. Wſzakżeć, co ſię pierwſzych dotycze, niewiele mam z niemi do mówienia dziſiay, iuż dla tego, że dłużſza z niemi ſprzeczká niebyłaby pożyteczna, gdyż ich zdaniá dla tego ſamego, że bliżſze prawdy, niepopłacaią u teraźnieyſzego światá Filozofow, których radbym tu zawſtydził, iuż dla tego, że ci Filozofowie, którzy wyznawali duſz nieśmiertelność, i ſpodziewali ſię iakiey zá ſwe cnoty nadgrody, tym ſamym iuż ſwe omylne zdaniá zbiiali ſami, bo w ten ſpoſob nie dla ſamey cnoty, ále dla przyſzłego żywota, i zgotowaney w nim nadgrody, cnotliwemi bydź chcieli.

Co

Co záś należy do drugiego gátunku Stoików, w ſamych tylko cnotach ſwych zaufanych, á nieśmiertelności duſzy przeczących, tedy gdy ich rownam z Epikurami w ſamym tylko ciele zanurzonemi, godnieyſzemi zdaią mi ſię bydź wyśmiania, i politowánia Stoicy, niż Epikurowie, Epikurowie álbowiem w tym przynamniey, ácz krotkim życiu, iakiegożkolwiek użyć mogli ſzczęścia, Stoicy záś z ſwoią dumną dla ſamey tylko cnoty ſzczęśliwością, áni w przyſzłym żywocie żadnego nie czekali, áni w ninieyſzym żadnego nie użyli, ſzczęścia. Z tym wſzyſtkim, gdy ſię zbliſká przyglądam tym mniemanym cnotliwcom, widzę, że ſłowy tylko, á nie rzeczą ſamą rożnią ſię od Epikurow, bo choć uſty wychwaláią cnotę, że iednak niechcę im ſię bydź cnotliwemi darmo, tyle iey tylko używaią w uczynku, ile im do nayniecnotliwſzych nawet rozkoſzy, i pożytkow cieleſnych, i ziemſkich, pomocną bydź może.

Cnotá álbowiem, ieſt to rzecz ácy trudna, i niemożna iey nabyć bez pracy, á tey ieſzcze ciężkiey. Człowiek

wiek záś będąc ſtworzeniem rozumnym, iakożkolwiek pracować, á tym bardziey ciężkich podeymować trudow nie zwykł bez iakiego końcá, któregoby doſtąpienie miał ſobie zá nadgrodę pracy, ten záś, któryby był cnotliwym dla ſamey tylko cnoty, nicby innego nie czynił, iednoby pracował dla ſamey nieiako pracy, trudziłby ſię dla ſamych trudow, cierpiałby dla ſamego cierpienia, á takowy poſtępowánia ſpoſob, czy zgadzaż ſię nie mówię iuż z wrodzonym błogoſławieńſtwá pożądaniem, ále nawet z rozumem ludzkim? Pięknieć w prawdzie brzmi owe Filozofow przyſłowie: Cnota ſamá ſobie piękną ieſt nadgrodą: *Sibimet merces pulcherrima Virtus*; ále to tylko pięknie w uſzách, w ſkutku záś i w rzeczy ſamey pięknieyſze ieſt nierownie tym ſamym, że prawdziwſze to drugie: Znieś nadgrody, á znieſieſz i cnoty, *Virtutem quis enim amplectitur ipſam, præmia ſi tollas*, i ono trzecie, niechce ſię nikomu bydź cnotliwym dármo: *Gratis pœnitet eſſe bonum.*

Wſzakże, choćby między Stoikami znaydował ſię ták ſzczerze wſpá-

nia-

niały człowiek, któryby bez żadnego pożądania nadgrody cnotliwym bydź chciał; iednakże i tak niemiałby życia zupełnie ſzczęśliwego i błogoſłáwionego: takowy albowiem Filozof álboby chciał, áby mu ſię zdarzało co w tym życiu do cierpienia, álboby niechciał? ieśliby chciał, więc iuż nie byłby zupełnie cnotliwym, boby niemiał owey to nauſilnieyſzey cnoty roſtropności, która niedozwala nikomu życzyć ſobie złego, ile bez żadnego rozumnego końcá. Jeśliby zaś niechciał? więc iuż nie byłby zupełnie ſzczęśliwym, boby zá zdarzeniem ſię iakiey przeciwności, znoſićby muſiał to, czegoby znoſić niechciał.

Lecz nie ná tym, mowią tu Stoicy, zależy Filozowſkie męſtwo, áby ſam żądał i ſzukał przeciwności; lecz áby był gotów do cierpliwego ich znoſzenia, ieśli ſię zdarzą, á gdy ſię iuż zdarzáią, áby ie znoſił, á ia ná to odpowiadam z Auguſtynem, że takowy Filozof nie ieſt ſzczęśliwym prawdziwie, ále nieſzczęśliwym mężnie, *Non de eſt beatus veraciter, ſed miſer fortiter*; bo lubo dla ſwey Filozofii, gotow ieſt przy-

L. 13. Trini.

przyiąć i mężnym znieść umyſłem, iakążkolwiek, która mu ſię zdarzy, przeciwność, wolałby iednak, áby tá nigdy mu ſię nie zdarzáła, i ile może, unika od przeciwności, á ſzuka pomyślności; gdy więc tego nie znaydzie, czego ſzuka, á od tego znaleziony będzie, od czego unika, iuż tym ſamym nie będzie ſzczęśliwym, bo nie będzie mu ſię działo wedle woli iego, co ieſt naywiękſzą dla człowieká nieſzczęśliwością. Możeć w prawdzie z tym ſię chlubić, że gdy ſię iuż zdarzyły przeciwności, chętnie ie znoſi, ale tá chęć wymuſzona ieſt tą koniecznością, że niemoże ich nieznoſić, takci niegdyś i Terencyuſz mówił: Ponieważ, prawi, bydź to niemoże, czego chceſz, więc chciey tego, co bydź może, *Quoniam non poteſt id fieri quod vis, id velis quod poſſis*; ále to ieſt tylko ráda dana nieſzczęśliwemu, áby nie był nieſzczęśliwſzym, do prawdziwego záś ſzczęścia i błogoſławieńſtwá, żadna przez to nikomu nie ieſt ukazána drogá.

Tym bárdziey záś, gdy, iakośmy wyżey námienili, ci, którzy o cnotę dla

dla ſamey tylko cnoty ſtárać ſię kazali ludziom z przyrodzenia błogoſłáwieńſtwá pożądaiącym, ácz nie wſzyſcy, po większey iednak części, duſzy ludzkiey równy z ciałem naznáczali koniec, iuż tym ſamym, choćby nic więcey nad to nierzekli, fałſzywe im obiecowali błogoſłáwieńſtwo. Człowiek álbowiem z przyrodzenia błogoſławieńſtwá pożądaiący, nic innego nie pożąda, tylko życia ſzczęśliwego, życia zaś ſzczęśliwego mieć niemoże iná-czey, tylko żyiąc, kogo więc przez śmierć opuſzcza życie, iakoż ten mieć może błogoſławione życie? ná co ieśli rzeką Stoicy, że, póki człowiek nie umrze, póty przynamniey ieſt błogoſławionym, ia áni nawet na to pozwolić żadną miárą niemogę; gdy bowiem człowiek każdy pewien ieſt, że to życie ma go opuścić kiedyżkolwiek, tedy álbo ſam chce tego, álbo niechce, álbo oboiętnym ieſt w tey mierze? ieśli rzeką, że, lubo muſi, niechce iednak życia tracić; więc to życie nie ieſt błogoſławionym, áni bydź może żadną miarą, które tak ieſt w woli człowieka, że nie ieſt oraz w mocy ie-

iego: bo gdyby człowiek dla ciężkiey iakiey boleści żyć nie chcąc, żyć iednak koniecznie muſiał, każdy przyzna, że byłby nieſzczęśliwym, toć daleko nieſzczęśliwſzym ieſt, gdy chcąc żyć, muſi nieżyć, i wie o tym, że może ná każdy moment umrzeć. Jeśli więc rzeką przeciwnie, że człowiek ſam chce życie kończyć, więc i tak znowu to życie nie ieſt błogoſławionym, którego chce niemieć człowiek z przyrodzenia pożądaiący bydź błogoſławionym, bo izaliż może niechcieć śrzodkow ſkutecznych i iedynych, ten, który ſzczyrze chce końcá? To podobno rzeką náoſtatek, że człowiek tákowy áni chce, áni niechce żyć, lecz przez Stoicką cnotę oboiętnym ieſt względem życia i śmierci, więc też i ia odpowiem naoſtatek, że to życie nie ieſt błogoſławionym, które ták máło ieſt pożądane, iż ſię nie ſtaie godnym miłości tego, którego czyni błogoſławionym, bo czy możeſz bydź oboiętnym względem śrzodkow ſłużących do tego końcá, do którego on zmierza koniecznie? Ale może Stoickie cnoty, w których ſię dla błogo-

ſła-

ſławieńſtwá ćwiczy takowy Filozof, uczą go, áby ſię áni do ſamego błogoſławieńſtwa nieprzywiązywał, áni go kochał? właśnie dobrze: boć iuż i ſame takowe cnoty, godnemi bydź przeſtaną kochánia, gdy dla nich i przez nie, nie będzie ſię godziło kochać błogoſławieńſtwá, dla którego iedynie i one ſame kochania godnemi były.

Niechay więc ci pyſznie, á nieuważnie zaufáni w cnotach ſwoich, á od Pſalmiſty wyśmiani Filozofowie: *Pſal: Qui confidunt in virtute ſua,* niechay iák 48. chcą, zachwaláią cnotę dla ſamey tylko cnoty, iednák tego niedowiodą, áby, ábo ludzie ſami przez ſię bez żadney nádziei iakiey zá ſwe cnoty nadgrody mogli bydź cnotliwemi, álbo cnoty ſame przez ſię mogły czynić ludzi błogoſławionemi: iako bowiem to, co daie życie ciału nie ieſt z ciałá, ále coś wyżſzego nád ciało, mowi Auguſtyn S. *Sicut non eſt à carne, ſed ſuper carnem, quod carnem facit vivere,* ták też to, co życie człowieká błogoſłáwionym czyni, nie ieſt z człowieká, ále coś wyżſzego nád człowieka, (*) *Sic non eſt ab homi-*

(*) *Lib: 19. c. 27. de Civit: DEI.*

mine, ſed ſuper hominem, quod hominem facit beatè vivere. Nad człowieká zaś, który ieſt między wſzyſtkiemi ſtworzeniami nayprzednieyſzym rąk Boſkich dziełem, á co do duſzy rozumney i nieśmiertelney Aniołom ſamym rowny, coż może bydź wyżſzego, chyba ſam BOG? więc też życia błogoſławionego człowiekowi nikt dać nie może, tylko ſam BOG, ſłuſznie więc náoſtatek wnieſiem, że gdy i Epikur w Ciele, i Stoik w cnotách ſamych, ludzkie błogoſławieńſtwo zakładaiący, błądzi, *Errat Epicureus, fallitur & Stoicus*, toć ten tylko ieſt błogoſławionym prawdziwie, który w BOGU, i Imieniu Jego Swiętym, pokłada ufność ſwoią, *Beatus eſt ergo, cujus eſt nomen Domini ſpes ejus.* to 3. Część.

CZĘSC TRZECIA.

GDybyśmy my Chrześciánie, pokładáiąc ufność naſzą w Imieniu Páńſkim, rownie, iáko niegdyś żydzi ufaiąc w obiecanego ſobie Meſſyaſzá, tu tylko ná ziemi, nie záś potym w Niebie, ſpodziewali ſię, i żądali być ſzczęśli-

śliwemi, iuż tym ſamym áni między Epikurami, áni między Stoikami, áni między wſzyſtkiemi zgołá ná świecie ludźmi nie byłoby ludu nieſzczęśliwſzego nád nas Chrześcian, i nie ieſt to moie zdánie, ále Nauczycielá Národow Pawłá, owſzem áni iego, lecz Duchá Bożego przezeń: *Si in hac vita tantum in Chriſto ſperantes ſumus, miſerabiliores ſumus omnibus hominibus.* Jeśli w tym tylko życiu ufność naſzą pokładamy w Chryſtuſie JEZUSIE, tedy, że wſzyſtkich ludzi naynieſzczęśliwſzemi ieſteśmy.

1. ad Cor: 15. v. 19.

I dla tegoć to Chryſtus Pan i Zbáwiciel náſz o prawdziwym błogoſłáwieńſtwie ucząc nas w dziſieyſzey Ewángelii, i wyliczaiąc pewne do niego ſtopnie, ná ubóſtwie, cichości, czyſtości, cierpliwości, i innych cnotach zaſadzone, cieſzyć ſię nam náreſzcie i rádować każe, nie dla tego, iákbyśmy przez te cnoty w dobrach, roſkoſzách, i wygodách ziemſkich, uſzczęśliwionemi bydź mieli, boby to było Epikureyſkie cieleſne zgołá, á od Chryſtuſa záſlety, i od nas pożądánia, niegodne błogoſławieńſtwo; áni też dla tego, że tu ubogiemi, cichemi, czyſtemi, cierpliwemi będąc, bylibyśmy cnotliwemi cale, boby to było Stoickie od nas dopiero náganione, á rownie, iak tamte, fałſzywe błogoſławieńſtwo; ále dla tego cieſzyć ſię nám każe: że zá to obfita od Niego ſamego w Króleſtwie Niebieſkim czeka nas zápłatá: *Gaudete & exultate, quoniam merces veſtra copioſa eſt in Cœlis.*

Tym ſię tedy rożnią zdániá náſzey Filozofii Chrześciáńſkiey od Epikurow, że nie w roſkoſzach i wygodách ciałá, ále w cnotach z umartwieniem ciałá złączonych, zakładamy práwdziwe błogoſławieńſtwo, tym záś rożnią ſię od Stoikow, że nie iuż w cnotach dla ſamych tylko cnot ćwiczemy ſię, ále dla ſamego BOGA, bo i tu dla ſamego BOGA czynim, cokolwiek czyniem, i cierpiem, cokolwiek cierpiem, iako ſam rozkazał mówiąc: Błogoſławieni ieſteście, gdy prześládować was będą, i mowić wſzyſtko złe przeciw wam dla mnie, *propter me*, i tám ſpodziewamy ſię w zapłacie odiedziczyć BOGA ſamego, iako nam to ſam ná innym mieyſcu obiecał mówiąc: *Ego ſum merces tua magna nimis.* Słowem

Gen: 15.

wem wedle náſzey Chrześciáńſkiey Filozofii, ten ieſt prawdziwie ſzczęśliwy i błogoſławiony, iako mowi Auguſtyn, którego ten BOG, który w tym życiu
Aug: ieſt nádzieią, w przyſzłym będzie rze-
in Pſ: czą ſamą: *Beatus cujus DEUS, qui eſt*
145. *nunc ſpes ipſius, erit tunc res ipſius.*

Co gdy tak ieſt, tedy iuż nad nas Chrześcian nie máſz ludu ſzczęśliwſzego na świecie, inni álbowiem ludzie, ktorzy ſzukaią błogoſławieńſtwa ſwego w ſobie ſamych, i w tey doczeſności; ſzukaią go tám, gdzie go niemaſz, i przetoż nigdy znaleść go nie mogą. My záś prawowierni, gdy ſzukamy błogoſławieńſtwa naſzego w BOGU, i w iego wieczności, ſzukamy go tam, gdzie ieſt, i przeto łacno ſtáć ſię możem błogoſławionemi: boć nam to prawowiernym, ktorzyśmy uwierzyli w Jmię JEZUSA Chryſtuſa, dana ieſt moc ſtawania ſię Synmi Boſkiemi: *Dedit eis poteſtatem Fi-*
Ioan: *lios DEI fieri his, qui credunt in Nomi-*
1. *ne Ejus*, i ábyśmy dla wrodzoney podłości i nikczemności náſzey nie powątpiwali o tym tak doſtoynym błogoſławieńſtwie, ále pewną onego nadzie-

dzieią, w tym ieſzcze śmiertelnym życiu prawdziwie uſzczęśliwiali ſię, w raz w teyże Ewangelii przydał z Ducha BOZEGO Jan Swięty do rzeczy obiecaney rzecz iuż uiſzczoną cudem większym, ktory ſię iuż ſtał potwierdzaiąc práwdę cudu mnieyſzego, ktory ſię dopiero ſtáć ma: gdy bowiem rzeczono ieſt dáley: Słowo ſtało ſię Ciałem, i mieſzkało między nami: *Verbum caroſactum eſt, & habitavit in nobis.* Ktoż ztąd nieuzna? że ieżeli temu, ktory ieſt Synem Boſkim z natury, łacno było gdy ſam chciał ſtáć ſię Synem ludzkim z miłości ku ludziom, i mieſzkáć z niemi; tedy daleko łacniey ieſt nam, ktorzy ieſteśmy Synmi ludzkiemi z natury, ſtáć ſię: ieśli przydaney nam mocy od Chryſtuſa ſami zechcem, ſtáć ſię mowię Synmi Bożemi z łaſki BOGA Zbáwiciela naſzego, i mieſzkáć wiekuiście w BOGU i z Bogiem, w ktorym i przez ktorego ſtawſzy ſię uczeſtnikami iego nieśmiertelności, prawdziwie, i zupełnie błogoſławionemi być mámy, á nad tak pewną ufność

w Jmieniu Páńſkim, coż nas może bárdziey uſzczęśliwiáć w tym życiu? *Beatus, cujus eſt nomen Domini ſpes ejus.*

Alić ta Chrześciańſka, ktorey nas ſam Chryſtus wyuczył, Filozofia, nie zewſzyſtkim do ſmaku przypáda tego świata Filozofom, ktorzy z cięſzką Jmienia Chrześciańſkiego krzywdą, i wiekuiſtą onego hánbą w ſobie, nadzieię dobr nieśmiertelnych, rádziby przemienić na rzeczywiſte dziedzictwo dóbr ziemſkich choć znikomych. Coż nam zá pociechą, mowią, tu ubóſtwo, tu ſmutek, tu prześladowania, wzgardy i cierpienia ukázuią nam, ſzczęśliwość záś i błogoſławieńſtwo do Nieba nam odkładaią: Lecz myli ſię, ktokolwiek tak ſądzi, bo zgotowana nam nadgroda nieśmiertelna w Niebie, á nadgroda tak wielka, iáką ieſt ſam BOG, bo w BOGU i z BOGA, nietylko potym w Niebie uczyni, lecz i teraz na ziemi czyni nás, lubo nie zupełnie, prawdziwie iednak błogoſławionemi, i dla tegoć to Chryſtus nierzekł, że cierpiąc dla mnie, błogoſławionemi będziecie potym, ále rzekł: błogo-

błogoſławionemi iuż ieſteście teraz: *Beati eſtis:* mowię że niezupełnie tu ſzczęśliwemi ſtaiemy ſię: gdyż rzecz ſama záchowana nam ieſt do przyſzłego żywota: ále też oraz wowię, że prawdziwie błogoſławionemi ſtaiemy ſię, gdy nadzieia przyſzłego błogoſławieńſtwa wnieśmiertelności, ktora ſama większey ieſt ceny nad wſzyſtkie dobra tego świata, i nad świat cały, dana nam ieſt w tey doczeſności, á nadzieia tak pewna i niezawodna, iák prawdziwy, rzetelny, i nieomylny ieſt BOG ſam, ktory nam ią czyni obietnicami ſwoiemi. Błogoſławiony tedy ieſt prawdziwie ten, ktory ufność ſwoią pokłada w Jmieniu Páńſkim dozgonnie: *Beatus eſt ergo, cujus eſt nomen Domini ſpes ejus.*

Prawdać, że do ubeśpieczenia ſobie tego, co nam BOG obiecał, trzeba czynić to, co nám BOG rozkazał, ále czy powinnáż upádáć nadzieia naſza przez to, że ią dobremi uczynkami, i záſługami naſzemi wſpieráć náleży? czy możemyż utyſkiwáć na tákowy obowiązek, do ktorego żądalibyśmy, áby i świát przywięzywał

dziedzictwo dobr ſwoich? Ah CC! ieżeli mimo ták iáwney świata tego w obietnicach nierzetelności, w ſzafunkach nieſprawiedliwości, iednakże ludzie ták wiele czynią, i prácuią dla przypodobania ſię onemu, czegożby nieczynili gdyby iego dary pewną i niechybną były nádgrodą zaſług? Gdyby tylko záſługi ſtáły ſię drogą niezawodną do uſzczęśliwienia doczeſnego i wygurowania na ziemi, iużbyście i wy ſámi CC. zápewne nieżądáli więcey, i wſzyſtkie rzeczy na świecie zdáłyby ſię wam ſprawiedliwie, porządnie, i cale dobrze, być rozłożone: A oto BOG ten, á nie inny porządek uſtanowił względem ſzafunku dobr wiekuiſtych, á wy na to utyſkuiecie?

Gdybyśmy my wedle niezbożnych zdáń owego zuchwałego świętokradzcy, ktory ſię ſwawolnie naprawcą Swiętey wiary naſzey mianować wáżył, gdybyśmy, mowię, nauczali was: że BOG od wiekow tak przeznaczył małą liczbę duſz wybranych, iż te koniecznie będą muſiały wiecznością ſzczęścia ſwego, choćby nay-

naybezbożniey tu żyły na ziemi, uwielbiać dobroć Boſką w Niebie; gdy tym czaſem reſzta ludzi, choćby naypobożnieyſzych zá życia odrzucona od Tworcy ſwoiego będzie muſiała wiecznością mąk ſwoich, uwielbiać ſpráwiedliwość iego w piekle; Ah! bez wątpienia wtakowych okolicznościach, niemoglibyśmy bez oczywiſtego fałſzu ſzczęśliwości wiekuiſtey za niechybnie pewną udáwać przed wámi: Ale gdy my dalekiemi ieſteśmy od tey ták bluźnierſkiey náuki, ktora do tego iedynie zmierza, áby Człowieka w okropną, á do roſpaczy przywodzącą, wplątała niepewność, áby BOGA z potwárzyła i z bluźniła o nieſprawiedliwość i okrucieńſtwo, większe, niźli w ktorym nayzłośliwſzym Mordercy znaydować ſię kiedy mogło; gdy wiara naſza Swięta Kátolicka, innemi cale zdániami o BOGU naſzym, i o nieſkończonych przymiotach Jego napełnia nas, i to nam daie wiedzieć: że BOG, ktory niezwykł mieć względu na Oſoby, bramy Króleſtwa ſwego otwiera dla każdego, kto tylko wniść tam ſię ſtara; że lubo nie mo-

żna

żna dziedziczyć tam zgotowanych dóbr wiekuiſtych bez poprzedzaiącego zaſłużenia; lecz też oraz niemożna na nie zaſłużyć bez naſtępuiącego ich dziedziczenia: toć iuż náſza, błogoſławieńſtwa wiekuiſtego w Niebie nadzieia, ieśli niepewności iákiey podlegáć może, tedy ta cała niepewność ieſt chyba z ſtrony naſzey, że zaſługować niechcemy, nie záś z ſtrony BOGA, ktory i dáć ią ma niechybnie káżdemu zaſługuiącemu, i do iey záſługowania ſwey pomocy udziela káżdemu żyiącemu.

Staraymy ſię tedy Bracia, mówię nareſzcie z Potrem Swiętym, ábyśmy coraz bárdziey, á bárdziey, dobremi uczynkami iednali ſobie pewność wezwania i wybrania naſzego: *Quapropter Fratres magis ſatagite, ut per bona opera certam veſtram vocationem, & electionem faciatis.* Boć w ten to ſpoſob obficie nam ſprawione będzie weyście do wiecznego Króleſtwa Pana i Zbáwiciela naſzego JEZUSA Chryſtuſa: *Sic enim abundanter miniſtrabitur vobis introitus, in æternum Regnum*

2 Petri 1.

gnum Domini, & Salvatoris noſtri JESU Chriſti.

A ieżelić teráźnieyſzego świata Mędrkowie, Pogáńſkich Filozofow błędne zdánia wſkrzeſzáiący, na wzór ich urągáć nam zechcą mowiąc: gdzież to ieſt błogoſławieńſtwo wáſze, ktorego nádzieią uſzczęśliwiacie ſię w tym życiu? My odpowiadaymy z Páwłem Swiętym: Wiem, komum uwierzył, wiem w kimem nadzieię położył, i pewien ieſtem że mię w obiecaney nagrodzie BOG Zbáwiciel, i ſprawiedliwy Sędzia moy nie záwiedzie bynaymniey: *Scio cui credidi, & certus ſum, quia potens eſt depoſitum meum ſervare in illum diem:* Lecz wáſza o niezbożni ſzczęśliwość? pytaymy ſię ich wzaiem, nie tylko że niebędzie potym, ále teraz przynaymniey gdzież ieſt? Wſzakżeć gdy dzień wczorayſzy uſtąpił dziſieyſzemu, á dziſieyſzy od iutrzeyſzego zluzowany być ma, toć z temi dniami, razem i przeminęły, i przemiiać nieprzeſtaią, i nieprzeſtaną póty, póki zgoła nie przeminą, i fáłſzywe roſkoſzy, i obłudne cnoty wáſze, w ktorych wy ſwe błogoſławień-

2. ad Timo. 1.

wień-

wieńſtwo pokładacie. Wy ſię z nas natrząſacie, mowmy im daley, że w tym życiu wiele pracuiąc i cierpiąc dla Chryſtuſa, uſzczęśliwiamy ſię ſamą tylko nadzieią przyſzłych dóbr w wieczności, ktorych nie widziemy: lecz my im więcey dla BOGA naſzego czynim, i cierpiem, tym weſelſzemi być powinniśmy, wiedząc, że nadzieia naſza o otrzymaniu w nadgrodę tego dóbr wiekuiſtych upewniona nam ieſt przyrzeczeniem tego BOGA, ktory záwieść nas nie może: *Patior, ſed non confundor, ſcio enim cui credidi.* Alić wy o iak wielkiego godnemi ieſteście opłakania, gdy polegacie na tych nikczemnych, i znikomych dobrach, ktore i pożądane zawodzą pożądaiących, i otrzymane nienaſycaią trzymaiących, i utracone dręczyć nie przeſtaią tracących.

Tak CC. moi, ták im odpowiádaymy záwſze, áż tym czaſem nadeydzie dzień ow, iák pocieſzny dla nas, tak nieſzczęſny dla nich, którego oni ſami rzewnym zdięci żalem, patrząc ná naſze błogoſławieńſtwo, á na ſwoie prze-

przeklęctwo, uznać i wyznáć będą muſieli tę prawdę: Ah my głupi! my ſzaleni! życie ich poczytaliśmy zá podłość, i zá oſtatni nierozum, á oto oni policzeni ſą między Syny Boſkie: *Nos inſenſati vitam illorum æſtimabamus inſaniam.... ecce quomodo computati ſunt inter Filios DEI.* My głupi! my ſzaleni! rozumieliśmy, że po tym biednym życiu, biednieyſza ieſzcze czeka ich śmierć, á oto oni między Swiętemi cząſtkę ſwą dziedziczą, *Nos inſenſati! æſtimabamus.... finem illorum ſine honore.... ecce quomodo.... inter Sanctos ſors illorum eſt,* á gdy oni niewczeſnym i nie ſkutecznym, tym ſamym, że opoźnionym zdięci żalem, nárzekáiąc, że zbłądzili z prawdziwey i proſtey do błogoſławieńſtwá drogi, *Ergo erravimus à via veritatis,* w nieukoioney roſpaczy poyść będą muſieli w ogień nieugaſzony, áby w nim krotkich i nikczemnych roſkoſzy ſwoich wiekuiſtym przypłacali cierpieniem: My tym czaſem ze wſzyſtkiemi Swiętemi Pańſkiemi, których dziś ſzczęśliwość rozpamiętywamy, poydziem do owego Króleſtwá, w którym nadzieia náſzá

Saps. 5.

ſzá uſkuteczniona będzie błogoſławieńſtwem prawdziwym i zupełnym; przeniesiem ſię do owey Oyczyzny, wktórey ſprawiedliwi wiekuiście żyć będą.

Sap: 5. *Juſti autem in æternum vivent & apud Dominum eſt merces eorum*, á nadgrodą ich, ſzczęściem, i błogoſławieńſtwem nieſkończonym, będzie ſam BOG Błogoſławiony ná wieki.

AMEN.

KAZA-

KAZANIE

NA DZIEN ZADUSZNY.

O ſpoſobách, któremi od nas ratowáne bydź máią duſze w Czyſcu cierpiące.

Amen, amen dico vobis, quia venit hora, & nunc eſt, quando mortui audient vocem Filii DEI, & qui audierint, vivent. Joan: 5.

Záprawdę, záprawdę powiádam wam, że przychodzi godzina, i teraz ieſt, gdy umárli uſłyſzą głos Syná Bożego, á którzy uſłyſzą, będą żywi.

OYcowie Swięci i Tłómacze Piſma Bożego, piſząc na to mieyſce Ewangelii Chryſtuſowey, ná różne różni dzielą ſię między ſobą zdánia, względem znaczenia ſłow tu przytoczonych: Jedni z Auguſtynem Swiętym ſtoſuią wſpomnione ſłowá do zmartwychwſtánia duchownego, to ieſt do uſpra-

uſprawiedliwienia grzeſznikow, którzy mocą Chryſtuſowych ſłow użytych nád ſobą przez Kapłánow przy rozgrzeſzeniu w Sakramencie pokuty, odbieraią łaſkę Chryſtuſową ożywiaiącą duſze ich grzechami obumarłe. Drudzy z Cyryllem Swiętym tłómaczą te ſłowá, o cudach Chryſtuſowych, wſkrzeſzaniu umarłych, które ten Zbawiciel naſz i ſam przez ſię tu na ziemi przebywaiąc, i przez Apoſtoły, i ſługi ſwe, czynił, i czyni nieraz. Inni záś z Origenesem tego ſą zdánia, że do uiſzczenia ſię tych ſłow Chryſtuſowych czekać nam powſzechnego ſądu potrzebá, na który razkazem Chryſtuſowym, przez odgłos Archánielſkiey trąby po wſzyſtkiey ziemi rozlegaiący ſię, obudzeni wſzyſcy umarli, powſtaną z grobów ſwoich.

W tey záś rozmaitości zdań, że ſię ia żadnego z przytoczonych dziś nie myślę trzymać, niechcieycie mi za złe tego poczytać CC. moi, zdaie mi ſię álbowiem iż naylepiey trafię w myśl, i żądze Swiętego Kościołá powſzechnego, gdy znaczenie tych ſłow przyſtoſuię do dziſieyſzey Uroczyſtości, któ-

którą Kościół Chryſtuſow po całym świecie, ná poratowanie duſz w Czyſcu cierpiących wyznaczaiąc, czytáć nam w niey rozkazuie te ſłowá: *Venit hora, & nunc eſt, quando mortui audient vocem Filii DEI.* Przychodzi godziná, i teraz ieſt, którey umarli uſłyſzą głos Syna Bożego.

Ale zkądże mowicie wychodzi, i dokąd zachodzi ten głos, umarłych ożywiaiący dziſiay? Oto weyrzyicie CC. ná Ołtarze, i ná te, które przy nich odprawuią ſię, Ofiary Ciała i Krwie Chryſtuſowey, á iuż całą zrozumiecie taiemnicę. Krew álbowiem Chryſtuſa Zbawicielá náſzego, ázaż nie ma głoſu ſwego tak, iako go miałá krew Ablowa? ma zapewne, á ten ieſzcze dzielnieyſzy i potężnieyſzy nierownie: ma álbowiem głos rozlegaiący ſię tak ſzeroko, że go po całym świecie pełno; podnoſzący ſię tak wyſoko, ze naywyżſze przebiia Niebioſa: zachodzący tak głęboko, że naygłębſze przepaści ziemne przenika: Woła tá krew áż do Niebá, áby przeiednałá BOGA dla duſz w czyſcowych mękach ſprawiedliwości Jego pozoſta-

łe

łe grzechow ſwoich długi wypłacáiących, woła aż do czyſcá, áby pocieſzyłá, i ochłodziłá cierpiące w nim Duſze, oznaymuiąc im ſzczęśliwą godzinę wolności ich, *Venit hora, & nunc eſt, quando mortui audient vocem Filii DEI.* Którakolwiek tedy z dusz zmárłych, ták będzie ſzczęśliwa, że ow pocieſzny głos Krwie Chryſtuſowey doydzie uſzu iey, wraz ożyie, bo uwolniona od mąk nád wſzelką śmierć ciężſzych, wnidzie do błogoſławionego Synów Boſkich dziedzictwa, i znaydzie w nim dla ſiebie źrzodło życia nie wyczerpane ná wieki: *Et qui audierint vivent.*

Wſzakże nowa tu znowu, á do zrozumienia trudna, otwiera ſię w tych ſłowach Chryſtuſowych taiemnicá, bo nie mówi Chryſtus, że wſzyſcy umarli głos Jego uſłyſzą, i ożyią wſzyſcy, ále że ci tylko ożyią, którzy uſłyſzą, toć znać, że nie wſzyſcy uſłyſzą. Prawdać że niemaſz czemu dziwować ſię, że duſze w piekle pogrzebione nie uſłyſzą tego zbawiennego głoſu; bo z mąk onych, żadnego niemaſz i niebędzie ná wieki do wyiścia ſpoſobu, ale że

że i w czyſcu zoſtaiące, i nie wſzyſtkie razem, i nie wſzyſtkie dziſiay záraz ten głos ożywiaiący uſłyſzą, to rzecz dziwna; przecież i temu dziwować ſię przeſtaniem, gdy obrócim oczyná ow porządek naywyżſzey Opatrzności, o którym nas uczy wiara.

BOG álbowiem w porządku nádprzyrodzonym dwoiakie ma tylko dobra, dobra łaiki, i dobra chwały: Duſzom zaś w Czyſcu cierpiącym, iuż BOG dać niemoże dobr łáſki, bo iuż dla zaſzłey śmierci nie ſą w ſtanie zdolnym do ich używánia, i ieſzcze dáć niemoże dobr chwały, bo ieſzcze dla pozoſtałych grzechowych długow, nie ſą w ſtanie zdolnym do ich dziedziczenia. Mogłciby wprawdzie BOG użyć, gdyby tylko chciał, wſzechmocności ſwey nieſkończoney ná ich wybawienie z mąk onych; ále iey nie używa, bo niechce gwałcić raz uczynionego ſwey Opatrzności rozporządzenia. Że iednák te duſze ſą Mu miłe, i radby iak nayprędzey przyjąć one do chwały ſwoiey, więc tąż naymędrſzą w rozrządzaniu wſzyſtkiego Opatrznością tak ſporządził, że ludzie

żyią-

żyiący, mogą modlitwami swemi, dobremi uczynkami ratować dusz zmarłych, owoż iuż macie wyłuszcz nie wspomnioney taiemnicy: te dusz usłyszą dzisiay głos Chrystusow ożywia iący, i te ożyią ná żywot wieczny, k których porátowánie czynicie wy to co wam radzi miłość, bá co rozkazu ie samá nawet powinność Chrześciáń ska, i toż to iest, do czego ia was dzi siay zachęcać myślę.

Tu zaś nie będę ia tykał tey pra wdy, że iest Czyściec, áni będę wam przypominał powinności waszey do ra towania dusz w Czyscu będących, bo naprzod wiem pewnie, że będąc pra wowiernemi nie wątpicie bynaymniey o tym dwoygu, á powtore spodziewam się, żeście iuż o oboygu słyszeli nieraz á może kiedy i odemnie samego (*) dzisiay więc chcę was tylko obiaśnić względem sposobow ratowánia dusz czy scowych, á ná ten koniec zdaie mi się bydź nayprzyzwoitszą do uwagi, owa przestrogá Chryzostoma Swiętego, że

(*) *Pátrz w Kazániách miánych podczas Missyi w Warszáwie, i Drukowánych támże Roku* 1771. *Kazánia siodmego, i iedenastego.*

że miłość naszá ku umárłym oświadczána bydź powinna, zámiast łez i lámentow modlitwami, á zamiast nagrobków, i pogrzebnych wspániałości, iałmużnami i ofiarami: (*) *Pro lachrymis, pro luctu, pro monumentis, preces, oblationes, eleemosynas, exquiramus.*

Że tedy naprzód miłość naszá ku umarłym okazowána bydź powinna, zamiast łez i lámentow, modlitwami: *Pro lachrymis, pro luctu preces.* to 1. Część.

Że powtore miłość naszá ku umarłym oświadczána bydź powinna, zámiast nagrobkow, i pogrzebnych wspaniałości, iałmużnami i ofiarami, *Pro monumentis eleemosynas, oblationes exquiramus.* to 2. Część.

Niech Twoy głos przemożny Chryste JEZU skutecznie dziś wzbudzi żyiących, áby przez okazáną powinną ich ku umarłym miłość, wzbudzeni, i ożywieni bydź mogli ci, którzy w Czyscowych mękach tego pożądanego dla siebie dnia z utęsknieniem

S wy-

(*) *Homil: 69. ad Populum Antiochenum.*

wyglądali, á będzie to z pożytkiem dusz Krwią Twoią zapłaconych, i z większą Chwałą Twoią. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

ACzkolwiek CC. moi, nie tylko nie widzę żadnego z was płaczącego zbytecznie dzisiay, bo żadna świeża śmierć łez wam z oczu nie wyciska, ále owszem widzę was modlących się za zmarłe, bo sama uroczystość dzisieysza ná poratowanie dusz czyścowych ustánowiona, do tego was pobudza; przecięż od zbytecznych łez po umarłych was odrażáć, á do gorących za ich dusze modlitw zachęcać przedsięwziąłem: *Pro lachrymis & luctu preces*, tym umysłem, ábyśmy wcześnie uzbraiali serca nasze męstwem i pobożnością Chrześciáńską, nim śmierć którey z ulubionych nam osoby zasmuci nas: takci czynią i żołnierze, którzy w pokoiu uczą się, iak bronią władać, iak szyku pilnować, iak placu dostawać maią, ábygdy woyná iáka nádeydzie, iuż ich gotowemi do mężnego zastałá odporu.

Smierć

Smierć CC. moi sama w sobie uważona, iest rzeczą oboiętną cale, to iest áni złą, áni dobrą z siebie, ále uważona z okolicznościami następuiącemi, álbo złą, álbo dobrą bywa. Jeśli dusza ludzká po śmierci dostaie się na męki, á ile wiekuiste, złą się staie śmierć człowieká tego, ieśli zaś się dostaie do Królestwa Bożego ná żywot wieczny, árcy dobrą iest śmierć dla niego, á z tąd się pokazuie, że iako radość niebaczna nad żyiącemi, tak i płacz niepomiarkowany nad umarłemi, naganne są. Z grzesznikow álbowiem, nie tylko, gdy umieraią, ále też, i gdy żyią, niemamy się z czego cieszyć; sprawiedliwych zaś, nie tylko, gdy żyią, ále też gdy umieraią, niemamy czego żałować. Grzesznicy álbowiem, i gdy ieszcze żyią, iuż są umarłemi, sprawiedliwi zaś, i gdy iuż umrą, nieprzestaią ieszcze bydź żywemi. Tamci i w czasie nawet życia swego nędznieyszemi są nad wszystkie umarłe, ponieważ BOGA obrażáią, ci zaś i po swey nawet śmierci szczęśliwszemi są nad wszystkich żyiących, bo z Bogiem królować zaczynaią. Grzesznicy gdzie-

kolwiek ſą, zawſze ſą od BOGA dalekiemi, przetoż zawſze opłakánia godnemi; ſprawiedliwi, bądź że ná tym, bądź że iuż ná owym mieſzkaią świecie, záwſze ſą z Bogiem ziednoczeni, á ná onym świecie tym uprzeymiey, i ściśley, im iawniey, i beśpieczniey, á przetoż i za życia niemało, i po śmierci więcey ieſzcze, cieſzyć ſię z nich powinniśmy. Nie tych więc opłakuymy, którzy umieraią, ále tych, którzy umieraią w grzechách, bo ci tylko godni ſą łez i rzewnego płáczu, dla tey naybárdziey przyczyny, że tam ſię przenieśli z grzechami ſwemi, gdzie ich pokutą zgładzić iuż nigdy nie będą mogli.

Wſzakże, gdyby mi ſię godziło doſkonale weyrzyć w ſercá waſze, uyrzałbym podobno, że w nich nigdy práwie nie poſtał żal ták roſtropny, ábyście śmierci grzeſznikow dla tego, że grzeſznikow żałować, i nád nią boleć i płakáć mieli, przeciwnie záś nie raz, owſzem na każdy raz, ile ſię tylko przytrafi, z krewnych, dziatek, i przyiacioł waſzych któremu umrzeć, pełno w ſercách wáſzych nád ſamą tylko

ko śmiercią ich niebacznego żalu, pełno niepomiárkowánych lamentow i ſzlochów. Ale czegoż płáczeſz, czego łzy daremne trwoniſz nád umárłym? ázaż niewieſz, że śmierć ſnem tylko ieſt, owſzem mniey niż ſnem, bo we śnie i duſzá uśpioną bydź zdáie ſię, tu záś ciało tylko ſpoczywa, á duſza czuie. Do czegoż więc te ięki, te ſzlochy twoie? Gdyby to czynili Pogánie, i ci wyśmiania godnemi byliby, coż dopiero, gdy to czynią práwowierni Chrześciánie, czy mogąż mieć iaką nieroſtropności ſwey wymowkę, ile po ták wielu o nieśmiertelności duſzy, i przyſzłym ciał zmartwychwſtániu upewnieniách z wiáry? I pogáńſcy náwet Filozofowie, którzy nic o zmartwychwſtaniu nie trzymali, umieli iednák czynić ſobie ulgę w tak niewczeſnych żalách, mowiąc: znoś wſpániale, bo co ſię ſtało, rozſtáć ſię niemoże, áni płacz żaden tego nie naprawi, *Fer generoſe, nam facta, non licet infecta reddere, aut lachrymis emendare:* wy záś w zdrowſzey nierównie wyżſzey i doſkonalſzey, bo Chrześciáńſkiey Filozofii wyuczeni, mniey nád

nich

nich w żałách waſzych używać macie baczenia? Wſzakże wam nie mowiemy: Znoś wſpaniale dla tego tylko, że co ſię ſtało, rozſtać ſię niemoże; ále mowiemy: znoś wſpaniale, bo ten, który umarł, zmartwychwſtanie, zaſnął tylko, ále nie umarł, ſpoczywa w Panu, ále nie zginął, przyidzie ten dzień, którego i ciało powſtánie ná żywot wieczny, i nieśmiertelny, i ſzczęśliwe z Aniołami w Niebie pomieſzkanie.

Ale bo, rzecze tu nie ieden, lub nieiedná z was, żal mi, że iuż więcey niemam pociechy z widzenia tego Synà, lub Córki: Lecz powiedz mi proſzę ty, który ſię z tym odzywaſz: gdybyś Corkę ſwą záślubił w Małżeńſtwo takiemu oblubieńcowi, któryby ią záwiozł z ſobą w dalekie kraie, i tam z nią w ſzczęściu, w bogactwách, i w obfitości wſzyſtkiego zgodne życie przepędzał, ázáżbyś ſię ſmucił z niewidzenia Jey? bynaymniey, owſzem cieſzyłbyś ſię z powſzechney o iey ſzczęściu pogłoſki: teraz záś gdy nie iuż kto z ludzi poſpolitych, ále ſam Król i Pan naywyżſzy przenioſł ná on świát do ſiebie to dzie-

dziecię twoie, do którego miał więkſze prawo, niźli ty, ſmuciſz ſię i nárzekaſz? Ale czy możnaſz mowić, człowiekiem będąc nie zapłakać nád śmiercią tak bliſką krwią ze mną złączonego? I iáć tu nie cále przygániam twoim łzom, i twemu żalowi, ále to tylko, co ieſt w nich zbytecznego, umiarkować chciałbym: ſmutek álbowiem ieſt ſkutkiem przyrodzenia, ále co zbytek w ſmutku ieſt ſkutkiem głupſtwa i podłości umyſłu, nie ia to mowię, ále Chryzoſtom Swięty: (*) *Mœrere naturæ eſt, ultra modum hoc facere, amentiæ eſt, deliratonis eſt, effeminati animi eſt;* płacz tedy i łzy wyleway, ále tak, iáko Chryſtus płákał nád Lázarzem, który nam w płaczu ſwoim wzor, prawidło, i miarę Chrześciáńſkiego płaczu przepiſał, płacz ále roſtropnie, ták iako przeſtrzegł Apoſtoł, pomniąc na to, czego cię uczy wiará twoiá, nie záś w ten ſpoſob, iako to czynić zwykli Poganie, którzy áni o przyſzłym zmartwychwſtaniu nic niewierzą, áni żywota wiekuiſtego nie

ſpo-

(*) *In Caput 4tum Epiſt: ad Teſſal: 1.*

1. *ad* ſpodziewaią ſię bynaymniey. *De dor-Theſſ:mientibus non contriſtemini, ſicut & cæ-4. v. teri, qui ſpem non habent.*

13. Gdyby álbowiem Pogánie ſami widzieli ten niepomiárkowany, ba ſzaleńſtwu i roſpaczy rownaiący ſię żal twoy po umarłym: owóż! rzekliby z urąganiem, owo Chrześciánin, który ták mocno wierzy, że duſzá ieſt nieśmiertelna, i przyſzłe ciał zmartwychwſtánie wyznaie, o iak pięknie zgadza uczynki ze ſłowy i z wiarą ſwoią, gdy co wyznáie uſty, o tym roſpacza uczynkami: te i tym podobne ſzyderſtwá, czyniliby z wiary náſzey Poganie, gdyby ſię im zdarzyło widzieć by iedną oſobę z owych, które ná żadne by nayzbawiennieyſze uwagi w żalách ſwoich mieć niechcą miary, wſtydź ſię więc! wſtydź każdy poczuwaiący ſię do podobney nieuwagi, á ſkromnieyſzym w podobnych okolicznościach bądź na potym, ábyś i ſobie ſamemu, i Chrześciáńſkiey Religii, ciężkiey nie czynił hańby.

Powiedz mi álbowiem, proſzę raz ieſzcze, czemu tak rzewnie płaczeſz po umarłym? czy dla tego, że był zły? pra-

prawdá, że ieſt czego żałować, iż mu iuż czas wſzyſtek do poprawy upłynął, maſz iednakże i w tey okoliczności zá co dziękować BOGU, iż niechcącemu przez pokutę kończyć złości ſwoich, przerwał ie iuż ná zawſze przez śmierć. Ale, bo może dobry był? więc tym bárdziey cieſzyćbyś ſię powinien i dziękować BOGU, że wprzód z tego świátá zebrany ieſt, nim zkaził, iako zkazić mogł duſzę ſwoią grzechem iakim: ále, bo był ſnadź młody? więc i za to dziękuy BOGU, że go tak prędko domieścić raczył chwały, i dobr ſwoich, nim ieſzcze umiał ſtać ſię onych niegodnym; lecz ſtary był podobno? toć iuż odmłodnieć niemogł, á umierać muſiał, dziękuy więc BOGU raczey za to, że dobrze umarł, niż byś ſię miał ſmęcić zá to, że umarł: Jeśli zaś tak nie czyniſz, żal twóy nie z nadziei Chrześciańſkiey, ále z roſpaczy Pogańſkiey wynika, przeciw wyraźney przeſtrodze Apoſtolſkiey: *Non contriſtemini, ſicut & cæteri, qui ſpem non habent.*

Gdyż, ieżeli w innych wſzyſtkich, co do Religii zdaniach i rozumieniách,

nam

nam Chrześciánom różnić ſię należy od Pogan, tedy i w tym, co ſię tycze śmierci: różnicá zaś w tey mierze między Chrześciánami, i Poganami taka bydź powinná, iaka bywać zwykłá między proſtakámi i uczonemi patrzącemi ná iedneż litery; iednakowo, wſzakże tak proſty iáko i uczony patrzy w Kſiąſzkę, ále patrząc nie iednakowo obádwá ſądzą, bo proſtak nic nierozumie, uczony zaś wſzyſtko: owoż więc podobnie patrzy Pogánin, ná Niebo, Słońce, mieſiąc, gwiazdy, i pada ná twarz ſwoią, i bałwochwalſkie pokłony czyni, rozumieiąc, że to, co widzi, Bogiem ieſt; my zaś przeciwnie, gdy ná Niebo i inne rzeczy ſtworzone weyrzym, dziwuiemy ſię Tworcy tego wſzyſtkiego, i wielbiemy Go, wiedząc, że te dziwne rzeczy nie ſame ſiebie uczyniły, ále od BOGA uczynione ſą; patrzy Pogánin ná bogactwa, i zdumiewa ſię, i chciwie ich pożąda, patrzym i my Chrześciánie, i w nich ſercá nie zátapiamy, o ich próżności i marności wiedząc: á ieżelić we wſzyſtkich innych zdaniach, mowię znowu, ieżeli rożniemy ſię od Pogan? zá

zá coż więc względem śmierci zgadzać ſię z niemi chcemy? Niech Poganin patrząc na trupa, lęka ſię śmierci, niech roſpacza nád nim, i nád ſobą razem, ma tego przyczynę ſłuſzną w niedowiárſtwie ſwoim, bo áni przyſzłego zmartwychwſtania, áni żywotá wiekuiſtego, nie ſpodziewa ſię bynaymniey: My zaś, gdy patrzemy ná umarłego, nie narzekaymy, nie lamentuymy, nie roſpaczaymy, ále przyrodzony żal naſz koić ſtáraymy ſię, przypominaiąc ſobie, że ten zmarły ſwego czaſu zmartwychwſtanie w wielkiey chwale i iaſności, że Duch iego tam ſię przeniosł gdzie Piotr, gdzie Paweł, gdzie wſzyſcy Swięci, i Swięte Boże cieſzą ſię z Bogiem, á ieżelić ieſzcze dla pozoſtałych grzechowych długow ſwoich zatrzymany ieſt od tey ſzczęśliwości, toć nic mu w tym nie pomoże płácz twoy, ieśli więc ſzczerze go miłuieſz, oświadczay prawdziwą ku niemu miłość, nie temi lamenty i ſzlochami, ále Chrześciáńſkiemi modlitwami: *Pro lachrymis & luctu preces.*

Modl ſię tedy za umárłe, iák możeſz naygoręcey, á ziednaſz im przez

to,

to, ieśli nie zupełne od kar czyſcowych wraz uwolnienie, to przynaymniey wielką w nich ulgę i ochłodę; ſłuchay álbowiem, iako ſam BOG oświadczał ſię niegdy: obronię, mowił, i ocalę to Miaſto dla mnie, i dla Dawidá ſługi moiego, ieśli tedy ſama pámięć ſprawiedliwego tyle mogłá u BOGA dla innych wſkórać, coż dopiero, gdy przybędą i modlitwy iego, czegoż niewſkoraią? Te zátym łzy, któreś miał daremnie trwonić nád umárłym, obroć pożytecznie ná opłakiwánie grzechow twoich, ábyś mógł uſprawiedliwić ſię przed Bogiem z nieprawości twoich, á ſtawſzy ſię ſprawiedliwym, mogł ſię modlić pożytecznie za umárłych. Ratować álbowiem duſzę cierpiącą w Czyſcu, ieſt to iey uſtępować owocow i zaſług z dobrych uczynkow wynikaiących, że zaś ſprawy czynione w ſtanie grzechu śmiertelnego, żadney, iako wiemy z wiary, niemaią przed Bogiem zaſługi, bo bez łaſki i miłości Boſkiey martwemi ſą, więc też i dla duſz czyſcowych żadna z nich wyniknąć niemoże pomoc. Stáray ſię tedy wprzod o to, ábyś ſię uſpra-

ſprawiedliwił przez pokutę, á będąc w ſtanie łaſki, modl ſię zá umarłe, to dopiero modlitwá twoiá im i tobie pożyteczną będzie, i ſprawdzi ſię ná niey ów wyrok Ducha Bożego, że święta i zbáwienna ieſt myśl modlić ſię zá umarłe, *Sancta & ſalubris eſt cogitatio pro defunctis orare.* Swięta, bo modlący ſię poświęca ſię przez nią, zbawienna, bo temu, za którego ſię modli, przybliża z mąk wybawienie, i używanie wiekuiſtego zbawienia. 2. *Mach* 12.

Jeſt zatym co chwalić w tych, którzy ſkoro uſłyſzą po umarłych dzwonienie, wraz padłſzy ná kolána, czynią pokorne za duſze ich do BOGA modły, ieſt co chwalić i w tych, którzy gdy widzą, że nioſą umarłego, z przykładnym nabożeńſtwem idą zá ciałem na mieyſce pogrzebienia, i z modlitwami Kapłańſkiemi łączą modlitwy ſwoie, ieſt co chwalić i w tych, którzy gdy ſię dowiedzą o pogrzebie w Kościele iakim, idą tam, ábyś z przytomnemi razem przykładali ſię do ratowánia duſzy zmarłego, bo ieśli to czynią w ſtanie łaſki, wiele przez to, i dla ſiebie wyſłużą, i dla zmarłych

zie-

ziednaią u BOGA: á przeciwnie, ieſt co ganić w owych, którzy i o duſze ſobie nieznaiomych ludzi nic zgoła nie dbaią, i za duſze ſwoich nawet własnych krewnych i przyiacioł, ſtarają ſię naywięcey ieśli o cudze modlitwy, o ſwoie zaś bynaymniey. Ten zaś nierząd ázaż niepoſpolicie dziać ſię zwykł przy pogrzebnych obrządkach tych czaſow? Zbiorą ſię do Kościoła, ledwo ſami tylko krewni dla zwyczaiu, przyiaciołowie dla grzeczności, okazuiąc powierzchowną ku umarłemu miłość przez żałobne ſzaty, á żadney nieokazuiąc wnętrzney przez nabożne modlitwy, i gorące zań do BOGA weſtchnienia, gdy zaś Kapłani zwyczayne za zmarłych modlitwy i Pſalmy śpiewaią, ktoż przytomnych przykłada ſerce i umyſł ſwoy do ich modlitw i nabożeńſtw? kto z temi modlitwami łączy ſwoie, i ofiaruie ie zá zmarłego? naybliżſi nawet krwią Potomkowie maiąc zaprzątnione głowy ſamemi tylko o ſpadkach i działach po umarłym myślami, nic zgoła nie pomyślą o nabożeńſtwie, chyba tyle tylko, że ciekawie rzucaiąc oczyma ná wſzyſtkie ſtrony, rachuią powinnych i Przyiacioł, álbo tych, którzy dla oka ludzkiego zgromadzili ſię, álbo tych, którzy dla leniſtwá nie przyſzli ná pogrzeb.

Z tym wſzyſtkim CC. ta ieſt konieczna powinność naſzá, ábyśmy oſobiſtemi modlitwami i nabożeńſtwy, naſzą ku umarłym okazowali miłość, wſzak kiedy czytamy w dawnych dzieiách, dziwny ow zwyczay u ſtarożytności, iako tam przy pogrzebach naymowano obce, i zgoła ku umarłym obojętne oſoby, áby te lamenta i narzekania czyniły nad zmarłemi, i zlewały popioły ich przedaynemi, i zapłaconemi ſobie łzami, w których prawdziwey miłości i iedney nie było kropli, zdaie ſię nam iakby ten zwyczay był dziki i śmiechugodny, i myślemy ſobie, iak to bydź może, áby ten prawdziwie kochał, i prawdziwie uczcić chciał zmarłego ſwego, który ſam i iedney nád nim nie wyławſzy łezki, cudze tylko łzy zakupuie? Lecz gdybyż ci dawnieyſi ludzie powrocili teraz ná świat, o iako wzaiem dziwowal by ſię, widząc, iako teraźnieyſi CC. tak ſzczupłą i ogra-

graniczoną maią ku ſwoim umarłym miłość, iż przeſtaią na ſamym tylko poſtaraniu ſię o modlitwy cudze, á ſami za nich i iednego nie zmówią pacierzá.

Wſzakże, nie day BOZE! ábym przez to co mówię, uymować chciał w czymkolwiek świątobliwości zwyczaiow Kościelnych, wiem ia álbowiem o tym, że i miłość prawdziwa ku umárłym, i nabożeńſtwo prawdziwe ź nie, może z wielkim dla nich pożytkiem, zákupować przez iałmużny, modlitwy ubogich, i nabożeńſtwá Kościelne, owſzem wiem i o tym, że ták dziać ſię koniecznie powinno, ále to tylko mowię, że miłość takowa ieſt oziębła i niedoſkonała, z ſtrony tych, którzy do modlitw Kościelnych nie przyłączaią ſwoich, zwłaſzczá, że ná cudze modlitwy nie każdego ſtánie, á na własne każdy ſię zdobyć może. Nayprzod tedy CC. ieśli chcecie oświadczyć prawdziwą ku umarłym miłość, i oſwobodzić ich z mąk czyſcowych, próżne łzy i ſzlochania waſze w pożyteczne odmieniaycie modlitwy. *Pro lachrymis & luctu preces*, á ieżeli kogo

kogó z was i ná wydatki przyzwoite po umarłych ſtánie, tedy zámiaſt próżnego ich rozmiatánia, ná okazáłe nágrobki, i dumne wſpániałości, obracaycie ie ná iałmużny, i offiáry Swięte. *Pro monumentis eleemoſynas & oblationes exquiramus.*

CZĘSC DRUGA.

GDy przy pogrzebách, á ile wielkich ná świecie ludzi, widzicie CC. moi nieraz, owe wſpániałe ozdoby, nie ták prawdziwey ku umarłym miłości dowody, iáko raczey znaki ſzczerey żyiących pychy, która tyſiącami świec trupa otaczáiąc w koło, á obſzerne świątnicy Pańſkiey ściany poſępnym odziewaiąc kirem, chce przez to znáczyć łzy owe, których nikt podobno nie leie, żal ow, którego ſoadź żaden nie czuie prawdziwie, która po wſzyſtkich ściánách i po wſzyſtkich katáfalku ſtronach, á czáſem i ná Ołtarzách ſamych, ſtawia próżne przeſzłey wielkości, i ſzlachetności zmarłego wyobrażenia, á z nich poczynione ſtóſy,

służą ráczey zá dowod próżności Potomkow żyiących, niźli władzy i wielmożności zmarłych Przodkow, która zmarłego w marmurowy lub miedziany przekształca posąg, áby ten stał się niby bałwánem życia nád grobem, który iuż legł państwą śmierci w grobie: gdy mowię te i tym podobne wspaniałości widzicie CC. co się wam o nich zdaie? zdaiąż się wam one bydź potrzebnych i pożytecznych wydatkow, czyli samey tylko próżney rozrutności skutkiem? macież wy ie zá prawdziwe i widoczne znaki, miłości żywych ku zmarłym, czyli zá próżne okazałości, w których żyiący ze zmarłych szukaią pychy i próżności swoiey? Co moim zdaniem, iest w tych okazałościach co chwalić, iest też i co ganić, bo iako płakania po umarłych, com iuż rzekł wyżey, nie zawsze są naganne, ále w ten czas tylko, gdy są zbyteczne, i zsprzeciwiánia się iakiego woli Boskiey, álbo z niedowiarstwá pochodzące: tak też i tákowe wspaniałe obchody nie zawsze są złe, á przetoż i Kościoł Swięty nie zabránia ich bynaymniey, i Oycowie Swię-

Swięci pochwalaią one wyraźnie, á mianowicie Augustyn S. ále wiecież kiedy, i iako? oto nie w ten czás, kiedy się dzieią z wytkniętemi wyżey nagannemi okolicznościami, ále naprzod, ieśli czynione bywaią w ten czas, gdy godność osoby zmarłey tego wyciąga, i kiedy sam zwyczay i ludzkości powinney okazánie, czynią te wspaniałości nieuchronnie potrzebnemi, powtóre, ieśli w nich i przez nie ubodzy nie tracą cząstki sobie powinney, potrzecie, ieśli czynione będą tym iedynie końcem, áby zwabiaiąc do siebie wielu patrzących, iuż to wzbudzały ich do modlitwy zá zmarłego, iuż przez pozor swoy posępny i okropny, dawały im wyczytywać z siebie, iak wielka iest próżność, nikczemność, i śmiertelność, wspaniałości światowych.

Alić tych wiekow, tak rzadkie są ná pogrzebne okazálości hoyne wydatki, iak rzadka, i prawdziwa ku umárłym miłość, i do ich ratowania ochota, owszem iako widziem co dzień rzadszemi się staią, gdy bowiem chciwość i łakomstwo, bardziey niźli prawdziwa Chrześciáńska skromność, otwo-

rzyły ludziom oczy, iż ſię poznali ná niepożyteczności takowych koſztow, każdy więc w tych czaſiech ſtara ſię, áby mogł grześć umarłe ſwoie, z iak naymnieyſzą bydź może okazałością, z iak nayoſzczędnieyſzym wydatkiem. Co gdyby było ſkutkiem Chrześciáńſkiey pobożności, byłoby ſię z czego cieſzyć, lecz gdy z tey oſzczędności przy teraźnieyſzych pogrzebach zwykłey, ſama tylko świeckość znaczna odnoſi korzyść, prawdziwa zaś pobożność nic zgoła nie korzyſta, o iak obfitych łez godna tá nieſzczęśliwość, gdyż, co uymuią ludzie mniey potrzebnym wſpaniałościom, tego nie łożą ná potrzebne koniecznie iałmużny, i zakupowanie Offiar Swiętych zá zmarłe, ále na próżne tylko zbytki, wykwintne domow, i pokoiow ſwych ozdoby, i inne ſamey tylko ſwawolney rozrzutności názwiſká warte wydatki, á przetoż zámiaſt tego, coby mieli innych z czyſcá wykupować, to raczey ſami dla ſiebie zakupuią czyściec, á może i piekło ſamo.

Ale przebóg coż czynicie CC. czemuż zápominacie o tych duſzach! á

du-

á duſzach krewnych, przyiacioł, Rodzicow, Braci, Siotr, dziatek, i Małżonkow waſzych, których ſzczęście w waſzych ręku BOG złożyć raczył? to pewnie wam nie ſtaie potrzebnego ná ich poratowánie koſztu? lecz doſyćby ſnadź było dla nich, gdybyście odłożyli, ná ich ratunek dzieſięcinę owych rozrzutności, które czynić zwykliście ná zákupowanie ſobie ſamym, iakom rzekł czyſcá, á może i piekłá: to pewnie nieſtaie wam ſkutecznych do ich poratowánia ſpoſobow? ále czy możeſz bydź ſkutecznieyſzy ſpoſob nád te niepokalánego baranká offiáry, o które zá nie poſtarać ſię możecie? Nie próżno wſzakżeć Apoſtołowie Swięci poſtánowili, áby w tych Nayświętſzych Offiarach codzienne były zá zmarłych czynione pamiątki, mowi Chryzoſtom Swięty: (*) *Non temere ab Apoſtolis hæc ſancita fuerunt, ut in tremendis myſteriis defunctorum agatur commemoratio:* lecz dla tego to uczynili, iż dobrze wiedzieli o tym, że wielki ztąd wynikáć miał zyſk i pożytek dla zmárłych, *Sciebant enim illis inde, multum con-*

tin-

(*) *Hom: 69. ad Popul: Antioch:*

tingere lucrum, utilitatem multam. Próżne więc są wszystkie wymowki wásze, chybá ta iedna prawdziwa będzie, gdy się szczerze przyznacie, że wygasłá w was Chrześciańska ku bliźnim miłość, i powinne nád nędzą ich politowánie.

Wszakże, czego niechcecie czynić dla przyśpieszenia ich szczęścia, czyńcież to przynamniey dla ubespieczenia swoiey własney szczęśliwości. Same álbowiem Pismo Swięte ná setnych i setnych mieyscach upewnia was, że táka miłość, do iakiey was ku umárłym zachęcam, trzyma nieiáko w ręku swoich klucze do Nieba, miłość przyobiecána iest szczęśliwa śmierć, owto naypewnieyszy chwały wiekuistey zadátek: błogosławiony, mowi Psalm, który się lituie nád nędznym i ubo-
Psal. gim, w dzień zły uwolni go Pan: *Beá-*
50. *tus qui intelligit super egenum & pauperem, in die mala liberabit eum Dominus.* Miłości przyrzeczone iest zupełne miłosierdzie: błogosławieni, mówi sam Chrystus, miłosierni, álbowiem oni mi-
Math. łosierdzia dostąpią: *Beati misericordes,*
5. *quoniam ipsi misericordiam consequentur.*

Mi-

Miłości upewnione iest chwalebne weyście w dzień ostateczny do Królestwa wiekuistego: Podźcie błogosłáwieni Oyca moiego, rzecze w ow czas, iako sam przepowiedział Zbawiciel, osiągniycie Królestwo wam zgotowane, álbowiem łaknąłem, á daliście mi ieść, prágnąłem, á daliście mi pić, byłem w więzieniu, á náwiedziliście mię: *Venite benedicti Patris mei, possi-* *Math.*
dete paratum vobis Regnum. Może się 26.
wam zdaie, że te obiecane w Piśmie Swiętym miłości nadgrody, ściągaią się do tych tylko, którzy ią oświadczáią ku ubogim nędzarzom na tym świecie żyiącym, ále uważcież proszę sámi, czyli nie większa iest miłość ratować dusze w mękach czyscowych zatrzymane, niźli na tym świecie w ubóstwie ięczących ludzi? większa krom wszelkiey wątpliwości, bo większa iest litość wyprowadzáć kogo z mieyscá nayokrutnieyszych katowni i mąk, do mieyscá niewypowiedzianych roskoszy, niżeli przyodziać nágiego, lub nákarmić zgłodniałego; większa, bo kto wspomaga ubogiego, wspomaga w nim częstokroć niegodnego, bo-

bożnego, nieprzyiaciela Boſkiego, kto záś wſpomaga Duſze w Czyſcu cierpiące, wſpomaga duſze ſprawiedliwe, duſze Swięte, przyiaciołki, corki, oblubienice Boſkie; większa, bo wſpomożenie, które daie ſię ubogiemu, nie wyprowadza go zupełnie ze ſtanu ubóſtwá, wſpomożenie záś, które ſię daie duſzom, przenoſi ich ze ſtanu okrutney, w którey ſię znayduią, nędzy, do niewymowney, i nieſkończoney ſzczęśliwości. Im większa zaś ieſt miłość ku bliźnim, tym też obiecaney nágrody pewnieyſzą ieſt: Wſzakże coż łacniey iako te dwie ſprawy miłości tak ku żyiącym, iako i ku zmarłym, pogodzić z ſobą, i iak tym, tákowym, czyniąc miłoſierdzie; i za tych, i zá owych obfitey ſpodziewać ſię beſpiecznie od BOGA nadgrody? iedná álbowiem i taż ſama iałmużna, którą uczynić zechceſz, ázaż nie może poyść razem, tak ná wſpomożenie ubogiego, iáko i ná poratowanie duſzy którego ze zmarłych? może, i poydzie, bez wątpienia, byleś iey tylko ztą chwalebną żądzą czynić nie zaniedbał. *Pro monumentis eleemoſynas & oblationes exquiramus.*

O

O ktożby mi to dał CC. moi, áby mi tak łacno przychodziło namowić was, do wykonánia drugiey, iako i pierwſzey rzeczy, álbowiem co ſię tycze łez rzewnych, lamentow zbytecznych, i wſpaniałych po umarłych pogrzebow; wiem, że od tego łacno odrazićby mi was przyſzło, bo krom tego, iuż was w tym po części wyćwiczyła teráźnieyſzych wiekow modá, ále bez żadney zaſługi waſzey, bo z przyrodzonych tylko i ludzkich cale pobudek, nie záś z nadprzyrodzonych i Boſkich, iakiem ia wam podał; áleć bardzo wątpię, ábym tak łácno wſkórał na was i rzecz drugą, i námówił was do tego, ábyście łzy i lamenta waſze w modlitwy, á pogrzebne wſpaniałości w iałmużny i offiary zá zmárłych zamienili. Wſzakże nie o mnie tu idzie, ále bárdziey o was ſamych względem uczynienia zadość iedney z nayiſtotnieyſzych powinności Chrześciáńſkich. Stáraycież ſię więc, áby uſłyſzane dziſiay od was nauki nie były bez ſkuteczne, á z modlitw, iałmużn, ofiar Swiętych, i innych dobrych uczynkow zá zmarłe pełnionych,

po-

poznawaycie fami, czyliście z dzisieyszego Kazánia pożytek iaki odnieśli, álbo nie? da ſię to poznáć ze ſpraw waſzych, iako drzewo z owocow.

Wſzakże, że takowe ſkutki nie moiey namowy ſprawą, ále ſamey iedynie łaſki Twoiey Zbawicielu moy Chryſte dziełem bydź mogą. Ty więc ſam, gdy ia przeſtaię mowić, nieprzeſtaway do powinney ku zmarłym miłości ſerc wiernych zagrzewać łáſką Twoią. Ty bowiem dobrotliwy Panie! i ich wybawienia, i naſzego uſilnie pożądaſz zbawienia, ráczże nas zachęcać i pobudzać do wykonywánia ſpraw takich, które Swiętey woli Twoiey w oboygu dogodzić mogą, i ich iak nayprędzey z Czyſcá wybawiaiąc, i nam iak naymocniey zbawienie upewniaiąc w Tobie i przez Ciebie ſamego, który z Oycem i z Duchem Swiętym żyieſz i Królu eſz, BOG w TROYCY iedyny ná wieki.

AMEN.

KAZA-

KAZANIE

NA UROCZYSTOSC NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAYSWIĘTSZEY MARYI PANNY.

O grzechu pierworodnym, i o uwolnieniu od niego MARYI Matki Boſkiey.

De qua Natus eſt JESUS. Math: 1.

Z którey ſię Narodził JEZUS.

MAło mówiąc, wiele mowić, czyli w krotkich ſłowach wielką rzecz wyrażáć, nie ieſt to ludzka CC. moi, ále Boſka własność, ludzie i nayobſzerniey o rzeczach mówiąc, z trudnością trafiaią w iſtotę ich, i to tylko powierzchownie dotykaiąc onych, Bog i iedno o rzeczy iakiey wyrzekłſzy ſłowo, z gruntu ią wyłuſzcza całą, bo ludzie myśleniem by naydłużſzym, by náymnieyſzey nawet rzeczy ogarnąć i z grun-

z gruntu poiąć nie potrafią, á BOG iednym ſłowem mocen ieſt tworzyć nawet i czynić, i naywiękſze i wſzyſtkie rzeczy, ztąd pochodzi, że ludzie chcąc niedoſtatek poymowania, i wyrażenia ſwego zaſtąpić, ieśli w czym, tedy naybardziey w pochwałach, na wielość ſłow wyſilaią ſię, á Duch Boży, gdy chce kogo pochwalić w piśmie, i w iednym ſłowie naywiękſze zawiera pochwały, á w krotkiey mowie wyraża wſzyſtko.

I nie trzebá nam daleko ſzukać tey prawdy dowodow, dość będzie, gdy ſię obeyrzym ná dopiero tu przytoczone ku pochwale MARYI z dziſieyſzey Ewangelii ſłowa: Czy możnaſz álbowiem po BOGU chwalić kogo więcey, iako MARYĄ, á czy możnaſz mniey mowić na pochwałę czyią, iako w tych ſłowach ieſt rzeczono o niey? ále co ia mówię, miałem raczey pytać, czy można w nayobſzernieyſzey mowie wyrazić tyle, i tak wielkich pochwał, ile ich i iak wielkie wyrażone ſą w tych kilku ſłowiech: *De qua natus eſt JESUS*, z któreý ſię narodził JE-

JEZUS? o zaiſte nie ieſt to ludzka CC. moi, ále Ducha Bożego ſprawá!

Chcąc álbowiem pochwalić MARYĄ, że przewyżſzała wiarą wſzyſtkich Patryárchów, nadzieią wſzyſtkich Prorokow, Męſtwem wſzyſtkich Apoſtołow, czyſtością wſzyſtkie Panienki, cnotami wſzyſtkiemi, wſzyſtkich zgoła Swiętych, dość powiedzieć, że ieſt Matką Boſką, *De qua natus eſt JESUS*, bo z tego iednego, tamto ſię wſzyſtko wnoſi. Chcąc mowić ná zaſzczyt MARYI, że Jey poczęcie było niepokaláne, Narodzenie czyſte, życie niewinne, zeyście z tego świata Swięte, dość powiedzieć, że BOG ieſt Synem Jey, *De qua natus eſt JESUS*, bo to iedno tamtego wſzyſtkiego dowodzi. Chcąc wyliczać ná pochwałę MARYI wſzyſtkie dary przyrodzone, i nadprzyrodzone, doczeſne i wieczne, któremi Ją BOG nád wſzyſtkich Aniołow, ludzi, i wſzyſtkie dzieła rąk ſwoich naywięcey wzbogacił; dość powiedzieć, że ſię z Niey Narodził JEZUS, *De qua natus eſt JESUS*, bo w tym iednym, tamto ſię wſzyſtko zawiera; i te náwet łaſki nieobięte, których áni ia,

áni żaden z was, áni nikt zgołá ná świecie żyiący, poiąć i wyrazić nie potrafi, chybá álbo ſamá MARYA, któ-ra ie ma, álbo ſam BOG, od którego ie ma.

Przetoż, gdy i mnie dziſiáy ná pochwałę bez zmázy poczętey Panny mowić należy, dość będzie, gdy rzekę ná dowod Niepokalánego Jey Poczęcia, że ſię z Niey Narodził JEZUS, *De qua natus eſt JESUS.*

Jáko bowiem my wſzyſcy poczynamy ſię i rodziemy w grzechu dla tego, iż ſię wſzyſcy poczynamy i rodziemy Synami Adama, w którym wſzyſcy zgrzeſzyli: *In quo omnes peccaverunt.* to 1. Część. *ad Rom.*

15. Tak iedná MARYA poczyna ſię i rodzi Niepokaláną, i od wſzelkiego grzechu wolną dla tego, iż Ona iedná poczęłá, i porodziłá Syna Bożego, w którym wſzyſcy odkupieni zoſtali, *De qua natus eſt JESUS.* to 2. Część. *Math* 1.

O Swięta i Niepokalana Panno! iakbym Cię chwalić miał, niewiedziałbym cále, dla mnogości doſtoieńſtw Twoich, gdybym w tym iednym nie znaydował, i zbioru wſzelkich pochwał, i po-

i początku wſzelkich łaſk, i dowodu wſzyſtkich Twych nayoſobliwſzych Przywileiow, żeś tego, którego Niebá Niebios ogarnąć nie mogą, w Twych Nayświętſzych noſiła wnętrznościách, o czym gdy mowić mam, ziednay mi potrzebną łaſkę u tego, któregoś zrodziła, Syna, áby to, co mowić będę, i Tobie ná wielkie uſzanowánie, i Synowi Twemu było ná iak naywiękſzą cześć i chwałę. Ad M. D. Gloriam.

CZĘSC PIERWSZA.

ZE pierwſzy naſz Oyciec muſiał bydź od początku ſtworzony od tego, który nie ma początku, choćby o tym żadnego nie było obiawienia, ſam rozumow naſzych przyrodzony domyſł do znaiomości tey prawdy przywodziłby nas niechybnie, bo ſkoro ſię obeyźrzym ná nas ſamych, że ieſteśmy, i uważym, zkąd ieſteśmy, á od nas do Oycow, od Oycow do Dziádow, od Dziadow do Pradziadow, i tak daley wſtecz cofaiem ſię myślą, wnieść muſiemy ná koniec, ieżeli nie zechcem błądzić bez końcá, że muſiał bydź pierwſzy

wſzy náſz, i Oycow naſzych Oyciec, który nie znał Oyca, ále ſam ſtworzony ieſt od BOGA Oycem wſzyſtkich, którzy po nim bydź mieli.

Ze znowu ten pierwſzy naſz Oyciec przewinił, i my wſzyſcy w nim; nie trudne i tey prawdy zrozumienie z codziennego doświádczenia, bo gdy ſię obeyźrzym ná dolegliwości i nędze tak ciałá iako i duſzy, którym podległy ieſt káżdy człowiek ná świecie żyiący, á nadewſzyſtko, gdy ſię obeyrzym na te wyſtępki, niezbożności i zgorſzeniá, które ácz ſą rozumowi przeciwne, od ludzi iednák rozumem z przyrodzenia obdarzonych, popełniane bywaią, nic innego ztąd wnoſić nie będziem mogli, tylko, że takowe nieſzczęśliwości z zepſowánia natury początek mieć muſzą, zepſowanie záś natury nie muſi bydź bez winy, ponieważ ieſt tak uciążliwą karą, ta záś winá nie muſi bydź niektórym tylko ludziom oſobiſtą, ále całey naturze ludzkiey powſzechną, ponieważ z zepſowaną naturą rodzą ſię wſzyſcy ludzie.

Te-

Tegoć to domyślali ſię ſami náwet Pogánie, niemaiący innego w tym przewodniká, krom przyrodzonego domyſłu, áni innego światłá, krom zdrowego rozumu; ſpodziewaćby ſię więc należało: że Chrześciánie, których domyſł obiawieniem wſparty, á rozum wiarą oświecony ieſt w tey mierze, o tey początkowey Religii naſzey prawdzie powątpiwać nigdy nie będą mogli, wſzakże, o iák daleko inaczey ſtáło ſię CC. moi, kiedy nad pogáńſką nawet ślepotę głupſza złość kacerſka, niedopiero iuż tey prawdzie ſprzeciwiáć ſię zaczęła, á to dla tego, áby, od niey począwſzy, wſzyſtkie inne prawdy, i całą z niemi Religią zgruntu wywrociłá, bo gdyby nie było grzechu pierworodnego, niebyłoby i odkupienia; gdyby nie było odkupienia, nie byłoby i Odkupicielá; gdyby nie było Odkupiciela, za nic byłaby tá Swięta Religia naſzá, którą my nie zkąd inąd mamy, tylko od tego, i przez tego Meſſyaſzá, który Narod ludzki przez grzech pierworodny zginiony, nauką i śmiercią ſwoią okupić i zbawić przyſzedł. U Nay-

Nayznakomitſi záś w tym błędzie lubo nie naypierwſi byli, niegdy zá czáſow Auguſtyná Pelagiánie, którzy, áby łacniey przeczyć mogli grzechowi pierworodnemu, tych nędz duſzy i ciáłá w żywocie ninieyſzym zwyczaynych, á ná wſzyſtkich ludzi powſzechnie rozciągaiących ſię, nieuznawali zá karę pierworodney winy, ále w niezbożnych zá karę grzechow uczynkowych, w ſprawiedliwych zaś ludziach zá doświadczenie ich cnoty. A niemowlętaż, pytał tych mędrkow Auguſtyn, które, lubo dla niedoſtatku używánia rozumu, áni ná grzech, áni ná cnotę żadną, zdobyć ſię niemogą, á przecięż od ucifkow ninieyſzego żywotá wolnemi nie ſą, ná iakiż koniec i z iakiey przyczyny cierpią? czy ná ukaránie grzechow, czy na doświadczenie cnoty, kiedy do oboygá ſpoſobnemi nie ſą? w przyſzłym żywocie, tak ná to odpowiadali oni, zá te bezwinne cierpienia gotuie im BOG zápewne nadgrodę: Auguſtyn zaś Swięty ták mowił daley, to te dziatki, które przez Chrzeſt Swięty nabywaią prawá do Niebá, będą miały chwałą wie-

wiekuiſtą nagrodzone cierpienia ſwoie, áleż te, które przed Chrztem zchodzą z tego świata, cierpią nie dla nagrody, bo iey nieoſiągną, więc dla grzechu iakiegoś karáć ich muſi temi dolegliwościami ten BOG ſprawiedliwy, który bezwinnie nie karze nikogo, nie maią záś uczynkowego, bo ile niemowlęta mieć go niemogą; więc grzechu pierworodnego winnemi bydź muſzą. Przeſtali na tym ták gruntownym dowodzie, ná który im odpowiedzi nie ſtáło, wſzyſcy dawnieyſi tey prawdy przeciwnicy: ále naſtáli tych naſzych wiekow nowi Libertyni, czyli ſwąwolnicy, ták od ſwey woli nazwani, że to wierzą i czynią, co chcą, nie zaś to, co powinni.

Na tych zaś, gdy wzgląd mamy, wyznać tu muſim to, co niegdy Auguſtyn wieſzczym, iż tak rzekę, napiſał Duchem, że iako z ſtrony náſzey nic niemaſz pewnieyſzego ku przepowiadaniu, ták z ich ſtrony nic niemaſz trudnieyſzego ku zrozumieniu nád grzech pierworodny: (*) *Peccato hoc nihil eſt ad prædicandum notius, nihil ad intel-*

(*) *De moribus Eccl: c. 22.*

intelligendum ſecretius. Dawniey álbowiem, kiedy to tylko z źle zrozumianych táiemnic wiáry, rodziły ſię kacerſkie błędy, iako iuż i poſpolite nioſło przyſłowie: *ex male intellectis, naſcitur hæreſis*, dość było do zrozumienia wytłómaczyć błądzącym to, w czym błądzili, á iuż błądzić przeſtawali, *Nihil ad prædicandum notius:* Ale co dziſiay, kiedy rzeczy wſpak ſię obrociły, kiedy ludzie nie dla tego niedowierzáią, że nie rozumieią, ale raczey dla tego rozumieć niechcą, i źle tłómáczą táiemnice wiáry, że ſą i chcą być niedowiarkami, o iak trudno ieſt przywieść ich do zdrowego rozſądku, i dobrego rozumienia, *Nihil ad intelligendum ſecretius.*

Bo ieżelić przekonywáć ich zechcem o grzechu pierworodnym, którym wſzyſcy zgrzeſzyliśmy w Adamie, dolegliwościami żywota ninieyſzego, iako tym przekonywał, i pokonał Auguſtyn Pelagiánow, oni rzeką nam uporczywie, że nie tylko choroby i śmierci, ále też i bunty ciałá przeciw duchowi, á zmyślności przeciw rozumowi, nie ſą ſkutkiem grzechu pierwo-

worodnego, lecz wrodzonych ciałom naſzym przyczyn. Patrzcież CC. izali w ten ſpoſob niepokazuią ſię bydź temi, o których Tadeuſz S. Apoſtoł w Liście ſwoim przepowiáda, że czegokolwiek przyrodzonym rozumem ſwoim poiąć niemogą, przeciw temu bluźnią: *Hi autem quæcunque quidem i. gnorant blaſphamant*, czego zaś przyrodzonym domyſłem iako nieme bydlęta dochodzą, z tego ſię pſuią i gorſzemi ſtaią; *Quæcunq; autem naturaliter tanquam muta animalia norunt, in his corrumpuntur.* *Epiſt: Iudæ Apoſt v. 10.*

Że bowiem pominę tu inne żywota naſzego nieſzczęśliwości, tá ſamá porywcza do złego ſkłonność, iakiey w ſobie doznáią wſzyſcy, i naypobożnieyſi nawet ludzie, czy możeſz bydź wrodzona naturze ludzkiey, á nie ráczey ieſt z zepſowánia iey przez grzech wynikaiąca? Záprawdę CC. ci, co ią mienią wrodzoną bydź naturze ludzkiey, bluźnią dobroć Boſką, iakby BOG, który z iſtoty ſwoiey nic złego chcieć niemoże, względem iednego tylko człowieká ták ſię ſtał niemiłoſiernym, iżby bez żadney winy ukarał

rał naturę iego tak złemi ſkłonnościami: my zaś, którzy wyznaiem, że te ſkłonności nie natury ſamey z ſiebie, ále tylko, ile grzechem zepſowaney ſkutkiem ſą, wielbiemy i dobroć, i ſprawiedliwość Boſką razem: dobroć, kiedy wyznaiemy, że BOG tworząc człowieká, bez żadnych iego poprzedzaiących zaſług, nádał go dárem tak wielkim, iakim ieſt łaſká poświącaiąca: ſprawiedliwość, kiedy wyznaiemy, że BOG ná ukaránie grzechu odiął człowiekowi te dáry nádprzyrodzone, któremi go z ſzczegulney łaſki wzbogacił był. Utyſkuiemyć w prawdzie z Dawidem ná nieſzczęśliwość naſzą, że w nieprawościach poczęci, á w grze-
Pſal. 50. chach porodzeni ieſteśmy: *Ecce enim in iniquitatibus conceptus ſum, & in peccatis concepit me mater mea:* ále utyſkuiąc, do właſney naſzey przyznaiemy ſię winy, wyznaiąc z Salomonem z Duchá Bożego oświeconym, że BOG nie ieſt przyczyną tych nieſzczęśliwości naſzych; bo On, iak tylko bydź może w naylepſzym i nayſzczęśliwſzym ſtanie ſtworzył człowieká; ále człowiek ſam przez grzech w niezliczone

wdał

wdał ſię zamieſzki i nieſzczęśliwości: *Eccl. Fecit DEUS hominem rectum, & ipſe ſe* 7. v. *infinitis miſcuit quæſtionibus.* 30.

Do zrozumienia záś tego, nietrzeba mi tu CC. długo ſię przed wámi rozwodzić z opiſowániem grzechu pierworodnego przez Adama popełnionego w Ráiu, i wſzyſtkich okoliczności iego, bo to wſzyſtko iuż i odemnie ſámego dokładnie ſłyſzeliście (*) dość zá tym będzie, gdy wám to iedno przypomnę, że práwo włożone na Adáma zákazuiące mu pożywania owocu z drzewá wiadomości złego i dobrego, było z tym pierwſzym Oycem náſzym umówione pod tym obowiązkiem; że ieżeliby záchowáł one, BOG go potwierdzić obiecał ze wſzyſtkim Potomſtwem iego, w ſprawiedliwości pierworodney, i wſzyſtkich darách nadprzyrodzonych z niey wynikaiących, á przeciwnie, ieśliby ie zgwałcił, tedy ze wſzyſtkim Potomſtwem ſwoim nie tylko z wſpomnioney ſprawiedliwości ogołocony, ále nád-

to

(*) *w Kazaniach Miſſyinych drukowanych 1771. w Warſzawie, kázanie trzecie o grzechu pierworodnym.*

Serm: 141 de *Tempore.*

to i śmiercią ſkárany być miał: *Præceptum DEI cum conditione Homo primus accepit*, mowi Auguſtyn *ut ſi ſervaret, viveret, ſi corrumperet, moreretur:* Adám záś niewierząc, áby miał umrzeć, uczynił to, przez co muſiał umieráć, i ták doznał, że práwdziwy był ten, ktory náń práwo pod karą śmierci włożył: Ztąd ſię począł dla Człowieka ucisk, z tąd nędza, z tąd śmiertelność, z tąd śmierć, z tąd po śmierci pierwſzey śmierć druga, to ieſt po doczeſney wieczna: tym álbowiem práwem śmierci, tą niewolą piekła, obowiązány rodzi ſię każdy Człowiek: *Huic ergo conditioni mortis, his legibus inferni, obſtrictus naſcitur omnis homo:* ktoż tedy ieſt ſpráwcą tey nieſzczęśliwości náſzey, izáli nie ten, ktory mogąc zachowaniem práwa, upewnić nam nadgrodę, zgwáłceniem onego, ściągnął na nas kárę?

Ale záczoż Já, ozywa ſię na to nie ieden niedowiarek, zá co winę i kárę cudzego, bo Adamowego, ponoſzę grzechu? [*] *Quid igitur inquis propter illum Adamum pereo*, ále nie zá Adama,

[*] *S. Xſtomus Hom: in Ep: ad Corint.*

ma, lubo przez Adáma, i winę i karę grzechu pierworodnego ponoſiſz káżdy, odpowiada Chryzoſtom Swięty, bo i tyś zgrzeſzył w Adamie: *Minimè propter illum, neque enim tu ſine peccato permanſiſti.*

Ale iák to, mowi dáley: wſzakci grzech w tenczas ieſt grzechem moim, kiedy ieſt odemnie dobrowolnie popełnionym, grzech záś Adáma, czy możnaż dobrowolnym z ſtrony moiey nazwáć, gdy był popełniony wprzod, nim byłem, á tym ſamym wprzod ieſzcze, nim znáć grzech i chcieć grzeſzyć umiałem? Prawda, odpowiada na to Auguſtyn, grzech niemoże być grzechem, kiedy nie ieſt dobrowolnym, ále grzech może być dobrowolnym, choć niebędzie oſobiſtym, kiedy wola iednego, záwarta ieſt w woli drugiego: że tedy wole nas wſzyſtkich zawarte były w Adamie tak, iáko my wſzyſcy w nim záwarci byliśmy, więc też grzech iego nas wſzyſtkich grzechem ieſt: *Adam fuit caput mortis noſtræ...* *Nam Adam omnis homo Adam* mowi Auguſtyn.

in Pſ: 71

in Pſ: 76.

Ta-

Takie to były zdania nietylko Chryzoſtoma, i Auguſtyna, ále wſzyſtkich OO. SS. ktorych tu wyliczáć byłoby bárdzo długo, ugruntowane na práwdziwey wierze, i na nieomylnym obiawieniu Boſkim upewniaiącym nás, żeśmy wſzyſcy w Adamie zgrzeſzyli: Wſzakże, u ktorych mało váży powága Piſma Bożego, u tych mniey ieſzcze váży świadectwo Náuczycielow Kościelnych, i dla tego ci nowi niedowiarkowie, u ktorych zwyczay ieſt, ſtare záwſze wſkrzeſzáć błędy, á nowych na nie, i to z ſamego tylko rozumu wziętych domagáć ſię odpowiedzi, mowić nieprzeſtaią, iż to nieprzyſłoi na Boſką ſprawiedliwość, áby nam tę cudzą winę przyczytać, i zá nią nas kárać, miał, takowi więc niech iuż i z ſamego rozumu uważą, iż ten grzech nie ieſt cudzy, nie ieſt nam przyczytany, ále naſz właſny.

BOG álbowiem tworząc Adama, nie iednego tylko chciał w nim utworzyć Człowieka, ále w nim iednym wſzyſtkich ludzi, ktorzy byli, ſą, i będą na świecie, á więc iáko tworząc go

go w nim iednym ſtworzył cáłą naturę ludzką: tak nadaiąc go ſprawiedliwością i łaſką pierworodną, w nim znowu iednym nadał całą naturę ludzką: A iáko w teyże ſprawiedliwości i łaſce pierworodney nie iednego Adama chciał potwierdzić na wieki, i wziąć go w czaſie do chwały ſwoiey, ále nas wſzyſtkich ludzi; tak záchowanie tego przykazania, ktorym wyſłużone być miało to potwierdzenie w łáſce, i prawo do Nieba nieiednemu záłęcił Adamowi, ále w nim iednym nam wſzyſtkim ludziom: iáko więc, gdyby był Adam záchował przykazania Boſkie, w nim iednym zachowałaby ie była cała natura ludzka, to ieſt my wſzyſcy ludzie, i tym ſamym ſtalibyśmy ſię dziedzicami łaſki i ſprawiedliwości pierworodney, i Króleſtwa Niebieſkiego; tak też, gdy zgrzeſzył gwałcąc toż przykazanie Boſkie Adám, w nim znowu iednym zgrzeſzyła cała natura ludzka, to ieſt my wſzyſcy ludzie, i tym ſámym ſtáliśmy ſię uczeſtnikami grzechu pierworodnego, i kárania przezeń záſłużonego: Z kąd, iako ſię wnoſi, iż BOG przed grzechem

na-

nadaiąc ſprawiedliwością i łaſką pierworodną i prawem do Nieba Adama, á w nim nas wſzyſtkich ludzi; nieuczynił tego z powinności ále z ſzczegulney dobroci ſwoiey, bo mogł iáko Pan wſzyſtko władny, dáć lub nie dáć ſtworzeniu ſwemu co ſię iemu ſamemu podobało, tak też po grzechu pierworodnym odeymuiąc te wſzytkie dary Adamowi, á w nim nam wſzytkim ludziom, nieuczynił krzywdy, ále ſprawiedliwość, bo powinien był iáko Rządzca ukárać grzech na grzeſzących.

Lecz czy możnaż, mówią ieſzcze tákowi, karáć Dzieci za grzechy Rodzicow ich? wſzakci wedle ſamego Piſma Syn za Oyca pokutować niepo-
Ezec: winien: *Filius non portabit iniquitatem*
18. *Patris:* Co ten zarzut CC. wſkorałby cokolwiek, gdyby grzech Adamów iego tylko ſamego grzechem był, nie záś nas wſzyſtkich ludzi, iako ſię pokazało, wſzakże i tak ieſzcze niewieleby wſkorał; bo lubo to pewna, że Syn za Oyca niezawſze pokutować winien ieſt, co do kárý, záwſze iednak i pokutować winien, i pokutuie co do ſzkody; ták za winę Oycowſką nieſła-

ie

ie ſię Syn uczeſtnikiem, chłoſty, ognia, miecza, á więc niepokutuie co do kary, ále gdy przez winę ſwoią utraci Oyciec ſzlachectwo, iuż ſię Syn nierodzi ſzlachcicem, utraci dziedzictwo, iuż ſię Syn nierodzi Dziedzicem, á więc pokutuie co do ſzkody i ſtraty, toż ſamo zatym wnoſić powinniśmy i o grzechu pierworodnym, iż choćby był Adam zgrzeſzył, grzechem ſobie tylko ſamemu ſzczegulnym właściwie, nie záś nám wſzyſtkim właſnym powſzechnie, tedybyśmy i tak dla tego ſamego, iż on był Oycem nas wſzyſtkich, pokutować winni byli, lubo nie co do káry, iednakże co do ſzkody i ſtraty. Komuż tu, pytam ſię, dzieie ſię przez to krzywda, iż my będąc Synmi tego Oyca, ktory zgrzeſzył, á będąc Synmi takiemi, ktorzyśmy z nim, i w nim razem przewinili, iednakże niepokutuiem co do káry, ále tylko co do ſzkody i ſtraty? mowię że niepokutuiem co do káry, bo ci, ktorzy przez Chrzeſt nieobmyci z pierworodney winy, bez żádnego iednak uczynkowego grzechu, iako to małe dziatki z chodzą z tego świa-

ta,

ta, lubo oddaleni ſą od dziedzictwa Króleſtwa Niebieſkiego, niecierpią iednak w othłani ognia, i mąk piekielnych; ále pokutuiem tylko co do ſzkody i ſtraty, bo tracim przez to prawo do owych nayſzlachetnieyſzych darow ſprawiedliwości i łaſki pierworodney, i do dziedzictwa chwały wiekuiſtey, i nie inaczey tylko przez Chrzeſt S. mocą záſług męki śmierci Chryſtuſowey w tym Sákramencie nam na okup záwartych, to prawo odzyſkać możem. Lubo zaś ta ſzkoda i ſtrata tym ſamym, że w niey traciemy naywyżſze dobro, bo ſamego BOGA na ktorego wieczne oglądanie w Niebie ſtworzeni ieſteśmy, ciężſza ieſt nad wſzytkie ognie, męki, i kary piekielne, komuż iednak, álbo rozum oświecony wiarą, álbo wiara wſparta rozumem, rzec dozwoli, áby ta cięſzkość miała ią czynić nieſprawiedliwą lub nam niepowinną? Ani ieſt rzecz dziwna, áni nieſprawiedliwa, że złe drzewo złe rodzi owoce: *Nec mirum, nec injuſtum eſt, quod radix profert damnata damnatos.* mówi Auguſtyn S. Wyznać tedy powinniśmy koniecznie z Apoſto-

L. 3. contra Jul: c. 12

ſtołem, że ſię w grzechu poczynamy i rodziemy wſzyſcy, bo przez iednego Człowieka grzech wſzedł na świat, á przez grzech śmierć, á tak na wſzyſtkich ludzi śmierć przeſzła, bo wſzyſcy w Adámie zgrzeſzyli: *In omnes homines mors pertranſiit, in quo omnes peccaverunt.* ad Rom: c. 5.

Ale co zá cudo Já widzę CC. owo nieprawość, iáko woda na cáły świát rozlała, i w tey powodzi wſzyſcy ludźie ponurzeni toną, á oto w pośrzod tego ták powſzechnego potopu, iedna z Niewiaſt ſuchą nogą przechodzi! Owo grzech, iáko ogień po cáłey ſię rozſzerzył ziemi, i tym płomieniem wſzyſcy ludzie ogárnieni goreią, á oto w pośrzód tego tak nieuchronnego pożaru iedney z Pánien i włos ieden z głowy nie zpłonie! owo zgoła, iż wyráźniey rzekę, wſzyſcy ludzie poczynaią ſię i rodzą w grzechu, w gniewie, i w niełaſce Boſkiey, á wpośrzod tey tak poſpolitey klęſki, iedna MARYA poczyna ſię i rodzi, bez grzechu, w miłości i w łaſce Boſkiey, i ktoż widział kiedy podobne cudo? *Quis audivit unquam tale, quis vi-* Iſai: 66.

vidit huic ſimile? Jeden ci tylko Moyżeſz widział niegdyś temu równe dziwo, w krzaku onym, ktory w pośrzod ognia niegorzał, i dla tego wielkim podziwieniem zdięty záwołał: *Vadam, & videbo viſionem hanc magnam, quare rubus non conburatur:* Póydę á obaczę to widzenie wielkie, czemu to krzak w pośrzod ognia nie gore? Przyſtąpmyż więc iuż i my do drugiey części Kazania, á obáczmy to widzenie wielkie: *Vadam & videbo* czemu to, iak krzak wpośrzod ognia cały, ták Marya w pośrzod powſzechney grzechowey zkazy czyſtą, nieſkáżoną, i niepokálaną zoſtaie: *quare rubus non comburatur?* á uyrzym: że nie inna pewnie tego cudu przyczyna ieſt, tylko, że ſię z niego národził JEZUS: *De qua natus eſt JESUS.* To 2. Część Kazania.

Exo: 3

CZĘSC DRUGA.

MOyżeſz pełen podziwienia z wſpomnionego cudu, iż widział, iáko ogień, ktory wſzyſtko, á naybárdziey Drzewo pálić i trawić zwykł, iednakże krzak w koło otaczaiąc nic mu nie

nie ſzkodził; ſkoro rzekł: *Vadam & videbo*, poydę á obáczę, wraz poſzedł obáczył i doznał, że tego cudu nie inna przyczyna była, tylko ta, iż w owym krzaku BOG ſam przemieſzkiwał, gdy ſię zoń do niego odezwał: *Ego ſum, qui ſum.* Ja ieſtem ktory ieſtem: taż ſama przyczyna ieſt CC. moi, dla ktorey MARYA, iáko krzak w pośrzod ognia cáły, tak ona wpośrzod powſzechney grzechowey zárazy niepokalaną zoſtaie, iż BOG ſam w niey ſobie mieſzkanie obrał, iáko iey Jmieniem mowi Ekklezyaſtyk: *Qui creavit me, requievit in Tabernaculo meo.*

Exo: 3

Eccl: 24

Gdyby iednak kto z tego, co ſię rzekło wyżey wedle świadectwa Piſma Bożego, żeśmy wſzyſcy w Adamie zgrzeſzyli, bądź płocho, bądź złośliwie wnoſić chciał, że i MARYA z tey powſzechney klęſki wyiętą nie ieſt, ten niech náprzod uważy, iż Piſmo S. ilekolwiek mowi o wſzyſtkich, záwſze iednak niektore, choć niewyraźnie wyłącza, tak lubo mowi Piſmo że wſzelkie ciało, popſowało drogę

W ſwą

ſwą na ziemi: *Omnis caro*, iednakże tegoż ſamego czaſu, o ktorym to rzeczono ieſt, Noe z innemi ſwemi był niezepſowany, lubo mowi na innym mieyſcu, że każdy Człowiek kłamca: *Omnis homo*, ſą iednak i byli tacy, o ktorych to ſię piſmo nierozumie. Ja zaś miiam i to, á raczey teyże ſamey broni na przeciwną używam ſtronę, wnoſząc: iż ieśli my wſzyſcy poczynamy ſię i rodziemy w grzechu dla Synoſtwa Adamowego, toć MARYA poczęła ſię i narodziła bez grzechu dla Mácierzyńſtwa Boſkiego.

My álbowiem nie ieſteśmy bárdziey Synami Adama, ániżeli MARYA ieſt Mátką JEZUSOWĄ, áni JEZUS mniey ieſt Synem MARYI, niźli Adam ieſt Oycem naſzym, więc ieżeli my poczynamy ſię w grzechu dla tego, iż ieſteśmy Synami Adama, w ktorym wſzyſcy zgrzeſzyli; toć MARYA poczęła ſię bez grzechu dla tego, iż ieſt Matką JEZUSOWĄ, w ktorym wſzyſcy odkupieni zoſtali.

Prawdáć, że i MARYA ieſt Potomkiem Adamowym tak, ják wſzyſcy; ále też i to prawda, że ieſt Matką

ką JEZUSOWĄ tak, iak żaden: uważmyż więc tu MARYĄ wśrzodku nieiako poſtawioną między Adamem i JEZUSEM, Adamem Oycem grzechu, i JEZUSEM początkiem łaſki, pierwſzego tedy corką, á drugiego Matką, będąc MARYA, z obydwoma ciałem, i krwią ieſt z powinowacona, ále pierwſzego zdaleka tylko tyka ſię, i przez niezrachowane tak pokolenia, iako i wieki, drugiego záś tak bliſko, że niemoże bliżey, bo z iey własnych Panieńſkich wnętrzności narodził ſię JEZUS, iákoż więc klęſka nieſzczęśliwego, lubo tak odległego powinowactwa, ktore miała MARYA z Oycem grzechu, mogła przemagać nad doſtoynością tak ſzczęśliwego, i tak bliſkiego zpokrewnienia, ktore ma taż MARYA ze ſprawcą łaſki? to krew Adama iako powodź grzechowa, mogłaby ią zárażać trucizną zepſowania ſwoiego, á krew JEZUSA Chryſtuſa iáko nieprzebrane morze łaſk i błogoſławieńſtw, niemogłażby ſkuteczną być dla MARYI ochroną záchowuiącą ią od tey zarazy?

Ale bo, mowicie, prawo grzechu pierworodnego powſzechne ieſt na wſzyſtkich ludzi: lecz izaliż BOG od prawa poſpolitego, ktore ſam ſtanowi, niemoże kogo chce wyłączyć? á ieżelić może, izali ſię niegodziło, áby ta, ktora nad wſzyſtko ſtworzenie wywyżſzona ieſt, nad wſzyſtkie też ludzie coś oſobnego miała? á ieżeli ſię godziło, izáli niepowinien był Syn Boſki Mądrość owa przedwieczna, ktora w grzeſzney Duſzy mieſzkania zákładáć ſobie niezwykła, czyſty á żadnym grzechem niezkażony przybytek ſobie zgotować? á ieżeli powinien był, izaliż nieuczynił tego Syn dla Matki, JEZUS dla MARYI, i owſzem BOG ſam dla ſiebie ſamego, bo nie komu innemu, ále ſobie w niey mieſzkanie gotował?

O CC. moi! większe rzeczy uczynił BOG dla MARYI, iako ſię ſa-
Lucæ ma w pieniu ſwoim oświadcza, *Fecit*
1. *mihi magna, qui potens eſt*, bo uczynił to, iako mowi Hieronym S. czego nátura dotąd w ſobie niemiałá, czego zwyczayny bieg przyrodzenia do tych miaſt nieznał, nád czym rozum wſzelki uſtá-

ſtaie, myśl káżda tępieie, wſzyſtko poięcie ſłabieie, nad czym zdumiewaią ſię Niebá, truchleie ziemia, wſzyſtkie Niebieſkie, i ziemſkie Stworzenia, w głębokie wpadáią podziwienie: *Quod natura non habuit, uſus neſcivit, ignoravit ratio, mens non capit humana, pavet Cœlum, ſtupet terra, omnis creatura miratur, hoc totum eſt quod per Gabrielem MARIÆ divinitus nuntiatur.* Bo uczynił Ją z corki ludzkiey Oblubienicą Duchá Przenayświętſzego, ze ſłużebnicy Matką ſwoią, bo pogodził to w Niey, co naturę, poięcie rozum ludzki, i Anielſki przewyżſza, że i Matką zoſtałá bez utraty Panieńſtwá, i Pánną bydź nieprzeſtałá bez odſtąpienia Macierzyńſtwá, *Fecit mihi magna, qui potens eſt*, á uczyniwſzy BOG dla MARYI tak wiele, że powſzechny i zwyczayny bieg przyrodzenia odmienił dla Niey, niemiałby uczynić tego, co od iednego tylko ſkinienia woli Jego zawiſło? to ieſt: niemiałby Jey wyiąć od poſpolitego co do grzechu pierworodnego prawá?

Od mnieyſzego zkáżenia bronił BOG MARYĄ, zachowuiąc Ją ſobie

zá

zá Mátke, á miałby większey w Niey dopuścić zkazy? *Non permiſit me DE-*
Judit. 13. *US animam ſuam coinquinari*, niedopuścił BOG, áby byłá zkáżona od kogożkolwiek ná ciele, lubo tá zkazá nicby Duſzy nie ſzkodziłá, á to dla tego iedynie, iż nie przyſtało ná niewymowną czyſtość Słowá Przedwiecznego z inney rodzić ſię Matki, iak tylko z Pánny, á miałby dopuścić, áby byłá zkáżona od czartá przeklętego ná duſzy tą zkazą, która i Duſzy i ciáłu ſzkodzi, gdy tym bárdziey nieprzyſtało ná nieſkończoną świątobliwość Jego, z inney rodzić ſię Panny, iak tylko z bezgrzeſzney i niepokalaney? To álbowiem, któraby byłá choć ná ieden moment córką czartowſką, izaliżby mogłá bydź ná wieki Matką Boſką? A tá, która mogłá bydź ná wieki Mátką Boſką, izaliż mogłá bydź choć ná ieden moment córka czartowſką?

Wyłączył BOG MARYĄ od powſzechnego ná wſzyſtkie niewiáſty, co do rodzenia w boleściách prawá, á niemiałby Jey wyłączyć od rownie powſzechnego ná wſzyſtkich ludzi, co do poczynánia ſię w grzechu wyroku? zwła-

zwłaſzczá, gdy ztąd obelżywſza nierownie byłaby dla niey niecześć, niż z boleści w rodzeniu, á ta niecześć Matki ſpływałaby i ná Syna.

Moyżeſz dla tego tylko, że miał bydź wybawicielem Izráelá, z niewoli Egiptſkiey, i Figurą Meſſyaſzá, cudem Opátrzności w ſwym dzieciństwie ſtrzeżony był; Samuel, że miał ſprawować urząd Naywyżſzego Kapłáná, ſzczególnemi błogoſławieństwy pierwſzych dni ſwoich uprzedzony ieſt od BOGA, Jeremiaſz, że miał bydź gorliwym Prorokiem Pańſkim, przed Národzeniem ieſzcze ſwoim poświęcony ieſt; Jan Chrzciciel, że miał bydź Przeſtańcem Chryſtuſowym, w ſześć mieſięcy po ſwym poczęciu w wnętrznościách Macierzyńſkich oczyſzczony był, i Swiętym ſtał ſię; Toć MARYA dla tego, że miałá bydź Matką Boſką, w pierwſzym momencie poczęcia ſwego Swiętą i Niepokaláną bydź powinná byłá, bo czyliż Matká nie ma mieć więcey nad ſługi?

Aniołowie, z których drudzy dla grzechu odmienić ſię mieli w czartow przeklętych; pierwſi Rodzice naſi, któ-

rzy

rzy przez grzech ſtać ſię mieli nie-
przyiaciołmi Boſkiemi, ſtworzeni ſą w
łaſce poświącaiącey, toć tym bárdziey
MARYA, która od wiekow przeyrza-
ną i wybraną byłá zá przyiaciołkę Bo-
ſką, zá Oblubienicę Duchá Przenay-
świętſzego, zá Matkę Syná Bożego,
ſtworzona bydź muſiałá w teyże łaſce,
iżby ſię o Niey ziściło to, co Piſmo
mówi, wſzyſtká piękna ieſteś przyia-
ciołká moia, á zmazy w Tobie nie-
Cant: maſz, *Tota pulchra es amica mea, &*
4. macula non eſt in te.

Pierwſzy Adam, który przyniosł nam śmierć, z ziemie ieſzcze nie przeklętey ciało wziął, á wtóry Adam Chryſtus, który przyniosł nam życie, z przeklętey i grzechem zmazaney Panny miał wziąć ciáło ſwoie przeczyſte? á iakożby był błogoſławionym, błogoſłáwionego żywotá owocem?

Pierwſza Ewa, która ziednałá nam śmierć i potępienie, w ſprawiedliwości pierworodney ſtworzoná ieſt, á wtóra Ewá MARYA, która zrodziłá nam życie i zbáwienie, w grzechu pierworodnym począćby ſię miałá, á iákoż

koż więc byłaby błogoſławioną między wſzyſtkiemi niewiaſtámi?

Wſzakci nam ſamym CC. gdyby wolno było obierać Rodzicow iakichbyśmy ſami chcieli, pewnieby káżdy z nas, obrałby ſobie iak nayſzlachetnieyſzych, iak naygodnieyſzych, iak nayświętſzych: Syn Boſki maiąc ſię Wcielić i Narodzić, nie tylko mogł obrać, ále też i ſtworzyć dla ſiebie táką Matkę, iakąby ſam chciał, bo coż u BOGA niepodobnego? á ieżelić mogł, toć zapewne chciał Ją mieć wolną od wſzelkiego grzechu, bo iakożby dopuścił, áby czart przeklęty chlubić ſię mogł, że Matkę Jego by ná ieden moment w ſwey trzymał niewoli? á ieżelić i mogł, i chciał, toć zapewne i uczynił tworząc ſobie Matkę nád wſzyſtkie ſtworzenia Nayświętſzą, nayczyſtſzą, i łaſki pełną, á iako od uczynkowych, tak i od pierworodnego grzechu iak naydalſzą, áby iako ma przed wieki w Niebie Oycá, nád którego nic godnieyſzego mieć nie może Niebo, bo ſamego BOGA, tak áby miał Matkę w czaſie ná ziemi, nád którąby nic godnieyſzego mieć

nie

nie mogła ziemiá, krom ſamego BOGA.

W tym záś rozrządzeniu naywyżſzey ſwey Opatrzności, nie tylko naymniey nienáruſzył nieodmiennych wyrokow ſwoich: ále też pokazał miłość ſwoią nieograniczoną ku národowi ludzkiemu, kiedy większe ſtaranie maiąc, o odkupieniu grzeſznych, niż o ukarániu grzechu; wprzód, nim ná ukaránie grzechu przeklął ziemię i ludzi, wyiął z przeklęctwá tego ná odkupienie grzeſznikow Matkę ſwoią, gdy przepowiedział onemu piekielnemu wężowi w Raiu, i to mu zá naywiększe przeklęctwo wyznaczył, że
Gen: MARYA miałá zetrzeć głowę iego,
3. *Ipſa conteret caput tuum.*

Niech więc zamilkną owi, którzy z tego wyłączenia MARYI z przeklęctwa grzechowego wnoſić chcą, iżby MARYA w ten ſpoſob łaſki odkupienia, lub niepotrzebowałá, lub nieodebrała, bo owſzem przeciwnie to wnoſić powinni, że obficiey korzyſtáła z tego odkupienia, i daru odkupiciela ſwego, kiedy zá przyſzłą wyſługą Jego uprzedzona ieſt, i zachowana od

od pierworodney winy, iako mowi Bonawentura Swięty: *Alii poſt caſum erecti ſunt ut reſurgerent, MARIA quaſi in ipſo caſu ſuſtentata eſt, ne rueret:* Inni iuż po upadku podźwignieni ſą áby powſtali, MARYA w ſamym nieiako razie wſpárta ieſt áby nieupadła, i dla tego też ſłuſznie pierworodną Corką Odkupiciełá ſwego od Oyców Swiętych názwana, *Primogenita Redemptoris.*

Jakoż dobrodzieyſtwo odkupienia powinno było ſpoſobem, ile być mogło, nayoſobliwſzym, ſpadać na MatkęOdkupiciela, áby ta, ktora do tey cudowney ſpráwy odkupienia świata náyſzczegulniey użytą ieſt, przez wybranie zaRodzicielkęOdkupiciela, naywyśmienitſzą też w niey miała dla ſiebie cząſtkę, nie iuż przez wykupienie z grzechowey niewoli, ále przez wyłączenie i záchowanie od niey, i na tym też gruntuie ſię istotna rożność między Chryſtuſem i Mátką Jego, co do ſprawiedliwości pierworodney. MARYA álbowiem mogła była podlegáć zkazie grzechu pierworodnego, gdyby oſobliwſzą łaſką niebyła od BOGA ſzczęśliwie uprzedzona. Ludzka záś natu-

tura Chryſtuſowa nietylko nie miała, ále też mieć niemogła żadną miarą żadnego w grzechu uczeſtnictwa, gdyż przez iſtotne, i wiekuiście nierozdzielne ziednoczenie ſię ze ſłowem Przedwiecznym, ſtała ſię bezgrzeſzną z ſamego przyrodzenia ſwego, á tak łaſka i ſprawiedliwość pierworodna należała ludzkiey naturze Chryſtuſowey w poczęciu iey práwem Natury, MARYI záś dana ieſt w iey poczęciu od BOGA z łaſki mocą przyſzłych zaſług Syna Iey, tak dalece, iż ma prawo oświadczania ſię owemi Apoſtolſkiemi ſłowy, *Gratia DEI ſum, quod ſum* z łaſki Bożey ieſtem tą, ktorą ieſtem.

1 ad Cor: c. 15

My więc CC. iako wyznawamy, iż ſię poczynamy i rodziemy wſzyſcy w grzechu pierworodnym dla tego, iż ieſteśmy Synami tego w ktorym wſzyſcy zgrzeſzyli *in quo omnes peccaverunt*; tak wyznawać powinniśmy, iż MARYA poczęła ſię, i urodziła bez grzechu, dla tego, iż ieſt Matką BOGA wcielonego, w ktorym wſzyſcy odkupieni zoſtali: *De qua natus eſt JESUS.*

Tego wyznania domaga ſię po nas Kościoł Boży; tym ſamym, że tak uro-

uroczyſte Swięto Niepokalanego Poczęcia MARYI do obchodzenia po całym Chrześciańſtwie wyznaczył, i odpuſtami nadał; tym ſamym, że przeciw tey prawdzie mowić ſurowo zakazuie, á przeciwnie záchęca wſzyſtkich do opowiadania, wielbienia i czczenia Niepokalanie poczętey Panny; tym ſamym, że pozwala iuż to pobożne zgromadzenia Jmieniem Niepokalanie poczętey MARYI zaſzczycać, iuż to świątnice i Ołtarze pod tym Jmieniem na iey cześć ſtawiáć, iuż przyſięgą nawet do wierzenia, ſzanowania i bronienia, Niepokalanego poczęcia MARYI, obowiązywać ſię.

I tych to wſzyſtkich ſpoſobow czczenia Mátki Boſkiey, i Niepokalanego poczęcia Jey, używali wprawdzie gorliwi o cześć iey dawnieyſi Chrześcianie, ále tych poźnieyſzych czaſow, ktorych nieprawość iáko woda rozlewa, w ktorych nic nie maſz tak Swiętego, na coby ſię złość ludzka nie targnęła, w ktorych gorliwość o cześć Boſką ſtygnie, gdzież ſzukáć gorliwości o cześć tey Niepokalaney Pánny? Czyliż ſię znaydzie dotkliwo-

wość o honor MARYI w tych uſzach, ktore bluźnierſtw przeciw ſamemu BOGU, ſłuchać iuż bez żadnego wſtrętu náwykły? Czyliż ſię znaydzie gorliwość o cześć tey bez zmazy poczętey Panny w tych uſtach, ktore ſproſnemi ſłowy, i bezwſtydnemi żárty codziennie mazáć ſię za roſkoſz ſobie, i uciechę maią? Czyliż ſię znaydzie poprzyſiężona wierność, w bronieniu Niepokalanego poczęcia MARYI w tych ſercach, w ktorych ſproſna nieczyſtość, pycha, łákomſtwo, i wyuzdana záwziętość i zemſta mięſzkanie ſobie założyły?

Wſzákże nieſpodziewam ſię, áby w tym pobożnym zgromadzeniu miał ſię znaydować taki, ktoryby álbo niebył, álbo przynaymniey być nieſtarał ſię, wiernym i prawdziwym ſługą Niepokalanie poczętey Panny.

A więc oświadczam ſię moim i was wſzyſtkich tu w tym Kościele zgromadzonych Jmieniem, oświadczam ſię przed Niebem, ziemią, i Tobą ſamą bez zmazy poczęta Panno, że w twey miłości, w twey czci, i w wyznaniu Niepokalanego poczęcia twe-

twego żyć i umierać prágniem. Ty iedno iakoś w pierwſzym momencie ztarła głowę węża piekielnego, tak zetrzyi wſzyſtkich Nieprzyiacioł Duſz naſzych, ktorzy nam twoią i Syna twego miłość, z ſerca wydrzeć uſiłuią, á oſobliwie ſpraw, áby ten piekielny wąż, ktory z Ciebie nigdy, z nas przynaymniey odtąd, á oſobliwie w oſtatnią godzinę śmierci, tryumfu niemiał, á tak ábyśmy z wyznania naſzego w życiu pomoc i ochłodę mieli, przy śmierci, á radość i pociechę w nieſkończoney wieczności,

Amen.

KAZA-

KAZANIE
O POWINNOSCI SZANOWANIA
KROLA
ISTOTNEY W S. CHRZESCIANS: KATOLICKIEY
RELIGII

PO NIESZCZĘSLIWYM PRZYPADKU DNIA 3. LISTOPADA ROKU 1771. ZDARZONYM. NA UROCZYSTYM DZIĘKCZYNIENIU PANU BOGU ZA CUDOWNE OCALENIE ZDROWIA I ŻYCIA KROLEWSKIEGO, W WARSZAWIE W KOSCIELE XX. S. J. PROWINCYI MAZOWIECKIEY,

ODPRAWIONYM

MIANE

PRZEZ

X. GRZEGORZA ZACHARYASZEWICZA Wow czas Soc: JESU

A POTYM W NIEKTORYCH MIEYSCACH, DLA OBIASNIENIA, PRZYPISKAMI ROZSZERZONE

I DLA POWSZECHNEGO DUSZ CHRZESCIANSKICH POŻYTKU

ZA DOZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI

WYDRUKOWANE W WARSZAWIE

A teráz przedrukowane w Kaliszu.

REX IN ÆTERNUM VIVE. 2 *Æsdræ c. 2. v. 3.*

Laus mea eſt, per opera vos omnia, quæ dicuntur exhibere, tunc ego felix & beatus habendus, non quando ſuſcipiatis, ſed quando cum omni alacritate faciatis, quæcunque à nobis audieritis. Quiſque proximum corrigat, ædificate enim alter alterum, inquit (Paulus I. *Theſſal*:5) Niſi enim hoc faciamus, á quocunque commiſſa prævaricatio, commune quoddam, & intolerabile damnum adfert. *S. Joannes Chriſoſtomus Homilia 2da ad Populum Antiochenum in ſubverſione Imagínum Cæſaris.*

Ad M. D. G.

PRZEDMOWA DO CZYTELNIKA

ZE iuż nie iednemu ſprzykrzyło ſię podobno, czytać rozmaite piſma o tey zbrodni, ktora ſamą ſzkaradnością ſwoią tak od ſłuchania, iáko i od czytania wſtręt czyni; przeto też nie ieden z ciekawych Czytelnikow za pierwſzym na to piſmo weyrzeniem i zrozumieniem z czoła ſamego co ſię w nim zawiera, z tym ſię może odezwie nárzekaniem: na coż odwiązywać i odkrywać tę ſzkaradną ránę, na ktorą i weyrzyć nawet okropno ieſt i boleśno? Lecz cóż czynić? kiedy i odkrywać ią, i przypatrywać ſię iey koniecznie powinniśmy. Bo iako bez odwiązania nie można widzieć, tak bez oglądania nie można leczyć rany: rana zaś ile ciężka lubo pod zawiązaniem może ſię zaſklepić, ále przez ſamo záwiązanie nie może ſię zagoić, chyba na to tylko, áby ſię znowu z cięższym odnowiła niebeſpieczeńſtwem.

Wybaczyſz więc mi rozſądny Czytelniku, że przed oczymá twemi odkrywám tę ranę, ktorą bez wſtrętu patrzyć nie mozeſz; álbo ią wyráźniey rzekę, dáruieſz mi: że czyniąc to co czynić muſzę; przypominam ci owe, ó ktorymbyś rad zápomniał, ſzkaradne świętokradztwo dnia trzeciego Liſtopada, przez niegodziwe co do zamyſłu, niegodziwſze co do odwagi, naynie. godziwſze co do ſkutku targnienie ſię na poświęconą oſobę KROLA w tych czaſiech z łaſki Bożey nam panuiącego, popełnione: Wiem pewnie iż bez łez i boleści nie potrafiſz wſpomnieć na tę nieſzczęśliwość, álc dármo! nie zgoi ſię ta rana żádnym ubolewaniem, nie zmyie ſię ta wiekuiſta ſkáza żadnemi łzami.

Nie tak więc dla ubolewánia nad tym złym ktore ſię iuż ſtało, iáko raczey dla potrafienia w to, áby nigdy w tym kraiu niepoſtało nie tylko złe podobne, leez i naymnieyſzy cień iego; odkrywam tu iák niegodziwe tak okropne okoliczności onego.

Ze tedy na *Oſobę Krolewſką*, że w nocy i *z zaſádzek*, że tak żwawie naſtąpiono, iż ieden z wiernych ſług przy *boku Pariſkim* poległ drugi *ranny* zoſtał, że ślady Królobóyſkiego umyſłu nie tylko ná *Sukniach Krolewſkich* tak od poſtrzału iáko i od razow oczywiſte, ále też i na *Ciele Jego* co okropno mowić! *iuż ſine*, iuż *krwawe* zoſtały! ach! co to za ſzkarada! co za poczwara zbrodni! co za wyſtępek nigdy miedzy ludźmi nieſłychany! ktory nie iuż iedną tylko złość i nieſprawiedliwość, ále tak wiele ich w ſobie záwiera, iák wiele przezeń pogwáłconych ieſt praw i zdeptanych świątości.

Ktoż

Ktoż więc z kochaiących poczciwośc i ſumienność iákiegokolwiek bądź ſtanu obywatelow, nie obrzydzi ſobie tey złości świętokradzców BOGA, ſumnienia i rozumu wyrzekaiących ſię? ktorych iak wiele było? tego iá niewiem; to tylko wiem: że im ich było więcey; tym większa ieſt ſzkaradność. Iakim na to odważyli ſię duchem? i tego iá nie wiem, to tylko wiem, że iakimkolwiek bądź, zawſze nieſprawiedliwym i niegodziwym; bo z pogwałceniem i podeptaniem swiętokradzkim wſzyſtkich praw przyrodzonych i piſanych, Boſkich i ludzkich, kościelnych i cywilnych, kraiowych i całego świata; zgrzeſzyli nie tylko przeciw poswięconey Monarchy ſwego Oſobie, ále też przeciw wſzyſtkim rozumem i poczciwością rządzącym ſię narodu Polſkiego Obywatelom i Oyczyźnie całey, gdy iey wierność ku Królom ſwoim do tych czas nieſkażoną haniebnie i wiekuiście zelżyć uſiłowáli; zgrzeſzyli i przeciw ludzkości, ktorey przyrodzone natchnienia i prawidła dziką á nieſłychaną w ludzkim przyrodzeniu zaiadłością potłumili i pogwałcili; zgrzeſzyli i przeciw BOGU, ktoremu w iego Pomazańcu i Námieſtniku tak ſzkaradną uczynili obelgę i krzywdę; zgrzeſzyli i przeciw świętey prawowierney Katolickiey Religii, kiedy nietylko przyſięgą tak złośliwą, o iakiey i miedzy Pogaństwem świat nie ſłychał, złość ſwoię uſprawiedliwiać i uwielbiać przedſięwzięli; ále też dáli pochop do gorſzącego mowienia, iákby z nauki álbo niedoſtateczney, álbo błędney, nauczycielow ludu i ſtrożow teyże Religii Kapłánow Páńſkich, to złe wyniknęło.

I toć

I toć to przywiodło Paſterzow trzody Chryſtuſowey gorliwych Biſkupow náſzych, ſprawiedliwie boleiących nad tak nieſłychanemi wiel i wielkiemi niegodziwościami, áby niedopuſzczaiąc ſzerzyć ſię tak złemu zgorſzeniu ze zgubą nie tylko doczeſną, ále i wiekuiſtą, wiela duſz Chrześciańſkich, nakazowali wſzyſtkim Kápłanom, iżby ci przyzwoitą pokazuiąc po ſobie w tym rázie gorliwość o powágę nietykálną Maieſtatu, Prawy przyrodzonemi, Boſkiemi i ludzkiemi mocnie utwierdzoną: zatykali tym ſpoſobem uſta głupſtwu ludzi nieroſtropnych: *ut bene facientes obmuteſcere faciatis imprudentium hominum ignorantiam* (1 *Petri c.* 2) iako mowi Piotr S. To ieſt, iáko wyraźniey toż ſamo mowi Paweł S. áby wſzyſtkich wiernych nauczali, żeby Panom ſobie od BOGA danym poddanemi byli, *Dominis ſuis ſubditos eſſe;* (*ad Titum c.* 2.) żeby ſię im podobáć ſtarali we wſzyſtkim *in omnibus placentes*, żeby niebyli áni przeciwnikami áni zdráycami ich: *non contra dicentes non fraudantes;* áby zgoła we wſzyſtkim dobrą wierność pokazuiąc im po ſobie naukę Zbáwiciela naſzego BOGA nie tylko wypełniali, ále też i ozdabiali: *in omnibus fidem bonam oſtendentes, ut doctrinam Salvatoris noſtri DEI ornent in omnibus* i takową to naukę ſłowem zdrowym i nienaganionym mianuiąc Paweł S. dáwáć ią wiernym, nam duchownym przykazuie, krom innych przyczyn i na ten też koniec, áby ktokolwiek ieſt przeciwnikiem naſzym záwſtydził ſię, niemaiąc nic coby o nas mowić mógł złego. *Verbum ſanum & irreprehenſibile, ut is qui ex adverſo eſt, vereatur, nihil habens malum dicere de nobis.*

W tey

W tey ia chwalebney nie mniey dla Religii iáko i Oyczyzny przyſłudze, á oraz w zaſłudze onych, ktorzy ten obowiązek iak naydoſkonaley wypełnili, i wypełniać nie przeſtaią, chcąc mieć uczeſtnictwo, przyiąłem na ſiebie cząſtkę pracy ich. Day tylko BOZE Wſzechmocny ábym zbawiennie, pożytecznie i ſkutecznie przyłożyć ſię mogł z innemi do zgładzenia, i z gruntu wykorzenienia tych wſzyſtkich nieſzczęśliwych zgorſzeń, ktore wynikaią albo wynikáć mogą z popełnioney świętokradzkiey zbrodni.

O iedną tu tylko łaſkę proſić mi należy Czytelnika, ta zás ieſt; áby w máteryi tak delikatney, iáko ieſt ninieyſza; rządził ſię zamiłowaniem prawdy, nie zaś duchem ſprzeciwienia. Zámiłowanie prawdy wynika z zrozumienia gruntownych dowodow oney, duch ſprzeciwienia wznieca ſię z płochego bez żádnego gruntu przywiązania ſię do ſtrony iedney ze dwu: zámiłowanie prawdy karmi ſię ſamym doświadczeniem i rzeczywiſtością, duch ſprzeciwienia paść ſię zwykł ſamemi tylko pozorami i podeyrzeniami; żwawa porywczość i popędliwość zbyteczna ſą przymiotami ducha ſprzeciwienia, ſpokoyność záś pomiarkowana i powolność uważna zámiłowanie práwdy zdobią; á iáko zamiłowanie práwdy ze ſzczerości umyſłu i niepodległości ſerca początek ſwoy bierze, tak przeciwnie ducha ſprzeciwienia ſama tylko niesforność namiętności, álbo zágorzałość myśli źrzodłem bywać zwykła.

Gdy záś tę iednę uproſzę łaſkę, tedy choćbym iuż i nie profił daley, ſpodziewám ſię

ſię iednak iák na pewną otrzymać i tę drugą: że rozumny Czytelnik, gdy zacznie to Kazanie czytáć, áni świegotliwym uprzedzeniom odzywáć ſię, áni porywczym namiętnościom burzyć ſię w ſobie nie dozwoli; że ſię przed czaſem nie będzie frożył, àni przeciw zárzutom, áni przeciw odpowiedziom, że ſię niebędzie ſtawał niewolnikiem cudzego, ále zechce być Panem właſnego zdania; że wkażdym ſwym rozſądku poydzie za rozumem, za ſumnieniem, za Religią, nie záś zá przykładem, zwyczáiem i uprzedzeniem, że przez niecierpliwą porywczość nie będzie áni zbiiał dowodow, nim ie dobrze zrozumie; áni przeczył práwdzie nim ſię o niey doſkonale wywie; że ani práwd ładodnieyſzych za podchlebſtwo, áni oſtrzeyſzych nieco, za urázę nie poczyta; że nakoniec ieśli tu wyczyta co mniey doſkonałego, przyczytać tego nikomu nie zechce iák tylko mnie ſamemu, ktory tym ſamym że człowiekiem ieſtem ácz niechcę nigdy, mogę iednak pomylić ſię kiedy: cokolwiek záś chwalebnego znaydzie, to przyzna nie komu innemu iák tylko BOGU, od ktorego ieſt wſzyſtko cokolwiek ieſt dobrego, i ktoremu cześć i chwała należy za wſzyſtko.

KA-

KAZANIE
O
Powinności ſzanowania
KROLA.
Iſtotney w S. Chrześciańſkiey Katolickiey Religii.

Nunc cognovi, quoniam ſalvum fecit Dominus Chriſtum ſuum. Pſ: 19.

Terazem poznał, bo zbawił Pan Pomazańca ſwego.

ZNaliśmy to wſzyſcy, o Boże zaſtępów! i z mieyſca tego wyznawaliśmy nie raz *cognovi* iako nas wſzyſtkich acz bo większey części, Tobie przewinionych Króleſtwa tego obywatelów, mieć raczyłeś záwſze w Oycowſkiey opiece twoiey; ale co dziſiay i w tych w ktorych teraz znayduiemy ſię okoli-

cznościach, nayiaśniey iuż i nayoczywiściey poznawamy tęż niewyfławioną dobroć twoię nad nami. *Nunc cognovi*, kiedy nie naſzemi zaſługami, ale właſnym twym iedynie miłoſierdziem nad nami zniewolony, użyłeś nie iuż ludzkiey pomocy, ale ſamey niezwyciężoney Boſkiego ramienia twoiego mocy, na ocalenie Szacownej Oſoby i Drogiego nam Życia Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA P. N. M. a oraz na ocalenie nas wſzyſtkich w tey iedney Oſobie Iego (1) która ieſt życiem nietako

życia,

(1) *W Iak wiele nieſzczęśliwości, klęſk i zamieſzków wpadać zwykły królefiwa, kiedy im ſię zdarzy przez tak nie ludzkie okrucieńſtwo, iakie teraz u nas iuż rozpoczęte było, ſtać ſię oſi rocznemi z Monarchy ſwego; ieſzcze, za co Bogu nieſkończone dzięki, nigdy tego właſnym doświadczeniem naſza nie zrozumiała Oyczyzna: baczni albowiem i przezorni dawnieyſi iey obywatele a Oycowie naſi, wiedząc iako im wiele na Królach zależało, z których cześć i ſława wſzyſtka na dobro powſzechne wſzyſtkich, iako z głowy na członki ſpływać zwykła; zdrowia i życia Panów ſwoich pilniey i troſkliwiey niźli właſnych oczu źrzenicy ſtrzegli i ochraniali. Ta tak wielka narodu Polſkiego z wierności ku Królom, aż do zazdrości poſtronnych, ſława i zaleta, mogłaby była zapewne i do końca wieków w ſwey dotrwać nieſkazitelności, gdyby naſze czaſy, acz tak ſą nieſzczęśliwe że z domowey ſtaropolſkiey cnoty niechcą brać przykładów, tak przynaymniey były ſzczęśliwemi, iżby z cudzych przypadków uczyły ſię oſtrożności. Bo ktoż*

życia, a żywiołem ſzczęścia naſzego; gdyż iako za ley poſtradaniem, nie tylko tey ſpokoy-

X2 ności,

któż cóżkolwiek ludzkości maiący w ſobie, czytać może w dzieiach obcych bez wzdrgnienia, poſtrachu i żalu, iak wiele też, krwie rozlania y cierpienia koſztować zwykło obywatelów, gdy Pana ſwego utracą przez tak okropny przypadek i okrutny ſpoſób? a to wyczytawſzy ktoż rozſądny nie wnieſie, że ieżeli w tych nawet kraiach, którym i dla których rodzą ſię Królowie, a przetoż nie trudno ieſt naſtępcy tronu wzniecone pożary gaſić, wrzawy uſpokaiać i łzy utrapionych ocierać, iednakże z takich poſtępków wiele złego na cały kray ſpływa; toć tym większe nierownie klęſki, utrapienia i nieſzczęścia, iuż iuż wiſiały nad Oyczyzną naſzą, i na wſzyſtkich iey obywatelów ſpadłyby były nie chybnie, gdyby był Bóg ſam zamachów nie odbiiał, poſtrzałów nie odwracał, a Króloboyſkich zamyſłów, już aż nadto daleko zapędzonych, w iednym iż tak rzekę, okamgnieniu z gruntu nie pomieſzał. Wſzyſtkich nas uczą dawnieyſze kraiu naſzego dzieie, a wielu z nas może, ile wiekiem ſtarſzych, uczy doświadczenie ſamo, iako każde bezkrolewie, lubo z przyrodzoney tylko śmierci Królów przypadaiące, naród cały wielą i wielkiemi klęſkami, i często napełnia i zawſze trwoży: czegóżby ſię więc lękać należało po tak nieſzczęśliwym przypadku, gdyby była złość ludzi nie ludzkich zamierzonego ſobie dobiegła kreſu? któżby nas w tym razie pod rozmaitemi pozorami nie prześladował, nie trapił, nie ciemiężył, i krwie do oſtatka, iż tak rzekę, z nas nie wyciſkał?

ności, którey z daru twego w tym mieyscu acz
w nieszczęśliwych czasiech szczęśliwie iednak
używaliśmy doty hmiast; ale i wszystkiego co
do maiątków zdrowia i życia naszego bespieczeń-
stwa postradaćby nam przyszło nieochybnie:
tak za Iey ocaleniem w tym wszystkim z łaski
twey ocaleni iesteśmy. *Nunc cognovi, quoniam*
salvum fecit Dominus Christum suum.

I toć to iest C.C. moi, co powinno było pod te
dni celem bydź modlitw waszych, któremiście w
Swątnicach Pańskich pokorne dzięki czynili Bo-
gu; owszem to iest zacośmy wszyscy w tych
dniach Bogu dziękować zaczęli, a kończyć tego
dziękczynienia nigdy, poki nam życia stanie, nie
powinniśmy: to iest coście powinni C.C. moi, za-
lecać synom, wnukom i prawnukom waszym
w potomne czasy, aby zawsze wdzięcznemi by-
li Bogu ilekolwiek im wspomnieć zdarzy się
na to, iako Bóg łaskawy sposobem im mniey
spodziewanym, tym bardziey cudownym, oca-
lić wam raczył tego ulubionego nam Pana, z któ-
rego całością wszelka całość wasza, a zatym i ich
wszystkich ziednoczona była. Kiedy tu albo-
wiem wspomnim sobie na to co przed kilkonastą
dniami, nieszczęśliwym cudownie w szczęśli-
we zamienionym okolicznościom, początek da-
ło; wyznać koniecznie muśim, że ani targnąć
się tak zuchwale na Pomazańca Boskiego nie mo-
gły inne ręce iak tylko świętokradzkie, ani go
obronić w tak ciężkim razie nie mogła inna pra-
wica iak tylko Boska. *Nunc cognovi, quoniam*
salvum fecit Dominus Christum suum.

Ten tylko Bóg Wszechmocny, który gdy
chce iednym słowem umarza, i znowu iednym
słowem

słowem swoim ożywia: *mortificat & vivificat.* 1. Reg.
Ten tylko Pan wszystkowładny, który kogo chce 2.
iednym skinieniem woli swoiey zaprowadza
do grobu, i znowu iednym skinieniem woli swo-
iey nazad odprowadza do żywota: *deducit ad inferos* Ibi-
& reducit. Ten tylko sam Twórca wszystkich dem
rzeczy, którego mocy nic się oprzeć nie zdoła,
iak łacno z niczego wszystko, tak łacno i z nay-
gorszych rzeczy naylepsze, i z nayprzeciwniey-
szych naypomyślnieysze, i z niepodobnych po-
dobne wyprowadzać moc en iest, bo u niego
nic niemasz niepodobnego; a tey nieograniczo-
ney przemożności swoiey nigdzież bardziey
nie używa, iako tam, gdzie mu idzie o Króle,
Iego Pomazańce i Namiestniki. *In Potentatibus*
salus dexteræ ejus. Psal.

Usłyszą o tey cudowney nad Panem naszym 19.
Miłościwym a w nim i przez niego nad nami
wszystkiemi Opatrzności Naywyższego i nay-
odleglevsze narody, usłyszą o niey w tych ro-
zmaitych narodach, i ci nowi, czyli raczey na
nowy tylko kształt ze starych Pogańskich prze-
nicowani Filozofowie, którzy nie wstydząc
się samych nawet do straży sobie przydanych
Aniołów Pańskich, ważą się z tym ozywać w
ich obliczości że niemasz światem rządzącey O-
patrzności, ale wszytkie na nim rzeczy ślepym
iedynie dzieią się Przypadkiem, przeciw wy-
raźney przestrodze Ducha Bożego. *Ne dicas Eccl.*
coram Angelo non est Providentia. A usłysza- 5.
wszy zdziwią się, zdumieią się i wyznać będą
musieli; że ieżeli dawnieysze w rożnych cza-
siech, i nad rozmaitemi ludzmi okazane Opatrzno-
ści Naywyższego skutki, nie były wystarcza-

iące-

iące do ich oświecenia w ich nierozumney ślepocie, do ich pokonania w ich upornym niedowiarſtwie; tedy ten ieden tak świeży i tak iawny przykład, iako Bóg dziwnym i cudownym ſpoſobem obronić raczył w ciężkim razie Pomazańca ſwego; iuż ich oświecił, iuż pokonał, iuż nad ich ſercem tryumf odniosł. *Nunc cognovi, quoniam ſalvum fecit Dominus Chriſtum ſuum.*

A ieżelić to uznawać i za to wielbić Boga będą muſiały, i oboiętne nawet ſerca; tedy daleko bardziey czynić to winne ſą ſerca narodowe, ſerca ſynowſką przykłone miłością do tego Oyca Oyczyzny właſney i Króla ſwoiego. W czym abym i was tu przytomnych ile za pomocą Boſką wydołam, i iak naywięcey pomnożył, i iak naymocniey utwierdził: przełożę wam powinność konieczną wſzędzie, a mianowicie w Katolickim Chrześciańſtwie; ſzanowania wſzelkiey zwierzchności, a mianowicie naywyżſzey; iaką maią od Boga Królowie.

Nie rozumieycie zaś, abym tą prawdą ſłabo tylko i powierzchownie, uſzy waſze pomazać i uſzy pogłaſkać miał wolą; bo i owſzem radbym ią, iako ieden znayiſtotnieyſzych wiary naſzey obowiązków, tak mocno w ſercach waſzych ugruntował i utwierdził: aby i ſame bramy piekielne przeciw niey nie przemogły.

I dla tego, chcąc wam dać do zrozumienia, że ta prawda ugruntowana, umocniona i utwierdzona ieſt na teyże ſamey nie wzruſzoney opoce, na którey Chryſtus Kościoł ſwóy S. zbudował; zakładam za fundament tego co daley mówić mam, ſłowa wſpomnioney Opoki kościelney,

to ieſt Kſiążęcia Apoſtołów Piotra Swiętego, który nie tylko póki żył ſłowy i przykładem, ale też i po ſwey śmierci zoſtawionym, z Ducha Bożego napiſanym liſtem ſwoim, nauczał i do końca świata nauczać nieprzeſtanie; że poki cześć i boiaźń prawdziwego Boga; póty też i poſzanowanie Królów ieſt, i będzie iſtotną częścią tey Religii, która ludzi nie iakiemikolwiek tylko, (2) ale do Swiętego Chryſtuſowego po-

(2) *Nie wſzyſcy, którzy dla Chrztu nazywaią ſię chrześcianami, przyymuią wſzyſtkie nauki Chryſtuſowe i S. Kościoła iego, a przetoż i za czaſów ieſzcze Apoſtolſkich byli tacy kacerze, iako o tym świadczy w liście ſwoim Swięty Tadeuſz Apoſtół, którzy Maiſtat Królów i wſzyſtkie panowania i Przełożeńſtwa bluźnili.* Dominationem ſpernunt, Majeſtatem autem blaſphemant. (*Epiſt. Cathol. v. 8.*) *Te błędy z czaſem zapomnione wznowili potym inni niedawnych wieków błędnicy, nauczaiąc: że każdy Przełożony przez grzech śmiertelny traci urząd i doſtoyność ſwoię, a nikt mu poſłuſzeńſtwa nie ieſt winien, a nad to zaraźliwe kłamſtwo cóż może być prędſzą do buntów i rozruchów podżogą? iakoż z owoców ich poznaliśmy, że do tego zmierzali celu, aby mieli po ſwey ſtronie proſtych i poſpolitych ludzi tą nauką zwiedzionych na obronę przeciw powſtaiącym przeciw ſobie Urzędom. Byli też i tacy miedzy nowokrzczeńcami, którzy nie tylko przeciw wierze, lecz i przeciw rozumowi ſamemu pisać i mówić nie wſtydzili ſię: że chyba tylko fałſzywy Chryſtus ma Króle, Xiążęta i Przełożone; prawdziwy zaś cierpieć tego w Kościele ſwym nie może: a*

powszechnego Kościoła należącemi Chrześcianami czyni. *Deum timete, Regem honorificate.*

1. Petri 2. Ze tedy boiaźń Boska powinna być zawsze dla prawowiernych pobudką, i obowiązkiem do szanowania Krolów: *Deum timete.* to pierwsza część.

Ze

przetoż innego Króla nad sobą znać niechcieli, iak tylko w cierniowey koronie, i bez miecza rozkazuiącego; alić to dziwna że zapomnieli na owe proroctwo Izaiasza o nowym zakonie; że nie same tylko narody, lecz i Królowie ich światłem wiary bydź oświeconemi, a Chrystusowi służyć i kłaniać się iemu mieli. Wszakże nie trudno im może było zapomnieć o tym, o czym snadź i nie starali się wiedzieć nigdy, to więc daleko dziwnieysza, że i od zdrowych rozumów mogli się tak prędko opisać; gdyż sam rozum przyrodzony pokazuie każdemu iż ludziom dla spolney i nieuchronnie potrzebney pomocy, w spolnym zgromadzeniu mieszkać potrzeba, żadne zaś ludzi zgromadzenie bez rządu i sprawiedliwości trwać żadną miarą nie może, rząd zaś i sprawiedliwość bez rządzącego i rozsądzaiącego iest niepodobny cale. Swięta zaś prawowiernie Chrzesciańska, to iest Katolicka Religia pokory i posłuszeństwa wiernych swoich z pilnością uczy, i nie inaczey syny swoie chce mieć zwane, tylko synmi posłuszeństwa. Iakoż gdy z przykładu i Kazań Chrystusowych poięli tę naukę Apostołowie, z przykładów zaś i z kazań Apostolskich, gdy ią poięli pierwiastkowi Chrześcianie, tak ią wiernie zachowali przez wiele wieków, że i o naymnieysze przeciw niey wykroczenie od naywiększych nawet okrutników i nieprzyiacioł swoich, nie mogli bydź przeświadczone-

Isai. 60.

Że szanowanie Królow powinno być zawsze u prawowiernych znakiem i dowodem boiaźni Boskiey *Regem honorificate.* to druga część.

Ty, przez którego Królowie Królują, a Prawodawcy sprawiedliwie wskazuią, Boże Twórco nasz! i mówiącemu i słuchaiącym pobłogosław łaską twoią, abym i ia pożytecznie

mówić

nemi, iako o tym swiadczy Tertulian: Ta iest Religia, tak do Pogan mówi on, która nas uczy, „ abyśmy modlili się codziennie za Cesarzmi waszemi i prosili Boga, o ich uszczęśliwienie w „ ten czas nawet, kiedy oni nas niewinnie prześladuią, abyśmy czynili za nich święte ofiary, „ w ten czas nawet kiedy oni z braci naszych „ krwawą czynią ofiarę okrucieństwu swemu. Ta „ to iest Religia, która nam nakazuie, abyśmy „ gdy służemy Cesarzom w żołnierskim żołdzie, „ służyli im wiernie i z nienaruszoną poczciwością, tak dalece, iż gdybyście prawdę mówić „ umieli; samibyście musieli wyznać, że w woysku waszym nad nas Chrześcian posłuszniey szego, bitnieyszego i wierniey szego nie mácie żołnierza. Ta to iest Religia, która nas uczy, „ abyśmy gdy płacimy do skarbu Cesarskiego podatki i cła, płacili ie zupełnie bez naymnieyszey „ chytrosci i oszukania, tak dalece, że gdyby same celne komory wasze mówić umiały, dzięko wałyby zapewne Chrześcianom za swe wzbogacenie, bo gdyby nie ich summienność, i pobożność, nigdyby skarb powszechny w tak liczne „ nie obfitował dochody. „ Hinc eſt, quod vectigalia etiam veſtra gratias Chriſtianis agunt, ut pote debitum ex fide pendentibus.

mówić mógł, i ſłuchaiący ſkutecznie ſłuchali, i uſłuchali tego, w czym idzie o powagę namieſtniczey władzey twoiey, a tym ſamym o iak naywiękſzą cześć i chwałę Twoię. *Ad majorem Dei Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

CObyście rzekli CC. moi? gdybyście dziś oczywiſtemi byli świadkami tego, co niegdy za panowania Teodozyuſza Cesarza działo ſię w Antyochii, w owym to mieście całey Grecyi ſtołecznym? gdybyście uyrzeli Kaznodzieię tak ſławnego z gorliwości y wymowy, z cnoty i świątobliwości, iakim był w ów czas Chryzoſtom S. wchodzącego na kazalnicę z poſępną twarzą, z zapłakanemi oczyma, z iękiem i wzdychaniem, i tak mowę rozpoczynaiącego? coż mam mówić i z czym ſię z tego mieyſca odzywać? ah! czas teraznieyſzy ieſt czaſem łez, nie ſłów; płakania, nie mówienia, narzekania; nie kazania! taka to ieſt popełnioney zbrodni wielkość, tak ſzkaradna blizna, tak nieuleczona rana! Milczeliśmy w zadumieniu nad tym utrapieniem ninieyſzym przez dni ſiedm, iak niegdyś nad ciężką i nieſpodzianą nędzą Joba zadziwieni Przyiaciołowie iego; pozwolcież mi dziſiay otworzyć uſta, i nad powſzechną płakać nieſzczęśliwością! któż nam był tak zawiſtny, kto tak zazdroſny, kto tak wielkiey i haniebney ſtał ſię nam przyczyną odmiany? nic nie było addotąd nad Oyczyznę naſzę czci godnieyſzego! nic teraz nie maſz nad nią utrapieńſzego. *Nihil fuerat noſtra Civitate venerabilius, nihil factum eſt miſerabilius.*

Homilia 2 ad pop: Anti - och:

Lud wſzyſtek

tak był u nas cichy tak ſpokoyny, iako koń ugłaſkany, i przyſwoiony do rąk każdego z domowników, a teraz oto tak wierzgnął iż tyle nabroił złego, że ledwo o wſzyſtkim wſpomnieć ſię godzi. Nic nie było przedtym nad Oyczyznę naſzę błogoſławieńſzego, nic nie maſz teraz nieſzczęśliwſzego! *Nihil civitate noſtra prius fuit beatius, nihil nunc factum eſt miſerius.* Ibid. Płaczę więc i narzekam raz! nie dla poſtrachu owych klęſk i nieſzcześliwości, które z tey przyczyny na nas ſpaść mogą, ale dla ſzkaradney hańby z tak ſzaloney zbrodni wynikaiącey. O! iak ſłodko było dotąd wſpomnieć na Oyczyznę nigdy w wierności nie ſkażoną, o iak gorzko przypomnieć ią ſobie teraz taką hańbą zelżywie pokrzywdzoną! *Nihil Patriâ dulcius nihil nunc amarius factum eſt!* Ibid. Zwołaycie, tak mówił daley Chryzoſtom, zwołaycie tu narzekalnic, niech wraz przyidą! poſzliycie po umieiętne w lamentowaniu niewiaſty niech ſpieſzno przybędą i niech utyſkuią nad nami! oczy naſze, niech ſię łzami zaleią, a źrzenice ich, niech we łzy ſtopnieią! wy pagórki obleczcie ſię w żałobę, a wy góry przywdzieycie na ſię ſmutek, i płaczcie z nami! wſzyſtkiego zgoła ſtworzenia wezwiymy, aby ſię litowało nad nędzą i nieſzczęśliwością naſzą! *Creaturam omnē in malorum noſtrorum miſerationem vocemus.* Ibid. To widząc i to ſłyſząc CC. moi, rzeklibyście bez wątpienia, że wielki, ſtraſzliwy i nieſzczęśliwy muſi być ten przypadek, nad którym tak ſrodze ubolewa, narzeka i lamentuie Chryzoſtom S. tak zapewne: bo czy mógłże mąż tak Swięty i mądry iakim był on, płocho i bez

ſu-

ſłuſzney przyczyny przed wſzyſtkim ludem Antyochenſkim na tak płaczliwe zdobywać ſię ſkwierki? ſtraſzliwy tedy bez wątpienia, y nieſzczęśliwy przypadek wymogł tak wiele na nim, iako ſię ſam z tym oświadcza daley: wſzyſtkiego, ah! wſzyſtkiego, mówi, ſtworzenia wezwiymy, aby ſię litowało nad nędzą i nieſzczęśliwością naſzą, bo obrażony ieſt ten, który niema ſobie równego, gdyż ſam ieſt naywyżſzym i głową wſzyſtkich; Ceſarz Theodozyuſz obrażony ieſt! *Læſus eſt qui non habet parem ullum,* Ibidem *ſummitas: & caput omnium.* (3)

Na

(3) *Z tey gorliwości Chryzoſtoma S. o cześć Ceſarza lubo w ſamym tylko obrazie zelżonego, pokazuie ſię oczywiście, nie tylko ſzkaradność popełnioney teraz u nas zbrodni, ale też złośliwa nieſprawiedliwość onych, którzyby i Kaznodzieiom powſtaiącym na ten wyſtępek, i Biſkupom to nakazuiącym przyganiać ważyli ſię. Jeżeli albowiem ów to Chryzoſtom tak S. i mądry, że wedle zdania całego niemal świata ieśli w świątobliwości nie wielu, tedy w mądrości a ile z świątobliwością połączoney, mnie ieſzcze równych iemu znaydziem, tyle pokazał gorliwości o zelżenie Maieſtatu lubo w porównaniu tu u nas zdarzonego bardzo małe, któż zatym z naſladuiących w tych okolicznościach tak świętego i tak mądrego męża pobłądzić, albo na naganę zaſługować może. Wſzakżeć nie dopiero to ten nierząd naſtał, że ani milcząc, ani mówiąc światu dogodzić nie można, doznał tego i ſam nawet na ſobie Chryſtus, który mądrością Przedwieczną będąc, a zatym w niczym pomylić ſię nie mogąc, lubo ani milczał, ani mówił nad po-*

Na tę powieść rozumiecie pewnie że ſię na Ceſarza złośliwi iacy uzbroiwſzy ludzie z zaſadzek

potrzebę i ſłuſzność; iednakże ani o pierwſze, ani o drugie, nagany nieuſzedł, bo gdy milczał, znalazł ſię tak nieſprawiedliwy Piłat, który mu za milczenie śmiercią groził mówiąc: alboż nie wieſz że mam moc ukrzyżowania Ciebie. Mihi non loqueris, neſcis quia poteſtatem habeo, crucifigere te. Joann. 19. *Gdy zaś mówił znalazłſię tak zuchwały Malchus, który mu za mowienie ciężki wyciął policzek mówiąc: a także to odpowiadaſz naywyżſzemu kapłanowi:* Sic reſpondes Pontifici. Joann. 18. *Toż ſamo właśnie i z nami Duchownemi dzieie ſię, ile w tych okolicznościach; gdybyśmy milczeli, tedyby ſię nie przeſtawała ſzerzyć potwarz na nas, iakobyśmy taką niegodziwość milczeniem ſamym pochwalali: gdy ſię zaś odzywamy, ażci znowu znayduią ſię tacy, którzy nam o tę odezwę przyganiaią. Lecz ieżeliż źle mówiemy, daycie świadectwo o złości naſzey; ieśli zaś dobrze, za coż nas prześladuiecie?* Si male locutus ſum, teſtimonium perhibe de malo, ſi bene, cur me cædis? *Naród, mówią* Ibidem *czernicie w kazaniach waſzych: lecz wybaczcie proſzę; nie ieſteśmy my tak niebacznemi, abyśmy narodowi przypiſywać chcieli ów popełniony, od wyuzdanych zapewne na wſzyſtko złe zbrodniow, ſzkaradny wyſtępek, na który że ſię więcey ich odważyło niż ieden; i temubyśmy wierzyć niechcieli nigdy: gdyby nie tak pewna przekonywała nas oczywiſtość. Jeśli więc z tey zbrodni ſpływa na naród nieſława iaka, i to was boli; ſprawiedliwa ieſt ta boleść waſza, i my wam z chęcią*

ie-

ſadzek nań wypadli, pochwycili go miedzy ſiebie, paſtwili ſię nad nim, i z życia go wyzuć koniecznie uſiłowali? ach nie CC! nie potrze-

iey pomóżemy: lecz ieśli chcecie i w dalſzych ieſzcze krokach waſzych równą rządzić ſię ſprawiedliwością, nie przypiſuycież nam tey winy, ale na tych ią zwalcie, do których właściwie należy: bo mówi Duch Boży w Piśmie, że i uſprawiedliwiaiący niezbożnego, i potępiaiący ſprawiedliwego, obadwa ſą obrzydliwemi przed Bogiem. Qui juſtificat impium, & qui condemnat juſtum, abominabilis eſt uterque aqud DEUM.

Prov: 17.

Ci ſą winni tey niſtawie narodu, ieżeli ieſt iaka, którzy nierozſądnie w głowach ſwych uroiwſzy ſobie, że wyſtępki choćby naygorſze i nayſzkaradniceyſze, ieśli ſę ſtaną narodowemi, iuż w tak doſkonałe odmieniaią ſię cnoty, że nie tylko ich ganić nikomu nic wolno, ale też wſzyſcy kanonizować ie ſą powinni, na tym fałſzywym mniemaniu zaſadzeni, biorą na ſię zbrodniów, czy zbrodni obronę, i dla ich uſprawiedliwienia na naród zwalać ſię ważą, ten nie tylko z poczciwością, lecz i z rozumem nie zgadzaiący ſię wyſtępek, właśnie iakby wielość grzeſzących uymowała grzechowi złości, nie zaś przydawała onemu, albo iakby to co ſię niegodzi nikomu z oſobna, godziło ſię wſzyſtkim oraz, nam więc wyznaczonym na to, abyśmy w każdych okolicznościach ludowi Bożemu zbawienne dawali nauki, iakoż można w tak iawnym pogorſzeniu milczeć, iak niewołać, że co ieſt grzechem niegodzi ſię nigdy i nikomu? Gdyby, co ieſt niepodobna, gdyby iednak

wſzy-

trzeba tak wiele na zelżenie Maieſtatu, i lekka obelga ciężka ieſt obrazá tego, któremu wſzyſcy podległemi być powinni *Læſus eſt qui non habet parem.* To może, mówicie daley, zuchwały iaki człowiek nie ſpodziewanie na Ceſarza napadł i ranił go? bynaymniey, nie trzeba i tak wiele na zelżenie Majeſtatu, i naymnieyſza krzywda wielkim ieſt pokrzywdzeniem tego, który ieſt wywyżſzonym od Boga nad wſzyſtkich, *læſus eſt qui non habet parem, ſummitas omnium.* To pewnie, rzeczecie ieſzcze, choć kogo innego kto zabił lub ranił, tylko że przy boku Ceſarſkim? ani to ſię ſtało: nie potrzeba i tyle na zelżenie Maieſtatu; i naymnieyſzym przewinieniem ſzkaradną popełnia zbrodnię, każdy grzeſzący przeciw temu, który nie maiąc ſobie równego, ſam ieſt Głową wſzyſtkich: *Læſus eſt qui non habet parem ullum, ſummitas & caput omnium,*

Cóż tedy, mówicie, ſtało ſię tak ſtraſznego, co uczyniono Ceſarzowi tak obelżywego; że Chryzoſtoma pobudziło do takiey gorliwości, i do tak narzekalnych lamentów? oto; że w krótkich ſłowiech rzekę, obraz Ceſarza, i żony iego obalono w Antyochii, i to nie uczynili tego obywatele tameczni, ale zuchwała i ſwawolna kupa podłych przychodniów, i wzgardzonych

wło-

uſzyſcy iáwnie i powſzechnie na iaką choćby i mnieyſzą nad tę odważali ſię przeciw Bogu i ſumnieniu niegodziwość, tedy i w ten czas nawet każdy gorliwy Biſkup, i każdy na to wyznaczony Kapłan miałby nie tylko prawo, lecz i powinność wołaniu, że ſię to niegodzi.

włoczęgów. *Peregrini quidam, & promiſcui homines, ſceleſti & pernitioſi, & de ſua deſperante ſalute, auſi ſunt, quæ patrata ſunt.*

O Chryzoſtomie! Chryzoſtomie! ieśliż cię tak bolała, i do tak wielkiey pobudziła gorliwości krzywda Ceſarza w obrazie tylko zelżonego, cóżbys czynił, cobyś mówił, z czymbyś się odzywał dziſiay gdybys był teraz, i tu między nami? gdybyś widział zelżony Maieſtat nie iuż tylko w obrazie, ale w poświęconey Oſobie, nie iuż tylko tego, który będąc od Boga wywyższony nad wſzyſtkich nie ma ſobie równego, ale też zelżywością tak co do ſpoſobu ſwego zuchwałą i haniebną, że ta ani teraz, ani od wieków nigdy ſobie nie miała równey? o zaiſte, ieśliż tam nad znieważonym obrazem Ceſarſkim lamentuiącemu, łzy i łkania przerywały ci mowę; tedy tu nad tak niegodziwym pokrzywdzeniem Oſoby Królewſkiey zdumiałemu, i uſt by ci, acz dla wymowy złotych, otworzyć nie dały!

Uważcież ztąd CC. moi, iak wielka bezbożność zawierać ſię muſi, w zelżeniu Oſoby Panuiącego; i to ieſzcze w zelżeniu przez wyſtępek wſzyſtkie nayſzkaradnieyſze zabóyſtwa rodzaie w ſobie zawieraiący (4) iakim ieſt niey-

(4) *Że Bóg ſtworzył człowieka na obraz i podobieńſtwo ſwoie, a dał mu duſzę rozumną i nieśmiertelną; przetoż ludzie miedzy wſzyſtkiemi widomemi na świecie ſtworzeniami nayprzednieyſzym ſą rąk Boſkich dziełem. Jak ſroga zatym być muſi zbrodnia owych ludzi bezbożnych, którzy brocząc ſwe ręce we krwi bliźnich ſwoich, waż-*

nieyſzy: kiedy wedle zdania tak Swiętego, mądrego, i ze wſzech miar wiary godnego męża, ſzkaradą ieſt wſzyſtkie ſtworzenia zadziwiaiącą zelżenie go w ſamym nawet obrazie iego? uważ-

Y cie

ważą ſię wydzierać ludziom to życie, które im Bóg dał, i okrucieńſkiemi rękoma ſwemi pſować w nich dzieło, tak doſkonałe prawicy naywyższego? Ah? ſprawiedliwość Boſka tak ſzkaradney zbrodni nigdy nie miia bez ukarania. Sam Bog wyraźnemi ſłowy ſwemi zákazał mężoboyſtwa ludowi ſwemu. Non occides, *Ale nim ten zakaz ogłoſił Izraelitom przez wypiſane na tablicach kamiennych przykazania ſwoie, wprzod ieſzcze w prawie przyrodzonym dał taki wyrok, że ktokolwiekby przelał krew ludzką, życiem własnym przypłaci icy, a to dla tego, że człowiek każdy na obraz Boſki ſtworzony ieſt.* Quicunque effuderit humanum ſangvinem fundetur ſangvis illius, ad imaginem quippe Dei factus eſt homo. *Owſzem tak Bóg ieſt gorliwy o życie każdego człowieka, że nietylko mężoboyców ſrodze karać przyrzekł, ale też oświadczył ſię, że o rozlanie krwie ludzkiey, nierozumnym nawet zwierzętom nie przebaczy* ſangvinem enim animarum veſtrarum, requiram de manu cunctarum beſtiarum. Exod. 20. Gen. 9. Ibid.

Na fundamencie więc tego tak przyrodzonego iako i piſanego prawa Boſkiego mężoboyſtwo pod ciężkiemi karami zagrożone ieſt wſzyſtkiemi wſzyſtkich narodow prawami, iako wyſtępek miłości bliźniego, ſpólnemu pomieſzkániu i powſzechnemu życia beſpieczeńſtwu nayprzeciwnieyſzy. Wſzyſcy

cie oraz i to; czy to rzecz podobna, aby do te
ostatniey nieszczęśliwości przyszło było kie
dykolwiek u nas, gdyby bojaźń Pańska która po
winna być zawsze u prawowiernych pobudką

obo

ścy zas nauczyciele, tak ci, którzy praw Kościel-
nych, iako i ci, ktorzy obyczaiów Chrześciańskich
tyczące się pisali nauki; grzech ten na rozmaite
dzieląc stopnie, z których ieden nad drugi większą
złość w sobie zawiera, w tym się powszechnie zga-
dzaią z sobą: że iednomyślnie kończą wszyscy na
występku obrażonego maiestatu, iako na uczynku
w tym rodzaiu zbrodni dochodzącym ostatniego zło-
ści stopnia. I słusznie bo ieżeli Bóg, tak gor-
liwy iest, iako się rzekło, o życie każdego nawet
i naymnieyszego człowieka, dla tego że każdego
z ludzi na obraz i podobieństwo swoie stworzył,
straszliwsza więc nie równie musi być zbrodnia,
targnąć się na życie którego z Królów i Mo-
narzów ziemskich, którzy nietylko na obraz Boski
stworzeni są, ale też miejsce Boże zastępuią na zie-
mi, gdy są namiestnika i władzy Boskiey nad lu-
dzmi? Oby więc dziśmten, którego tak szkara-
dna zbrodnia popełniona iest, wygładzowany był
na wieki z liczby dni lata nasze składaiących! Oby
wszyscy ludzie w wiekuistym obrzydzeniu mieli
okrucieńskie poczwary owe, które targnąć się wa-
żyły na Pana Naszego, i przez to popełnić nay-
szkaradnieyszą i nayzłośliwszą zbrodnie.

Abysmy zaś zrozumieli, ciężkość złości każde-
go z osobna tey zbrodni stopnia, dla większego o-
brzydzenia sobie onej; obeyrzyimy się na kary im
wyznaczone prawem tak Boskim iako i ludzkim.

Oza-

bowiązkiem do szanowania w Królach namie-
niczey władzy Boskiey, w swey zupełności
rwała wszędzie i we wszystkich?

Ale rzecze tu kto, albo pomysli tak iak nie
gdy Chryzostom S. przywodził mówiących

Y2 flu-

O zaboystwie prostym nawet, takie sam Bóg po-
stanowił prawo, że choćby kto nie zabił człowie-
ka, ale tylko uderzył z tą chęcią aby go zabić, te-
dy śmiercią karany być powinien. Qui percusse- Exodi
rit hominem, volens occidere, morte moriatur. 21
A na fundamencie tego prawa Boskiego, i ludzkie
też prawa na zabóycow karę śmierci naznaczaią.
Ze zas człowiek żaden dwóch duszy nie ma,
a zatym śmiercią karany być nie może, iak tyl-
ko raz, a tym czasem złość im większa iest, tym
też większego karania godna. Bóg zatym który
innym, prostego tylko zabóystwa winnym, pona-
znaczał pewne mieysca do ucieczki i schronienia się
od zasłużoney śmierci; na ukaranie tych, którzy-
by umyślnie i zdradliwie zasadzali się na życie
bliźniego, takie dał prawo; iż choćby się do ko-
ściota i w sam ołtarz skrył takowy zabóyca, tedy
i z tamtąd wywleczony i śmiercią karany być po-
winien. Si quis per industriam occiderit pro-
ximum suum & per insidias, ab altari meo e-
velles eum, ut moriatur. *Jakoż i w nowym*
zakonie na fundamencie tego starozakonnego prawa
Boskiego, prawie toż samo Kościół Boży postano-
wił. Lubo to albowiem prawami tak narodowe-
mi, iako i kościelnemi ściśle obwarowano iest, we
wszystkich królestwach i miastach katolickich, aby
złoczyńcy, którzy się uciekaią na mieysca szczeg-

gul-

Ruchaczów swoich: coż to do mnie należy? nie byłem ia przy tym, nie wiedziałem o tym ani żadnym zgoła sposobem do tey zbrodni nie przyłożyłem się. *Non aderam, non consciuſ eram commiſſis non communicavi.* Chwalę to i przyimuię mówił niegdyś Chryzostom *láudo hoc & accepto* aleś nie przeszkodził złemu, i to cię win-

gulniey Bogu poświęcone, iakiemi są Kościoły, Klasztory, Cmentarze, znaydowali dla siebie bespieczeństwo i ochronę od wszelkiego acz i zasłużonego gwałtu, i nazywa się to Jus Asyli. Grzegorz iednak Papież tego imienia XIV toż samo prawo utwierdzaiąc i rozrządzaiąc wyraźnie stanowi, że to prawo służyć niepowinno, tak tym którzy zdradliwie i z zasadzek napadaią na ludzi, i ich zabiiaią, iako i tym którzy namówieni, przekupieni, obietnicami ułudzeni, na to się odważaią; a nawet ani tym którzy namawiaiąc, przekupuiąc, lub obiecuiąc nadgrodę, do tey zbrodni popełniania przywodzą kogożkolwiek. Qui proditorie occidit proximum. Item assasina, seu qui pro pecunia, vel alia re temporali promissa, vel data occidit hominem, non gaudet jure Asyli: idq; tam conducens, quam conductus, reus est Assasinii Asylo privantis. Gregorius XIV. Constitutione: Cum alias. Anni 1591.

Co się zaś tycze rozboiu, to iest napadania na ludzi na drogach i gościńcach publicznych, lub i w domach ich własnych, ten występek tak iest obrzydliwy w oczach Boskich i ludzkich, że lubo Bóg sam i wszystkie prawa tak przyrodzone, iako i pisane, wszelkiego zabóystwa tak surowie za-

kazu-

winnym czyni, *sed neque facta prohibuisti, hoc accusatione dignum.* tak przydał niegdyś Chryzostom, a ia tychże słów iego użyć tu mogę teraz, dla zbawienney i potrzebney nam przestrogi.

To

kazuią iako się rzekło wyżey, iednakże na ochronę życia swego takowi łotrowie, choćby nie iuż za życie cudze, ale tylko na złupienie z dóbr czuwali, użyć tych praw nie mogą, gdyż i sam Bóg w piśmie swoim przykazał, aby ten, któryby gwałtem dobywaiącego się, a ile w nocy do domu swego zbóycę, broniąc się ubił, nie był poczytany za winnego krwie cudzey. Si effringens fur domum, sive suffodiens fuerit inventus, & accepto vulnere mortuus fuerit, percussor non erit reus sangvinis. (Exodi 22.) I nadto ieszcze wszystkie prawa ludzkie bronić się przeciw takowym zbóycom nie tylko pozwalaią, lecz ani karzą tych, którzyby w tey obronie życie im odebrali, nie mogąc inaczey siebie samych ocalić. Vim vi repellere omnes leges omniaq; jurá permittunt. Bo w takowym razie broniący się nie godzi na wydarcie życia przeciwnikowi, ale tylko na ocalenie swoie. A przetoż gdy zbóyca chce zuchwale pogwałcić to prawo, które każdemu dało przyrodzenie do obronienia siebie a bez żadnego na nie względu, naciera na niewinnego, choćby więc w tym razie zginął, nie ginie z ręki cudzey, ale z dobrowolney złości swoiey: iako i pospolite nieście przysłowie Invasor à se ipso occiditur.

Ci zaś którzyby zaboystwo ze świętokradztwem złączone popełnili przez pogwałcenie nie tylko oso-

by

To flyszac zdumiewa fię iak widzę z wi
każdy, i radby fię fpytał: *Numquid ego fum*
Marci czy nie do mnie to przymówka? tak iak nie-
14. gdyś pytali fię Apoftołowie, gdy fię dowie-
dzieli od Chryftufa że ieden z nich zdradzić g
miał.

Ale

by, ale famego nawet mieyfca poświęconego, ni dość że śmierci winnemi fię ftaią, ale też śmier-ci tak nieuchronney; że ich ani Kościół, ani Ołtarz od niey obronić nie może: ci albowiem, któ-rzy gardzą swiątością, i lżą ią, iakoż ze świąto-ści ochronę mieć maią? Przetoż takich od wfzel-kiey ochrony, to ieft: ab jure afyli *wyłącza nie ty-ko wfpomniony Papież Grzegorz XIV, ale i drugi po nim Benedykt XIV toż famo potwierdza* (Con-ftitutione: Ex quo &c. edita Anno 1725 Concilio Romano a fe celebrato inferta.)

Do wykroczenia zaś przeciw rodzicom śmierci go-dnego dofyć ieft wedle Pifma uderzyć oyca lub ma-tkę choćby bez żadney zabóyftwa chęci, a iuż tak wyrodny potomek, śmierci winnym fię ftaie. Qui percufferit patrem fuum aut matrem, morte moria-tur, (Exodi 21) *a nawet i ten któryby złorzeczył tylko rodzicom fwoim na śmierć zafługował w fta-rym zakonie wedle prawa Boskiego.* Qui maledi-xerit Patri fuo vel matri, morte moriatur (Ibi-dem) *O oycobóyftwie zaś uczynkiem dopełnionym nie tylko Pifmo S. w tym Rozdziale, gdzie wfzyftkim zabóyftwa rodzaiom kary naznacza nic niewfpo-mina; daiąc przez to znać, że ten nieludzki wy fiępek, gdyby kiedy popełniony był od ludzi, ża-dneyby miedzy wfzyftkiemi ludzkiemi karami, nie znalazł dla fiebie wyrównywaiącey kary: ale też*

i po-

Ale nie CC. moi, nie lękaycie fię bynay-mniey, nieghcę ia tu nikomu przymawiac, lecz chcę wam fzczerze tylko i po prostu przeło-żyć przyczynę, iaka zwykła bywać naypofpo-litfza, tak fzkaradney zbrodni, wy zaś tak z te-

go

i poganie nawet fami tak mocno z prawa przyro-dzonego i z rozumu famego przekonani by i o po-winności fzanowania rodziców, iż oycobóyftwo zda-ło fię im nie tylko niegodziwe, ale też niepodobne. Przetoż u Rzymian przez czas długi na oycobóycow żadney prawie wyznaczoney nie było kary, iako świadczy Plutarchus w życiu Romula, i przyczy-nę tego taką naznacza, iż ten wyftępek za niepo-dobny miano na świecie. Jakoż przez lat 600. ni-gdy miedzy Rzymianami o takowey zbrodni nie by-ło fłychać, gdy iednak potym do tey złości swiat przyfzedł, że i tak fzkaradna zbrodnia przeftała być niepodobną; naftał też i zwyczay karania oycoboy-ców wymyślnie frogi, bo ich długim wprzód i cięż-kim do krwi biczowaniem zmęczonych, zafzywa-no w wór ze fkóry wołowey, z pfem, z kogutem a z iafzczurką i z małpą, i w tym worze ciskano w morze lub rzekę. A tak był ukarany niegdyś w Rzymie P. Malleolus. *który pierwfzy odważył fię zuchwale na zabicie matki własney, iako o tym świadczy Cycero* (in oratione pro Sexto Rofcio Amerino). *Tęż famą karę, wprzód zwyczaiem tyl-ko wprowadzoną, pifanym potym prawem utwier-dzili prawodawcy Rzymfcy, a mianowicie Juftyi-nian Cefarz* (L. 9. §. ad legem Pompeiam de Parricidiis Idem ftatuitur L. 1. Cod: Theodo: Cæfa-ris) *i przyczynę onęy tę naznaczył, aby przez ta-*

kowe

go co powiem, iako i z własnego fumnienia waszego porachuycie się z sobą samemi, i ieśli w czymkolwiek choć do naymnieyszego przewinienia poczuwać się będziecie musieli, po-

pra-

kowe karania zbrodzień za życia ieszcze pozbawiony był, używania wszelkich żywiołów, aby mu ani w niebo oczu podnieść przed śmiercią; ani grobu po śmierci w ziemi spodziewać się nie było wolno. Ut omnium elementorum usu vivus carere incipiat; & ei cælum superstiti, & terra mortuo auferatur. *Dlaczego zaś Rzymianie tak wymyślną karę za oycoboystwo stanowili, przyczyny tego wielorakie naznacza Covarruvius:* Naprzód z pomienioney Cycerona mowy, ktory tak mówi: niechciano ich zwierzętom do pożarcia dawać, aby same dzikie bestye przez dotykanie się takowey zbrodni nieskały się dzikszemi: Noluerunt feris objicere, ne beſtiis quoque, quæ tantum ſcelus attigiſſent, immanioribus uteremur. *Niechciano ich nago do morza lub rzeki ciskać, aby się tą sprosnością niezmazały wody, ktorych do obmywania wszelkich zmaz używać zwykliśmy.* Non nudos in flumen projicere, ne cum delati eſſent in mare, ipſum polluerent quô cætera quæ violata ſunt expiari putantur. &c. *Powtóre dla tego w ten wór skórzany, w którym zatapiano oycobóycow, kładziono koguta, że koguty bardzo złośliwe są, i ustawicznie miedzy sobą walczyć zwykli; dla tego kładziono psa, aby pies ktoremu zwykł być bardzo przychylnym, wiernym i wdzięcznym panu swemu, przypominał oycoboyy gorszą nad bestyańską niewdzięczność i niewierność iego; dla tego iaszczurkę, że ta, iako pisze Plini-*

usz

prawcież się w tym, proszę was przez boiaźń Prawdziwego Boga; bo ta od wszelakiey nieprawości odrażać zwykła każdego· *Per timorem Domini declinat omnis à malo.* Nie *Prov: 15.*

usz, (L. 10. c. 6.) rodzi się, wygryzaiąc z wnętrzności matki swoiey, i tym ią morząc; dla tego naostatek małpę, aby żadnego nie było tych zbrodni naśladowcy, ile że małpa naydoskonaley wyraża i naśladuie ludzi. Tak pisze krom wspomnionego Covarruwiusza Tolossanus (Lib: 30 Syntagm: C. 24 nro. 7) Naostatek występek obrażonego Maiestatu iako nayszkaradnieyszy, nietylko w piśmie nie był godzien wzmiankowania, aleteż i w żadnych prawach. W starym zakonie targnienie się na Osobę królewską samemi tylko słowy za tak ciężki grzech poczytano, że takowego bluźniercę na świadectwo trzech albo dwóch przeciw niemu naftawaiących świadków natychmiast śmiercią karano Co się pokazuie z owego postępku złośliwey Iezabeli, która sprawiedliwemu Nabothowi chcąc własną iego winnicę wydrzeć, a niemogąc tego dokazać inaczey, tylko przez wyzucie go z życia, przekupić kazała dwu przeciw niemu fałszywych świadków, aby nań włożyli potwarz, że złorzeczył Królowi, (3. Reg 21.) co gdy uczynili oni; Naboth osądzony i ukamionowany iest teyże godziny Teraz zaś wszystkie narody tak czczą Królów i Monarchów swoich, że powszechnym niemal całego świata prawem i zwyczaiem, porwać się do broni, nietylko na Króla, ale nakogokolwiek; nie tylko na pałacu Królewskim, ale w tym nawet mieyscu, gdzie Król mieszka, aż do pewnych kilku mil granic; iest to stawać się winnym występku obrażonego Maiestatu.

Nie za nas ci to prawda, naſtał ów ſzkaradny a naywięcey w ludzkim towarzyſtwie i ſpołeczności ſprawuiący złego wyſtępek, którym ieſt obmowa (5) nigdy iednak tak ſzeroko nie

(5) *Że obmowa, która ieſt ſławy bliźniego uwleczeniem, zrodzaiu ſwego ciężkim ieſt i śmiertelnym grzechem, tym ſamym, że ſię dzieie z pogwałceniem nie tylko powinny ku bliźniemu miłości, ale też należytey każdemu ſprawiedliwości; oczywiſty mamy na to dowód z piſma Bożego, gdy Iakób S. tak mówi w liście ſwoim:* Nolite detrahere alterutrum fratres, qui detrahit fratri, aut qui judicat fratrem ſuum detrahit legi, ſi autem judicas legem, non es factor legis ſed judex (: Jacobi 4.) *Nie uwłoczcie ieden drugiemu Bracia. bo kto uwłoczy bratu, albo kto poſądza brata ſwoiego, uwłoczy prawu i przeſądza prawo, a ieśliś ſądziſz prawo, toć nie ieſteś czynicielem prawa, lecz Sędzią. Lubo zaś ten grzech, w przykazaniach Boſkich oſobnym nie ieſt zakazany prawem, zawiera ſię iednak według zdania wſzyſtkich Teologów w tym ſiodmym* Non furtum facies *niekradniey: a to iuż dla tego, że iako w kradzieży nie bywa grzech odpuſzczony, aż będzie uziątek przywrócony; tak też i w obmowie: iuż dla tego, że ſława którą kto kradnie bliźniemu, ſkarbem ieſt drożſzym nad bogactwa wſzelkie, nie tylko z poſwzechnego wſzyſtkich ludzi zdania, ale też i ze świadectwa ſamego Ducha Bożego:* melius eſt nomen bonum quam divitiæ multæ (*Prov:* 22,) *Ten zaś grzech dzieli ſię na naſtępuiące rodzaie:* 1. *zacząwſzy od nayzłośliwſzego, kiedy kto potwarza bliźniego ſwego przed ludźmi kłamliwie, to ieſt, o ten wyſtępek do którego on ſię nie poczuwa.* 2. *Kiedy acz prawdziwy, taiemny iednak iego*

nie rozpościerał ſię iako tych wieków; tak dalece, że im kto dziſiay na wyższym ſtopniu godności ſtoi; tym powſzechnieyſzym obmów ludzkich ſtaie ſię celem, a właśnie iakby iuż ta moralna prawda, prawdą być przeſtała: że im kto ieſt godnieyſzym, tym też więcey warta ſława iego, a im koſztownieyſzą ſławę odbiera kto bliźniemu ſwemu, tym ciężey grzeſzy: naygodnieyſzych i tych których dobre imie nayważkszey ieſt ceny, naybeſpieczniey, nayśmieley, i nayzuchwaley obmawiaią ludzie.

I ztąd też to w nieſzczęśliwą modę weſzłe tych wieków, że w każdym prawie i naypoſpolitſzych ludzi poſiedzeniu, zuchwalaią ſię bez braku

iego wyſtępek obiawia. 3, *Kiedy choć o iawnym wyſtępku bliźniego ſwego mówi ale go rozſzerza i pomnaża, czyniąc go winnieyſzym, niż ieſt w rzeczy ſamey.* 4. *Kiedy dobre ſprawy bliźniego nicuie i na złe tłomaczy .* 5. *Kiedy znayduiące ſię cnoty w bliźnim tai, zapiera i przyznawać mu ich niechce.* 6. *Kiedy acz mu przyznaie one, ale ie umnieyſza ſłowy.* 7. *Kiedy o nich milczy w ten czas gdy milczenie naganę znaczy .* 8. *Kiedy dobrym ſprawom iego chwaląc ie, przydaie niektóre przywary, aby go i chwaleniem ſamym zelżył. Tu zaś uważać należy.* naprzod *że ciężkiego grzechu ſtaie ſię winnym nie tylko obmawiaiący, ale też i ſłuchaiący obmów; tak dalece, że Bernard Swięty rzekł: iż nie łatwo zgadnąć kto obrzydliwſzym ſię ſtaie, czy ten który obmawia, czy ten który takiego ſłucha.* Detrahere vel detrahentem audire, utrum horum deteſtabilius ſit? non facile dixerim (L. 2 de conſider. ad Eugen.)

Uwa-

braku roznaitego ſtanu, płci i wieku oſoby, na niegodziwe pogwałcenie owego rozkazania
Exod. 22. Pańſkiego, *Diis non detrahes, & Principibus populi tui non maledices.* Bogom ziemſkim, to ieſt Królom, nie uwłocz, a Kſiążętom ludu twego nie złorzecz.

I gdybyć to ieſzcze ci tylko na to zuchwalali ſię, którzy ſię ſami do żadney nie poczuwaią winy, acz i ci niegodziwieby czynili i tym ſamym iuż zaczynaliby być winnemi, iednakże ten grzech ich, znośnieyſzy byłby cokolwiek; ale to na tę niegodziwość ci ſię odważaią nayśmieley i nayzuchwaley, których albo ſława chyba dla tego tylko niepſuie ſię przed światem, iż nigdy nie była dobra, albo nieſława, chyba dla tego tylko nie ſzerzy ſię miedzy ludzmi, iż i ſami w podłości zagrzebani, nie znaiomi ſą ludziom, ci ſię odważaią nayczęściey i naypoſpoliciey, którym gdyby kto przerwawſzy mowę ich, rzekł z przykładu Chryſtuſowego: kto z was bez grzechu ieſt, ten tylko niech na cudze biie omyłki i niedoſkonałości

---

Uważyć należy powtóre: *że lubo obmowa, ieżeli będzie w małych rzeczach, małym i powſzednim ieſt grzechem, iednakże ieżli ta Oſoba, którą kto obmawia na tak wyſokim ieſt ſtopniu, iż i naymnieyſza niedoſkonałość uymuie iey ſławy: w ten czas obmowa choćby była w małey rzeczy, ciężkim ieſt grzechem, na co ſię wſzyſcy powſzechnie zgadzaią Teologowie, tym bardziey zaś, iżeli nie tylko znaczney i godney Oſobie, ale też w wielkich i znacznych rzeczach kto uwłoczy, iuż tu grzech rośnie, wedle wielkości nieſławy tego, którego obmowca krzywdzi*

łości, tedyby wſzyſcy umilknąć muſieli, a żaden, chybaby był bez czoła, uſtby otworzyć nie smiał.

I gdybyć to ieſzcze przynaymniey w ſwych obmowach zgadzali ſię z prawdą, acz i prawda obmowy od grzechu nie wymawia, iednakże złość ich mnieyſzą byłaby cokolwiek; ale to obmawiaią, albo z ſamey tylko ludzkiey powieści, nad co nic nie maſz kłamliwſzego miedzy ludzmi; albo z ſamego iedynie podeyrzenia, nad co nic niemaſz nie tylko zawodnieyſzego; ale też nieſprawiedliwſzego na świecie.

Słowem wſzyſcy ci którzy ſię zuchwalaią na pogardzanie Panuiącego i panowania iego, i na bluźnienie Maieſtatu iako mówi S. Tadeuſz Apoſtół: *Dominationem ſpernunt, Majeſtatem autem blaſphemant.* nic niewiedząc, (bo iakoż mogą wiedzieć o wſzyſtkich ſprawach a tym bardziey intencyach Królewſkich wſzyſcy i naypoſpolitſi ludzie) nic mowię nie wiedząc, o tym czego nie wiedzą; na pamięć bluźnią. *Quæcunque quidem ignorant, blaſphemant.* a cokolwiek cieleſnemi oczyma uyrzą, albo cieleſnemi uſzyma uſłyſzą, tak tylko iak nieme zwierzęta z tego, nic nieuważaiąc czy ieſt złe, czy dobre, zawſze ſię gorſzą. *Quæcunque autem naturaliter, tanquam muta animalia norunt, in his corumpuntur.*

Jud. v. 15.

Ibid. v. 16.

Ibid.

Tu więc CC. moi rachuycie ſię ſzczerze z ſumieniami waſzemi; ieżeliście w tych okolicznościach, przez zbyteczną wolność języków waſzych, boiaźni Boſkiey nie uchybili kiedy. Bo wierzcieſz mi, że te to ſą iſkierki z których

tak

tak ſzalone nie raz wybuchaią pożary, iaki teraz całą Oyczyznę naſzę przeraził i zatrwożył, albo raczey nie mnie wierzcie, ale widocznemu doświadczeniu.

Oto Abſalon oycoboyſkiego i razem królobóyſkiego ducha pełen, chcąc Dawida z Tronu i życia wyzuć, we wſzyſtkich przemyſłach chytrości ſwoiey; ſkutecznieyſzego na to nie upatrzył ſpoſobu żadnego nad ten, aby wprzod ſławę iego, acz Króla ſprawiedliwego, i męża wedle Serca Boſkiego przed całym oczernił Izraelem, i na ten koniec wſtaiąc codzień rano, iako mówi Piſmo S. ſtawał we drzwiach pałacu królewſkiego, i przeymował wſzyſtkich, którzykolwiek w potrzebach i ſprawach ſwoich ſzli po ſąd do Dawida, z niemi mile rozmawiał, każdego z nich o każdey iego wypytywał ſię ſprawie, i żadney nie było którąby zganił; lecz w każdey każdemu pochlebił, każdą nazwał do-
2 *Reg.* 15. brą i ſprawiedliwą: *Reſpondebat: videntur mihi ſermone tui boni, & juſti .... faciebatq; hoc omni Iſraeli.* A od tego zdradliwego pochlebſtwa poczynaiąc narzekał potym na Króla Oyca ſwego, że nieſprawiedliwy i nie miłoſierny ieſt, że nie wyſadza Sędziów takich, którzyby bez krzywdy niczyiey, a z pożytkiem powſzechnym czynili ſąd i ſprawiedliwość, a nakoniec wzdychaiąc mówił: o! ktożby mi to dał! abym ia był Sędzią ludu tego, o! iakbym ia ſprawiedliwości i ſłuſzności przeſtrzegał: *Quis*
Ibid. *me conſtituat Judicem ſuper terram, ut ad me veniant omnes qui habent negotium & juſtè judicem.*

Ta

Ta chytrość iego tak mu dobrze poſłużyła do złych które knował zamyſłów; że gdy wkrótce potym bunt podniósł przeciw Oycu, w iednym prawie dniu, ledwo nie cały Izrael poszedł za nim, a Dawid nieſprawiedliwie od właſnego uciśniony Syna z małą garſtką wiernych ſobie ſług i żołnierzy, tron ſwóy opuściwſzy, życie unoſić muſiał: że zaś potym tak przy życiu iako i przy tronie utrzymał ſię; ſtało ſię to za iednym Opatrzności Naywyższego cudem, iako ſię o tym kto chce obſzernie doczyta w drukich kſięgach Królewſkich w Piśmie Swiętym.

Lecz od tego nie tylko *wiekiem* ale i mieyscem oddalonego nieſzczęśliwego doświadczenia udaymy ſię do bliższego i domowego całego. W Roku 1620. ſtrapiła naród Polſki zuchwałość niegodziwa popełniona przez obrzydliwe z tak rzekę przyrodzenia ludzkiego ſtraſzydło, któremu równe rozumieliśmy, że ſię nigdy nie urodzi w tey ziemi, i którego mściwym ogniem w popiół ſpalonego, po części od wiatru rozniesionych, po części z wiſłą przez upłynionych popiołów ſnadźby nigdy z tego mieyſca wſkrzesać nie przyſzło nikomu, gdyby nie podobieństwo zbrodni do tego nas wyzywało w tych czaſiech. Znalazł ſię w ów czas tak ſzalony człowiek że ſię ważył na poświęconą y ukoronowaną głowę Zygmunta III. świętokradzką ściągnąć rękę. Cóż rozumiecie przywiodło człowieka tego, do tak zuchwałych i ſzalonych myśli? co tę powinną a ſercom chrześciańſkim konieczną cnotę, którą ieſt boiaźń Boſka z ſerca iego do ſzczętu wyrugowało? ſzaleńſtwo, rzeczecie może, bo ów człowiek iako świadczą

Dzie

Dzieiopiſowie od młodości był dziki, i znak nie zupełnego rozumu pokazował po ſobie. I zaś mówię: że do którey ſzkaradności ſa nawet niedoſtatek rozumu przywieść go ni mógł, do tey go przywiodły zuchwałe obmo wy. Bo iako czytamy w tych Dzieiopiſach na ſzych, nie wprzód człowiek ów, acz nie zu pełnego rozumu, tak ſzaloną myśl przedſię wziął; aż dopiero w ten czas kiedy ſtyſzał, śmiało w ſłowiech powſtaiących na Króla wie lu, tak dalece że i naypoſpolitſi nawet ludzie na to ſię zuchwalali. (*Patrz w kſiędze: Zbior Dzieiopiſow Polſkich Tom.* 1. *fol.* 778.)

Zbliżmyż ſię iuż nakoniec i do nayświeżſzego doświadczenia, o którym, ile że za naſzych dni nieſzczęśliwie zdarzonym, ieſzcze świat nie zapomniał. Wiadome zatym i wam bydź muſi przed kilkonaſtą lat popełnione świętokradzkie targnienie ſię, na życie po dziśdzień ieſzcze z łaſki Bożey panuiącego Francuzkiego Króla, przez nieiakiego Damiana, a oto z ſamego rozpatrzśnienia tey ſprawy, to ieſt iak mówią powſzechnym wyrazem, z inkwizycyi z tym złoczyńcą czynionych, pokazało ſię: że nie zkąd innąd ów złoczyńca do tak ſzkaradney zuchwałości wziął pochop, tylko ztąd, iż ſię naſłuchał wielu i wielkich ſzemrań przeciw Monarſze ſwemu (*Patrz w kſiędze: La Procedure de Damien in* 4*to.*) Gdy bowiem, miedzy innemi rzeczami, pytany był o to nie raz, co go do tey ſzaloney przywiodło zuchwałości, odpowiadał iednoſtaynie zawſze, że gdyby był nie ſłużył u takich oſób, z któremi wchodzić muſiał często na owe mieyſca, gdzie różni obmówcy w czę-

ſtych

ſtych poſiedzeniach utyſkiwali na uciemiężenie ludu; a ſkargi i żałoby poſpólſtwa w tych narzekaniach ſwoich na Króla rozſzerzali: *Patrz tamże* (*Na karcie* 376. 380- 382. &c.) tedyby też nigdy w głowie iego tak ſzalona myśl ani poſtała nawet, tak dalece że iako wyznawał daley, w ten czas ten ſzkaradny zamyſł ſwóy do ſkutku przywieść poſtanowił; gdy dzień po dniu przy wſpomnionych poſiedzeniach zmyduiąc ſię, naſłuchał ſię naywięcey wſpomnionych długo w noc przeciągnionych obmów.

Ztąd więc uważcie CC czy może ſię kto bez ciężkiego przewinienia odważać na te niegodziwe obmowy, ile przeciw Oſobom na naywyższym doſtoieńſtwa ſtopniu od Boga poſtanowionym, kiedy te nie tylko ſame w ſobie wielką złość zawieraią; ale też i większych ieſzcze złości, przyczyną bywaią? a z tey uwagi wnoście czyli boiaźń Boſka, która powinna bydź pobudką, i obowiązkiem każdemu z prawowiernych do ſzanowania Królów, może kiedy pozwalać temu który ſię nią rządzić chce, tey tak ſzkodliwey i nieſprawiedliwey wolności ięzyka?

Lecz możeby tu kto odwołać ſię chciał, dowowey nieſzczęśliwey, a tym wiekom cale nie ſłużącey, ani ſię o nich prawdzącey przymówki: że większą do takowych zbrodni, które ſię dzieią przeciw poświęconym i ukoronowanym oſobom, przyczyną bywać zwykły, złe niektórych duchownych nauki, niżeli śmiałe świeckich obmowy.

Tu zaś przyznam ſię wam CC. że nie radbym

bym ani dotykał nawet owey godney wieku iſtego w zapomnieniu pogrzebienia nieſzczęśliwości, którey i wſpominać bez wſtrętu nie można; ale że ią niektórzy więcey podobno nieoſtrożney gorliwośei, niż gorliwey oſtrożności duchem uniesieni, i często i iawnie na wierzch wygrzebuią bez względu na to, które ztąd powſzechnie prawie wyniknąć może pogorſzenie (6) więc i ia dla potrzebney przeſtrogi wſpomnieć tu o niey cokolwiek muſzę: Były CC. moi przed naſzą ba nawet oyców, dziadów i pradziadów naſzych pamięcią tak nieſzczęśliwe wieki, że w nich rey wodziła chęć nie chwalebna do pisania kſiąg, nie tak dobrych iako raczey wiela,

(6) *Rzekłem że tey zaraliżwey, tyrannoboyſtwa nauki iuż dawno zapomnioney, nie można z niepamięci wygrzebywać bez pogorſzenia powſzechnego prawie: boć nie trzeba ani na to dowodów, że iako w każdym kraiu, tak i w naſzym, mnieyſza ieſt liczba oświeconych ludzi, a większa iak mówią proſtych: ani na to, że iako mądrość ſama bez pobożności, łacno ſię zuchwalić; ile za przyſtąpieniem rozwiozłości obyczaiów: tak też pobożność ſama bez mądrości, łacno pobłądzić może; ile za przyſtąpieniem niewczeſney gorliwości: gdy więc uſłyſzą takowi mniey oświeceni ludzie, iakich ieſt na świecie naywięcey. że tak, a tak duchowni nauczali, tedy reſzty abo nie doſłuchawſzy, abo nie zrozumiawſzy, albo dla iakowegoś uprzedzenia zgoła wierzyć iey niechcąc, łacno ſię ztąd zgorſzą, gdy wmyślach ſwych błędliwie oſądzą, że ta złoſe nayſzkaradnieyſza, albo nie ieſt żadnym, albo małym cale przewinieniem.*

ła, a że wedle zwyczaiu pod ów czas wziętego ci co ſię tym bawili ſtare tylko a czaſem i współżyiących z ſobą Autorów zdania w ſwoich iedynie ſłów ſtroili barwę, i tak ie ſobie przywłaſzczali; tá więc nieſzczęśliwość wynikać ztąd koniecznie muſiała, że ſkoro omylił ſię ten, który w ſwym piſania rodzaiu był pierwſzy, wraz i drudzy w błędne iego wſtępuiąc ślady iak na oślep błądzili za nim, bo tak koniecznie bydź muſi, kiedy ślepy ślepego obierze ſobie przewodnika.

Te ſame wieki i w drugą ieſzcze a tę ſzkodliwſzą nierównie obfitowały nieſzczęśliwość, gdy w zámieſzaniu całey niemal Europy i ſzerzeniu ſię domowych woien po wielu narodach, a mianowicie z okoliczności wznawiaiących ſię i ſzerzących w ów czas niedowiarſtw, zawrotem tak haniebnym, a iak na nieſzczęście iakie w niektórych kraiach powſzechnym prawie, pozarażały głowy ludzkie: że ſię niektórzy ważyli tey prawdzie, którą teraz, z nauki Chryſtusa i Apoſtołów iego, wam przekładam, przeciwne niemało, piſmem utrzymować zdania. Zdania! na których wſpomnienie wſtydzi ſię teraz ludzkość, wzdryga ſię przyrodzenie, a każdy pobożnie rozſądny, radby choć y krwią własną pamięć ich zagluzował i zmazał? (7.)

(7) *Początku tego ſzkodliwego zdania, którym była ſzkaradna o tyrannobóyſtwie nauka (: po owym Judaſzu z Galilei, który podobne błędy zaczaſów ieſzcze Chryſtuſowych rozſiewał, i z którego złey nauki wyniknęło owe pytanie Zbawicielowi od Faryzeuſzów zadane. an licet dare tributum Cæſari, czy ſię godzi dawać daninę Ceſarzowi :) nie mo-*

żem

Takowe obłędliwości, nie mogły się długo taić przed oczyma przezornemi tych, do których z rozrządzenia samego Chrystusa należy w Kościele *S.* rozsądek nauki wszelakiey, to iest Papieżów i Biskupów, to więc wszystko cokolwiek w tey mierze mogło bydź błędnego odrzucili, potępili i na wieki zakazali, nie tylko sami Biskupi Rzymscy iako naywyżsi Namiestnicy Chrystusowi, ale też i z innemi Oycami i Biskupami na Koncylium Konstancyenskim zgromadzonemi, a tak pierwszego po Chrystusie następcy i poprzednika swoiego Piotra S. naukę, w swey pierwiastkowey utrzymali i umocnili całości, wszystkie wierne Chrystusowe, w iak naydoskonalszym poszanowaniu głów ukoronowanych utrzymuiąc boiaźnią Boską *Deum timete*.

Tak

żem daley zasądz iak od wieku trzynastego: za pierwszą zaś onego przyczynę naznaczaią niektórzy: stosowanie prawideł sumnienia, i nauk obyczaie prostuiących do sposobu iak mówią szkolnego, który w owym wieku z pożyczoney od Arabów dyalektyki metafizyki uznowiony iest: obudwu tym prawdom przyświadcza sławny tych wieków Dzieiopis Fleury *wt ż same prawie słowa. Na ka albowiem do obyczaiów służąca czy i moralna, nie mniey iako wszystkie inne umiętności, ma prawidła pewne, iednostaine i nieodmienne, I bytby to błąd szkodliwy, mówi wspomniony* Fleury *gdyby kto mniemiał, iż ona gruntuie na samych tylko prawach i ustanowieniach takich iakieby ludziom wymyślać i wynaydować podobało się: bo czyliż sam rozum przyrodzony, wszystkich ludzi, którzy go tylko słuchać chcą,*

Tak Alexander VIII dwoma Dekretami swemi (iednym dnia 24 Wrzes. 1655, a drugim 28. Marca 1656. wydanemi) potępiaiąc 45. omylnych i błędnych zdań, miedzy innemi potępił też, i to w liczbie ośmnaste: *Licet interficere falsum accusatorem falsos testes ac etiam Judicem, à quo iniqua certò imminet sententia, si alia via non potest innocens damnum evitare.* Zkąd jeżeli wspomniony Papież potępiaiąc to zdanie, osą-

chcą, nie uczy wyraźnie, że nie są stworzyciiami, áni siebie samych, áni tego na ktorym żyią świata; ale iák świat, ták i oni od wyższego początku początek swoy maią? że będąc wszyscy iednegoż náturą, powinni z przyrodzonego obowiązku wzaiem się miłować, wzaiem sobie sprzyiać, i dobrze czynić? że powinni prawdę sobie mówić, danego słowa dotrzymywáć, wzaiemney umowy nie gwáłcić, te i tym podobne początkowe prawdy, obyczaie i sprawy ludzkie prostuiące, gdy nie tylko mocne są przez rozum w człowieku każdym, ále też bárdziey ieszcze umocnione przez práwa Boskie i Ewangelią w człowieku chrześciańskim; z nich zátym każdy rozsądny rostropne i bogoboyne czyniąc wnioski, łatwo doyść może każdey prawdy moralney; i owi więc autorowie, ktorych nazywamy Kázistami, wiedzieli o tych początkowych i nieodmiennych prawidłach obyczaiow ludzkich, bo niemogli niewiedzieć o nich, owszem zákładali one zá fundament wszystkich zdáń i nauk swoich: że tedy czásem w niektorych rzeczách pobłądzili, szkodliwemi zdániami, miasto náprawy psuiąc obyczaie, gdyby te zdánia ich do skutku przywo-

ſądził, że ani fałſzywych oſkarżycielów, ani fałſzywych świadków, ani niesprawiedliwego Sędziego zabiiać ſię nie godzi, choćby niewinny nie miał żadnego innego zgoła ſpoſobu do uniknienia uciążliwego i niesprawiedliwego wyroku iego na siebie, tedy tym ſamym oſądził, że ſię nie godzi na wyższą niż Sędziowſką, a tym bardziey na naywyższą Zwierzchność targać, pod żadnym pozorem i w żadney okoliczności,

Tak

wodzone być miały; pochodziło to, nie ztąd że na złym gruncie, ale ztąd, że źle budowáli: to iest że gdy im potrzeba było z práwd początkowych i powszechnych, umośić práwdy dálsze i szczegulnieysze; tedy z iedney strony, chcąc dotknąć, wszystkich okoliczności, nie tylko tych, ktore były, są i bydź mogą, ale też i tych, ktore iak nie były, tak może i nie będą nigdy, tylko że nie są zgoła niepodobne: z drugiey zaś strony rozmaite zárzuty, iuż dawne wskrzeszaiąc, iuż nowe wymyślaiąc, á na wszystkie dostatecznie odpowiedzieć chcąc, nie ráz wielością rzeczy w takie ſię zágmatwali trudności, że im nie łacno było wyplątać ſię z nich, áż przez wyszukane długim przemyſłem, owe to dziwne dystynkcye i subdystynkcye, ktorym ani imienia, áni wyráżenia nie można znaleść w żadnym innym ięzyku, iák tylko w zepsowaney w ktorey są utworzone łácinie. A ztąd to złe wynikło; że álbo ciemnością grubą, prawda nayoczywistsza zásłonioną została, álbo dwuſtronną oboiętnością i nayprawdziwszy błąd poplątany, zdał ſię bydź ieśli nie samą prawdą, to przynay-

Tak Innocenciusz XI Dekretem swoim (dnia 2 Marca 1679.) wydanym potępiaiąc 65. fałszywych i zawodnych zdań, miedzy innemi potępił i to w liczbie 13. *Si cum debita moderatione facias, potes absq; peccato mortali de vita alicujus tristari, & de illius morte naturali gaudere, illam inefficaci affectu petere & desiderare non quidem ex displicentia personæ sed ob aliquod temporale emolumentum.*

Zkąd

naymniey mało co nierodzonym bratem oney. Tę iednak pierwszą przyczynę od Fleurego wytkniętą choćby kto chciał mieć zá prawdziwą, iednakże nie może iey mieć za iedyną, bo ona iedna nie zdaie ſię bydź dostateczną do sprawienia tak złośliwego i szkodliwego skutku iákim iest wyżey pomienione o tyrannoboyſtwie zdanie. Tę więc daleką, á podobno i cále niewinną, pominąwszy przyczynę do innych bliższych i prawdziwszych przystąpmy.

Druga, á ta trochę podobnieysza do prawdy przyczyna wyżey wspomnionego szkodliwego zdania iest ta: że ci ktorzy pisali poźniey, zbytecznie polegali na powadze piszących dawniey, tak dalece, że coby mieli szukáć dowodow na swe zdania, lub prawideł obyczaiom, i sumnieniom ludzkim bez zawodu pożytecznych; w Piśmie S. w naukach Oycow Swiętych, w ustanowieniach Conćylicw, i u czci godney starożytności podania Apostolskiego, to przeciwnie na tym przestawali nie raz, że tegoż zdania ktore sobie obráli, doczytali ſię we dwu, lub trzech poprzedzaiących siebie autorách. I nie dziw że w owym wieku tak postępowano; długim álbowiem czasu prze-

cie-

Zkąd ieżeli Innocencyusz Papież potępiaiąc to zdanie, osądził, że nawet pragnąć tylko choćby i nieskuteczną żądzą śmierci czyiey, albo z niey zdarzoney cieszyć się, choćby i z należytym poniarkowaniem, nie godzi nikomu, chociażby te pragnienia i cieszenia się pochodziły, nie z nienawiści ku Osobie, ale z miłości pożytków własnych ztąd wynikaiących; toć tym samym osą-

ciągiem wkorzeniony był ów, nie wiem czy większą w ow czas maiący pochwałę, czy większą teraz znayduiący naganę zwyczay: że kilka słow z Arystotelesa wyiętych, przez wiele wiekow wypliwości w filozofii. Teologiczne zaś i nayżwawsze spory ten uspokaiał, kto Magistra Sententiarum, albo ktoregokolwiek z pierwszych iákiego cego, czy piszącego przytoczył. Podobnież i w nauce praw kościelnych Decreta Gratiana rządzity zdaniami i rozumami wszystkich prawnikow, to było w ow czas naybitszym gościńcem do umieiętnosci, to naywiększą mądrością, to rozumem samym. A przetoż z czasem przeszła ta zaraza i do Teologii morálney, Nie dla tego iakoby Náuczyciele i pisarze oney nie byli biegtemi w práwach kościelnych, w ustawach Koncyliow, i w naukach Oycow Swiętych, bo i owszem ich słowa, w swych pismach przywodzą sami, i na nich gruntuią i utwierdzaią zdania swoie; ále dla tego że nie záwsze to czynili. Przetoż ilekolwiek tego chwalebnego trzymali się sposobu zawsze dobrze i rozsądnie sądzili o rzeczach: lecz skoro tylko w iákim zdaniu przywią-

wiązał się z nich ktory, iedynie tylko do zdania kilku nauczycielow poprzedzaiących, iuż ci ani z rownym b spieczeństwem, ani z rownym rozsądkiem i sprawiedliwością o rzeczach sądził. Dla tego zaś nie zawsze trzymáli się pomienieni autorowie w swych zdaniach Oycow Swiętych i Concyliow, że nie záwsze trzymáć się mogli. Oycowie ábowiem Swięci i Biskupi na Concylium zgromadzeni używaiąc większego w tey mierze báczenia i ostrożności á niżeli oni, nigdy nie zápędzali się tak dáleko áby i naymnieysze okoliczności wyliczáć mieli: ci zaś, niechcąc nic, á nic z ółá zapomnieć, áni opuścić woleli wymyślać i wyliczáć wszystkie, o iákich tylko pomysleć było można, przypádki; á niżeli pominąć bez rozsądzenia i roztrząśnienia, by ieden z nich, ktory by mógł może kiedyżkolwiek, i na ktorymkolwiek, iz tak rzekę, świecie. Gdy tedy w takowych okolicznościach żádnego nie mogli znaleść na swą stronę dowodu w wspomnionych starożytności kościelney skarbách, szukali ich w pismach nauczycielow przed sobą żyiących, á gdy co ku swey myśli służącego znaleźli, w iednym dla dawności poważnym, w drugim dla nowości sławnym; powagę ich mieli na mieyscu powagi Oycow i Koncyliow, ktorych im w tey

ósądził, że tym bardziey nie godzi się umyślnie náwáć na śmierć czyią, choćby dla naywiększych pożytków własnych ztąd wynikaiących: tak osobistych iako i powszechnych, a dalekoż więcey na śmierć tych, z których postradania nie iuż pożytek, ale powszechna wynika szkoda i nieszczęśliwość.

Tak

mie-

Tak Koncilium Konſtancyeńſkie Roku 1412. dnia 16. Liſtopada zaczęte, potępiaiąc trzy Kacerſtwa: Huſſitów, Wiklefitow i Tyrannobóycow, w Kacerſtwie Wiklefitów potępiło ten błąd w Sessyi 17. że poddani wykraczaiących Panów ſwoich karać mogą według woli ſwoiey: *Populares poſſunt ad ſuum arbitrium Dominos delinquentes corrigere.* (*Seſs. 8va 4ta Maij.*)

Tu-

---

mierze nie doſtawało, i używali ich iákby za naymocnieyſzą zdań ſwoich podporę. A takprzy końcu każdego prawie zdania czytamy w moraliſtach te, lub tym podobne ſłowa: tak trzymał ten, tak trzymał ow: Ita Sylveſter, ita Dyana, ita Caietanus &c. *Nadto ieſzcze, gdy eiż piſarze zabawiali ſię piſaniem kſiąg i wielu i koniecznie wielkich, przetoż im nie zbywało tyle czaſu, aby mogli doſkonale weyrzeć w każde zdanie które ſobie przywłaſzczyli, i rozſądzić ie z bacznoscią, czy też ſię zgadza ze wſzyſtkiemi początkowemi prawidłami obyczaiów, rozumu, praw Boſkich i Kościelnych, i Ewangelii Chryſtuſowey dla tego krótſzą obieraiąc drogę, woleli odwoływać ſię do piſarzów dawnieyſzych, rozumieiąc, że gdy ich wyliczać i wſpominać będą, choćby w czym pobłądzili, nie im będzie ſłużyła nagana, ale ich poprzednikom na których ſię zawiedli.*

Trzecią, a tą pewnieyſzą i większą przyczyną, tych nie mniey ſzkodliwych iako i błędnych zdań, ſtały ſię niektóre czaſy i ich okoliczności: nie dla tego iákoby prawdy obyczaie rozrządzaiące, tak były odmienne i nietrwałe, iżby z odmianą czáſow i ich okoliczności mienić ſię powinny, gdyż one ſą ze ſwey iſtoty, trwałe, iednoſtayne i nigdy nie odmienne; ale dla tego że więcey, lub mniey powagi, ſzacunku i wiary znayduią dla ſiebie w iednym, niźli w drugim czaſie; w iednych niźli w drugich okolicznościach; bywaią álbowiem nie raz takie i tak okropne czáſow odmiany na świecie, że w pośrzod nich, práwda ſtaie ſię boiáźliwa, i nie śmie ſię odezwać nigdzie, á błąd i kłámſtwo nabiera zuchwałości, i rozpościera ſię śmiało i bez żadnego względu wſzędzie: bywaią także nie raz i ták nieſzczęśliwe zamieſzánia i nierządy na świecie, w ktorych mocarze ziemſcy dla ſpráw politycznych

---

(*) Adversus hunc errorem ſatagens Sancta Synodus cõſurgere, & ipſum funditús tollere præhabita deliberatione matura, declarat, decernit & definit: eiuſmodi doctrinam erroneam in fide & moribus, ipſamq; tanquam hereticam, ſcandaloſam, & ad fraudes, deceptiones, mendacia, proditiones, perjuria vias dantem; reprobat & condemnat. Declarat inſuper, decernit, & definit, quod pertinaciter doctrinam hanc pernitioſiſſimam aſſerentes ſunt Heretici, & tanquam tales juxta Canonicas Sanctiones puniendi, *Seſs.* 15. 6ta Julii.

Tudziez potępiło błąd Doktora Sorbońſkiego Jana *Petit* o Tyrannobóyſtwie *Quilibet Tyrannus* &c: na który to Koncilium taki dało wyrok (*) Przeciw temu błędowi chcąc Zbor S. takſkutecznie powſtać, aby z gruntu wykorzeniony był po pilnym i bacznym rozważaniu i namyślaniu ſię tak ogłaſza, ſtanowi i ſądzi, że w zwyż pomieniona nauka, pełna ieſt błędów przeciwnych wierze S. i obyczaiom Chrześciańſkim, a przetoż ią iako

ko kacerſką, gorſzącą i do chytrości, obłudy, zdrad, klanſtw, zaſadzek, krzywoprzyſięſtw drogę ścielącą; odrzuca i potępia. Ogłasza nad to, ſtanowi i ſądzi tenże Zbór S. że wſzyſcy uporznie tę naukę utrzymuiący ſą Heretykami, i iako prawdziwi Kacerze, wedle uſtaw Kanonów Swiętych, karani bydź powinni. Tu zaś niech mi ſię ſpytać godzi: ci którzy Duchownych w tych czaſiech o tę nie godziwą naukę pomawiaią, czy to mówią z ſamego tylko podeyrzenia,

czych miedzy ſobą powaśnieni, i wzaiem na ſię zagniewani, iawnie pochwalaią ſami zdania nie tylko naybłędnieyſze, ale też i nayſzkodliwſze, byle im pomágały do ich przedſięwziętych zámyſłow. Widzim tego przykład iáwny w owey ſzkáradney nauce Jána Petit nazwánego Doktora Sorboriſkiego o tyránnoboyſtwie, ktora i przed nim lubo była zła, nigdy iednak áż do iego czaſow nie była áni tak powſzechnie wiádoma, bo w ſamych tylko mało komu znaiomych mieściła ſię kſiążkách, áni do tak oſtatniego złości ſtopnia przychodząca, bo tak zuchwale i bezwſtydnie nigdy ſię nie rozſzerzała. Przypomniymy álbowiem tu ſobie nieſzczęśliwe okoliczności owe w ktorych ten Doktor zuchwálił ſię do rozſiewania i upornego utrzymowania tey obrzydliwey i morderſkiey nauki: oto po owym ſzkaradnym zábiciu Xiążęcia Aurelianſkiego brata Karola VI. Xiąże Burgundzki nie mogł utaić dla oczywiſtości półtępku, iż on ſam był ſprawcą záboyſtwa tego, álubo ſam ſię tego wſtydził i oświadczał, że do tak nie ludzkiego zámyſłu od diabła ſamego ſkuſzony był; miłość iednak własna to na nim

ſia, i ze zwyczayney tych wieków ku Duchownym nienawiści, czy też z własnego doświadczenia? ieżeli z podeyrzenia tylko, błędy dawnych, nie tak ludzi iako raczey wiekow, na nich złośliwie zwalaią; niech wiedzą, że ciężko grzeſzą, nie tylko przez to, które ztąd ſprawuią, iako ſię rzekło, pogorſzenie; ale też przez niepſprawiedliwe zpotwarzenie ich o grzech tak ciężki, iż ten od ſamego Koncilium oſądzony ieſt za kacerſtwo, zgorſzenie, i otwartą bramę do wielu i wielkich niegodziwości: ieśli zaś to mówią z doświadczenia, o które bardzo trudno, to ieſt ieśli wiedzą pewnie, o iakim tak nauczaiącym; niech też znowu wiedzą, że i tak ciężko grzeſzą; iuż dla tego że tę zarażliwą naukę oznaymuią tym, którzy ze złego zgorſzyć ſię tylko, nie zaś złemu zabiedz mogą; iuż dla tego ze ich nie donoſzą Zwierzchności Kościelney, która takich, iako za Heretyków od Concilium uznanych i ogłoſzonych, karać może i powinna, zwłaſzcza ze miedzy zdaniami od Alexandra VII Dekretem R. 1655. potępionemi, potępione też ieſt i to zdanie w liczbie piąte. *Quam vis evidenter tibi conſtet Petrum eſſe hæreticum, non teneris denuntiare. &c.* Choćbyś nieomylnie był

nim wymogła, że ſzukał; a podłość umyſłów przednych to ſprawiła, że znalazł takich Doktorów; którzy go z tey acz dobrowo nie uznaney niegodziwości i nieſprawiedliwości uſprawiedliwić chcieli, nayznakomitſzy zaś miedzy wſpomnionemi Doktorami był pomieniony Jan Petit, ktory z tey właśnie okoliczności dnia 8. Márca Roku 1408. wydał ową niegodziwą obronę záboyſtwa wyko-

na-

był pewien że kto ieſt kacerzem, nie ieſteś obowiązany donoſić go. Mnie ſię zdaie, że ieżeli ci, którzy przedtym tak ſzkodliwego trzymali ſię zdania, błądzili ciężko (lubo ich kacerzmi nazwać nie można, bo że to czynili przed zakazem Kościelnym. i wyraźnym tey nauki potępieniem o upór w tym złym zdaniu przeświadczonemi bydź niemogą) toć tym bardziey ten, któryby teraz po tak uroczyſtym i ſurowym Kościelnym zakazie, na taką odważył ſię naukę, nie tylkoby błądził, nie tylkoby ſię kacerzem pokazował, ale też ſamego nieiako wyrzekałby ſię rozumu, na ſiebie ſamego bicz iak mówią podaiąc, a na śmierć własną wyrok podpiſuiąc. Bo czy możeż bydź prawdziwſzy tyran nad tego, który tak ieſt w ſwym okrucieńſtwie zaiadły, że z pogwałceniem wſzyſtkich praw przyrodzonych,

Bo-

ranego na Oſobie Xiążęcia Aureliańſkiego, ktorą po dziś dzień czytamy w dzieiach Fráncuſkich napiſanych przez Monſtreleta, *á w niey iawnie i wyráźnie dowódzić i náuczáć wáżył ſię: że káżdy tyran, nie tylko może, lecz i powinien życia pozbáwiony bydź, nie tylko godziwie lecz i z záſługą od kogoźkolwiek z póddanych ſwoich przez zdradę, podeyście, lub iákiżkolwiek inny ſpoſob, mimo iákiegokolwiek obowiązku lub przyſięgi wierności iemu uczynioney.* Quilibet tyrannus poteſt, & debet, licite & meritorie occidi, per quemcunque Vaſallum ſuum, vel ſubditum, etiam per clanculareś inſidias, vel ſubtiles blanditias, vel adulationes, non obſtante quocunq; juramento, ſeu confederatione factis cum eo. *Ta obrona* (*mówi* Mr. Jacques Lenſant dans Phiſtoire du Concile, de Conſtance T. 1. p. 248.

Boſkich i ludzkich, ſamym nawet ukoronowanym nie przebacza głowom? ktoby więc trzymał ſię tego zdania, iż ſię godzi Tyranna zabić, ten ſądziłby tym ſamym: że iego naypierwſzego godzi ſię ze świata zgładzić, iako nayprawdziwſzego tyranna.

Ale na cóż ia to mówię, kiedy od dawnego iuż czaſu ferca i umyſły prawowiernych do poſłuſzeńſtwa, do zdrowego rozſądku, i do nayiſtotnieyſzych i nayprawdziwſzych obowiązków

Re-

248. 24) *wraz zdała ſię bydź pełną wzgorſzenia tym wſzyſtkim co ſię zdrowym rządzili rozumem, iednakże ſobie zamierzonego dopieła ſkutku: bo zaraz nazaiutrz, Xiążę Burgundzki przypuſzczony od Króla do łaſki, otrzymał od niego liſt odpuſzczaiący urazę; i gluzuiący winę i przez nią záſłużoną karę. Zkąd ſię oczywiście pokazuie, że częſtokroć iednego tylko człowieka powaga, ieſt wyſtarczaiąca do przyćmienia prawd nayoczywiſtſzych, i do wprowadzenia na ich mieyſce błędów nayſzkodliwſzych. Ztym wſzyſtkim powaga Xiażęcia Burgundzkiego ieſzcze w ów czas nie przyſzła była do tego wielkości ſtopnia, aby ſwym blaſkiem: mogła była potłumić zdrowy rozſądek powſzechnie we wſzyſtkich, oparli ſię uraz i ſprzeciwili temu zdaniu Biſkupi, a mianowicie Biſkup Paryſki, który na Synod Dyecezalny wielką liczbę Prałatów i Doktorów zebrawſzy; potępił przezeń wſzyſtkie ſzkodliwe zdania zawieraiące ſię w obronie Iana* Petit *i całą zaraźliwą naukę iego, z nimże ſamym wyklął. Iednakże Xiążę Burgundzki tyle miał powagi, że nią wielu na ſwą ſtronę pozyſkał, i do tego namówił, iż ſię ważyli iawnie*

utrzy-

Religii zupełnie przywiedzione są: gdy ſłudzy ołtarzów Pańſkich mianowicie ci którym urząd opowiadania ſłowa Bożego, i nauczania ludu poruczony był, w kazaniach, katechizmach, naukach chrześciańſkich tudzież we wſzyſtkich niemal do pobożności, i obyczaiów ściągaiących ſię pismach ſwoich, uczyli wſzyſtkich prawowiernych miłości, podległości i poſłuſzeńſtwa ku wſzyſtkim których BOG nad niemi poſtanowił za iakieżkolwiek ſtarſze, i przełożone ich, a tym bardziey ku tym, których im dał za Króle i Pany; utrzymywali w ſercach wſzyſtkich poddanych, przychylną ku Królom życzliwość, doſkonałe na rozkazy ich poſłuſzeńſtwo, wſpaniałą o cześć i powinną gorliwość, i ową znakomitą umyſłu ſzlachetność, z którąby każdy każdego czaſu i na każdym mieyſcu gotów był, gdyby tego potrzeba wyciągała, nie tylko maiątkami i zdrowiem, ale nawet krwią i życiem własnym ſłużyć Panom ſwoim,

utrzymywać ſzkaradne one zdania. i bronić ich autora. I kiedy potym o tę obrzydliwą naukę zaniesione były ſkargi na Concilium Konſtancyeńſkie Doktorowie, Prałaci, i Biſkupi wſzyſcy z rożmaitych narodów na owym Concylium zgromadzeni, zdziwiwſzy ſię mocno, widząc tak wielką liczbę Francuzow zuchwale i upornie broniących niegodziwych zdań Iana Petit: *iego nazwali kacerſtwem Francuſkim* l' Erreur de la France *tak świadczy wyżey wſpomniony Dzieiopis* (Jacques Lenfant Tomo 1. pag. 323.)

Były naoſtatek i inne nieſzczęśliwſze ieſzcze okoliczności, które prawie naywięcey przyłożyły ſię do rozſzerzenia tey nie mniey ſzkodliwey, iako i fałſzywey nauki, iakowe poſpolicie zdarzać ſię zwy-

im, i to nie na oko tylko, iakoby ſię ludziom podobaiąc, ale z ſerca, iako Bogu ſamemu ſłużąc, od którego iako za wierność w tey mierze nadgrody ſpodziewać ſię, tak za niewierność kary lękać ſię im należało. *Deum timete*

Taka to była nauka tych wſzyſtkich, którzy bądź piſaniem, bądź mówienem nauczali wierne Chryſtuſowe powinności Chrześciańſkich. Nie wſpominalić wprawdzie nigdy w oblicznośći prawowiernego ludu, o takim przeciw Królom wyſtępku, iaki u nas teraz popełniony ieſt, bo go zawſze mieścili w liczbie owych zbrodni, których wedle nauki Pawła S. dla ich brzydkości i wzmiankować nigdy nie należy, i ſądzili za rzecz równie nie przyſtoyną iako i niebeſpieczną, aby ludzie ile na łonie S. Katolickiego Kościoła wychowani, nawet tylko myślić umieli o tym, że takowy wyſtępek nie ieſt niepodobny, i że mogą znaydować ſię tak

zwykły, ilekolwiek ſprawy, czyli intereſſa Religii źle zrozumiane, albo opak tłomaczone, odmieniaią ſię w intereſſa porożnionych miedzy ſobą ſtron, w ten czas to álbowiem zdárzy ſię nayprędzy, że gorliwość zbytecznie zápędzona, zá przyzwoite ſobie wybieży granice, i odmieni ſię w nieiáką zágorzałość głowy, ktora w rozumach nie tylko proſtych, ale czaſem i dobrze oświeconych ludzi grubemi chmurami pokrywa ſame nawet początkowe chociaż i nayiáśnieyſze Religii i obyczaiow chrześciańſkich prawa. I toć to zdárzyło ſię we Francyi w czaſie związku ligą nazwanego za Henryka III. i IV. kiedy niezrachowana liczba juryſtow i Doktorow tak świeckich, ia-

złośliwie bezbożne umysły, iżby doń kiedy skutecznemi bydź miały. Iakoż mieli po sobie w tey mierze przykład oczywisty wszystkich praw i wszystkich Prawodawców, którzy za takową zbrodnię żadney nigdzież nie wzmiankowali kary, aby tym bacznym milczeniem swoim większy od niey wstręt i odrażenie czynili w ludziach, dając znać po sobie, że albo niemogli przyzwoicie, nawet i myśleć o tym, aby się mógł kiedy znaydować, chyba z piekła rodem, tak zuchwały bezbożnik, iżby się na ten do wiary niepodobny odważył występek: albo że miedzy wszystiemi mąk i śmierci rodzaiami żadney nie znaydowali wielkości zbrodni wyrównywaiącey kary.

Te-

ko i Duchownych w Krolestwie onym, właśnie iakby iakim głowy zawrotem tkniętych, popadła wbłąd tak gruby, że zdaniami swemi ważyła się zelżyć świętą i nietykalną powagę Pomazańców Pańskich. Sorbona sama za naleganiem wielu obywatelow Páryskich tymże błędem zarażonych ważyła się uroczyście ogłosić wyrok w tey mierze nayniegodziwszy siedmiudziesiąt Doktorów swoich podpisem wsparty. Kto chce może się doczytać w dziejach Francuńskich dowodnie opisanych przez X. Daniela S. I. Tomo IV do iakiego stopnia wygurował w ów czas w tym narodzie szalony fanatyzm, tak iednostaynie od wszystkich owego wieku rozsądnych Dzieiopisów nazwany, przeciw Henrykowi III i IV. a wygurował nie tylko w każdego niemal stanu, ale też w wróżney płci, i rozmaitego wieku obywatelach. Tego zaś szaleństwa tym samym że powszechnego prawie, ani Osobie, ani stanowi za-

Teraz zaś zdarzyło się, o bodayby tego nigdy nie było! iednak iuż się to stało, a rozstać się niemoże, że ten występek, który dla swey szkaradności, nigdy niebył godzien wspomnienia, w tym kraiu, w tym mieście, w tych czasiech, tak się stał iawnym, iż dla swey oczywistości, żadnym nie może bydź pokryty milczeniem! wspominać więc o nim, acz nie radzi, bo z ciężkim żalem! i musiemy i powinismy; wspominać iednak tak się staramy, żebyśmy nie iuż szkaradnością występku pobożne drażnili uszy, i poczciwe rozrzewniali serca, ale tylko abyśmy przeciw niezbożnemu z tey miary pogorszeniu boiaźń Pańską za tarczę dawali. *Deum timete:*

Nie rozumieycie albowiem Chrześcianie, aby i ci Judaszowego zdradziectwa naśladowcy, którzy na Osobę Bogu i ludziom poświęconą, bo na Pomazańca Pańskiego zuchwałe targnęli ręce, z inney na tak świętokradzką bezbożność odważyli się przyczyny, iak tylko naybardziey z niedosttaku boiaźni Pańskiey: gdyż lubo ten iest nieszczęśliwy, a każdey zbrodni wrodzony, iż

żadnemu wszczególności przypisać nie można, ale przyznać ie należy iuż to niewczesney gorliwości w prostszych, iuż w oświeceńszych rozumach, taiącey się pod iey zasłoną żwawey a nieubłagney nienawiści dwu stron sobie przeciwnych, które wzaiem na się powstaiąc, nie wstydziły się i nayostatnieyszych poruszać sposobow, aby iedna na rozwalinach drugiey osiąść, ugruntować się i wygurować mogła, iuż nakoniec politycznym postronnych interessom, gdyż możeby nigdy tak dáleko i tak zuchwale nie zápędzała się owa mniemana gorliwość fráncuska,

tak rzekę, przymiot; że ſkoro kto o niey zamyśli chcąc ią do ſkutku przywieść, natychmiaſt ślepym ſię ſtaie: rzecz ta iednakże wſzelką wiarę przechodzi; aby ludzie do tey oſtatniey przyiść kiedy mogli ślepoty, iżby ich ani świątość Oſoby, ani nie po iednokrotne o czci Krolów Prawa Boſkie, ani groźna tegoż Boga, na przeſtępcę takowych Praw gorliwość, od zuchwałego targnienia ſię na Oſobę Bogu i ludziom poświęconą nie wſtrzymowały, gdyby w nich była by iedna boiaźni Boſkiey iſkierka; ażażby albowiem odważyć ſię mogli przy boiaźni Boſkiey, na taką nie iuż zbrodnię, ale na bezbożność! nie iuż tylko na bezbożność, ale na świętokradzkie Oycobóyſtwo! nie iuż tylko na oycoboyſtwo, ale na iawny rozbóy i zgubienie całego Króleſtwa! w teyOſobie, która ieſt głową iego?

Bo

cuſka, gdyby Filippowi wtoremu Krolowi w ów czas Hiſzpańſkiemu zámieſzki we Francyi do iego zámyſłow nie były potrzebne, i dla tegoć to nie tylko wiele w ow czas wychodziło kſiąg w Hiſzpánii i w Hiſzpańſkim ięzyku ſzkodliwą o tyrannoboyſtwie záwieraiących w ſobie naukę, z ktorych drugie i ſamemu Filippowi Krolowi Hiſzpánſkiemu ſą przypiſane: lecz też w ſamey Francyi tak był lud napoiony, tym złosliwym iadem, że Iánſeniuſz ieden z przyiacioł tegoż błędu, iako ſię to z iego piſm kacerſkich pokazuie, w ſwoiey kſiędze pod tytułem Mars Gallicus *ktorą ſobie na Biſkupſtwo Ipreńſkie zásłużył, nie wſtydził ſię dziwować temu, że niektorych ieſzcze Francuzow przeciwnego temu błędowi zdania znaydował.* O quam diverſa adverſaque quorundam Fran-

Bo ieżeli zbrodnia ieſt, wedle praw wſzyſtkich narodów, by i przewinionego ſobie wſpół obywátela prawnie nie przeświádczonego chcieć z życia wyzuć? ieśli niezbożność ieſt człowiekowi niewinnemu chcieć duſzę wydrzeć? ieśli oycobóyſtwo ieſt na życie któregokolwiek z Królów i Monarchów naſtawać? iakimże więc iuż nazwiem imieniem to zuchwałe targnienie ſię na życie Oyca Oyczyzny, i podporę Króleſtwa całego? nie znaydziem zapewne tey ſzkaradzie imienia, a ſamą tylko iey przyczynę znaduiem tę zaś nie inną; tylko niedoſtatek boiaźni Pańſkiey od Apoſtoła nakazaney *Deum timete.*

Wezmiymy tu na świadectwo CC. moi, ſławnego w Piśmie Bożym Króla i Proroka Dawida, który też w podobnym od ſpiknionych na tron i życie ſwoie oycobóyców znaydował ſię niebeſpieczeńſtwie, ſpytaymy ſię go: iaką też on naypoſpolitſzą upatrzył przyczynę tak nie ludzkich w ludziach zamyſłów, a on nam z doświadczenia, iako Król niewinnie prześladowany; z Ducha Bożego, iako Prorok Pańſki; nie

myl-

Francorum doctrina eſt &c. (*l. 2. c. 30 editione noviſſima A. 1737.*) *Práwdać to, że te okoliczności ktore ſię tu wyliczyły nie uſpráwiedliwiáią bynaymniey tych ktorzy ſię im záślepiáć i od práwdy rozumem i Evángelią ták mocno wygruntowaney uwodzić na ſtronę dáwáli, iednakże z tego wſzyſtkiego co ſię tu rzekło wnoſi ſię przynaymniey tyle, że lubo w rożnych i we wſzyſtkich prawie ſtanach tak świeckich iáko i Duchownych byli tacy, ktorzy w owych dáwnieyſzych wiekow błędách, i nieſzczęśliwościach nie-*

roz-

mylne da świadectwo, że dla tego ſię pſuią, i w tak ſzkaradne zbrodnie wpadaią ludzie: *corrupti ſunt & abominabiles facti ſunt;* (*Pſ.* 13) dla tego iednych uſta prędkie ſą do obmów pełnych złorzeczenia i gorſzkości, drugich nogi ſkore ſą na wylewanie krwie niewinney: *quorum os maledictione plenum eſt, veloces pedes eorum ad effundendum ſanguinem.* (*Ibid.*) dla tego zawſze ku zgubie i nieſzczęśliwości zmierzaią, a dróg zgody i pokoiu znać niechcą, *contritio & infelicitas in viis eorum, & viam pacis non cognoverunt;* (*Ibid.*) że boiaźni Boſkiey nie maią w myślach, nie maią w ſercach, nie maią przed oczyma ſwemi *non eſt timor Dei ante oculos eorum:* owſzem ieżeli do odważenia ſię na iakąźkolwiek inną bezbożność doſyć ieſt oſtygnąć w boiaźni Pańſkiey; tedy do zuchwalenia ſię na tak obrzydliwą ſzkaradność, trzebaby całe zapomnieć o Bogu, i tak ſię ſtać ſzalonym, aby wmówić w złośliwe ſerce ſwoie, że niemaſz Boga: *Dixit inſipiens in corde ſuo, non eſt Deus.* (*Ibid.*)

---

rozſądnie uwikłani, przywłaſzczali ſobie zdania tak ſzkodliwe, iednakże błąd, i wina ich, żadną miarą ani powinna ani może być przypiſowaną naſtępuiącym po nim tegoż ſtanu Oſobom Bo naprzód ten błąd nie ieſt grzechem pierworodnym aby z Oyców miał ſpadać na ſyny, ile ieſzcze przyſpoſobione tylko, iakiemi ſą duchowni względem poprzedzaiących ſiebie tegoż ſtanu Oſób. Bo powtore tego błędu nauczyciele, którzy byli dawnych wiekow ani ſię odwoływali, ani mieli prawa do odwoływania ſię z Chryſtobóycami. Sanguis ejus ſuper nos, & ſuper filios noſtros

Nie

Nie taka to ieſt albowiem wyſtępku tego obrzydliwość, aby ſię by i z naymnieyſzą kropelką krwie bogoboyney w iednymże ſercu pomieścić mogła, i prędzeyby podobno dzień z nocą w iedney chwili, ogień z wodą w iednym naczyniu, smierć z życiem w iednym żywiole; niżliby choć iedna iſkierka zdrowego rozumu; z tak dzikim zamyſłem, albo iedna kropla krwie bogobóyney, z tak ſzaloną zuchwałością, pomieſzczone bydź mogły razem w iednym człowieku: owſzem iako obrzydliwość ſpuſtoſzenia, ze świątością chwały Boſkiey w iednymże Kościele; iako ſprofny Dagona bałwan z Arką Pańſką na iednymże ołtarzu nie oſtoi ſie razem: tak ani w iednym rozumie nie uznanie namieſtniczey władzy Boſkiey, z uznaniem prawdziwego Boga; ani w iednym ſercu nienawiſc ku Namieſtnikowi Boſkiemu, z miłością Boſką bydź niemogą: więc chyba wprzód ſię w oſtatnim ſzaleńſtwie wyrzecze kto Boga, nim ſię na taką zuchwali bezbożność. *Dixit inſipiens in corde ſuo, non eſt Deus,*

Darmoby więc chciał ſzukać takowy zbrodzień iakiegokolwiek, nie mówię iuż uſprawiedliwienia. ale i naymnieyſzego nawet wymówienia ſię w ſumnieniu własnym, i w nayświętſzey Religii naſzey: bo chybaby Bóg przeſtał bydź Bogiem, chybaby ludzie w dzikie i ziadłe, a z rozumu i ludzkości wyzute poodmieniali ſię zwierzeta, gdyby takowa ſzkaradnosć w ludzkim ſumnieniu wymówkę; a w Religii Boſkiey cale, ochronę dla ſiebie znaydować mogła, lecz poki Bóg Bogiem, póki ludzie

dzie ludzmi, póki nasza święta Religia prawdziwie Boską Religią iest; póty trwać będzie ten zakaz Boski: *Nolite tangere Christos meos* (1. *Paral* 16) ani nawet dotykać się ważcie Pomazańców moich: póty trwać będzie to prawo Boskie: *Diis non detrahes,, & Principibus populi tui non maledices.* (*Exodi* 22.) Bogom ziemskim nie uwłócz, a Xiążętom ludu twego nie złorzecz: póty trwać będzie ta prawda Boska. *Qui tetigerit vos, tangit pupillam oculi mei* (*Zach.* 2.) Kto się was dotyka, dotyka się źrzenicy oka mojego.

Ktokolwiek więc wyznaiesz Boga prawdziwego, ktokolwiek należysz do S. Kościoła Chrystusowego; ktokolwiek kochasz rozum, poczciwość, sumnienie, duszę i zbawienie własne, patrz abyś w poszanowaniu Króla-boiaźni Pańskiey, nie tylko uczynkiem, lecz i naymnieyszym słowkiem, i na włos ieden nie uchybił. Bo ieżelić sprawiedliwy Sędzia żywych i umarłych Bóg wcielony, na strasznym sądzie swoim wymiatać ma na oczy grzesznikom, krzywdy iednemu nawet z naymnieyszych swoich, i to przez ubliżenie samego tylko zmiłowania, uczynione, i poczytać ie ma za krzywdy swoie własne: *Quod feciſtis uni ex his meis minimis, mihi feciſtis:* (*Math.* 25) toć tym bardziey nie zamilczy krzywd iednemu z naywiększych Namiestników swych na ziemi, i to ieszcze przez uchybienie nie tylko ludzkości, ale też z pogwałceniem wszystkich nayswiętszych i nayściśleyszych praw sprawiedliwości uczynionych, i poczyta ie za obrażenie sobie naydotkliwsze, bo za-

za obrażenie źrzenicy oka swoiego. *Qui tetigerit vos, tangit pupillam oculi mei.*

Wy więc wszyscy którzy niechcecie truchleć od boiaźni na strasznym sądzie Boskim, o tak srogi występek iakim iest naymnieysze nieuszanowanie namiestniczey władzy Iego, ile w Osobach iemu szczegulniey przez namaszczenie poświęconych; boycie się Boga teraz po-Chrześciańsku *Deum timete.* boiaźń albowiem Boska powinna bydź zawsze dla prawowiernych pobudką, i obowiązkiem do szanowania Królów. A oraz szanować nie przestawaycie tego, którego Bóg wam dał za Króla teraz, *Regem honorificate* bo szanowanie Królów powinno bydź zawsze u prawowiernych znakiem i dowodem boiaźni Boskiey, to druga część Kazania.

CZĘSC DRUGA

SKoro tylko świat stworzony iest wraz też nastała prawdziwa, to iest Boga prawdziwego Religia, i lubo pod rożnemi prawy, iednákże w swey istocie nigdy od siebie nie rożna trwała tu na ziemi zawsze i nie przerwanie.

Pierwsze prawo pod ktorym od stworzenia świata aż do czasow Moyżeszowych żyli prawowierni, było prawo nátury. Drugie pod ktorym żyli od Moyzesza aż do Chrystusa, było prawo pisáne. Trzecie pod ktorym żyią od Chrystusa, i żyć máią áż do końca świata iest prawo łaski.

Ze zaś káżde z tych prawo stanowiło Religią prawdziwie Boską, więc też káżde pa-

cho-

chodziło od BOGA. Pierwsze, to iest práwo
nátury, wyryte iest od tworzącey ręki na ser-
cach ludzkich, czyli ráczey wlane od Two-
cy BOGA w rozum i duszę ludzką, áby iako
ciało żyie duszą, tak dusza żyła práwem Bo-
skim. Drugie, to iest prawo pisane, nie zno-
szące pierwszego, ále ie tylko iáśniey i wy-
ráźniey tłómáczące acz podáne było od Moy-
żesza ludowi Páńskiemu; ále Moyżeszowi iest
podáne od samego BOGA, na táblicách ká-
miennych palcem Boskim wyryte. Trzecie,
to iest prawo łaski, nie znoszące obudwu
Praw poprzedzaiących, ale ie zupełnie wydo-
skonalaiące, podane nam iest przez samego Bo-
ga wcielonego JEZUSA Chrystusa.

Iako zaś każdego z tych praw stanowiącego Religią, końcem była zawsze cześć prawdziwa Boga prawdziwego, tak też w każdym z tych prawie, śrzodkiem do wspomnionego końca było, iest i będzie na zawsze uszanowanie zwierzchności, tak dalece, że iako występek nieuszanowania Przełożonych, miany był zawsze za znak nie czci i zuchwałości przeciw samemu Bogu, tak też przeciwnie cnota szanowania Przełożonych miana była zawsze za znak czci i boiaźni Boskiey *Regem honorificate* (8) Prawda że nie zaraz od początku świata

(8) *Jeżeli tym prawidłem rządzono się w samym nawet prawie natury, że iako poszanowanie Zwierzchności za poszanowanie samego Boga, tak wzgardę Zwierzchności, za wzgardę samego Boga poczytano, tedy daleko bardziey u nas w tak doskonałym, a tak iasno i oczywiście wytłomaczonym*

ta nastali Królowie w tak okazałych i ogromnych w iakich są teraz Maiestatach; iednakże wraz od początku świata, skoro było kim rządzić, było też i komu rządzić; skoro było komu słuchać, było też i komu rozkazować; a na zwierzchności porządney od BOGA postanowioney nigdy nie zbywało na ziemi, lubo pod rozmaitemi imionami. A tak ci którzy

nym od Chrystusa i Apostołów iego prawie żyiących, tak trzymać i tym prawidłem rządzić się powinien każdy: że bowiem wszystkie cnoty gruntuią się na miłości Boga i bliźniego, więc to co się prawdzi o miłości, prawdzić się też musi, i o wszystkich cnotach Religii prawowierney, zkąd gdy ia sobie przywodzę tu na pamięć owe słowa Jana Swiętego rzeczone o miłości: kto prawi nie miłuie Brata swoiego, którego widzi, Boga, którego nie widzi iakoż może miłować, podobnie też wnośić powinienem i o wierności, posłuszeństwie i poszanowaniu ku Królowi, których miłość fundamentem iest, że kto wierności posłuszeństwa i poszanowania nie oddaie Panu swemu, którego widzi, Bogu którego niewidzi iakożże oddawać może? iakby nikt nierozumiał; że to iest same tylko podobieństwo którego tu używam, nie zaś istotna i nie zawodna prawda: więc wnoszę daley; ieżeli Jan S. gruntowną miał przyczynę mówienia tego co mówił, dla tego iż wiedział z pisma, że każdy człowiek na obraz Boski stworzony iest, Ad imaginem quippe Dei factus est homo (Gen: 3 v. 7.) Toć i ia gruntowną mam przyczynę mówienia tego, co mówię, dla tego iż wiem z pisma że każdy Przełożony Namiestnikiem Boskim

rzy w práwie natury rządzili ludem Páńſkim áż do Moyżeſza, zwani byli Patryarchami; ci ktorzy nim rządzili od Moyżeſza aż do Chryſtuſa, zwáni byli iuż Sędziámi, iuż Królmi, iuż Wodzami ludu Bożego; ci którzy rządzili i rządzą od Chryſtuſa aż do naſzych czaſów, zwani bywali i bywaią podziśdzień, iuż Ceſarzmi, iuż Królmi, iuż Xiążęty, iuż Panami: a w każdey z tych zwierzchności, pod iakimkolwiek bądź nazwiſkiem, czcili ſamego Boga prawowierni, bo nie nazwiſku ich, ale namieſtniczey w nich władzy Boſkiey nad ſobą, dla okazania podległości ſwey i boiaźni ku Bogu, kłaniali ſię zawſze (9)

Nie

ſkim ieſt. Non eſt poteſtas niſi à Deo (Ad Rom: 13.) *I ieżeli Apoſtół mówił na fundamencie tego związku, którym Bóg miłość ſwoią z miłoscią bliźniego w iedno złączył prawo, mówiąc: Będzieſz miłował Pana Boga twego ze wſzyſtkiego ſerca twego, a bliźniego iako ſiebie ſamego; tedy i ia mówię na fundamencie tego związku którym i Bóg wielony obowiązek oddawania powinności Bogu i Ceſarzowi w iednym zawarł rozkazie mowiąc: oddawaycie co ieſt Boſkiego BOGU; á co Ceſárſkiego, Ceſárzowi; i Apoſtoł iego naypierwſzy, boiáźń Boſką i ſzánowánie Króla w iedną złączył uſtawę mowiąc: BOGA ſię boycie, Króla ſzánuycie.*

(9) *Lubo niektórzy ze Swiętym Tomaſzem tak trzymaią, że różność ſtanów na wyżſze i niżſze podzielonych nie pochodzi z przyrodzenia ale grzechu ſkutkiem ieſt* Conditionem ſervitutis cul-

Nie piſanoć wprawdzie pod prawem natury kiedy ieſzcze nic nie było, ani bydź mogło piſanego iaką tam cześć pód nim żyiący ludzie wyrządzali zwierzchnościom, i iaką karę ponoſili przeſtępcy tey powinnośei; wſzakżeć i z tey krótkiey powieści, w którey Moyżeſz z Ducha Bożego oświecony pół trzeciatyſiąca

po-

culpa genuit non natura, *Wſzyſcy iednak na to iednoſtaynie zgádzaią ſię, że choćby był Adam nie zgrzeſzył, iednakżeby bydź muſiała iakażkolwiek podległość i zwierzchność, bo ludzie i w ów czas iedni rządziliby drugiemi, ieźli nie tak iak Panowie ſługami, to przynaymniey tak iak Oycowie dziećmi. Ia zaś tu niezatrudniaiąc i ſiebie i innych bardziey ciekawym niźli potrzebnym wybadywániem, i domyślániem ſię: coby było w owym ſtánie z ktoregośmy przez grzech wypádli, bo ieżeli wiádomość ſáma o tym, nie wieleby nám, ile iuż po czaſie pożyteczną byłá; toć tym mniey potrzebne nám ieſt próżne domyślánie tego; przyſtępuię do potrzebnieyſzey uwági nád tym, co w niniejſzych w ktorych po grzechu znáyduiemy ſię okolicznościach ieſt i bydź powinno; co gdy czynię, ſám náwet porządek wſzyſtkich ná świecie rzeczy uſtánowiony od tey naywyżſzey Opátrzności, ktora nigdy w ſwym rozrządzaniu nie myli, przekonywa mię o tey práwdzie: że iáko Zwierzchność káżda, ták i powinność podlegania Zwierzchnościom i ſzánowánia onych, z práwa przyrodzonego początek máią. BOG álbowiem iáko porządek uczynił w przyrodzeniu między cząſami, niebioſami i gwiaz-*

da-

poprzedzaiących przed ſobą lat zawarł, wyliczaiąc porządkiem iednych po drugich naſtępuiących Patryarchów; doſtateczną mieć możem w tey mierze naukę, gdy ſię nic takowego w niey nie doczytamy, coby albo czci zwierzchnościom powinney nie utwierdzało, albo nieczci onym wyrządzoney nie potępiało. Tak dalece że gdy Agar ſłużebnica od Sary Pani ſwo-

dami, iedne chciał mieć pierwſzey wielkości, drugie wtórey; przy iednych chciał mieć pierwſzy obrot, a przydrugich poſłuſzeńſtwo, gdy im za obrotem pierwſzych kierować ſię kazał; tak też i miedzy ludźmi porządek czyniąc, i wedle ducha, i wedle ciała; áni wedle ducha, to ieſt w kościelnych rządach, wſzyſtkich chciał mieć Apoſtołámi, wſzyſtkich Prorokami, wſzyſtkich Nauczycielami. Numquid omnes Apoſtoli. nunquid omnes Prophetæ, nunquid omnes Doctores. (1. ad Cor. 13.) *Ani wedle ciała, to ieſt w rządach obywatelſkich, wſzyſtkich chciał mieć mądremi, wſzyſtkich przemożnemi, wſzyſtkich ſzlachetnemi.* Non multi ſapientes ſecundum carnem, non multi potentes, non multi nobiles. *I iáko ciáło ludzkie ukſztáłtował w ten ſpoſob, że nie wſzyſtkie członki chciał mieć głową, ále iednę tylko głowę, ktoráby ciáłem całym rządziła, á niżſzym częściom dał to przyrodzenie áby w ſwych obrotach głowie poſłuſznemi były; ták też w káżdym zgromádzeniu bądź obywatelſkim, bądź kościelnym, podobnyż chciał mieć porządek. A choćby kto upierać ſię chciał na tym koniecznie, że obowiązek poſłuſzeńſtwa i podległania zwierzchności nie z przyrodzenia ále z grzechu pierworodnego początek ſwoy ma; tedy i ták ta powinność, nie tylko ſię przez to nay-*

ſwoiey prześladowania cierpiąc; nie iuż mścić ſię nad nią, ale tylko porzucić ią i uciec od niey chciała; i tego w niey przeſtępſtwa nie zcierpiał Bóg, ale ią upomniał przez Anioła ſwego mówiąc: wroć ſię do Pani twoiey, a upokorz ſię pod ręką iey: *Revertere ad Dominam tuam, & humiliare ſub manu illius* (Gen. 5.) (10)

Kiedy zaś Bóg Prawo przyrodzone prawem piſanym wytłumaczył, w ten czas dla utwierdzenia, i zmocnienia czci zwierzchnościom powin

naymniey nie oſłabia, ále ieſzcze oczywiściey ſię upewnia i umacnia: bo z tákiego początku, nic ſprawiedliwiey wnoſić nie można nad to, że iáko w grzechu pierworodnym rodziemy ſię wſzyſcy ludzie, cokolwiek nas było, ieſt i będzie (krom cudownego i oſobnego przywileiu) tak też z obowiązkiem ſzanowania Zwierzchności, i onym podlegania rodziemy ſię nie mniey wſzyſcy cokolwiek nas było, ieſt i będzie.

(10) *Ieżeli i w prawie przyrodzonym krew braterſka niewinnie przelana, o ſprawiedliwą do nieba wołała zemſtę przeciw bratobóycy.* Vox ſanguinis fratris tui clamat ad me de terra: (Gen: 4.) *toć krew Oyca, a tym bardziey powſzechnego wielu, gdziekolwiek i kiedyżkolwiek przelana, głośniey nierównie wołać muſi przeciw oycobóycom, mocą tegoż przyrodzonego prawa, choćby ieſzcze i dotąd nie było innych. Abyśmy zaś nie wątpili o tym, że Królowie właściwie ſą Oycami ludu ſobie od Boga powierzonego, i że im to imie nie z pochlebſtwa dawane bywa, ale ſłuſznym należy prawem, nie przeſtawaymy na ſamym które nas*

te-

winney, na tych coby tę powinność gwałcili, nie mówię iuż uczynkami, boć o tak ſzkaradnych poczwarach ani nawet miedzy naygrubſzym pogaństwem przez długi czas świat nie ſłyſzał, ale na tych coby ie gwałcili ſamemi tylko ſło-

tego ſzczęśliwie uczy doświadcz niu, ale do dalſzych i głębſzych poſtąpmy przyczyn. Na początku świata nim ta ziemia wielą i licznemi zaludniona została narodami, Domy i Familie iednego z pomiedzy ſiebie nayſtarſzego uznawały za przełożonego, ktoryby był Oycem wſzyſtkich, każdy więc z tego domu i z tey fámilii ſzanował go, każdy go kochał, każdy mu był póſłuſznym i wiernym: on dobr podzi ły czynił miedzy ſwemi ſynami, wnukami i práwnukámi, on rozrządzał Dziedzictwo każdemu, on utrzymywał dobry porządek, on pilnował aby práwa przyrodzone w niczym pogwałcone od nikogo nie były, takie więc wiela duſz w iednym domu, i pod iedney głowy rządem, zgromadzenie nieiakim było wyobrażeniem królewſt i Królów w Abraamach, Izaakach, Iakobach; Patryarchów imieniem zaſzczyconych iako ſię rzekło wyżey. Z czaſem gdy ſię więcey namnożyło ludzi, ci widząc wyobrażenie króleſtwa w wielu domach pod rządem iednego Oyca zoſtaiących, a oraz uważaiąc iż takowy rządzenia ſię ſpoſob bardzo ieſt dobry i pożyteczny, chętnie ſię nakłonili do złączenia wielu Domów w iedno zgromadzenie, pod rządem iednego Króla, któryby był im na mieyſcu Oyca, i w iedney Oſobie iako dwie doſtoyności Oycowſką i Królewſką, tak też i dwa imiona Oyca i Króla zawarli. I dla tegoć to pierwſzych Panów ſwoich mieſzkańcy Paleſtyny nazywali tym imie-

ſłowy ſzemrząc przeciw zwierzchności od niego poſtanowioney; dziwnemi a nigdy przedtym nieſłychanemi naſtępował ſpoſobami: a właśnie iakoby ofądził, że małe ſą na takowych zbrodniów te kary, które ſię znayduią w przyrodzeniu; nowe i cudowne dla nich tworzył katownie, iuż w rozſtępowaniu ſię ziemi, na ich pochłonienie; iuż w ogniſtych, nie po ziemi cołgaiących ſię ale po powietrzu lataiących wężach, na ich umorzenie; iuż w innych rozmaitych zemſty ſwoiey narzędziach. (11)

I ztąd ci to, tą boiaźnią Pańſką przerażeni wſzyſcy ówi bogoboyni ludzie, ktorzy pod tym piſanym żyli práwem, grzech targnienia ſię przeciw zwierzchności, poczytali ſobie zawſze za świętokradzką przeciw ſamemu BOGU niezbożność. Obeyrzyimy ſię tu na dowod tey práwdy na iednego przynaymniey Dawida. Bb Wia-

imieniem Abimelech, *które to imie z Syryiſkiego; znaczy* Oyciec Krol, *nie ieſt to więc płonny wymyſł ani żadne pochlebſtwo nazywać Królow Oycami Oyczyzny, ale powinność długim bo od początku świata zwyczaiem iako gruntownym utwierdzoną prawem, a zatym ktobykolwiek ſtawał ſię winnym świętokradzkiego królobóyſtwa; ſtawał by ſię oraz winnym ſzkaradnego Oycobóyſtwa.*

(11) *Ze mruczeli Izraelitowie przeciw Moyżeſzowi wodzowi ſwemu zapragnawſzy mięſa do którego w Egipcie przywykli byli, przetoż nakarmiwſzy BOG cudownie mięſem całe owe ludzi mnoſtwo; wielu z nich, co winnieyſzych grzechu tego, na-*

wie-

Wiadomo wam wſzakżeć, iako Saul poprzednik Dawidów na tronie Izraelſkim i pierwſzy z Królów ludu Bożego, uroczyście przez Samuela na Króleſtwo namaſzczony dla niepoſłuſzeńſtwa ſwoiego ku BOGU, odrzucony był od Pana; iako na iego mieyſce wezwany był od ſamego BOGA do tronu Dawid; iako Saul ſtał ſię nieubłaganym nieprzyiacielem Dawidowym, i na śmierć konieczną go ſzukał: chronić ſię więc muſiał iak tylko mógł, od gniewu Saulowego Dawid, i gdy razu iednego, z trzema tyſiącami wybranego żołnierza, ścigał i prześladował go Saul, ſkryć ſie muſiał z małą garſtką wiernych ſobie ſług w iaſkini pewney: w tym nie wiedząc o tym, wchodzi tam Saul ſam ieden, poſtrzegaią to Dawida ſłudzy, ſzepcą mu do ucha: oto maſz w ręku nieprzyiaciela twego, zemściyże ſię nad nim ia-

głą śmiercią pokarał, gdy ieſzcze mięſo było w zębach ich (Num: 12)

Szemrał znowu lud przeciw Moyżeſzowi, ſtęſkniwſzy ſobie w długiey i uprzykrzoney drodze, i narzekaiąc nań że ich wyprowadził z Egiptu, innego wodza chcieli ſobie obrać, któryby ich tam odprowadził nazad, i ukarać ich BOG wſzyſtkich przyrzekł śmiercią na puſzczy, tak aby żaden z tych co wyſzli z Egiptu, krom Iozwego i Kaleba, nie wchodził do ziemi obiecaney, co i uczynił z czaſem. (Nu. 12)

Mruczało znowu przeciw Moyżeſzowi 250 mężow znacznieyſzych, ktorych wodzami byli Kore, Datan i Abiron, iakoby Moyżeſz nie z Namieſtniczey władzy od BOGA, ale z własnego do-

iako ſam chceſz albo nam pozwol, a my to wykonamy ſami. Ah! nie uczynię tego, odezwał ſię na to pełen boiaźni Boſkiey ſprawiedliwy Dawid, nie podnioſę ręki moiey na Bana moiego, bo Pomażańcem Boſkim ieſt. *Non faciam hanc rem, ut mittam manum meam in eum quia Chriſtus Domini eſt.* (1. *Reg.* 24.) Nad to ieſzcze i ſługom ſwoim rozważać począł, ſzkaradność wyſtępku o który ſię kuſili, i zmiękczył ich ſłowy ſwemi. *Et confregit David viros ſuos ſermonibus, & non permiſit eos ut conſurgerent in Saul.* (*Ibid.*) Uciął, to, prawda, kray ſzaty Królewſkiey, na dowód niewinności ſwoiey, aby mógł pokazać iawnie Saulowi, że lubo go miał w ręku, targnąć ſię iednak nań nie ważył; alić i to uczyniwſzy, gdy wſpomniał ſobie, że powinnego Pomażańcowi Boſkiemu poſzanowania uchybił przeto; uderzył ſię w pierſi i proſił Pana, aby mu tę niedoſkonałość iego z nierozważoney prędkości popełnioną przebaczyć raczył. *Percuſſit cor ſuum David eo quod abſcidiſſet oram chlamydis Saul, dixitq; propitius ſit mihi Dominus* (*Ibid.*)

myſłu rządził niemi iak mu ſię podobało: i ukarał ich BOG że ze wſzyſtkim pokrewieńſtem i wſzyſtkiemi maiątkami żywcem ich pożarła ziemia. O co gdy reſzta ludu oburzyła ſię przeciw Moyżeſzowi, nową karę zeſłał na nich BOG w powietrzney zarazie, którą w iedney niemal godzinie, czternaście tyſięcy ſiedmſet ludu trupem padło, i gdyby nie dla modlitwy Moyżeſza i Arona nie przeſtałby ich był w ow czas tą plagą ka-

Zmiękczyłci tym poſtępkiem ſwoim Saula Dawid, i pozyſkał ſerce iego dla ſiebie, ale nie na długo; znowu go ſzuka na śmierć w zagniewaniu ſwoim Saul, znowu ſię ten przed nim kryć i uciekać muſi, a BOG obrońca niewinności znowu tak zrządza: że nie iuż niewinny w ręce prześladowcy, ale prześladowca w ręce niewinnego wpada. Bo gdy Saul znużony dnia iednego długą drogą, naſtępuiacey nocy twardo zaſnął w obozie pod namiotem ſwoim, a niedbali w ſwey powinności ſłudzy i żołnierze iego przeſtali ſtać ſpiącemu na ſtraży, zſzedł go w tym ſtanie Dawid z Abiſai wiernym ſługą ſwoim, a ten znowu to powtarza co mówił pierwey w iaſkini: otoć wpadł w ręce nieprzyiaciel twóy, pozwólżemi bym ſię zemścił nad nim: *Concluſit Deus inimicum tuum hodie in manus tuas, nunc ergo perfodiam eum.* (1 *Reg.* 26.) Gdzież rozum, gdzie

karać poty, pokiby ich wſzyſtkich aż do iednego nie wygubił, iako ſię ſam z tym oświadczył przed ſługą ſwym Moyżeſzem. (N. 16.)

Ieſzcze ſzemrali przeciw wodzowi ſwemu Moyżeſzowi, a tymſamym przeciw BOGU Izraelitowic, wymawiaiac mu wyprowadzenie z Egiptu, iuż niedoſtatek chleba i wody, iuż mannę, z ktorey lubo mieli wſzelki poſiłek, iednákże w niey ſtęſknili ſobie, i ukárał ich BOG ogniſtemi wężami, od ktorych ukąſzenia lud umierał (*Num:* 21.) *Zgoła, poty wymyślnemi kárami nieprzeſtawał BOG kárać nieuſzánowania Zwierzchności w Izráelitach, poki oni poprawić ſię w tym niechcieli, i poki tylko ſtało przeſtępców tego iſtotnego práwowierney Religii obowiązku.*

gdzie ludzkość, gdzie bogoboyność twoia? rzecze na to Dawid, ktoż kiedy może ściągnąć rękę na pomazańca Pańſkiego, á nie ſtać ſię winnym ſzkaradnego świętokradztwa? *Quis extendet manum ſuam in Chriſtum Domini, & innocens erit.* (*Ibid.*) Zyie Pan, i patrzy na mnie, i będzie raczył bydź mi miłościwym, że ſię nie ważę ręki moiey ściągnąć na Pomazańca Pańſkiego. *Vivit Dominus, propitius ſit mihi Dominus, ne extendam manum meam in Chriſtum Domini.* (*Ibid.*) Owſzem ieſzcze aby tak nie oſtrożnie, bez żadney przy boku ſwym ſtraży, ſpiącego, od wſzelkiego niebeſpieczeńſtwa oſwobodził Króla, wſtąpił na wyſoką gorę obozu bliſką, i wielkim głoſem wołać począł na Hetmanow woyſk Królewſkich, budząc ich i mężnie ſtrofuiąc o niedbalſtwo tak ciężkie w pilnowaniu Królewſkiey oſoby: iákie na wiernych ſług i mężnych żołnieży żadną miarą nie przyſtało. *Non eſt bonum hoc quod feciſtis .. qui non cuſtodiſtis Dominum veſtrum Chriſtum Domini* (*Ibid:*) nie dobrzeście to uczynili, pobłądziliście w tym, wy ktorzyście nie ſtrzegli Pána wáſzego Pomázańca Páńſkiego. *Non eſt bonum hoc quod feciſtis* (12.)

Naucz ſię więc każdy, tak mowi na to miey-

(12) *Gdy w ſtarym Zakonie ſzanowano Królów przez inny wzgląd iáki, nie zás dla tego, że byli pomazańcami Páńſkiemi, małoby podobno było między królmi Izraelſkiemi i Judzkiemi takich, którzyby powinne od ludu ſwego uſzanowanie mieli, gdyż nie wielu z nich narachować możem cnotliwych i pobożnych, to iednakże nikomu nie da-*

mieyſce Piſma Bożego *Cornelius a Lapide*, nauczy ſię każdy od Dawida iák máſz poważać Przełożonych i Krolow, nie tylko złych, álę choćby náwet tak ná cię zagniewanych, tak tobie nieprzyiaźnych, iák był Saul Dawidowi; iák maſz ich ſzánować iáko Pomázańcow Páńſkich. *Diſce a Davide quam Prælatos & Principes, etiam improbos & nobis adverſantes revereri debeamus, quaſi Chriſtos Domini* (*in Caput* 26. *L.* 1. *Reg:*) Náucz ſię od Dawida że ſię na nich ſłowy nawet, dálekoż bárdziey uczynkami targáć nie godzi nigdy, *nec eos verbo multo minus verbere lædere.*

A

dawało prawa do przeczenia im nie tylko królewſkiey doſtoyności, ale też imienia ſprawiedliwych dla tego: iż tam był iednoſtayny, a nigdy nie odmienny zwyczay poświącania przez namaſzczenie Królów: nie tylko tak dobrych iako był Dawid, nie tylko tak pobożnych iako był Ezechiaſz, nie tylko tak bogoboynych iako był Jozyaſz, ale też i tak złych iak był Saul, i tak kacerſkich iako był Jechu, i tak bałwochwalſkich iako był Azael, i wſzyſtkich zgoła, lubo wſzyſcy krom owych trzech wyżey wſpomnionych, byli nieprawiedliwemi praw Boſkich gwałcicielami: Præter David, Ezechiam, & Joſiam omnes peccatum commiſerunt, nam reliquerunt legem Altiſſimi & contempſerunt timorem DEI. (Eccl: 49.) *bo na cożby ſię przydało wylewać oley poświęcony na ſkronie takich nawet Królow, gdyby to ſię nie dla tego działo, aby oni ſtawali ſię przez to Pomazańcami Boſkiemi? i aby mimo nieprawości ſwoich, (którym podlegali dla tego, że zoſtawſzy Królmi nieprzeſtali być ludzmi) przez*

A *Eſcobar* z tegoż Dawidowego przykładu wnoſi, że żadnego nie maſz ſpoſobu zdolnieyſzego do utrzymywania ſię wiernie w powinney ku Królom podległości i poſzanowaniu, nad tę myśl zbawienną: Pomazaniecci to Páńſki ieſt, *Chriſtus Domini eſt* od BOGA nademną przełożony ieſt *à Deo mihi præpoſitus eſt* Boſkim Namieſtnikiem ieſt, *tanquam ejus Vicarius eſt.* (13)

A ieżeliż w ſtarym nawet Zakonie, gdy prawa Religii nie były ieſzcze tak wydoſkonalone, iak ſą teraz, u wſzyſtkich poczciwych i ſumiennych, a Bogiem i iego Religią rządzących ſię ludzi, znakiem boiaźni Boſkiey było zawſze ſzanowanie Królów: *Regem honorificate;* toć iuż z większych dáleko i ścź-

przez ſamą królewſką doſtoyność ſwoią, przyſzłego wyobrażali Meſſyaſza. Dla tey więc przyczyny należała im część i wſzelakie od wſzyſtkich poſzanowanie, ile przez namaſzczenie poświęconym BOGU oſobom.

(13) *Aby kto nie rozumiał, że w ſtarym Zakonie lud prawowierny tym tylko w ſzczególności Królom poſłuſzeńſtwo, cześć i poſzanowanie oddawał, którzy przez namaſzczenie byli BOGU ſzczególniey poświęconemi, na dowód więc tego że to czynił i innym acz niepomazanym, byle tylko władzę nad ſobą maiącym, uznaiąc ich za namieſtników Boſkich: przypomniymy tu ſobie to, co wypiſał Baruch w proroctwach ſwoich:* „ *zebrali pieniądze (ci Izraelici, którzy* „ *mieſzkali w niewoli Babilońſkiey pod* „ *Królem tamecznym) wedle tego, iako każdego* „ *ręka przemoc mogła, i poſłali do Jeruzalem*

do

śleyszych obowiązkow, toż samo bydź zaczęło znakiem i dowodem teyże cnoty u prawowiernych w prawie łaski od Chrystusa postanowionym: kiedy ten sam Prawodawca nasz naywyższy BOG wcielony, nie tylko słowy nam nakazał oddawać nie mniey co iest Cesarskiego Cesarzowi, iako i co iest Boskiego BOGU: ale też i przykładem swoim uczył podległości, posłuszeństwa i poszanowania Zwierzchnościom powinnego, gdy lubo był Bogiem nikomu nie podległym, że iednak, z miłości ku nam stał się nam podobnym człowiekiem, więc też ani przeczył, ani się przeciwił władzy Piłata lubo poganina, i lubo zle a przeciw wszelkiey sprawiedliwości nad sobą użytey, ale owszem sam mu dał świadectwo, że tę władzę przełożeństwa którą ma, od Boga ią ma,

A przetoż w tey tak doskonałey tego Boskiego Nauczyciela szkole, wyuczeni Apostołowie Swięci pierwsi Religii naszey Nauczyciele, tym znakiem nakazowali wszystkim prawowiernym, okazować po sobie boiaźń Boską. Tak, że nie wspomnę innych, którzy nam nauk swoich na piśmie albo nie podali cale, albo nie wszystkie podali Apostołow; Paweł Swięty Nauczyciel Narodów wiela, wszystkim w nich prawowiernym zaleca wierne ku Przełożonym poddaństwo: wszelka, mówi, dusza, niech będzie poddana wyższym zwierzchno-

,, do Joakima syna Helciasza, syna Salom ka-
,, płana, i do Kapłanów i do wszystkiego ludu,
,, który się z nim znaydował w Jeruzalem....
,, I rzekli: otośmy posłali do was pieniądze,
,, za które nakupcie całopalenia i kadzidła, a

na-

chnościom, albowiem nie masz zwierzchności iedno od BOGA.. *Omnis anima, potestatibus sublimioribus subdita sit, non est enim potestas nisi à Deo.* (*ad Rom.* 13,) i daley wnosi: że kto się zwierzchności sprzeciwia; sprzeciwia się postanowieniu Boskiemu, temu zaś przeciwiąc się, potępienia sobie nabywa. A nie tylko sam to czyni Paweł, lecz chce też, aby wszyscy praw Bożych przepowiedacze toż czynili i tegoż nauczali; i dla tego tak pisze do Tituса: *Admone illos Principibus & potestatibus subditos esse, dicto obedire, ad omne opus bonum paratos esse.* (*ad Tit:* 3.) Napominay ie aby Przełożeństwom i Zwierzchnościom poddanemi byli, na rozkazania ich posłusznemi, na każdy dobry uczynek gotowemi. Tak Piotr Swięty Głowa Kościoła Chrystusowego, i naywyższey całey trzody Chrystusowey Pasterz tą nauką iako nayprzyzwoitszym pokarmem na zawsze karmione mieć chce wszystkie owieczki Chrystusowe, to iest ludzi prawowiernych (14) aby wszyscy wiedzie-

,, naczyńcie manny, i ofiaruycie za grzech u ołtarza Pana BOGA naszego, a modlcie się za
,, zdrowie Nabuchodonozora Króla Babilońskiego,
,, i za zdrowie Balthazara Syna iego, aby były
,, dni ich, iako dni niebieskie na ziemi, a iżby nam
,, dał Pan moc, a oświecił oczy nasze, abyśmy
,, żyli pod cieniem Nabuchodonozora Króla Ba-
,, bilońskiego, i pod cieniem Balthazara syna ie-
,, go, a służyli im na wiele dni, i znaleźli ła-
,, skę przed oczema ich.,.

dzieli i pamiętali dobrze o tym, że im posłusznemi bydź należy wszelkiey zwierzchności, nayprzód Królowi iako naywyższą władzę maiącemu: *Regi quasi Præcellenti*, (1 *Petri* 2. potym urzędnikom i namiestnikom Królewskim, iako z Królewskiego ramienia rządzącym i rozkazuiącym: *Ducibus tanquam ab eo missis* (*Ibid.*) bo ta iest, mówi, wola tego Twórcy i BOGA nasze

(14) *Nie dla tego tu tylko z iednego Dawida przykład postawiłem, iakby nie było więcey podobnych przykładow w Piśmie, ale tylko dla tego, że ten zda się być nayznakomitszy, wszakżeć komu mało na tym iednym, ten niech czyta w Piśmie Księgi Królewskie głębiey i szcze, a doczyta się tam Eliasza Proroka, który lubo tak cudowną nadany był od BOGA przemożnością, że dość mu było rzec tylko; ieślim iá iest człowiek Boży niech zstąpi ogień z Nieba, a niech cię pozrze z pięćdziesiątkiem twoich.* Si homo DEI sum descendat ignis de Celo, & devoret te & quinquaginta tuos. (4. Regum 10.) *A natychmiast ogień z Nieba spadał i w popiół obracał żołnierzy owych, których po niego wysyłał Achab z namowy złey żony swoiey Jezábelli; iednakże tey władzy swoiey cudotwornéy, nie używał ani na Króla, ani na Królową, lecz samą tylko ucieczką ratował się od gniewu ich, A tym przykładem swoim nauczył nas, mówi Oliwa, że i Prorokom nawet niegodziło się tak postępować z Królową acz bezbożną iak z prostemi icy żołnierzmi, ani to co się godziło im broniąc się od żołnierzy, godziło się też im na obronę przeciw samym Królom, choćby ich aż na śmierć prze-*

naszego, któremu służyć wszyscy, ze drzeniem i boiaźnią, winni iesteśmy: *Quia sic est voluntas Dei.* i aby się człowiek żaden nie ważył, pozwoloną sobie wolnoscią od tey powinności wymawiać, tak, z Ducha Bożego, mówi daley; bądźcież więc posłusznemi, tak iako wolni słudzy Bozi, nie zaś iako wolności używaiący na zasłonę złości, *Quasi liberi & non quasi velamen habentes malitiæ libertatem; sed sicut servi Dei* (*Ibid.*) I aby nawet żaden złością i nieludzkością Panów swoich nie wyłamywał się z posłuszeństwa (w czym częściey podeyrzeniem niż prawdą narabiać zwykli złośliwi) mówi ieszcze daley; posłusznemi bądźcie Panom nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym. *Subditi estote in omni timore, Dominis non solum bonis & modestis, sed etiam discolis* (*Ibid.*) á na koniec zaklina wszystkich na żyiącego BOGA, i na powinną ku niemu boiaźń, aby nie tylko sobie danemu od BOGA, Królowi posłusznemi byli, ale też i szanowali go. *Deum timete, Regem honorificate.*

Mą-

prześladuiącym, mnieysza oto, tak mówi, że zgorzeią żołnierze, ale co od Jezabelli nie masz inney obrony chyba tylko w ucieczce. Docuit sane nos etiam in impiam sed tamen Reginam non ea licere Prophetæ quæ in viros gregarios licent: non, quid quid licet in militem, in Principem licet, cædem quamvis intentantem, Satellites conflagrent, sed á facie Jesabellis fugiatur. (Oliva Stromatum Libro 10. p. 321.)

Mądrze niegdy uważył Papieſki Kaznodzieia *Oliwa*, że w ów czas kiedy Piotr Swięty taką dawał owieczkom Chryſtuſowym naukę, panował nad Rzymianami, zły ów i okrutny Ceſarz Nero, iakiemu równego swiát nie miał, i mieć podobno nie będzie nigdy, á przecięż Piotr záklinał i obowiązował boiáźnią Páńską wierne Chryſtuſowe áby go ſzánowáli *Regem honorificate*, i przyczynę tego taką ſám zſobą rozważa: *Nero eſt, ſed Cæſar eſt* (*Comment. in Cap: 8vum Lib: 1, Eſdræ*) Ieſtci Nero, okrutnym Neronem, ale oraz i Ceſárzem ieſt. *Jugulat ſed imperat*, ieſtci on okrutnikiem nad niewinnemi, ale oráz ieſt Pánem nad wſzyſtkiemi, i tak wciąż wyliczaiąc hániebne Nerona poſtępki, wnoſi z nich nakoniec, że nad to wſzyſtko, przemaga w nim Ceſárſka władza i doſtoyność, i że náwet przydáwſzy do wſzyſtkich od niego popełnionych niegodziwości, i owe nayobrzydliwſze morderſtwo, ktorym matkę włáſną z życia wyzuł, tedy i ták lubo iáſzczurca w nim obiawi ſię niewdzięczność, przez to iednak Ceſárſkiey iego naymniey nie ubędzie władzy. *Hoc tu flagitio viperam conflas, non difflaſti Cæſarem.* (*Ibid:*) i tak na reſzcie kończy: á przetoż i Nero, ácz tak okrutny Nero, ma po ſobie Piotra Swiętego, i tę iego naukę, Króla ſzanuycie: *Perſtat in favorem quoq: Parricidæ vox Petri, Regem honorificate* (15)

Wno-

(15) *W Liſtach Miſſyonarſkich z Jáponii znayduie ſię takowa powieść: że* Quacabundus *Monarcha támecznych krolеſtw Jáponſkich na Indyiach wſchodnich, długo Chrześciany prześladował i wygániał, á potym gdy pátrzył na wielkie cnoty Chrześciańſkie, twardość ſerca ſwoiego za dárem Bożym zmiękczył, i wolnego przepowia-*

Wnoścież ztąd Chrześcianie, czy może ta Swięta Katolicka Religia nie obwięzować wiernych do iak naywiekſzego poſzanowania Królów Chrześciańſkich, gdy ich obowięzuie do uſzanowania Ceſarzów nawet pogańſkich, ieśli ci panuią nad niemi? wnoście, czy może ten Kościół Chryſtuſów nie nakazować owieczkom Chryſtuſowym poſłuſzeńſtwa ku Królom BOGU przez namaſzczenie poświęconym, który im one nakazuie ku okrutnikom nawet, ſamą tylko krwią ludzką zmazanym, ieśli ci ſą Panami ich? w noście nakoniec, czy może ten Piotr Swięty który tak głośno wołał za Neronem nawet *Regem honorificate*, za owym to Neronem, którego dość imie wſpomnieć, á iuż wraz káżdemu ſtawa na myśli niezbożnośc i okrucieńſtwo ſame? czymoże mówię ten Piotr Swięty z naſtępcami i namieſtnikami ſwemi milczeć, á nie wołać na nas ile tylko można naygłośniey za Nayiaśnieyſzym STANISŁAWEM AUGUSTEM Królem, nam w tych czaſiech nie tylko raz od BOGA danym, ale i powtornie na tronie cudem Opatrzności potwierdzonym *Regem honorificate* Króla ſzanuycie? Czy może nie wołać tego za tym Królem, którego mianować; ieſt to wſpomnieć ſzczerą dobroć, ludzkość, niewinność, i co tylko bydź może w ludziach naycnotliwſzego, á w cnotach naychwalebniey

ſze-

ſzego, ieſt to mianować Oyca Oyczyzny, miłośnika ludu ſobie od BOGA powierzonego, ba nawet nieprzyiacioł własnych tak bohatyrſkiego miłośnika że ieżeli zechcem ſzukać tey rycerſkiey cnoty przykładu przed nim, tedy wſzyſtkie wſtecz przebiegaiąc wieki, nie znaydziem go bliżey chyba aż w Dawidzie Królu, i to ieſzcze z tą różnicą że tamten nie mścił ſię na Semeim krzywdy uczynioney ſobie ſłowy; ani wiernym ſługom i przyiaciołom ſwoim tey zemſty czynić niedopuſzczał: ten zaś nie tylko niechce, o żadnym choćby i nayſprawiedliwſzym ſłyſzeć ukaraniu krzywd niewypowiedzianych ſobie uczynionych; ale też dobrocią niewypowiedzianą za złość niewymowną płaci takiemu zbrodniowi, który nie iuż ſamemi tylko ſłowy na ſławę, ale świętokradzkiemi i wſpomnienia niegodnemi uczynkami targnął ſię na życie, tak dobrego Pana: o! zaiſte ſława cała tey tak bohatyrſkiey, a w chrześciańſtwie prawowiernym naymężnieyſzey i nayheroicznieyſzey cnoty, zachowana była od niebios ſamych teraznieyſzemu iedynie Monarſze naſzemu, Nayiaśnieyſzemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI, aby on ſam w potomne wieki, albo naypierwſzym był oney przykładem i wzorem, ieśli znaydzie naśladowców; albo iedynym cudem, ieśli ſobie równego nie znaydzie nikogo.

Ie-

twiádánia Ewángelii w ziemi ſwey dopuścił. Synowiec iego, ktorego po ſobie na panowanie naznaczył, mawiał często: dziwuię ſię iż moy ſtryi Chrześciany prześladuie, gdyż práwa chrześciańſkie

Ieśli bowiem Konſtantyna Wielkiego poſtępek; że gdy mu oznaymiono iż zbuntowane poſpolſtwo obraz iego porąbało, i radzono mu aby tę krzywdę ſwoię pomſtą znaczną ukarał, on pomacawſzy ſię po twarzy i głowie rzekł: żadney ia niemam rany, i głowa i twarz moia cała ieſt: *Ego vero mihi nullum vulnus factum video, ſed ſanum quidem mihi Caput, ſána vero & facies tota;* Ieśli mówię, ten iego poſtępek na taką, nie tylko u wſpółżyiących, ale też i u potomności, zaſłużył, ſławę: że go *Flavianus* Patryarcha Antyocheńſki, wedle świadectwa Chryzoſtoma Swiętego nie tylko za przykład wſtawiał w podobnym razie Teodozyuſzowi Ceſarzowi, ale też wyswiadczył, że te ſłowa iego pámiętne ſą wſzyſtkich, á mądrości ich i naydłużſzy czáſu przeciąg w zapomnieniu nie zagrzebie, i że dla tych kilku ſłów, chwalebnieyſzym ſtał ſię wpożne czaſy Konſtantyn, niżli dla innych choć wielu i wielkich dzieł ſwoich; wiele on, tak mówił daley wſpomniony *Flavianus*, miaſt wielkich zbudował, wielu nieprzyiacioł pokonał, wiele zwycięſtw odniósł, á iednakże o tym, ledwo kto, i to chyba z dobrze biegłych w dawnych dzieiach, wſpomni kiedy: ta zaś iego łaſkawość, w namienionych iego okazana ſłowiech, świat cały wraz napełniła, i naſzych doſzła czaſów, i potomkowie naſi o niey wi dzieć

bę-

ſkie tak, pilnie wiernego ku Pánom ſwym poddanych poſłuſzeńſtwa nauczaią, iż taką nauką i wiarą nie tylko nic ſę panowaniu świeckiemu nie ubliża, ále mu owſzem wiele z tąd przybywa

będą, i potomkowie potomków naſzych zapomnieć iey nigdy nie potraſią, á każdy chwalić będzie muſiał Konſtantyna mówiącego: *Ego vero mihi nullum vulnus factum video, ſed ſanum quidem mihi caput, ſana vero & facies tota.*

Ieśli tedy, mówię raz ieſzcze, tak ſławnym zoſtał z łaſkawości ſwoiey Konſtantyn, że przez dobroć ſerca ſwego nie znalazł tey rany na ſobie, ktorą obrazowi ſwemu zadaną mogł ſłuſznie przyczytać ſobie? do iakieyże iuż wyguruieſz ſławy ty Królu Nayiaśnieyſzy, który przez niewymowną dobrotliwość, i więcey niż ludzką ludzkość twoią, i w ſamych nawet ranach twoich nie znayduieſz rany, á boleść nie tylko ſwoię właſną, którą ztąd czuieſz, ale też z niey wynikaiącą, wſzyſtkich ſerc tobie przychylnych, temi koiſz ſłowy:„ Bar„ dziey mię cieſzy ta którą mam, nadzieia, „ że poniesione odemnie rany wynidą na po„ żytek i dobro miłey Oyczyzny moiey, niżli „ mię bolą zadane mi krzywdy. O zaiſte! iuż odtąd albo i ſam Koſtantyn przy Tobie przeſtanie bydź ſławnym z tey miary, albo ieśli iego wytrwa ſława, tedy Ty zaczniesz, z niewymownym zaſzczytem, nie tylko ſobie oſobiſtym, ale całey Oyczyznie naſzey powſzechnym

wa pomocy. O ktożby nam to dał! áby ſię to zawſze prawdziło i na wſzyſtkich prawowiernych, á zapewne zatkalibyśmu uſta głupſtwu ludzi niemądrych, iako mowi Piotr S. ut bene facientes obmutescere faciatis imprudentium hominum ignorantiam: *á tak nie máiąc przyczyny gorſzenia ſię z nas, záchęcaliby ſię do prawdziwey Religii niewierni.*

chnym miedzy wſzyſtkiemi ſławnemi bohatyrami, bydź nayſławnieyſzym.

Tą záś dobrotliwość ſerca Królewſkiego tak iáwnie oznaczaiącą cnotą, iakoż tym mocniey i gruntowniey nie mamy ſię utwierdzáć w koniecznej i nieuchrónney powinności ſzanowánia iego? *Regem honorificate.* Záprawdę, choćby nie było tak ściſłego i z Religii koniecznego obowiązku powinności, tedy ſáma miłość i wdzięczność, ku ták ulubionemu od ſámego BOGA, ku ták dobremu i dobroczynnemu Pánu, zniewáláćby nas wſzyſtkich do powinnego iemu poſzanowania powinna, i to ſpráwić dlá niego, co ſprawiłá niegdyś dla Józeſa w ſercách braci iego.

Wiadomo nam wſzákżeć iáko ſynowie Jákubowi, z ciężkim żálem i utrápieniem Oyca ſwoiego, znienawidzieli niewinnego Józeſa brata ſwego, tak dálece: że z tey nienáwiści życie mu nawet wydrzeć umyślili. Lecz gdy go potym uyrzeli nie tylko cudem wſzechmocney Opátrzności, na náywyżſzy rząd po Krolu w Egiptcie wywyżſzonego, ale też ták na ſiebie łaſkawego: że nie dość miał na tym, iż ſię nie mścił, lubo mógł, krzywd ſobie zadánych od nich, lecz nad to wiele im wyświádczył dobrego, tak ſię go rozmiłowáli, ták ſię tym ucieſzyli, że z rádością do ſtrápionego Oyca biegąc oznaymili mu: *Joſeph Filius tuus vivit & ipſe dominatur in omni terra Ægypti* (*Genes:* 45.) Józef Syn twoy żyie, i pánuie nad wſzyſtką ziemią Egiptſką.

A więc i my gdyśmy się iuż napatrzyli żałośnie wiela złych, i z tey nienawiści skutków całą trapiących Oyczyznę, bardziey niż był niegdyś strapiony Jakób przez synow i nad synmi swemi; patrzemy iuż z radością teraz, na podobne nie mniey skutki miłości: gdy wszyscy iuż niesłychanym Opatrzności Naywyższego cudem, taz nam danego Króla na tronie utwierdzaiącym zadziwieni, iuż niewypowiedzianą dobrocią iego, wszelką krzywdę, i naywięcey nawet przeciw sobie przewinionym, odpuszczaiącą uięci, powszechnym okrzykiem cieszą Oyczyznę całą: *Filius tuus vivit... & ipse dominatur.* Syn twóy, Oyczyzno miła, Syn któregoś wedle iego zasług i cnot więcey nad innych umiłowawszy na tronie osadziła, w iego poddałaś się opiekę; ten mowię Syn twoy, mimo wszelkich zawziętych na siebie zamachow, żyie cudem Naywyższey Opatrzności i Króluie nad nami: *Vivit.... & dominatur*, otoczylić go byli większą niż Filistynowie ku Samsonowi zawziętością roziuszeni zboycy, álić on ich, nie iuż szczęką, lecz samą iż tak rzekę ust swoich parą, za darem naywyższey Opatrzności rozproszył wszystkich, żyie więc i kroluie nad nami, *vivit... & dominatur*, wpadłci był, nie iuż tylko w iaskinie iako Dániel, lecz w paszczęki same lwow nieugłaskanych, álić z nich, za zrządzeniem naywyższey Opatrzności wyzwolony iest, żyie więc i króluie nad nami; *Vivit... & Dominatur.*

A po tey tak pocieszney nowinie nic innego spodziewać się nie możem, iak tylko że nay-

naymilsza Oyczyzna nasza łzy otarłszy rzecze: *Sufficit mihi si Filius meus vivit.* dość mi na tym, że żyie i panuie Syn naywięcey odemnie ukochany, i naywięcey mię kochaiący, Syn ktory z Syna stał się dla mnie Oycem, *Sufficit mihi, si Filius meus vivit.* Póydę więc do niego póydę ze wszystkiemi Synmi memi ábym się cieszyła oglądaniem iego. *Vadam & videbo eum.*

O wy obce narody! gdy o naszych kraiach, wy potomne wieki! gdy o naszych czasach ustyszycie, i otey nie dawno w nich zdarzoney szkáradzie: wiem pewnie, że z zadumienieni rzec zechcecie, *Ubi est DEUS eorum?* (*Ps;* 16) Coż to za lud? iaką ma wiarę? iakiego wyznaie BOGA? Ludże to chrześciański? á gdzież był BOG w sercu! ludże to Pogáńsky? ále i to niepodobna! bo i w tych nawet kraiach, i w tych nawet czásiech, gdzie i kiedy báłwochwalstwo, i głupia rey wodziła zábobonność, gdzie i kiedy lud niebaczny czártow zá Bogi czcił, i im się kłániał, bywáłyć to prawda takie obrzydliwości: że Pánowie sługi swoie, że oycowie syny swoie diabłom na ofiary z poślubioney zábiiali zabobonności (16) ále co o

(16) *Czytaiąc w opisaniu zásadzek na życie Królewskie uczynionych, iáko ieden z złośliwych zboycow sám tylko zostawszy, niechciał puścić wolno Króla tym się wymáwiaiąc:* nie mogę bom przysiągł: *ktoż máiący w sobie cokolwiek bogoboyności i práwowierności, nie zdziwi się i nie ztruchleie, iż tak rzekę na tak niegodziwą bezbożność tákowey przysięgi? I dla tegoć to niekto-*

takiey ſzkáradzie, áby toż ſámo czynić mieli kiedy ſłudzy z Panami, ſynowie z oycámi ſwemi, gdzież i kiedy ſłyſzał kto od wieków? iakąż więc maią wiarę, iakiego wyznaią BOGA ci, co ſię na tak dziki á od wieków nieſłychany odważyli wyſtępek, *Ubi eſt DEUS eorum?*

Ale

ktorzy, maiąc zá rzecz niepodobną do wiáry, áby tákowa obrzydliwość mogła znaydować ſię pod ſłońcem, wolą mowić że zkłámał przyſięgą ſię wymáwiaiąc: (bo czy trudnoż złoczyńcy na wſzyſtko złe rozpaſanemu wyrzec ſię práwdy?) niżeli wierzyć: że w ſamey rzeczy przyſiągł. Wſzákże ć, bądź że ſię zgodził, bądź że ſię minął z prawdą; tą iednákże wymowką ſwoią, o ktoż wymowi iak bezbożnie! dopełnił miary wſzelkiey złości, ieſli nie świętokradzkim z ſamego BOGA ſzyderſtwem, to bluźnierſkim z ohydą prawowierney Religii kłámſtwem, pominąwſzy iednak to, czego rozſtrząſanie do mnie nie należy, z tey tylko okoliczności niektore ku zbáwienney przeſtrodze zdatne i potrzebne przydáię uwagi. Naprzod *przyſięga, ktora nic innego nie ieſt, iák tylko wzywanie imienia Boſkiego na świádectwo rzeczy iakiey, ſzczegulniey dzieli ſię na dwoie, inna ieſt álbowiem przyſięga rzecz przeſzłą potwierdzaiąca,* Jurámentum aſſertorium, *inna ieſt rzecz przyſzłą obiecuiąca* Juramentum Promiſſorium. *Pierwſza właściwie ieſt przyſięgą, druga ślubem ráczey, bo od ślubu máło co ſię rożni.* Powtore *przyſięga potwierdzaiąca rzecz iaką przeſzłą* Juramentum Aſſertorium *nie może być godziwą bez tego troyga, bez práwdy, rozſądku i ſprawiedliwości.*

Pra-

Szanowania KROLA 421

Ale proſzęż was, i zaklinam prze-BOG żywy! nie ozywáycie ſię z tym, póki rzeczy nie wyſłuchacie do końca, poki nieuſłyſzycie iák cudownym, a práwie od wieków nieſłychanym i niedoznanym ſpoſobem, ocalił BOG przy tronie i życiu Pomazańca ſwego: *Salvum fecit*

Práwda tak ieſt potrzebna do takowey przyſięgi że o rzeczach nie tylko fałſzywych, ále też niewiadomych, niepewnych, i wątpliwych przyſięgáć nie godzi ſię nigdy. Rozſądek tak ieſt potrzebny, że i w práwdziwey nawet rzeczy trzeba rozważyć czy wárta rzecz przyſięgi, roztrząſnąć wſzyſtkie iey okoliczności, i każde ſłowo w tey, ktora má być czyniona przyſiędze zrozumieć, áby ta była z uwágą, z ſumnieniem, nie záś porywczo, płocho, i nierozſądnie czyniona. Sprawiedliwość nakoniec potrzebna ieſt do gódziwey przyſięgi, tak dálece, że choćby rzecz była práwdziwa, choćby tego wárta, iednakże iey przyſięgą potwierdzáć nie należy dla małey iakiey przyczyny, á tym bárdziey bez przyczyny żadney, ále tylko w ten czas, gdy tego konieczna wyciąga ſprawiedliwość, tak, że ſię bez przyſięgi obeyść nie można. Wſzyſtko to pokázuie ſię z owych ſłow Piſma S. Jurabis, vivit Dominus, in veritate, & judicio, & juſtitia. Potrzecie: *Przyſięga rzecz przyſzłą obiecuiąca* Juramentum Promiſſorium *ile ieſt przyſięgą, tedy nie może ſię obeyść bez grzechu ilekolwiek czynioną bywa na rzeczy álbo nieprzyſtoyne, álbo niegodziwe, że takowa przyſięga nie może bydź czyniona na rzeczy niegodziwe pokázuie ſię to z owego prawa mowiącego:* Juramentum non eſt vinculum iniquitatis. (Cap. 18 de jurejuran:) *Że záś niemoże być bez grzechu czyniona na rzeczy nieprzyſtoyne,*

cit Dominus Christum suum poki nie usłyszycie, w iak rzewne łzy roztapiał BOG wierne i przychylne ku temu Panu wszystkich obywatelów serca, na zmywanie szkarady od potworów z ludzkiego plemienia wyrodnych, á między ludzmi policzenia niegodnych zbrodniów popełnioną, *Scelesti quidam & pernicios homines & de sua desperantes salute, aust sunt quæ patrata sunt.* Poki nie usłyszycie iak pokornym

go

---

ne, pokazuie się to z owego ustanowienia mówiącego: że przysięga uczyniona przeciw dobrym obyczaiom nikogo nie obowiezuie: Non est obligatorium contra bonos mores præstitum jnramentum. (Regula 58. in 6) ilezaś ta przysięga, mało co różni się od ślubu, więc kiedy będzie czynioną samemu iedynie BOGU, powinna być tak iako i ślub każdy BOGU uczyniony, nie tylko czyniona na rzecz godziwą i przystoyną, ale też na taką oraz, którąby i lepszą byłaby w samey sobie niż oney przeciwna, i któreyby wykonanie lepsze było, niż oney zaniedbanie, to iest iak mówią, de meliori bono wedle zdania wszystkich OO. SS. i Nauczycielow Kościelnych. Z tąd się wnosi, że przysięgą obowiązuiący się do wykonania iakiey rzeczy napotym, ile obowiązuiący się przed samym tylko Bogiem, i dla samego BOGA, nie tylko w ten czas ciężko grzeszy, kiedy ta rzecz, na którą się obowięzuie, nie może być wykonána bez grzechu śmiertelnego, ale też i w ten czas, kiedy nie może być wykonána bez grzechu powszedniego; owszem, i w ten czas nawet, kiedy ta rzecz choć nie zła w sobie, nie iest iednak lepsza niż oney

prze-

gorącym, ustawicznym i po całym kraiu powszechnym nabożeństwem dziękowali BOGU wszyscy tey Oyczyzny Synowie za cuda Opatrzności iego nad sobą, i nad Panem swoim okazane, á gdy o tych tak znakomitych dowodach

---

przeciwna; albo kiedy tey rzeczy wykonanie acz nie złe w sobie, nie iest iednak lepsze niż oney opuszczenie. tákowemi albowiem ofiarami ile że poślubionemi nie przysługuie się człowiek BOGU, ale raczey urąga się i szydzi z niego z ciężkim świętokradztwem. Wnosi się oraz i to, że w takowych okolicznościach ślubu i przysięgi nie tylko są niegodziwe, ale też i nie ważne, i nie obowiązuiące do wykonania przysięgaiącego; tak dalece, że nietylko nie grzeszy, kto tak złey przysięgi nie dotrzymuie, ale też grzeszyłby gdyby oney dotrzymał. A właśnie iak wina świętokradzkiey Spowiedzi nie gładzi się, ale się bárdziey pomnáża nástępuiącá po niey świętokradzką kommunią, ták też wina złośliwey przysięgi nieumyślnie się, ále się niezmiernie powiększa, następuiącym po niey złey spráwy wykonaniem.

Swięty Augustyn daie nam o tey rzeczy przykład z Heroda, przysiągł ten niegodziwie, tym samym że płocho i nieważnie, dić tancznicy Herodiadzie o coby go prosiła, ta ni zbożney prożby, od niezbożnicyszey nad siebie nauczona matki, prosi o głowę niewinnego Jana: zezwala on na to. Patrzcież do iak wielkiego złego przywodzi Heroda sama tylko płocha i nieważna przysięga, tak się wplątał, że mu z tego zaplątania wywikłać się trudno, lecz kiedy iuż pobłądził źle przysięgaiąc, na cóż było drugi raz, i to ciężey

ie-

dach dobroci naywyższego ku nam lepiey opisanych, niżli ia one tu opisać umiem ustyszycie, czy będziecież mogli wstrzymać się, abyście nie zawołali: *Nec est alia natio tam grandis quæ habeat Deos appropinquantes sibi.* (*Deut* 4.) Któryż inny naród tak był szczęśli-

ieszcze błądzić tak złośliwey przysięgi dotrzymuiąc? Chciał grzechem większym grzech mnieyszy zgładzić, a oto obadwa stały się wiekszemi, i przysięga dla zabóystwa naśiępuiącego, i zabóystwo dla przysięgi poprzedzaiącey. Z tego Herodowego tak ciężko upadku przestrzeżmy się naprzod (tak mowił do swych słuchaczow Augustyn) abysmy nigdy nie przysięgali wedle owego zakazu Chrystusowego: Dictum est antiquis non perjurabis... Ego autem dico vobis non jurare omnino. (Math: 5 v 33.) *Słyszeliście iż powiedziano starym: nie będziesz krzywoprzysięgał, a ia wam powiadam abyście zgoła nieprzysięgali: ani na Niebo, bo iest stolica Boża: ani na ziemię, albowiem iest podnożkiem nog iego, ani na głowę twoię będziesz przysięgał, albowiem niemożesz uczynić iednego włosa z niey białym albo czarnym, niechay więc mowa wasza będzie: iest iest, nie nie. I niechay wam dziwno nie będzie że Pan wszelkiey zgoła zakazuie przysięgi, choć nie każda iest grzechem (mowi tenże Augustyn) bo nie chciał abyśmy po tak śliskim chodzili brzegu, na ktorym pośliznąwszy się nie minęlibyśmy przepaści:* Dominus prohibuit jurare, quia supra ripam noluit te ambulare; ne pes tuus in angusto labatur & eadas. (Aug: Tom: 10. p. 438.) *Gdyby zaś komu zdarzyło się tak nieszczę-*

śliwy i błogosławiony od BOGA, iżby dla iego w ciężkim razie ocalenia Opatrzność naywyższa ze skarbnicy cudow swoich nowych dobywała dziwów? to obce narody, to potomne wieki mówić o nas będą musiały.

My zaś o Królu Królów i Panie panuiących Boże Swięty! Boże mocny Boże, niesmier-

szczęśliwie zaplątać się, iako się zaplątał niegdyś Herod; ten się niech uczy z przykładu Dawida, raczey się odrzec poprzysiężoney złosci, niżli dotrzymać złośliwey przysięgi. Dawid albowiem chroniąc się iako się rzekło wyżey, od gniewu zawziętego na siebie Saula, gdy razu iednego Nabala bogatego męża prosił o żywność dla siebie i dla ludzi swoich: człowiek ow nie użyty nie tylko mu nic dać niechciał, ale też posłancom iego zelżywie natarał: w ten czas tedy ow acz bogoboyny mąż Dawid gniewem się uniosłszy pobłądził, gdy dla tak małey przyczyny poprzysiągł krwawą z Nabala uczynić zemstę i z życia go wyzuć, co że uczynić mogł łacno, bo był zbroyny z ludem swoim, i że też rozumiał iż to uczynić powinien był sprawiedliwie, bo gniew zbyteczny, ktory go w ow czas zaślepił, to w niego wmawiał: więc też uczynić to chciał nieodwłocznie, i iuż się na tę sprawę wybrał był, i wyiechał. W tym zaiechała mu drogę mądra Abigail żona Nabala, i przywioztszy mu potrzebną, o ktorą prosił żywnosć, zaczęła go wdzięczną mową i mądremi słowy za mężem swoim błagać i przepraszać; tym tedy do uwągi przywiedziony Dawid, nie tylko zamysły swe odmienił, ale też i BOGU dziękował, i iey błogosła-

w.i

śmiertelny! iak naypokornieyſze przed twym tronem ſkładamy dzięki za niewyſławioną dobroć twoię nad Królem i całym króleſtwem naſzym miłościwie okazaną, iżeś hańbę i nieſławę od Oyczyzny naſzey, o którą ſię świętokradzka złość kuſiła, opieką twey cudowney Opatrzności nad nami odwrocić, a złe w dobre dla nas zamienić raczył, niechże te ſzczere dziękczynienia naſze będą oraz ſkutecznym nowych łaſk uproſzeniem. Racz nayprzód Panie ſerca wſzyſtkich tey Oyczyzny Synów, ku temu Oycu Oyczyzny pociągnąć i doń przykle

---

wił, iż go od ciężkiego grzechu w wykonaniu złey przyſięgi odwiodła. Benedictus Dōus Deus qui miſit hodie te in occurſum meum, & benedictum eloquium tuum, & benedicta tu quæ prohibuiſti me hodie ne irem ad ſanguinem, (1. Reg: C. 25.) *Owoż mowi Auguſtyn Swięty źle uczynił Dawid że przyſiągł na niegodziwe krwie rozlanie, ale gdy iuż pobłądził, i to złe ktore ſię iuż ſtało, rozſtać ſię niemogło; więc niemogł lepiey naprawić błędu ſwego, iako gdy niechciał dodawać grzechu do grzechu, i nie dotrzymał tak złey przyſięgi.* Juravit temere, ſed juramentum non implevit majore pietate. *Nadewſzyſtko więc i naprzod CC. proſzę was z Jakubem Swiętym, ábyście zgoła nieprzyſięgali:* ante omnia fratres nolite jurare. *Gdyby zaś komu ta przeſtroga na nic ſię nie zdała, ile iuż złą i niegodziwą przyſięgą uwikłanemu, ten iako naśladował Dawida w wykonaniu złey przyſięgi, tak też niech go naśladuie w odſtąpieniu od poprzyſiężoney złości, a niech błogoſławi BOGA za ſwe upamiętanie.*

kleić, żeby tą miłością powſzechną naprawiło ſię to wſzyſtko, co oſobiſta złych ludzi ſkaziła nienawiść, áby ſnadź obce narody niemiały przyczyny mówienia o nas, gdzież ieſt BOG ich; *Ne forte dicant in gentibus ubi eſt DEUS eorum* (*Pſ:* 78) Racz powtore Pánie tego Krola nam ulubionego, iákoś go cudownie záchował przy życiu, tak co prędzey do zupełnego przywrocić zdrowia, á zdrowia tak czerſtwego, áby nam długo; zdrowia tak pomyślnego, áby nam ſzczęśliwie w pożne czáſy panował, *Domine ſalvum fac Regem.* (*Pſ:* 13) O co gdy cię proſim bezprzeſtannie, rácz nas wedle nieſkończoney dobroci ſerca twego wyſłuchiwać miłosciwie. *Domine ſalvum fac Regem & exaudi nos in die, qua invocaverimus Te.* (*Pſ:* 13)

AMEN.

KA-

KAZANIE

MIANE

NA POGRZEBIE XIĘDZA

STANISŁAWA KONARSKIEGO

SCHOLARUM PIARUM.

Jn mortuum produc lachrymas, & quasi dira paſſus incipe plorare *Eccles:* 38.

Nad umarłym wyleway łzy, a poczniy płakać, iakbyś co okrutnego cierpiał.

KTO nie ſobie ſamemu żyie, nie sobie też iednemu umiera, ale tak wielu ieſt ponoszących ſzkodę w śmierci iego, iak wielu było pożytkuiących z życia iego: i dla tegoć to, gdy umiera kto z ludzi nie mowię iuż ſzkodliwych, ale tylko niepożytecznych: tedy choćby táki umierał w wieku nayczerſtwieyszym, i iakby w pośrzodku dni ſwoich, albo od nikogo, albo mało od kogo żałowany bywa? kiedy zaś zchodzi z tego świáta człowiek, ktory umiał żyć na pożytek wielu, a tym bardziey wſzyſtkich; tedy ten choćby zchodził z żywotá w náysędziwſzey ſtarości, i iakby w owym krefie, nad ktory iuż daley

życ

żyć nie mogł, cięższą po sobie zoſtawuie żałość w ſercach wſzyſtkich dobrze ſądzących ludzi.

O Tobie tu teraz mowa w BOGU Przewielebny Mci Xięże STANISŁAWIE KONARSKI: twoie tu albowiem śmiertelne zwłoki, przy dziſieyſzych pogrzebnych obrządkach, nas żałuiących liczna otacza gromada, i dla tego tylko nie licznieyſza ieſzcze, że ſzczupłość mieyſca powiękſzyć ſię iey zabrania: żałuiem cię powſzechnie wſzyscy, pomniąc na twe chwalebne życie, od młodości aż do zgonu na prace trudne około dobra i ſzczęśliwości powſzechney poświęcone. Bo ieżelić nad każdym umárłym godzi ſię płákać: *Jn mortuum produc lachrymas*, toć nad tobą godzi ſię tak rozrzewniać, iakbyśmy co nayokrutnieyſzego ucierpieli; *& quaſi dira paſſus incipe plorare.*

Zdałoćby ſię Chrześcianie moi, że poſłuchawſzy rozumu i wiary nad temi, ktorzy dobre życie rowną ſkończyli śmiercią, nie iuż płakać, ále ieſzyćby ſię nam należało, uważaiąc, że iuż ſię przenieśli z trudow do odpoczynku, a poszli po przyzwoitą za ſwe prace nadgrodę do tego Pána, ktorego hoyność płacić zwykła ludziom doczesność wiecznością, to ieſt dożywotnie zaſługi na ziemi, nieśmiertelną ſzczęśliwością w Niebie; ieżeli i kogo ſprawiedliwie żáłowaćby nam należało po śmierci; tedy chyba tych iedynie, o ktorych wiemy, że złe życie złą ſkończywſzy śmiercią, nie trafili zapewne na dobrą wieczność. Owo iednak poſpolicie dzieie ſię

prze-

przeciwnie: Jm gorſzy umrze, tym mniey ſię ſmucim; im lepſzy, tym bardziey boleiem. Zkądże to proſzę pochodzi? czyli ztąd, że ſię nierządzim rozumem albo wiarą, nie maiąc żadnego względu ani na nieſzczęśliwość złych, ani na ſzczęśliwość dobrych? bynaymniey, bo i owſzem i nayrozumnieyſi i nayprawowiernieyſi ludzie toż ſamo czynić zwykli: czyli też może pochodzi ztąd, że i złych nie nawidziemy, i dobrych nie kochamy, gdy ani tamtych nieſzczęścia nie żałuiem, ani z tych ſzczęścia nie cieſzym ſię? i to bynaymniey, bo i ci ktorzy iak naydoſkonaley rządzą ſię przykázaną od Boga bliźnich miłością, na toż ſamo wpadaią z nami. Coż tedy za przyczyna ieſt tego? Oto nam wrodzona miłość, ſamych ſiebie, Chrześcianie, ktora to ſprawuie, iż my oglądaiąc ſię na pożytki, ktore mamy z ludzi dobrych, i na ſzkody, ktore mamy z ludzi złych; radzibyśmy, aby zli nigdy ſię nie rodzili, a dobrzy nigdy nie umierali: że tedy te żądze naſze ſą prożne, bo umieraią wſzyscy bez wyłączenia ludzie, nie tylko ci, ktorzy nie ſą warci i naykrotszego, ale też i ci, ktorzy ſą godni i naydłuższego z nami życia, przetoż śmierć ich ſprawiedliwie nas zaſmuca nie raz, a takowy ſmutek nie tylko náganny nie ieſt, lecz od ſamego Ducha Bożego uchwalony: *In mortuum produc lachrymas & quaſi dira paſſus incipe plorare.*

Więc gdy i teraz oto przez śmierć zebrany nam ieſt mąż dość powiedzieć Staniſław Konarſki, a iuż wielkość iego każdy zrozumie, ktoż go może nie żałować? ten to mąż ze-

żebrány nam ieſt przez śmierć, ktorego mądrość i cnota, i temu Domowi, w ktorym ſię urodził zaſzczytem, i temu Zakonowi, w ktorym dokonał, chwałą, i tey Oyczyznie, w ktorey i dla ktorey żyć umiał, pomocą i pożytkiem była. Jakoż nad tak wielką ſzkodą nie ubolewać? Chrześcianie, gdyby śmierć ludzi wielkich nie miała w ſobie nic oſobliwſzego nad śmierć ludzi poſpolitych, nie tylkoby nam należało tego tak znakomitego męża żałować, ale też gdyby można, i nigdy po nim żalu nie kończyć, lecz że inaczey ci umieraią, ktorzy ſą tylko ludźmi a inaczey, ktorzy ſą oraz wielkiemi ludźmi, więc ile nas to ſmuci, że mąż tak wielki, iakim był świętey pamięci Staniſław Konarſki przez śmierć przenioſł ſię od nas, tyle nas to cieſzyć powinno, iż nie cały ſię przenioſł. *Tantus receſſit ſed non totus receſſit à nobis*: to rzekł niegdy o wielkim mężu w pogrzebnym ſwym Kazaniu Ambroży S. to i ia w podobnych okolicznościach powtarzam dziſiay, owſzem biorę to ſobie za całą rzecz do mowienia. S. Ambr. Orat: in obitū Theodoſii.

Że tedy mąż wielki przez śmierć przenioſł ſię iuż od nas *tantus receſſit à nobis*: to przyczyna żalu naſzego, i rzecz pierwſzey Części. Że ten Mąż wielki nie cały przenioſł ſię od nas: *non totus receſſit à nobis*, to ulga żalu naſzego, i rzecz drugiey Części. Błogoſławieni umarli, ktorzy w Tobie umieraią Panie, A więc cokolwiek ſię mowi na ich pochwałę, to wſzyſtko dla tego, ábyś ty miał ztąd iak naywiększą chwałę. *Ad. M. D. Gloriam.*

CZĘSC

CZESC PIERWSZA.

RODowita z krwie i Domu zacność, wielkiego rozumu zaleta, cnot niepoſpolitych doſkonałość, te to ſą zaſzczyty, ktore i rozdzielone czynią człowieka wielkim, tym bardziey zaś kiedy w kim iednym zbiorą ſię wſzyſtkie razem: owſzem ieśli krwie i Domu zacność czyni człowieka wielkim, tedy gdy do niey przybędzie z wielkości rozumu zaleta, czyni go ieſzcze więkſzym, naywiękſzym zaś, gdy z tym dwoygiem połączy ſię w nim cnot niepoſpolitych doſkonałość.

Ktokolwiek z uwagą przyimuie w uſzy ſwoie to, co mowię, i ktokolwiek znał godnego nieśmiertelney pámięci męża, o ktorym mowię, ten znoſząc iedno z drugim łacno poznał, że w przerzeczonych krotkich ſłowiech zawiera ſię obraz iego: á to poznaiąc iuż ſłowá moie uprzedza myśląc: tákąć to, ah nieodżałowana ſzkodo! taką wielkością znakomity mąż iuż oddalił ſię od nas. *Tantus receſſit à nobis.*

Wiem ci ia o tym, że rodowitości wyſokość bez rowney ſobie cnoty hańbą ieſt i urodzonego, i tego w ktorym ſię urodził, Domu; ále też wiem oraz i o tym, że żadna rzecz dobra nie powinna tracić przez to należytego ſobie ſzacunku, iż iey ludzie zli używaią na złe, i dla tego śmiem twierdzić, że ſamo Urodzenie wielkim ieſt ſzczęściem i wielkim darem Boſkim, i z wielu miar, i z tey nayoſobliwiey, że wſpaniałe do dobrego i ſłuszciwego wzbudza wludziach myśli, tak ow poważny i ſędziwy Starzec Eleazár, gdy go okrutnemi

mi mękami do przeſtępſtwa zakazu Boſkiego przymuſić chciáno, wſpomniał, iáko mowi Piſmo na rodowitą ſzlachetność ſwoię, *Cogitare cœpit ingenitæ nobilitatis canitiem*, i wnet śmierć cnotliwą nád życie niecnotliwe przenioſł. 2. Ma ch: 6. Z czego gdy iawno ieſt, że zacne urodzenie wielką ieſt ſame z ſiebie do cnoty pobudką, toć práwdá być musi, że urodzić ſię z krwie i Domu zacnego, ieſt nie mała ſzczęśliwość, i godny wychwalania zaſzczyt.

Tym zaſzczytem Szlachetnego Imienia, że był znakomicie ozdobiony ten mąż wielki, o ktorym dziś mowa, na dowod tego, dość go mianować: że on był z imienia Konarſki, a iuż wielkości iego z tey miary ten chyba nie pozna, komu zgoła nie ſą wiadome przednieyſze Kroleſtwa náſzego Domy, ſtarożytność Imienia tego ták ieſt wielka, że za Panowania Jágiellońſkiey Familii, iuż ten Dom znacznemi w Oyczyźnie kwitnął honorámi, á Ján Konarſki od Alexandra Krola, Biſkupſtwem Krakowſkim ozdobiony, poźnieyſzych wiekow tenże Dom wielu dał Woiewodztwom Urzędnikow, Seymom Poſłow, Senatowi Senatorow, Kościołom Biſkupow. Ták dalece, że gdy po śmierci Zygmunta Auguſta oſtatniego płci męſkiey z Domu Jagiellońſkiego potomka Henryk Walezy Xiążę w ow czas Andegaweńſki Krolem Polſkim wybrany był, w ten czas przy wyznaczeniu Poſłow z obydwu oboyga Narodow Stanow do Henryka, ktorzyby go na Tron zaprosili, na

czele ich wſzyſtkich był poſtawiony Adam Konarſki Biſkup Poznanſki, ktory wielu ięzykow zagranicznych doſkonałą biegłością, gładką do podziwienia wymową, i rozumu ſwoiego wielkością wielce w ow czas Narod Polſki wſławił za granicą. Alić Kronikarzabym raczey, nie zaś Kaznodzieiſprawował urząd, gdybym wſzyſtkich dawnieyſzych ſławnych, godnych, i Oyczyznie zaſłużonych z tego Domu Mężow wyliczać miał.

Miłąć wprawdzie rzecz uczyniłbym żyiącym Familiom, gdybym z nich licząc wielu, kładł z nim w pokrewieńſtwie, taka to ieſt álbowiem tego męża, ktorego dziś żałuiem, wielkość, że iak Homera niegdyś każde Miaſto, tak iego każdy Dom radby liczył między ſwemi. Ale co mam w tym razie czynić? nie wiem, będęli wyliczał wſzyſtkie Prześwietne z nim złączone Domy? długością mowienia uprzykrzę ſię wſzyſtkim; opuſzczęż dla krotkości niektore, á niektore tylko wſpomnę? obrażę na ſiebie nie iednego. Lecz wiem co uczynię, pòydę za przykładem Mędrca, ktory mię uczy więcey chwalić umarłe, nizli żywe. *Laudavi magis mortuos, quam viventes.* *Eccl. 4.*
Jle że nieżywych przed umarłym, coby była rzecz prożna, ale umarłego przed żywemi, co bez pożytku być nie może, chwalić mi należy. To zaś umyśliwſzy śmiało rzec mogę, iż więkſzy ieſt i będzie przezanego Konarſkich Domu, i wſzyſtkich z nim zpowinowaconych Familii záſzczyt, iż tak wielkiego męża, iakim był ten ieden, miał ſwoim potomkiem, lub po-

pokrewnym, niźli być może w Bogu zeſzłemu Staniſławowi Konarſkiemu, ztąd iż tak wielu godnych mężow między ſwemi iuż Przodkami, iuż pokrewnemi liczył. Tak ci to, tak wielkiego męża poſtradaliśmy: *tantus diſceſſit à nobis.*

Lecz iakoż rzecze tu kto, zacni Senatorowie, wielcy Pánowie, iákich Dom Konarſkich w ſwym Imieniu i pokrewieńſtwie liczy nie mało od iednego Zákonnika, ktory żadną świecką godnością ozdobiony nie był, więcey maią brać ozdoby niźli onemu przydawać? Lecz ázaż nie zawſze, powſzechnym mądrych ludzi zdaniem większą było dla człowieka zaletą, ácz nie poſiadaiąc żadnych doſtoieńſtw być iednak zdolnym i do naywyżſzych, iakim był Staniſław Konarſki, niźli poſiadać wyſokie urzędy bez przyzwoitey do nich zdolności, prawdać, że ieſt rzecz árcychwalebna, gdy w kim że zdolnością do wyſokich doſtoieńſtw, zeydzie ſię razem rzeczywiſte onych poſiadanie, z tym wſzyſtkim i ta nie ieſt tak chwalebna, áby nad nią nie mogła być chwalebnieyſza, á tę chwalebnieyſzą ſprawiedliwie przyznać należy ś. p. Staniſławowi Konarſkiemu. Był on człowiekiem iako do naywiękſzey wagi ſpraw, tak do naywyżſzych urzędow ſprawowania nayzdolnieyſzy, iako mu to przyznał ten przezorny Monarcha, ktory go za Sekretarza Legacyi do Francyi wyſyłał. Poſiadałby też był niechybnie wielkie i w Oyczyznie, i w Kościele godności (ile gdy miał ſobie potrzykroć ofiarowaną Biſkupią i Senatorſką godność) gdyby był wſpania-

łym umyſłem. ſkromności i pokory Chryſtuſowey w Zakonie nie przenioſł nad wſzyſtkie naywſpanialſze świata tego okazałości, na ktorą duſzy wielkość gdyby ſię był zdobył z regul światowey tylko Filozofii, chwalebnym byłby nie pomału, toć chwalebnieyſzym ieſt nierownie, gdy to uczynił z prawideł Filozofii Chrześciańſkiey, wieczność nad doczeſność, á Boga nadewſzyſtko przenoſząc. Tákąć to wielkością mąż wielki oddalił ſię od nas: *Tantus diſceſſit á nobis.*

To prawda, że świát poſpolicie takich ludzi zazdrości Zakonom, i nie inaczey im ich uſtępuie, tylko z żalem i narzekaniem; mieniąc, że gdyby byli zoſtali na świecie, wieleby dobrego na powſzechny pożytek uczynić mogli. Ale świętey pamięci X. Staniſław Konarſki ſtał ſię wielką w tey mierze Zakonow i Zakonnych ludzi obroną, gdy na ſwey oſobie pokazał światu całemu: iako i Zakonnik gdy dobrym Obywatelem, i Oyczyznę kochaiącym Synem być chce, i umie, czego Zakonność bynaymniey nie zabrania nikomu, ſam ieden nad ſtu świeckich dobru powſzechnemu użytecznieyſzym ſtać ſię może.

Wiadomo to ieſt álbowiem wſzyſtkim, ktorzykolwiek zdrowym rządzą ſię zdaniem, że między dobrami, zdolnemi do iakiegożkolwiek uſzczęśliwienia Ludzi, i Narodow całych, nayſzacownieyſzym dobrem ſą nauki, á to nie tylko owe Duchowne, ktore álbo famym ſię tylko Bogiem bawić, albo prowadzeniem ludzi do Boga i Zbawienia zaprzątać umieią; ále też i te powierzchne i świeckie, ktore wielu z Chrześcian niedoyrzałym rozſądkiem ganią, i niebeſpiecznemi á od Boga odwodzącemi mianuią, iako rzekł S. Grzegorz Nazyanzeńſki. *Externam eruditionem plerique Chriſtiani pravo quodam judicio, ut inſidioſam & periculoſam, ac procul á Deo avertentem aſpernantur.* Bo czyliż dla tego Niebem, ziemią, powietrzem, i tym wſzyſtkim co na nich ieſt gardzić mamy, że Pogańſka zabobonność zgorſzywſzy ſię z ich piękności lub użyteczności bezrozumnie czciła za bogi ſtworzenia Boſkie? czyliż álbo ognia, álbo żelaza, álbo inney iakiey poſpolitemu używaniu ſłużącey rzeczy, używać nie mamy nigdy dla tego, że złość ludzka umie nieraz zamiaſt pożytku na ſzkodę ludzką one obracać? Owoż więc podobnie, mowię z Grzegorzem S. nie dla tego świeckie nauki pogardzane być powinny, że ich na złe używaią drudzy, iże tak ſię podoba niektorym, lecz owſzem za proſtakow i bezrozumnych miani być powinni ci, ktorzy dlatego iedynie tak ſądzą, iżby radzi w powſzechney proſtocie ſwe właſne utaili głupſtwo, *Non idcirco eruditio contemnenda eſt, quod ita quibusdam videatur, quin potius ſtulti atque imperiti habendi ſunt, qui hoc exiſtimant, ut privata illorum inſcitia ſub communi deliteſcat.* Orati- ne in laudē S. Baſ. lii.

Y tymci to tak wielkim dobrem, iakim ſą nauki, że cała naſza Oyczyzna dziś ſię zaſzczyca, winna to ieſt Staniſławowi Konarſkiemu, acz nie iednemu, można iednak owſzem ſprawiedliwie należy wyznać, że ze wſzyſtkich naypierwſzemu. Nie trzeba tu álbowiem z daleka zaſięgać ieſzcze niepamię-

cią

cią niezatartych czaſow, ktore na podziw podłą zaślepione proſtotą, nauki dawniey w tych kraiach należycie kwitnące, daleko z granic naſzych zagnały: wiele było w ow czas umieiętności, iuż zgoła nieznaiomych w tych kraiach á i z tych, ktore były znaiomemi, czcze tylko imiona bez rzeczy zoſtawały: nayſławnieyſzy w ow czas był Matematyk, kto umiał deſzcze i pogody na rok cały ieśli nie zgadywać, tedy przynaymniey śmiało, choć zawodnie prorokować. Filozofia zaſadzała ſię nie na wiadomości rzeczy pożytecznych, ále na żwawym ſprzeczaniu ſię i długich ſporach około śmiechu godnych á pełnych niezrozumianych zawiłości domyſłow. Cóż mowić o wymowie? kiedy ta áni nawet ieżyka, ktorymby ſię odezwać mogła, nie znaydowała dla ſiebie w kraiu, bo Zagraniczne ięzyki wzgardzone, powſzechny na cały świat Łacińſki ięzyk co do ſwey ſzczerości i wdzięków zaniedbany, a rodowity nawet z gruntu zepſuty był,

Na naprawę tedy rzeczy tak haniebnie zepſowanych u nas, trzeba było człowieka mądrego, ktoryby umiał, odważnego, ktoryby ſię podiął tego dokazać, gdyż mądrych ludzi zdaniem, z ktoremi piſze i Grzegorz S. łacniey ieſt rzeczy w całości będące zepſuć, niżli zepſute naprawić: *Faciliùs eſt conſtituta labefactare, quàm labefactata in priſtinum Statum reducere*. Jakoż w tey potrzebie na wielkie ſzczęście naſze dał nam BOG Staniſława Konarſkiego, ktory wielkim z natury rozumem obdarzony zdobył ſię na taką umyſłu wſpaniałość, że ſię rzeczy tak trudney podiął, na taką odwa-

S. Greg. Nyſſ: Ora: in laudē D. Athan:

gę

gę że ią zaczął, na taką ſpoſobność, że ią ſzczęśliwie dokonał; wrodzona dowcipu byſtrość, nieuſtanna w naukach pilność, umieiętne cudzych kraiow zwiedzanie, na ten koniec czynione, áby cokolwiek w nich być mogło w naukach lub w ſpoſobach do ich nabycia naywybornieyſzego, przeiąć i do ſwego przenieść kraiu, uczyniło Go wkrotce, nie tylko ſamego we wſzyſtkich prawie co potrzebnieyſzych naukach i ięzykach umieiętnym, ále też odnawiaiących ſię w Polſzcze nauk Oycem, i ludzi uczonych głową, iż tak rzekę. Wraz albowiem iedni w nim ſię ukochawszy, pilnie go naśladowali, drudzy wielkiey iego ſławie zayrząc wyrownać mu uſiłowali, ſtarych wſtyd przymuszał, áby ſię z iego przykładu poſtrzegali, młodych ſama potrzeba przynaglała, áby ſię od niego uczyli; á tak wkrotce, należyte młodzi w obyczaiach i naukach wychowanie rozkrzewiło ſię, chęć do umieiętności pomnożyła ſię, nauki wzroſt wzięły, i do tego iuż ſtopniá przyſzły za teraźnieyſzego mianowicie Panowania, że gdy te, iako żądamy, tak pomyślnie i ſpokoynie nam ſię przedłuży, tedy i te Narody, ktore niedawno co przedtym miały za co nam urągać, znaydą wktrotce, czego będą muſieli álbo ſię od nas uczyć, álbo nam zazdrościć. A to wſzyſtko lubo nie iednemu naypierwſzemu iednak przyznać powinniśmy, świętey pamięci Staniſławowi Konarſkiemu. Takąć to wielkością mąż wielki oddalił ſię od nas: *Tantus receſſit á nobis:*.

Ale ieſzcze nie tu koniec wielkości męża tego, ieſt albowiem to iednego z Oycow

Swię-

Swiętych mądre á godne powszechnego u wszystkich wzięcia zdanie, że kto albo umieiętnośc od cnoty, álbo cnotę od umieiętności oddzieliwszy w iednym tylko z tego dwoyga, á nie w obudwu znakomitym iest, ten człowiekowi o iednym tylko oku przypodobany być powinien, ktoremu i niewygodnie iest na dr gich patrzyć, i szpetnie być od drugich widzianym. Owi zaś, ktorzy iedno z drugim łączyć, á w obudwu chwalebnemi stawać się umieią, są to ludzie ze wszech miar doskonali i szczęśliwi, á i w ninieyszym ieszcze żywocie, iuż życia przyszłego szczęśliwości kosztować zaczynaią: *At quibus utraque laude excellere contigit, hi nimirum omnibus numeris absoluti sunt, ac cum alterius vitæ beatitudine vitam agunt.*

Y tęć to ieszcze zaletę przydać mi należy do pochwał wielkiego męża świętey pamięci Stanisława Konarskiego, ktorą gdy przydaię, tym smielszy w mowieniu iestem, im pewnieyszy prawdy w tym, co mowię. Jż on miał w sobie wielkie wielkich świątobliwością mężow cnoty, á to w stopniu tak doskonałym, że iednych w cnotach ich był wiernym naśladowcą, á drugich doskonałym wzorem: iednym wyrownywał, á drugich przewyższał, álbo raczey, ieżeli miał sobie rownych w iedney lub drugiey cnocie, tedy zupełnością cnot wszystkich ile że i we wszystkich tak był doskonałym, iak rzadki w iedney, i w każdey tak, iakby to iedno winien był, wystarczać wszystkim. Nie czas iuż, gdym się przedłuzył w mowie, nie czas wyliczać cnot wszystkich, dotykaiąc każdey z nich w szczegulności; więc w po-

w powszechności nich wam to stanie za dowod naywiększey cnotliwości iego niepospolitey, że pobożności doskonałey, zakonności gruntowney i przykładem i nauczycielem, i Rządzcą bywał nie raz w tym, w ktorym żył chwalebnie, i w ktorym życia dokonał świątobliwie, Zgromadzeniu, owszem poki żył, być tym nigdy nie przestał, bo lubo dla wielkiey pokory żadnego w Zakonie przełożeństwa, choć go potykały i naywyższe, przez całe swe życie nie przyiął nigdy, dla wielkiey iednak miłości i powagi między swemi, ktorą sobie ziednał rozumem i cnotą swoią, był Rządzcą serc i umysłow wszystkich. Y dla tegoć to, ieśli kto słusznie, tedy wy Zgromadzenia pobożnych Szkoł godne i pobożne Osoby, nayslusznicy nad śmiercią iego utyskować możecie, mowiąc: takąć to, ách szkodo nieodżałowana! taką wielkością mąż znakomity oddalił się od nas: *Tantus recessit á nobis!*

Alić na pociechę serc waszych sprawiedliwie zażalonych możecie tu słusznie użyć sami do siebie owych o Wielkim Bazylim rzeczonych niegdyś słow: *Magnis rebus priva-S Greti sumus, at etiam iis nobis frui contigit* Szkogor: dać wprawdzie nas spotkała wielka, żeśmy *Nysse:* wielką rzecz stracili, ále oraz i wielkie było nasze szczęście, żeśmy tę rzecz wielką mieli: *Privari porrò omnium est, at frui paucorum,* że tedy iuż tey tak wielkiey rzeczy nie mamy, to nam powszechna ze wszystkiemi; żeśmy zaś ią mieli kiedyżkolwiek, to nam samym właściwa. Na gruntownieyszą zaś pociechę waszę ia do tych slow przydam ieszcze więcey,

to ieſt, żeście tak wielkiego człowieka nie tylko mieli; ále też i macie. Bo lubo ten wielki mąż oddalił ſię iuż od was i od nas, *Tantus receſſit*, nie cały iednak oddalił ſię od nas i od was, *non totus receſſit à nobis*. A ta ſprawiedliwa w żalu ulga będzie drugą mowienia Częścią.

CZĘSC DRUGA.

PAweł S. Wielki ow w Szkole Chryſtuſowey Filozof umarłych śpiącemi tylko nazywa: *Nolumus vos ignorare fratres de dormientibus*. Smutek zaś niepomiarkowany po zmarłych ſamym tylko Pogánom przyſądza, ktorzy iako o nieśmiertelności Duſz ludzkich żadney wiary, tak o przyſzłym ciał náſzych Zmartwychwſtaniu żadney nadziei nie maią. *Ut non contriſtemini, ſicut & cæteri, qui ſpem non habent*. Wielka ieſt zatym nam prawowiernym ulga w żalu, gdy po umarłych przyiaciołach, rozumem oświeconym wiarą wſpomniem ſobie na to, iż więkſza i ſzlachetnieyſza rownie ich połowa to ieſt Duſza przez śmierć bynaymniey zniſzczona nie ieſt ále żyie i żyć nie przeſtanie nigdy, owſzem ieſzcze czaſu ſwego znowu ożywi i ożywiać będzie wiekuiście, i to ciało, ktore teraz opuściła.

2. ad. Theſſ: 4

Wſzakżeć iako dwoiaki ieſt rodzay ludzi na tym świecie, ſprawiedliwych ieden á drugi niezbożnych, tak też dwoiaka ieſt i śmierć, iedna zła, á druga dobra, dwoiaka i wieczność, iedna ſzczęśliwa, á druga nieſzczęśliwa, dwoiakie i przyszłe Zmartwychſtanie, iedno żywota

ta, á drugie ſądu, iako nas naucza ſam Zbawiciel: *Et procedent, qui bona fecerunt in reſurrectionem vitæ, qui verò mala, in reſurrectionem judicii*. Joa: 5

A to uważaiąc ktoż nie uzna, że o tych, ktorzy źle żyiąc źle umieraią, á źle umieraiąc trafiaią na nieſzczęśliwą wieczność, i ſwego czaſu na Zmartwychwſtanie ſądu przyiść maią; można dać ſprawiedliwie, zdanie podobne onemu, ktore dał Chryſtus o Judaſzu: *Bonum erat ei, ſi natus non fuiſſet homo ille*. Dobrzeby mu było, áby ſię był nie narodził nigdy on człowiek, tak rzekł Zbawiciel o wſpomnionym zdraycy, my zaś o pomienionych nieſzczęśliwych duſzach ſprawiedliwie rzec możem, dobrzeby im było, gdyby razem z ciałami zniſzczone były, áni doczekały owego dnia ſtraſznego, ktorego opuſzczone bidne ſwoie ciała, na Zmartwychwſtanie Sądu ożywiać im przyidzie. Y dla tego ci tylko ſami ktorzy ſprawiedliwego życia dobrą dokonawſzy śmiercią, do ſzczęśliwey przenoſzą ſię wieczności, i w niey- czekaią pożądanego Zmartwychwſtania żywota, ci mowię tylko ſami maią prawo domagania ſię po nas z Apoſtołem, ábyśmy ſię śmiercią ich nie ſmucili, tak iáko ci, ktorzy ſą bez wſzelkiey nadziei: *Non contriſtemini ſicut & cæteri, qui ſpem non habent*. Bo i nie cali umarli, ále tylko co do ciała, i co do ciała nawet nie zawſze umarli, ále przyidzie ten dzień, ktorego na Zmartwychwſtanie żywota powſtaną w ciałach. Matt: 26

Ta prawda niezawodna doſtatecznąć ieſt wprawdzie do przekonania was o tym, iż świętey

tey p. w Bogu zeſzły Staniſław Konarſki nie cały umarł, nie cały być przeſtał, gdy cnotliwego życia rowną dokonawſzy śmiercią, i ſzczęśliwą wieczność i przyſzłe Zmartwychwſtanie żywota obficie wyſłużył ſobie, ále, że to, lubo tak wielkie ſzczęście, powſzechne mu ieſt z wielą, więc nie ieſt wyſtarczaiące na przyzwoitą pochwałę tak wielkiemu, iakim on ieſt mężowi, i trzeba tu przydać do niego coś więcey: że tedy świętey pamięci Staniſław Konarſki nie cały umarł, to mu ieſt poſpolita ze wſzyſtkiemi ludźmi, że żyie w BOGU i z Bogiem, to mu ieſt poſpolita ze wſzyſtkiemi zeſzłych z tego świata ſprawiedliwemi duſzami, ále że nie cały oddalił ſię, i od nas nawet ſamych, ále ieſzcze tu zoſtał z nami na ziemi, to iemu ſamemu ieſt rzecz ſzczególna, álbo ieśli z kim rowna, to chyba z naywiękſzemi w świe ie ludźmi: *Non totus diſceſſit à nobis.*

Lubo albowiem życie choćby naylepſze rownie iako i naygorſze śmiercią kończyć ſię *Eccl:* ſnſi, á nie wielką dni liczbą określone bywa: 41. *Bonæ vitæ numerus dierum*, mowi Duch Boży przez Ekklezyaſtyka, ſława iednak dobrego imienia takim życiem nabyta trwa na wieki; przydaie tenże, *Bonum autem nomen permanebit in ævum*. Poki zatym ſtanie Godnych oſob zacnego Szkoł Pobożnych Zgromadzenia, przykładem, cnotą, nauką w BOGU zeſzłego Staniſława Konarſkiego iuż wydoſkonalonych, iuż naſtępcow ſwoich wydoſkonalaiących wzaiem, poty trwać będzie ſława świątobliwości Staniſława Konarſkiego, i poty będzie można mowić, że ten wielki mąż nie cały oddalił ſię od nas

nas, poki trwać będą po wielu tego Páńſtwa Miaſtach, álbo nowe co raz powſtawać nie tak z wſpaniałości budowania, iáko z pożytku ſwego zalety godne Domy, do uczciwego w pobożności, obyczaiach i naukach wychowania Młodzi wſzelkiey á mianowicie Szlacheckiey uſpoſobione, ktore czci godnemu domyſłowi męża tego początki ſwoie powinny, i poki z nich wychodzić będą godne iuż ozdoby, iuż podpory Oyczyzny, poty trwać będzie ſława pożyteczney o dobro powſzechne troſkliwości Staniſława Konarſkiego, i poty będzie można mowić, że ten wielki mąż nie cały oddalił ſię od nas, poki kwitnąć nie przeſtaną pożyteczne tey Oyczyźnie wſzelakiego rodzaiu nauki, ktore pierwſzey odwadze Staniſława Konarſkiego winny ſwoie odnowienie, poty trwać będzie ſława rozumu, i roſtropności męża tego, i poty będzie można mowić, że ten wielki mąż nie cały oddalił ſię od nas. Poki ſłynąć nie przeſtaną w Kraiu naſzym Rymotworcy, Kraſomowcy, Dzieiopiſowie, Kraiopiſarze, i inni uczeni ludzie, z ktorych wielu z żyiącego ieſzcze Staniſława Konarſkiego ozdoby Piſm ſwoich (z uczciwością wſpominaiąc go) ſzukali, poty trwać będzie ſława iego nauki i wielkiey między uczonemi powagi, i poty będzie można mowić, że ten wielki mąż nie cały oddalił ſię od nás. *Non totus diſceſſit à nobis.*

Alić rzecże tu może kto; że lubo dziſiay ieſzcze i na czas nieiaki można mowić, iż ow wielki mąż Staniſław Konarſki nie cały oddalił ſie od nas, ktoż wie iednak, czyli za lat ſto, álbo dwieście powiedzieć będzie można toż ſa-

mo-

mo: taka ieſt álbowiem na ziemi rzeczy ludzkich nieſtateczność, iaka i ſamych ludzi, á więc iako człowiek, tak i rzeczy ludzkie nigdy w iednym nie trwaią ſtanie: *Nunquam in eodem ſtatu permanet*. Byłyć i dawniey wieki w Polſzcze uczone, á potym iednakże niegodną wſpomnienia nieumieiętnością, zgluzowane ſą: odnowione ſą teraz znowu nauki; ále ktoż wie iák długo potrwaią, á ieſlić przyidzie znowu kiedy ten czas, że od podłości umyſłow, zagładzone będą; zginą w ow czas i te rzeczy i ci ludzie, z ktorychby imię wielkiey pamięci Staniſława Konarſkiego wiekopomne być mogło.

Job: 14.

Wſzakżeć choćby i tak ſię ſtało, czego nie day Boże nigdy, iednakże i po tych, ieźliby ſię zdarzyły czaſiech, ſpodziewać ſię będzie można, że nauki powſtaną znowu, ato dla teyże ſamey przyczyny, iż rzeczy ludzkie nigdy w iednym nie trwaią ſtanie. To zaś gdy naſtąpi, więc iáko dziſiay nie zkąd inąd wiemy iz dawniey były i w Polszcze uczone wieki, tylko z dzieł ludzi wielkich, ktore lubo przez nieiaki naukom nieprzyiazny czas zagrzebane były, teraz iednak iuż z prochow otrząśnione, i ſame świat widzą, i ſprawcow ſwych przed światem głośno zalecaią: ták i w owe potomne kiedyżkolwiek bądź zdarzone czaſy, dowiedzą ſię ludzie, że był niegdyś w Polſzcze mąż wielki Staniſław Konarſki, i poznaią, że nie cały być przeſtał, bo zoſtawił pamięć po ſobie nád miedź ſamę trwalſzą w uczonych Księgach ſwoich.

Będą czytać Rymotworcy rozmaite rymy iego, krom wdzięku tey ſztuce przyſtoynego, użyteczną przy tym napełnione obyczaiow Filozofią, i ieśli rzec nie będą mogli że piſał w tym rodzáiu wiele, tedy przynaymniey przyznać będą muſieli, że piſał dobrze, i ieśli rzec nie będą śmieli, że piſał naylepiey, tedy przynaymniey zaprzeć tego nie potrafią, że ſię na to odważył naypierwey, á innym i nayleplzym utorował drogę.

Będą czytać Swieccy i Duchowni Kraſomowcy prawidła ſztuki ſwoiey mądrze i gruntownie od niego przepiſane, i tey Kſiążecce iego tym ſamym, że przy odnowieniu nauk w tym rodzaiu pierwſzey, przypiſzą, tę ktora ieſt wieku naſzego z tylu ćwiczonych w Senacie, i w Rycerſtwie Mowcow: z tylu dobrych Kaznodzieiow kraiu naſzego ozdobę.

Będą czytać roſtropni Politycy naywybornieyſze iego o ſkutecznym Rad ſpoſobie dzieła, i uznać z nich będą muſieli, wielki w nim do wielkich rzeczy rozum, Narod zaś cały, albo (ieśli rzeczy w tak opłakanym, iak być zaczęły, zoſtaną Stanie) żałować będzie muſiał, że ſię tych ſpoſobow nie chwycił wcześnie, albo (ieśli iaka do powrotu dawney ſzczęśliwości błyśnie nadzieia) ninieyſzą wyuczony ſzkodą chwycić ſię ich zechce chętnie.

Będą czytać Filozofowie i Theologowie mądre, gorliwe i pobożne piſanie iego na obronę Chrześiańſkiey Religii przeciw ſzerzącey ſię tych wiekow niezbożnosci, á gdy ie i w rodowitym i w powſzechnym wſzyſtkim Narodom iezyku uyrzą, pochwalą pobożny domyſł iego, że i rodowitym iezykiem piſał na ten koniec, áby ieſzcze wolny od tey niezbożnosci Na-

Narod naſz bronił od zarazy; i Łacińſkiem dla tego, aby każdego Narodu człowiek potrzebną brał z niego pomoc, i rzeką że tym piſaniem uwieńczył i ukoronował oſtatki życia, czci godną ſędziwość, i wſzyſtkie chwalebne dla BOGA, Kościoła i Oyczyzny podięte dzieła ſwoie, á temi i innemi piſmami ſwemi to ſprawił, że nie cały oddalił ſię od nas: *Non totus discesſit á nobis*.

Ale daymy to, co ieſt niepodobna, daymy iednak, iżby i te wſzyſtkie tak pamiętne dzieła czas zagładził, i w ludzkiey niepamięci pogrzebł, przecięż i tak Imieniem i ſławą ſwoią Staniſław Konarſki nie przeſtałby wiekować na ziemi. W takich iuż álbowiem, BOGU dzieki, żyiemy wiekach, gorliwość o wierne Dzieiow Kraiu ſwego i Monarchow ſwoich opiſanie przyięta ieſt u wſzyſtkich Narodow za prawo, i za powinność konieczną. Ci tedy, ktorzy potomney pamięci podawać będą chwalebne á nieśmiertelney ſławy godne dzieła Wielkiego Monárchy Panuiącego nam dziſiay, á day Boże iak naydłużey i nayſzczęśliwiey STANIŁAWA AUGUSTA, ázaż będą mogli pominąć Iego rozum wielki, á rowną ſwey wielkości we wſzelkich umieiętnościach i naukach biegłością wydoſkonalony? á gdy tego pominąć nie będą mogli ázaż im będzie ſię godziło zamilczeć o Iego na ludzi uczonych Pańſkiey łaſkawości, wielkomyślney hoyności, i względach wiekszych niż Oycowſkich? á gdy tego zamilczeć im nie będzie ſię godziło, podadzą zapewne i to poźnym czaſom do wiadomości, iak wielu ten KROL uczo-

nych ludzi uczcił godnemi ich zaſług i ſwey wſpaniałości darami, wnidzie zatym między innemi niemniey opiſanie iako i wyobrażenie i tego medallu, ktorym Naymędrſzy STANISŁAW KROL uczcił mądrego Staniſława Konarſkiego. Wyczyta to ciekawa potomność, á gdy z iedney ſtrony uyrzy żywy obraz Stanisława Konarſkiego z podpiſem Jmienia iego, rzecze o nim zapewne to, co Piſmo S. mowi, o poważnym Starcu Eleazarze: *Vir ætate provectus, & vultu decorus:* Był ci to mąż w leciech podeſzły, i nadobney twarzy: gdy zaś z drugiey ſtrony wyczyta, ow krotki, ále za naydłużſze pochwały ſtoiący, napis: *Auſo ſapere*, i z niego pozna, iak przemyślnie w takiey ſłow krotkości zawiera ſię to, że tym darem uczczony ieſt niegdy ow mąż, ktory odważył ſię być mądrym, gdy ſię pierwſzy podiął do trudnego odnowienia Nauk w Kraiu zaniedbanych: zdumieie ſię á nie mogąć rozſądzić, czy większe były męża tak pochwalonego zaſługi, czy większa KROLA álbo tak nadgradzaiącego wſpaniałość, álbo tak chwalącego mądrość; uwielbiać będzie muſiała ow tak dowcipny wynalazek, ktory Staniſława Konarſkiego uczynił wiekopomnym, i to ſprawił, áby ſię nie cały oddalał od nas. *Non totus receſſit á nobis*. 2. *Machi* 6.

A gdy iuż ſkończyć chciałem, przyſzedł mi na myśl ow niemniey częſtym iako i dawnym wſzyſtkiey Starożytności używaniem pochwalony zwyczay, áby Wielkim ludziom wſpaniałe w Nadgrobkách pamiątki ſtawiać, á

to na ten koniec, áby ich nie pospolite zasługi nie tylko w Kięgach, samym iedynie uczonym dostępnych, zawieraiąc się, ale też i w powierzchnych znakach wszystkim iawnie w oczy biiąc, w każdym podług iego sił i Stanu przyzwoite do dobrego i uczciwego sprawowały zachęcenie. Gdyby mi tedy z wami tu naradzać się przyszło, iakimby też Nagrobkiem uczcić należało zwłoki wielkiego męża Stanisława Konarskiego, zdaie mi się, iżbyście wszyscy iednomyślnie przystali ze mną na to: aby Medal ow, o ktorym się rzekło wyobrazić nad grobem iego z tymże samym napisem: *Auso sapere*, nic nad to wspanialszego, nic szlachetnieyszego do uwieńczenia i mądrey á wielkomyślney w nádgradzaniu hoyności Krolewskiey i rzadkich á wielkich zasług Stanisława Konarskiego. A lubo i tego byłoby dosyć, ieśli iednak chcecie wiecey ieszcze, podpiszcież na tymże nagrobku one słowa z Pisma: *Hoc honore condignus est, quemcunque voluerit* Rex *honorare*; Tey czci godzień iest, kogokolwiek będzie chciał Krol uczcić.

Eſtch: 6

Nie wątpięć ia bynaymniey, o wielki mężu, nie wątpię, że nad te wszystkie widoczne wspaniałości, ktoremi zwłoki twoie uczcić staramy się; zacnieysze są bez porownania owe niewidome, z ktorych iuż cieszysz się w tym BOGU, w ktorymeś odpoczął w doczesnosci. Jeśli iednak (mowię tu Imieniem Zakonu moiego to, co na pogrzebie Siostry swey Gorgonii rzekł w swym Kazaniu, Grzegorz S. Nazyanzeński) ieśli, mowię, masz wzgląd i na

na te, ktore ci czyniemy, przysługi: *Quod si quid eos quoque, qui tibi habentur à nobis, honores curas*: ile że Duchom Sprawiedliwym, i to od BOGA szczęście pozwolone być musi, áby wiedzieli o tym, co się tu dla nich na ziemi dzieie: i tę też iakąkolwiek iest, między pógrzebnemi obrządkami uczynioną ci w tym żałobnym Kazaniu przysługę za wszystkie i nad wszystkie inne chętnie przyimiy, proszę. *Nóstram quoque Orationem pro multis ac præ multis funebribus donis accipias velim.* A ieżelić praca moia nie iest tego warta, tedy przynaymniey warta dobra wola i ochota Nas wszystkich, ábyś nam ią zawdzięczał twoim wstawieniem się do BOGA, z ktorym acz iuż (iako się pobożnie i sprawiedliwie spodziewamy) cieszysz się w Niebieskiey chwale, dla większego iednak żądz i nadziei naszych ubespieczenia, wedle Chrześciańsko-Katolickiego zwyczáiu, wiekuistego w nim ci odpocznienia, i życzemy, i o nie z Kościołem Swiętym modlemy się.

KAZANIE

O uſzanowaniu Biſkupom należytym, w Niedzielę wtórą poſtu na konſekracyi J. W. Jmci Xiędza MACIEIA Garnyſza Biſkupa Larnandeńſkiego Suffragana Gdáńſkiego i Pomorſkiego R. 1776 miane w Wolborzu.

Hic eſt Filius meus dilectus, in quo mihi bene complacuit, ipſum audite. *Math: 17.*

Ten ieſt Syn moy naymilſzy, w ktorym mi ſię dobrze upodobało, tego wy ſłuchaycie.

NIe tylko proſtſzey, i pewnieyſzey, ále też żaney zgoła inſzey do wiekuiſtey ſzczęśliwości nie máſz drogi iák tylko poſłuſzeńſtwo temu Chryſtuſowi, ktory, Synem Boſkim będąc dla zbáwienia naſzego Synem ludzkim, ſtawſzy ſię, Synem Boſkim być nieprzeſtáł: *Hic eſt Filius meus dilectus in quo mihi bene complacuit, ipſum audite* bo iáko przez niepoſłuſzeńſtwo BOGU Tworcy naſzemu wypa-

padliśmy z Ráiu z Adamem, tak nieinaczey, tylko przez poſłuſzeńſtwo BOGU Zbáwcy naſzemu, trafim do Nieba zá Chryſtuſem CC. moi. I dla tegoć to Chryſtus niedługo máiąc bawić na ziemi widomą przytomnością ſwoią, á potrzebnego nam wſzyſtkim ku zbáwieniu poſłuſzeńſtwa rozkázom ſwoim wymágaiąc po nas, áby nam wſzyſtkim ułácnił na záwſze ſpoſobność ſłuchania ſiebie; takich nam na ſwym mieyſcu w Apoſtołach ſwoich zoſtawił Námieſtaikow, ktorychbyśmy ſłuchaiąc, iego ſámego ſłuchali, gdy o nich i do nich rzekł *Qui vos audit, me audit, qui vos ſpernit, me ſpernit.* Lu: 10 kto wás ſłucha, mnie ſłucha, kto wámi gárdzi, mną gárdzi.

Że zaś i Apoſtołowie Swięci niemogli záwſze przebywáć znami na ziemi, więc natomiaſt Pán i Zbáwiciel naſz tak chciał i tak poſtánowił, áby ich Apoſtolſki Urząd nigdy nieuſtawał, áż do końca świáta, á to przez porządne i nieprzerwane naſtępowánie na ich mieyſca iednych po drugich Biſkupow, iako to w Duchu przeyrzawſzy, wyprorokował Dawid mówiąc: *Pro Patribus tuis nati ſunt Tibi Filii, conſtitues eos Principes ſuper omnem Terram* (: *Pſ:* 44.) na mieyſce Oyców twoich, urodzili ſię Synowie, poſtanowiſz ich Xiążęty nad wſzyſtką ziemią, tak albowiem te ſłowa Pſalmu tłomaczy Auguſtyn Swięty że są rzeczone do Kościoła Chryſtuſowego, któremu za pierwſzych Oyców dani ſą Apoſtołowie, a gdy ci przez Męczeńſką ſmierć że ſwiata zeſzli, na ich mieyſce naſtąpili na Apoſtolſki ich Urząd Synowie to ieſt Biſkupi: *Patres miſi ſunt Apo-*

po-

poſtoli, pro Patribus Filii nati sunt qui constituti sunt Epiſcopi. á tak każdy Biſkup Apoſtolſki, á tym ſamym Chryſtuſów ſprawuie na ziemi Urząd, każdemu za tym z nich poſzanowanie i poſtuſzeńſtwo, w wrzeczach do iego rządu ściągaiących ſię, należy od nas.

Tak zas rozpoczęta mowa moia, ieśli chcecie wiedzieć CC. dokąd zmierzą? weyrzycie tylko profzę na to czci godne J. W. W. Biſkupów grono, weyrzycie na J. W. Paſterza waſzego* dziś naycelnieyſzą Biſkupiego Urzędu ſprawę, z Jaśnie Wielmożnemi Biſkupámi przybranemi do niey pomocnikami** działaiącego; Weyrzycie i na Jaśnie Wielmożnego JMCi Xiędza Macieia Garnyſza dziś Biſkupie biorącego poświęcenie, á z tego wſzyſtkiego poznacie łacno, że o czci i poſtuſzeńſtwie Biſkupom od nas należytych, mówić zamyślam.

Należałoćby mi wprawdzie niemiiać tu oſobiſtych, ile ſprawiedliwych cale pochwał, J. W. W. tak Konſekratorów iako i Konſekrata, ále że przykładna ich ſkromność głębokie mi w tey mierze nakazuie milczenie; więc wy już ſami CC. tak z ich znakomitych co do urodzenia, godności, rozumu i cnoty zaſzczytów, iako i z ſamego milczenia moiego tę dla nich naywiękſzą wyczerpniycie pochwałę, że gdy są i wolą być chwalebnemi, á niżeli chwalonemi, tym ſamym ſą naychwalebnieyſze-

* *J. W. Jegomości Xiędza oſtrowſkiego Biſkupa Kuiawſkiego.*

** *J. W. W. Koziorowſkim adraterſkim, Przedwoiewſkim Bolinerſkim Biſkupami*

ſzemi: Ja zaś gdy mi niewolno na pochwałę Oſób, na pochwałę godnosci, które te oſoby piaſtuią, udam ſię cały, pożyteczne daiąc wam nauki o czci i poſtuſzeńſtwie Biſkupom od nas należytych.

Abym żaś nie tylko tych, którzy ſię do tey powinnosci znaią, w zachowywaniu ſwiętych iey obowiązkow utwierdził, ale też i tych, którzy w teraznieyſzych nie po Chrześciańſku Filozoſskich wiekach o niey powątpiwaią, łacniey pokonał: tego na nich użyię ſpoſobu, ktorego niegdyś użył Zbawiciel naſz Chryſtus na chytrych Faryżeuſzów zdradliwie badaiących ſię ſiebie, czyli ſię godzi oddawać daninę Ceſarzowi: ſpytał ſię w ów czas Zbawiciel zdrayców onych o pięniądz, i oto czyiby był na nim obraz; á gdy mu odpowiedzieli, że Ceſarki, kazał oddawać co ieſt Boſkiego BOGU, á co Ceſarſkiego Ceſarzowi. Podobnieſz więc i Ja wſkazuiąc na to czci godne J. W. W. Biſkupow zebranie, pytam ſię powątpiwaiących o czci i poſtuſzeńſtwie im należytych, ieśli ſię tu znayduią ktorzy, czyiby w nich obraz upátrowali: *Cujus eſt hæc Imago?* co ieżeliby z práwdą minąć ſię niechcieli, muſzą przyznać to co wyznał niegdyś S. Ignacy Męczennik piſząc o doſtoynosci Biſkupiego Urzędu do Smyrneńczykow, że Biſkup każdy będąc Xiążęciem Kápłanów, ieſt Obrazem BOGA, i Chryſtuſa, obrazem BOGA dla przełożeńſtwa, a Chryſtuſa dla Kapłáńſtwa: *Epiſcopus eſt Princeps Sacerdotum Imáginem DEI & Chriſti referens,*

DEI

DEI quidem propter Principatum, Christi verò propter Sacerdotium.

Do mnie będzie należało CC. wywieść iák nayiáśniey práwdę tego zdánia, á do wás w nieść ſobie z tych wywodow, że dla oddania i BOGU, co ieſt Boſkiego, i Chryſtuſowi, co ieſt Chryſtuſowego, cześć i poſtuſzeńſtwo Biſkupom wyrządzáć powinniśmy.

Naprzod tedy Biſkup ieſt Obrazem Boſkim, dla godności Przełożeńſtwa, bo ta nayznakomitſza ieſt w Biſkupach, *Imago DEI propter principatum* to 1. Część.

Powtore każdy Biſkup ieſt obrazem Chryſtuſowym, dla doſtoyności Kapłáńſtwa, bo ta naywyżſza ieſt w Biſkupach: *Imago Chriſti propter Sacerdotium.* to 2. Część.

BOZE niewidomy, ktory widomie władzę twoią przez ludzi ſprawuieſz na ziemi, day nam przez powinną uczciwość i poſtuſzeńſtwo, tak ſzanować Ciebie w Namieſtnikach twoich, iako ty ſam ſzanowanym chceſz być w nich. Ku większey Chwale Twoiey BOZE, Ad M. D. Gloriam.

CZĘSC PIERWSZA

ZE wielka ieſt godność, i wielkie doſtoieńſtwo być obrazem Boſkim: wiem pewnie, że temu żaden z was nieprzeczy bynáymniey, káżdy álbowiem, kto tylko zna i czci práwdziwego BOGA, zna ſię też oráz dobrze na wielkości i zácności takowego ſzczęścia, że záś káżda by i náywiękſza ſzczęśliwość ſkoro ſię ſtaie wielu właściwą, á tym bar-

bárdziey ieśli wſzytkim, powſzechną iuż tą ſámą obſzernością i powſzechnością ſwoią poſpolituie ſię i tanieie, więc gdy, iáko nas uczy wiara, nie niemaſz powſzechnieyſzego między ludźmi, iáko być Obrázem Boſkim, gdyż káżdy tą ſię doſtoynością záſzczyca według tego, co mowi Piſmo S. ſtworzył BOG Człowieka na obraz i podobieńſtwo ſwoie: *Creavit DEUS hominem ad Imaginem & ſimilitudinem ſuam*; toć iuż zdaie ſię Gen:1 wám Chrześcianie bárdzo poſpolitą i nic zgoła oſobliwego nieznaczącą ta pochwała, ktorą na záſzczyt Apoſtolſkiego w Biſkupách Urzędu z Jgnacym S, przytoczyłem: że Biſkup ieſt Obrázem Boſkim *Imago DEI.* gdyż chyba ten tylko z ludzi mogłby niebyć obrázem Boſkim, ktoryby nie był ſtworzonym od BOGA. I iáć ſám to przyznaię, że ta pochwáła byłáby poſpolitą, gdyby miedzy Obrázem i Obrázem, zupełna záwſze co do wſzyſtkiego była rownoſć, lecz gdy iáko miedzy ludzkiemi, ták też i między Boſkiemi obrázámi znaczna záchodzi różnica; więc iáko między wielą wyobrázeniami Królewſkiey naprzykład Oſoby, ten zá zwyczay naywięcey ſzácuiem, ktory nayżywiey i nayrzetelniey ukázuie nam oſobę wyobrażoną, i ieden częſtokroć takowy obráz, większey ceny ieſt, niźli wiele innych rázem złączonych mniey doſkonałych Obrazow: tak też między wielą Obrazámi Boſkiemi, iákiemi ſą wſzyſcy ludzie, ten mieć powinniśmy w naywiękſzey uczciwości i poſzánowaniu, ktory náyiáśniey i naydoſkonaley wyobráża BOGA to ieſt Biſkupa káżdego, bo on ieden nad wſzyſtkich in-

innych pospolitych ludzi wyższy iest, zácnieyszy, i godnieyszy, gdyż krom tego Obrazu, ktory na nim Tworca wyrył przy stworzeniu, iáko na Człowieku, má też na sobie drugie wyobráżenie Boskie, ktore na nim wyobráził BOG przy poświęceniu, iáko na swym namiestniku, á tak ile iest stworzeniem rozumnym nam podobnym, wyobraża BOGA iáko Tworcę, á ile iest Biskupem nad nas wywyższonym, wyobraża na sobie BOGA, iako Pana naszego *Episcopus est Imago DEI propter Principatum* Prawdać że i ów obraz Boski, na który BOG każdego Człowieka stworzył, iest wyobrażeniem władzy i Panowaniá Boskiego, iako uważył Chryzostom Swięty *Dicens DEUS; faciamus hominem ad Imaginem nostram, Principatus Imaginem dixit* bo dla tego iest BOG wyobrażony na Człowieku, áby iako w Niebie nic niemasz wyższego nad BOGA, tak i na ziemi nic nie było wyższego nad Człowieka: *Ut quemadmodum nullus in Cœlo est Deo superior, sic super terram nullus sit superior homine.* Z tey iednak Chryzostoma Swiętego uwagi nie tylko się nic nie uymuie zacności obrazu Boskiego, który w Apostolskim swym Urzędzie noszą na sobie Biskupi; ale owszem powiększa się z niey nieiako ta zacność. Jeśli albowiem Człowiek każdy, obraz władzy i Panowania Boskiego na sobie nosi dla tego, iż iest wyższym na ziemi nad wszystkie, iuż nieżyiące, iuż choć żyiące, ale nierozumne stworzenia, iako to rzeczono iest o nim od BOGA wraz po stworzeniu iego *Habeat potestatem piscium maris, et volatilium Cœli, et omnium pecorum & serpentium quæ repunt super Terram,* (; *Gen:*1.) toć tym dostoniewszym i rzetelnieyszym iest władzy i Panowania Boskiego obrazem Biskup, iż iest wyższym na ziemi nad wszystkie, nie tylko żyiące ale też i rozumne stworzenia, bo iest z Dáru Ducha Bożego Rybołowem: nie ryb ále ludzi; Pásterzem: nie owiec, ale dusz Krwią Chrystusową okupionych, iáko to wyráził Páweł S. *Attendite Universo gregi, in quo vos Spiritus Sanctus posuit Episcopos regere Ecclesiam DEI.* Act: 20

Lubo zás nie sami tylko Biskupi, ták są dostoyni na ziemi, że ludźmi rządzą, i máią nad niemi przełożeństwa godność, ale też wszyscy Xiążęta, Pánowie, i Króle, ktorym władáć ludźmi dáno iest, noszą na sobie obraz władzy i Pánowania Boskiego, iáko mowi Apostol: *Non est potestas nisi à DEO,.. qui resistit potestati, DEI ordinationi resistit* (ad Rom: 14.) wszelka práwi Zwierzchność od BOGA iest, kto się tedy Zwierzchności sprzeciwi, BOGU sámemu przeciwi się, lubo i Oycowie SS. Biskupią władzę z Królmi porównywaią, iako to miánowicie czyni Jgnacy S. mowiąc: iż iáko nad Króle panuiące nie tylko żáden w ich Páństwie wyższym nie iest; ále też żaden z niemi równać się nie może: tak nad Biskupy swey trzodzie przełożone, nikt w Kościele wyższym, áni im równym nie iest: *Nec enim Rege quisquam præstantior, aut similis ei in rebus creatis, nec Episcopo quidquam majus in Ecclesia;* przecież i tu ieszcze Obráz pánowania i władzy Boskiey, wyobrażony na Biskupiey dostoyności przewyższa obraz teyże władzy wy-

wyobrażoney na Królewſkiey godnośći, á tak przewyżſza, iáko rzeczy nieſtworzone ſtworzone, á Kościelne świeckie, przewyżſzaią: że bowiem Pan i Król káżdy má władzą nad ludźmi poddanemi ſobie, co do Ciała i rzeczy ziemſkich, i doczeſnych; Biſkup záś ma władzę nad owieczkámi ſobie powierzonemi, co doDuſzy ich i rzeczy duchownych i wiecznych; więc iáko wieczność nad doczeſność ieſt przedniey-ſza, duſza nad Ciáło ſzláchetnieyſza; tak przedniey ſzy, i ſzláchetnieyſzy ieſt Obráz panowania Boſkiego w Biſkupach, od Obrazu tegoż Panowania w iákichkolwiek Pánach świeckich.

Słuſznie zátym Gelazyuſz Pápież piſząc do Anaſtazyuſza Ceſárza, z temi ſię odezwał ſłowy: Dwie ſą rzeczy Náyiáśnieyſzy Ceſarzu, od ktorych rząd całego świata ſzczegulniey zawiſł, swiątośc Biſkupiey powagi, i Królewſkiey władzy: *Duo ſunt Imperator Auguſte, quibus principaliter hic mundus regitur, auctoritas ſacra Pontificum, & regalis poteſtas*, á między tym dwoygiem Biſkupia władza tym ieſt poważnieyſza, im pewniey na Sądzie Bożym, i za ſamych Królow ráchunek będą muſieli zdáwać Biſkupi: *In quibus tantò gravius eſt pondus Sacerdotum, quanto etiam pro ipſis Regibus in Divino ſunt reddituri examine rationem*: á z tąd naoſtatek wnoſi, że nie tak złoto będąc z Kruſzcow nayprzednieyſzych przewyżſza Ołow, ktory ieſt naypodleyſzym, iák Biſkupia godność przewyżſza świecką choćby Xiążęcą i Królewſką nawet: *Si Regum fulgori, & Principum Diademati ſublimitatem Epiſco-*

ſcopalem comparaveris: hæc longe erunt inferiora ad illam quam plumbi metallum ad auri fulgorem.

Z tych tedy wſzyſtkich dowodow uznać, i wyznać należy CC. moi, że Biſkupia doſtoyność naywyżſzym i naywſpanialſzym ieſt obrazem władzy i panowania Boſkiego tak dalece, że nad nią nie máſz iuż żadney w świecie wyżſzey, krom ſámego Papieża, ktory iáko Piotr Apoſtołow, tak on Biſkupow wſzyſtkich przechodzi godnością, że iednak co do ſámego Biſkupſtwa, to ieſt święcenia, i Charakteru Biſkupiego rowny ieſt wſzyſtkim innym; bo nad ten iuż większego charakteru niemáſz; przetoż i ſám, nie Xiążęcia, lub Króla, ále Biſkupa Rzymſkiego, ſáko nayznakomitſzym mianuie ſię Jmieniem, a gdy i Kárdynały, i Kſiążęta, i Króle i Ceſárze Synmi ſwemi nazywa, Biſkupow záwſze Bracią ſwoią mianuie. Klemens záś *S.* pierwſzy po S. Piotrze Biſkup Rzymſki, ták wielce Biſkupią poważał doſtoyność, że káżdego Biſkupa mianował Kſiążęciem, Wodzem, i Królem ludu Bożego, owſzem po BOGU, któremu od nas naypierwſza i naywiękſza cześć náleży. Bogami nieiako ziemſkiemi ich nazywał, do nich ſtoſuiąc owe ſłowa Boſkie: *Ego dixi, Dii eſtis, & Filii Excelſi omnes* i wnioſt z tąd nákoniec, że Biſkup pierſzeńſtwo mieć powinien wſzędzie, wedle Boſkiey władzy, ktora w nim ſię znayduie Námieſtnicza, á ták tylko być może po BOGU w Człowieku naywyżſza: boć on ieſt głową wſzyſtkich władzy ſwey podległych Kapłanow, á ludu wſzyſtkie-

Pſ: 81.

go w rzeczach ściągaiących ſię do BOGA nay-wyżſzym nieiáko Xiążęciem: *Univerſi Cleri Caput, totius autem populi in his, quæ ſunt ad DEUM, Princeps.*

Znali ſię dobrze záwſze na tey doſtoyności ſwoiey i ſámi naprzod Biſkupi á godności ſwey znieważać niedawali, iáko między innemi czytamy w Dzieiach Kościelnych o Leoncyuſzu Biſkupie Trypolu, ktoremu gdy Eu-zebia Konſtancyuſza Ceſárza żona z pogárdą rozkázała przez poſłańca, áby do niey przyſzedł; on znaiąc dobrze dumny iey umyſł, taką dał na to odprawę, Jeśli práwi Ceſarzowa záchowa powinną cześć Biſkupiey dóſtoyności moiey, tedy wraz przyidę, ieśliby záś tego uczynić niemiáła woli, tedy Já czei Biſkupiey uſtąpić, á Boſkiemu Kápłáńſtwu krzywdy uczynić niemogę.

Znali też tę godność w Biſkupach, i znaią wſzyſcy pobożni i prawowierni Jedynowładzcy, tak pierwſzy z Ceſárzow Chrześcianin Konſtantyn wielki przytomnym będąc ná Kościelnym Niceńſkim Seymie, przez poſzanowanie godności Biſkupiey, nayniżſze po wſzyſtkich Biſkupach obrał ſobie mieyſce, i nie chciał żádną miarą wprzod uſiąść między Biſkupami, áż powſzechną wſzyſtkich prożbą, bá prawie rozkázem przynaglony był Gdy záś niektorzy z Aryańſkich Biſkupow na tym zborze przytomnych, chcąc Kátolickich Páſterzow przed Ceſarzem oczernić, ſkárgi ſwoie i potwárzy ná nich rozmaite podali mu na piśmie; on nie czytane w ogień ie wrzucił, rzekłſzy owe nieśmiertelney pámięci godne ſłowa:

BOG

BOG wás Biſkupámi poſtanowił, i dáł wám moc, ábyście nas ſądzili, wy tedy nas ſądźcie, á ſámi od nas ſądzonemi być niemożecie.

Ták i pobożny ów Teodozyuſz, gdy go o okrucieńſtwó nad Teſsalonczykami popełnione oſtro ſtrofował Ambroży S. áni go chciał wprzod do Kościoła wpuścić pokiby przykłádney, i iáwney za ten grzech pokuty niepodiął, nietylko ſię o to nierozgniewał, ále też Biſkupią w nim powágę ſzánuiąc, i ſzanuiąc rzekł, że w nim poznał práwdziwego Biſkupa.

Jeśli záś kiedy ludzie do poſzanowania Biſkupow znać ſię niechcieli, á czei im powinney ubliżali; tedy Bóg ſam obrażał ſię o tych, których chciał mieć obrazami, i Namieſtnikami Pánowaniá ſwego ná ziemi; á cudownie nieraz przynuſzał innych, do wyrządzaniá im czci należytey, iáko tego między innemi doznała na ſobie Arkádyuſza Ceſarza żona Eudoxia, ktora, gdy wymogła na Mężu wyrok ſkazuiący na wygnanie Chryzoſtoma S. zá to, że ią o wyſtępki Jey wedle Páſterſkiey powinności ſwoiey upominał i przeſtrzegał, teyże záraz nocy doznanym w Konſtantynopolu ſtráſzliwym ziemie trzęſieniem tak mocno przerażona była, że nazáiutrz wráz odwołanego nazad Chryzoſtóma, ktorego wczoray ze wzgárdą wyganiała, z uſzánowaniem witáć muſiała.

Jlekolwiek tedy CC. moi zdarzy ſię nam weyrzyć na którego z Biſkupów, á ile każdemu z nas na własnego Paſterza ſwego, wraz ſobie wſpominaymy: czyi to ieſt obraz? *Cuius eſt hæc Imago?* á gdy przypomnim ſobie

owe

owe zdanie Jgnacego Swiętego, że Biſkup ieſt O razem Boſkim dla godności przełożeńſtwa, która nayznakomitſza ieſt w Biſkupach *Jmago DEI propter Principatum*; oddawaymy mu cześć, poſzanowanie, i gdzie trzeba, poſłuſzeńſtwo powinne, wiedząc, że cokolwiek w tym iemu uczyniemy, uczyniemy ſámemu
Math. 22, BOGU: *Reddite quæ ſunt DEI DEO* Ktokolwiek álbowiem, ták nas upomina nieráz iuż wzmiankowany Jgnacy Swięty, ktokolwiek cześć powinną oddaie Biſkupowi, i ſam też od BOGA uczczon będzie; á ktoby go nieuczcił, kary Boſkiey nieuydzie: *Quem qui honorat à DEO honorabitur, qui ignominia afficit, á DEO punietur.*

A nie tylko poſzánowanie i poſłuſzeńſtwo oddáwać powinniśmy Biſkupowi, z tego powodu, ábyśmy oddáwali BOGU co ieſt Boſkiego; ále też i z tego, ábyśmy oddáwali Chryſtuſowi, co ieſt Chryſtuſowego, gdyż on iáko ieſt obrazem Boſkim dla godności przełożeńſtwa, ktora nayznakomitſza ieſt w Biſkupach: *Epiſcopus eſt Jmago DEI propter Principatum;* tak też ieſt obrázem Chryſtuſowym dlá doſtoyności Kápłáńſtwa, ktora naywyżſza ieſt w Biſkupách *Epiſcopus eſt Jmago Chriſti propter Sacerdotium* to 2. Część.

CZĘSC DRUGA

NIm uſłyſzycie wywody założoney odemnie na wtorą część pochwały Apoſtolſkiego w Biſkupách urzędu; może ſię wam znowu zdaie niewiele być ważąca ta godność, któ-

rą przyznałem Biſkupom, i każdy z nich dla doſtoyności Kapłáńſkiey, ieſt Obrazem Chryſtuſowym *Jmago Chriſti propter Sacerdotium* bo iako Kapłańſki Urząd w Kościele Bożym, nie ſami tylko ſprawuią Biſkupi, ále też i inni Xiężá, tak też myślicie ſnać ſobie i Kápłáńſtwa Chryſtuſowego żywy obraz na ſobie noſzą nie ſami tylko Biſkupi, ále też i inni Xięża; tákowa tedy pochwała, acz nie ieſt wſzyſtkim ludziom powſzechną, że iednak wſzyſtkiey Xięży poſpolitą ieſt, nic nie znaczy oſobliwszego. Ztym wſzyſtkim uważcie CC. że gdyby i tak było, iżby Biſkupi nic więcey niemieli nad innych Xięży; wielka zaiſte zawierałaby ſię doſtoyność w kapłańſkim ich Charakterze, którego, że inne znakomite zaſzczyty pominę, ten ieden uważony od Auguſtyna Swiętego ázaż go nie nayznacznieyſzym czyni, że w ich ręku pod czas Każdey Mſzy Swiętey Syn Boſki tak ſię wciela, iako niegdyś w Wnętrznościach Nayſwiętſzey MARYI Panny *Vere veneranda Sacerdotum dignitas, in quorum manibus DEI Filius velut in utero Virginis incarnatur.* Dopieroż kiedy Biſkupi w Kapłańſtwie ſwoim daleko żywiey i doſkonaley wyobrażaią Chryſtuſa, Kapłana wiekuiſtego wedle porządku Melchizedecha, niż inni wſzyſcy Kapłani, toć iuż należy uznać i wyznać, z wſpomnionym nie raz Apoſtolſkim Uczniem pierwſzym po Swiętym Piotrze Antyocheńſkim Biſkupem i Męczennikiem Chryſtuſowym Jgnacym Swiętym, że ieżeli zacni ſą z doſtoyności ſwoiey wſzyſcy Kapłani, tedy daleko zacnieyſzy

szy i dostoynieyszy iest każdy Biskup, bo Charakter iego iest ostatnim dopełnieniem Swiątości w Sakramencie Kapłáństwa zawartych, á iemu powierzone są skrytości taiemnic Boskich: *Boni sunt Sacerdotes, melior autem est Pontifex, cui credita sunt Sancta Sanctorum, cui soli commissa sunt secreta DEI*

Tey dostoyności Kapłáństwa Chrystusowego wyższey w Biskupach nad innych Xięży, acz krótkiemi słowy, gruntownie iednak dowodzi Hieronym Swięty w Liście swoim do Ewagryusza, ponieważ mówi rząd Duchowny w Kościele nowego zakonu, ma początek swóy ze starego Zakonu, i w nim figurę swoią; więc to maią mieysce w Kościele od BOGA sobie naznaczone Biskupi, i Xięża i Dyakonowie, które miał niegdy wstarym zakonie Aaron naywyższy Kapłan, pomnieysi Kapłani Synowie iego, i Lewitowie *Et ut sciamus traditiones Apostolicas sumptas de Veteri Testamento, quod Aaron et Filii ejus atque Levitæ in Templo fuerunt, hoc sibi Episcopi et Presbyteri et Diaconi vindicent in Ecclesia:* Że tedy w starym Zakonie ten był od BOGA ustanowiony porządek; iż Aaron wyższy był mocą i Zwierzchnością nad Synów swych Kapłanów, á Kapłani wyższemi byli znowu nad Lewity, iako się to pokazuie z siedmnastego Rozdziału piątey Moyżeszowey Xięgi, i z rozmaitości: iuż swięcenia, iuż posług Kościelnych, iuż odzienia Kapłańskiego, tego troiakiego Rodzaiu duchownych pokilkakroć wzmiankowaney w drugiey, trzeciey i czwartey tegoż Moyżesza Xiędze: toć iuż tym samym tak postanowił Bóg

Bóg, aby i w nowym przez ów stary niegdyś figurowanym Kościele i Kapłani byli wyższemi od Dyakonów, i od wszystkich Kapłanów wyższym był Biskup

Klemens zaś Swięty Alexandryiski Biskup mówi, że podział Duchowieństwa w Kościele woiuiącym na ziemi, iest wyobrażeniem czyli naśladowaniem podziału w Kościele tryumfuiącym w Niebie: *In Ecclesia gradus Episcoporum, Presbyterorum, & Diaconorum imitationes sunt Angelicæ gloriæ:* owoż iáko między Aniołami ten iest porządek, że na rozmaite wyższe i niższe chory podzieleni są w Niebie, tak też i między Duchowieństwem to iest rozrządzenie, że iedni nad drugich wyższe dostoieństwa piástuią w Kościele Chrystusowym.

Jákoż od Chrystusa sámego tak się zácz̨ęło, i iest do tych czas, i będzie áż do końca, że Biskup, iáko naywyższy Kapłan, iest wyższym nad wszystkich Xięży dwoiáko: raz mocą, á drugi ráz zwierzchnością: iest wyższy mocą, bo Kápłan żaden nietylko Biskupa, ále też i rownego Kápłana, owszem áni Dyakona, áni żadnego niższego Kościelnego sługi, urodzić przez poświęcenie nie może, i gdyby nawet, i wszyscy rázem zgromadzili się Kápłani, dokázáćby tego niemogli, bo gdyby się tego wáżyć kiedy mieli, żadneyby rzecz takowa niemiała wági, iáko iáwno iest z Listu Damazá, i Grzegorza trzeciego Pápieżow, i z Chryzostoma, i z Hieronyma ✝ i z innych Oycow SS. Biskup zas

✝ *Damascus de Chorepiscopis. Gregor. III. Epist:*

i drugie Biſkupy. i Kápłany, i Dyakony i inne wſzyſtkie ſługi Kościoła, i Ołtarza kładzeniem rąk poświącaiąc rodzi, będąc iednym z naywyżſzych Kościoła Bożego Kapłanów, którzy od drugich Biſkupów ſwoie poświęcenie i moc wzięli, przez nie przerwane nigdy naſtępowanie iednych po drugich, aż od Swiętych Apoſtołow, i tych, których Apoſtołowie ręku ſwych kładzeniem poświącali i po-
Act: 14. ſyłali, iako czytamy w Dzieiach Apoſtolſkich, iż Paweł i Barnabas iako Biſkupi, ſtanowili Kapłany po Miaſtach, tudzieſz w Liſtach tegoż Páwła S. gdzie ten Apoſtoł Tytuſowi iako Biſkupowi poleca, áby w Krecie po Miaſtach Kapłany ſtawił. *Hujus rei gratia reliqui te Cretæ, ut Conſtituas per Civitates Preſbyteros, ſicut diſpoſui Tibi.*

ad Tit: 1 Jeſt znowu Biſkup nad Kápłanow wyżſzy Zwierzchnością bo z práwa Boſkiego przełożonym ieſt wſzyſtkich Xięży ſwoich, ták dalece: że i poświęceni iuż nawet Kápłani w ten czas tylko i tyle máią mocy na ſprawowanie Sákramentow, i opowiadanie ſłowa Bożego, kiedy i ile tego dozwoli im Biſkup. Bo Biſkupy, mowi Apoſtoł, poſtanowił Duch Przenayświętſzy do rządzenia Kościołem Bożym, ktorego BOG wcielony doſtał ſobie krwią ſwoią: *Poſuit vos Spiritus S. Epiſcopos regere*
Act: 20 *Eccleſiam DEI, quam acquiſivit Sanguine ſuo.*

Tę zaś moc i zwierzchność wedle zdania wielu rzeczy Boſkich Náuczycielow, wzięli Biſkupi proſto od ſamego Chryſtuſa. Tak cá-

Epiſt: 3. ad Bonifacium. Chriſ: in 1. ad Tim. 1. Hieron: Epiſt: ad Evagrium 85.

eáłe Duchowieńſtwo Francuſkie na ſwym zgromadzeniu Roku 1682 ku temu przychyliło ſię zdaniu, że Biſkupi proſto, iako ſię rzekło, od Chryſtuſa biorą moc i zwierzchność ſwoią, jako ci, ktorzy prawemi ſą Naſtępcami Apoſtołow SS. ktorzy proſto od Chryſtuſa wzięli moc zawiązywania, i rozwięzywania, proſto od Chryſtuſa rozeſłani byli na wſzyſtką ziemię dla ugruntowania i rozſzerzenia Kościoła Chryſtuſowego, proſto od Chryſtuſa wzięli Ducha S. do rządzenia Kościołem Krwią tegoż Zbáwiciela nabytym

Jakoż ſámi to tylko Kacerze tak ſą zapamiętali, że miedzy Biſkupem i proſtym Kapłanem żadney nie chcą czynić rożnicy, lękaiąc ſię álbowiem, áby ich poſtępek wybicia ſię z pod naywyżſzey Kápłańſtwa Chryſtuſowego w Biſkupach władzy, nie był im poczytany za bunt, i rokoſz zuchwałą, zawſze o ich władzy opácznie nauczaią, á tak wſzyſcy naprzod w poſpolitości uymuią powſzechney na cáły świat Biſkupa Rzymſkiego zwierzchności, o ktorey Bernard S. napiſał, że chybaby za granice wſzyſtkiego świata trzeba wyniść temu, ktoryby chciał znaleść ludzi do ſtarania Papieſkiego nie należących *Exeundum orbe illi eſt, qui forte velit explorare qui ad Summi Pontificis curam non pertineant* (*ad Eug: de conſideratione L. I.*) na władzę zaś innych Biſkupów Każdego w ſwoiey Dzielnicy naywyżſzą, acz niewſzyſcy, naſtępuią Kacermiſtrzowie, ci iednak z nich poſpolicie targaią ſię na nią, którzy ſami przed ſwym od Kościoła oderwaniem w tey doſtoyności nie byli, iako to Ary-*Hær:*
uſzowi wymawia Swięty Epifaniuſz iż z za- 75
zdro-

zdrości, że ſam nigdy niebył Biſkupem, między Biſkupem á Kapłanem żadney nie uznaie rożnicy.

Prawowiernym zaś, á do Swiętego Kościoła powſzechnego należącym Chrześcianom nigdy to z myśli niewychodzi, áni wychodzić powinno, co o Biſkupach nauczył Paweł Swięty Ze każdy naywyżſzy Kapłan, to ieſt Biſkup, z ludzi wziętym będąc dla ludzi, poſtanowionym ieſt w tym, co do BOGA należy, áby ofiarował dary i offiary za grzechy, áby ſię litował nad nie umieiętnemi i błędnemi, gdyż i on obłożon ieſt krewkością, á dla tego winien ieſt, tak za lud, iako i ſam za ſiebie, offiarować za grzechy: żaden zaś ſam ſobie tey czci niebierze, ále wezwanym do niey bywá od BOGA, tak iako Aaron, owſzem tak, iako ſam Chryſtus, którego naywyżſzego Kapłáńſtwa Charakter na ſobie noſi, gdyż i on nie ſam ſiebie wſławił, że ſię ſtał naywyżſzym Kapłanem, ále ten Oyciec Przedwieczny, który do niego mówił: Syn móy ieſteś ty, Jam ciebie dziś urodził, rzekł też o nim indziey: Tyś ieſt Kapłanem na wieki wedle porządku Melchizedecha. Tak tedy mówi na inſzym mieyſcu tenże Páweł S. tak niechay káżdy rożumie o nas Apoſtołach, czyli Biſkupach iako o ſługách Chryſtuſowych i Száfarzach taiemnic Boſkich, i niżey znowu, a zawſze w Biſkupim, bo w Apoſtolſkim, mowi Urzędzie: BOG był w Chryſtuſie świát z ſobą iednaiąc--- i włożył na nas ſłowo ziednania, miaſto Chryſtuſa tedy (my Apoſtołowie czyli Biſkupi) poſelſtwo ſpráwuiemy, iákoby

ad Hœb: 5.

1 ad Cor: 4.

by BOG przez nas napominał, proſiemy miaſto Chryſtuſa poiednaycie ſię z BOGIEM. *2 ad Cor: 5.*

Kto tedy ieſt Chryſtuſow, ten ieſt i Biſkupow, tak konezę z Jgnacym Swiętym: *Qui Chriſti ſunt & Epiſcopi ſunt.* A kto ſię Biſkupow nietrzyma, ten ieſt wſpołeczeńſtwie z niezbożnemi i z niemi razem záginie: *Qui ab Epiſcopo declinant, cum impiis communionem amplectuntur & cum illis excidentur.* Kto poſłuſzen nie ieſt Biſkupowi, ktory ieſt żywym Obrázem Boſkim dla Przełożeńſtwa, i Chryſtuſowym dla Kápłańſtwa naywyżſzego, ten ieſt bez pobożności, bez BOGA, bez Chryſtuſa: *Cui non obtemperat, ille ſinè DEO eſt, pietatis expers, Chriſtum ſpernens.*

Z tych záś Biſkupiey doſtoyności tak ſpráwiedliwych pochwał, ktoż niewidzi, iák ſłuſzny wynika obowiązek, ábyśmy chcąc wiernie oddać co ieſt Boſkiego BOGU, á co Chryſtuſowego Chryſtuſowi, iuż tych, ktorzy tę doſtoyność piáſtuią ſzánowali, iuż tym, ktorzy oney doſtępuią, winſzowali. Záczym obracaiąc ze wſzytkiemi tu przytomnemi mowę moią do Ciebie J. W. Konſekracie, winſzuiem ci dziś doſtąpioney godności tym ſamym, że w świecie naywyżſzey, á winſzuiem ci tym uprzeymiey, im większą w Tobie zdolność do Jey piáſtowania upátruiem: bo lubo w tym wieku życia twego doſtępuieſz oney, w ktorym rzadko kto drugi, przecież ten J. Wielmożny Pomorſkiey i Kuiawſkiey Dyecezyi Paſterz, ktory Cię dziś za Pomocnika Paſterſkich prac ſwoich iáko drugi Paweł Tymotheuſza przybiera ſobie, to do Ciebie mowić

1 ad Tim. 4.

wić może, co też i wſpomniony Apoſtoł rzekł do ſwego Tymotheuſza: *Nemo adoleſcentiam tuam contemnat*: żaden niech twą młodością niepogárdza, álbowiem iákim chciał mieć Páweł Tymoteuſza, takim Ty ieſteś w Tobie będą mieli wierni przykład w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czyſtości, *Forma eſto Fidelium in Sermone, in converſatione, in charitate, in fide, in caſtitate*, w Tobie krom głębokiey do tego Urzędu potrzebney nauki, uſtawiczna w czytaniu, i coraz więkſzym nauk nabywaniu pilność, á tym ſamym dobre używanie tey łaſki ktorąć ieſt od BOGA obficie nádana *Vaca Lectioni, exhortationi, doctrinæ, noli negligere gratiam, quæ in te eſt.* Aieżelić ten tak wyſoki Urząd w Kościele, ſtanie ci fię (: iako ci życzem wedle wartości twych przymiotów :) ſtopniem do wyſokich, i w oyczyznie doſtoieńſtw, do ktorych zdátność twoią chwalebnym publicznych funkcyi ſprawowaniem okazałeś świeżo, tedy po znaiomey cnocie Twoiey obiecuiem ſobie, że i Kościołowi wypłacać fię będzieſz nábożeńſtwa wſpaniałością, i Dyecezyi władzy twey czuynością, i Oyczyznie we wſzelkich ſprawach i radach twoich o BOGA, o wiárę, o Krola, o Kroleſtwo gorliwą ſzczerością. Co gdy fię ſpełni przywłaſzczyſz ſobie ową od Grzegorza Nazyanzeńſkiego, na zaſzczyt wielkiego Bazylego przytoczoną pochwałę: *Non parvam probis Viris laudem affert magnorum virorum vel parva Imitatio.* Nie małą dla dobrych ludzi zaletą ieſt choć małe (tym bárdziey więc gdy doſkonałe) wielkich Mężow na-

náśladowanie, ſtanieſz fię álbowiem przez to doſkonałym tego wielkiego Męża náśladowcą, ktory cię dziś kładzeniem rąk ſwoich poświęca, i zą Pomocnika do Pomorſkiey przybiera Dyecezyi: ktory że krom innych wielkich Paſterſkiey ſwey ku owieczkom pieczołowitości dowodow, przez tak chwálebny, á dla nich pożyteczny w twey oſobie wybor prawdziwie oycowſkie o nich pokázuie ſtáranie; ſłuſznie więc do nich wſzyſtkich to o nim mogą dziſiay, co rzekł niegdy do ludu Antyocheńſkiego Kaznodzieią będąc Chryzoſtom Swięty o Flawianie Biſkupie ſwoim: *Hoc & vobis ornamentum eſt, quod talem ſortiti eſtis Patrem, & illi corona, quod circa Filios tam benignus ſit.* (*ad Populum Antiochenum Hom:* 3.) J wam ztąd wielka ozdoba, że takiego macie w ſwym Paſterzu Oyca, i Jemu, że tak dobroczynnym ieſt dla was, znakomita Korona, i u ludzi i u BOGA day BOZE wiekuiście, Amen.

Ad M.
D. G.

OSNO-

OSNOWA.

Czyli krótkie zebranie każdego zosobna Kazania

Liczba położona pierwey znaczy kartę na ktorey ſię zaczyna; liczba drugie zaſtępuiąca mieyſce, znaczy kartę, na którey ſię kończy rzecz ta, o którey ſie czyni wzmianka.

OSNOWA

Kazaniá na pierwſzy dzień zeſłania DUCHA Przenayświętſzego.

na karcie 1.

PODZIAŁ: DUCH Przenayświętſzy czyni wielkie rzeczy w tych, przez tych, na których z ſtępuie: bo ſwiatłem prawdy oświeca rozum, áby człowiek dobrze wierzył *Rationem docet lumine veritatis* to 1 Część: bo gorącością miłości zagrzewa wolą, áby Człowiek dobrze czynił *Voluntatem movet fervore charitatis* to 2. Część .n. k 1. 4.

Część 1. DUCH Przenáyświętſzy na których z ſtępuie, oſwieca rozum ſwiatłem prawdy aby Człowiek dobrze wierzył: *bo nayprzod* tak oſwieca, áby ci, którzy ſą oſwieceni ſámi dobrze poymowali przez wiarę prawdy obiawione, *powtore* tak oſwieca, áby innym do podobneyże wiá-

wiáry wedle ſtanu i przemożenia ſwego pomagáli.

Co do pierwſzego DUCH Przenayświętſzy tych, na których z ſtępuie, tak oſwieca, by ſami poymowali przez wiarę wſzyſtkie prawdy obiawione. Bo 1. Apoſtołowie przed przyięciem DUCHA Przenayſwiętſzego byli ludzie tak prości i nieumieiętni, że po trzyletnim obcowaniu z Chryſtuſem nie rozumieli, po co Chryſtus na ſwiat przyſzedł, i ſądzili, że nie już cały Naród ludzki z niewoli ſzatańſkiey, ále ſamych tylko Zydów z pod mocy Rzymianów uwolni, iako ſię z tym i po zmartwychwſtaniu; i przed ſamym w Nieboſtąpieniem Chryſtuſowym wydali ſami n. k 5. 8.

Bo 2. tak byli tępi ku poymowániu, ludzie im Chryſtus zalecál, iuż pokorę, iuż cierpliwość, iuż uboſtwo, iuż miłość nieprzyiacioł, iuż inne rózmaite cnoty, oni z tego wſzyſtkiego nic nie rozumieli, jako ſię to pokazuie z wielu ſwiadectw Ewanielicznych na K. 8. 9.

Bo 3. Tak byli ku wierzeniu uporni, że Chryſtus acz z Synów ludzkich nayciżſzy, i przed ſmiercią i po zmartwychwſtaniu, i przed w Nieboſtąpieniem ſamym, oſtro ich, o ich niedowiarſtwo ſtrofować muſiał. n. K. 9. 11.

Gdy zaś DUCHA Przenayświętſzego przyięli, iuż ich proſtota w umieiętność, tępość w dowcip, niedowiárſtwo w wiárę, tak znakomicie zámienione ieſt, ták dálece: że ſám Piotr ták ſię pokazał biegłym w piśmie, wiernym o Bóſtwie Chryſtuſowym, mądrym w przekonywániu niewiernych, iákimby być nie mogł żádną miarą, choćby był całe życie nád naukami, czytaniem piſma i Prorokow ſtráwił. n.

k.

k. 11. 13. Toż ſamo czynili i inni Apoſtołowie opowiádaiąc wielkość i chwałę Boſką i to ieſzcze wſzyſtkiemi, iákich tylko wedle rożnáitości przytomnego ludu potrzeba było, ięzykami. na k. 13

Co do drugiego. DUCH Przenáyświętſzy tych na ktorych z ſtępuie ták oświeca na rozumie, áby innym wedle powołania i ſtánu ſwego do wiáry pomágáli iáko to 1. Piotr S. pierwſzym Kázániem ſwoim trzy tyſiące ludzi náwrocił n. k. 13. 14.

2. S. Piotr i inni Apoſtołowie codzień więcey á więcey przymnażali wiernych Kościołowi n. k. 14 15.

3. Ciż wierni mocą przyiętego DUCHA Swiętego i rozmaitemi mowili ięzykami, i rożne cuda czynili, a tym i innych náwrácáli n. k. 15.

4. A gdy ſię uiściło to, co było wyobrażone; uſtáło to, co było wyobrażeniem, bo przez dár ięzykow wſzyſtkich chciał BOG oznáczyć, że Kościoł Chryſtuſow, gdy ſię rozkrzewi, wſzyſtkiemi ięzykámi rozmawiáć będzie; teráz więc iuż głęboko wkorzeniona wiára Kościoła niepotrzebuie cudow onych, ktore poczynaiącey ſię wiáry niby tyki młodey latorośli wſporą były ná ſwoie potwierdzenie, ale tylko wyciąga dobrych uczynkow na ſwoie i ich poświęcenie. n. k. 15 17.

CZESC 2. DUCH S. na ktorych z ſtępuie gorącością miłości zágrzewa wolą ich, áby dobrze czynili na k. 17.

1. Apoſtołow SS. tak zagrzał ku dobremu, że woleli raczey wſzytko złe wytrzymáć

náć, niżliby ſię od dobrego odſtraſzyć dali, ák dalece: że ktorzy na ſám ſzeleſt zbliżaiących ſię żołnierzy áni po nich przychodzących, áni im nic złego niemyślących uciekli niegdyś z Ogroyca; teraz tym, ktorzy na ich życie czatuią, śmiało wymiataią na oczy wyſtępek ſzkaradnego Bogoboyſtwa. Piotr ktoby nieśmiał przed iedną ſłużebnicą wyznać Chryſtuſa; iuż ſię nie lęka i przed całym świátem wyznawáć, że ieſt uczniem Chryſtuſowym, Apoſtołowie wſzyſcy ktorzy nieśmieli dotąd opowiádáć Chryſtuſa áni náwet rodowim ięzykiem w ſwoim tylko Narodzie, teraz wſzyſtkiemi ięzykámi po wſzyſtkich Národach głaſzáią go, a gdy za to wiele cierpią, cieſzą ſię i ráduią, i co przed tym Królować tylko żądáli z Chryſtuſem, to teraz cierpieć, i umieráć z nim pragną. n. k. 17. 21.

2. Męczennikow SS. ták zágrzał ku dobremu, że od Rodzicow, żon, dzieci, dobr i gotności ſwoich na śmierć iák na gody iákie wápili ſię. n. k. 22.

3. Wyznawcow tak zágrzewa ku dobremu, że porzucáiąc Rodzicow, maiętności, Oyzyznę, i wſzyſtkie ſzczęścia, i dobrego mieniá nadzieię, czyſtość, ubóſtwo, i poſłuſzeństwo dobrowolne, obieraią ſobie. n. k. 22. 23.

4. Pokutuiących ták zágrzewa ku dobremu, że ſię brzydzą tym, co przedtym kochali, kochać záczynaią to, czym ſię przedtym brzydzili, i że podzieſięćkroć razy bárdziey garną ſię o BOGA, niżli przedtym obłąkani byli od niego. na k. 23.

6.

6. Wſzyſtkich zgoła na ktorych zſtępu tak zágrzewa DUCH BOZY, że te wſzyſtk zwycięſtwa ſtaią im ſię łacne, ktore przedty zdáwały ſię im niepodobne. n. k. 23 25.

OSNOWA

Kázania na drugi dzień Zeſłania DU CHA Przenayświętſzego. n. k. 27.

PODZIAŁ: Niemaią w ſobie grzeſznicy prze mieſzkiwaiącego DUCHA Przenayświętſze go, bo náprzod ſprzeciwiáią mu ſię przez nie użytość ſerc ſwoich, niedáiąc mu ſię przy wieść ku wierzeniu prawdy: *Incircumci cordibus vos ſemper Spiritui Sancto reſiſtitis.* 1. Część: bo powtore ſprzeciwiaią mu ſi przez twárdość karkow ſwoich, niedáiąc ſi mu nakłonić ku czynieniu ſprawiedliwości *Dura cervice vos ſemper Spiritui Sancto reſiſti tis.* to 2. Część n. k. 27. 33.

CZESC 1. Niemaią w ſobie grzeſznicy przemieſzkiwaiącego DUCHA Przenayświętſze go, bo mu ſię ſprzeciwiaią przez nieużytość ſerc ſwoich, niedaiąc mu ſię przywieść ku wierzeniu práwdy *naprzod* niechcąc wierzyć tylko temu, co widzą, *powtore* niechcąc wierzyć tylko temu, co zrozumieią n. k. 33. 37.

Co do pierwſzego. Sprzeciwiáią ſię grzeſznicy Duchowi Przenayświętſzemu niechcąc wierzyć tylko temu, co widzą, gdyż: 1. mowią uporczywie, że ponieważ wiara ciemna ieſt przetoż wierzyć niemogą temu, czego nie widzą á nieuważaią, że wierzyć powinni nie dla

dla tego, że niewidzą, ále mocniey, niż gdyby widzieli, dla tego że BOG wſzyſtko bez omyłki wiedzący i widzący obiawia to, boć na tym zależy iſtota wiary prawdziwey n. k. 38. 39.

2. Pytaią ſię, kto ich upewni, że to BOG obiawił? á nie ſłuchaią ſamego rozumu upewniaiącego ich otym, iż i dáwniey BOG ſám mowił przez Prorokow, czego dowodem ieſt uiſzczenie tego wſzyſtkiego, co Prorocy przepowiedzieli; i poźniey mowił BOG przez Syna ſwego iedynego, czego dowodem iuż cuda przezeń uczynione, iuż Proroctwa na nim uiſzczone, i do tych czas obiawia BOG przez Kościoł Katolicki, czego dowodem ieſt iednomyślność nauki i wiáry po całym świecie Katolickim n. k. 39. 41.

3. Gbyby wierzyć niepowinni byli tylko temu, co widzą; tedy ani hiſtoryi, áni geográfii, áni genealogii naybliżſzey o ſobie nawet ſamych wiáry dáwać niepowinniby nigdy n. k. 41. 43.

Co do drugiego Sprzeciwiaią ſię grzeſznicy DUCHOWI Przenayświętſzemu, że nie chcą wierzyć tylko temu co rozumieią: Gdyż 1. Rozum ile z ſiebie omylny, nie może być prawidłem wiáry nieomylney: omylności záś rozumu ludzkiego dowodem ſą: nietylko omyłki dáwnych Filozofow Pogáńſkich mylących ſię na prawdziwym BOGU, ále też omyłki by náywiękſzych mędrcow, ktorzy nieraz, co iednego dnia oſądzą, to drugiego odwołuią n. k. 43 45.

2. Rozum ile z ſiebie odmienny niemo-

że

że być prawidłem wiary nieodmienney, odmienności zaś rozumu dowodem iest iego: iuż przymnażanie się z laty w młodości, iuż umieyszanie się z laty w starości n. k. 45. 46.

3. Rozum ile z siebie każdemu szczegulny, niemoże być prawidłem wiary wszytkim powszechney, szczegulności zaś rozumu każdego dowodem iest: iuż rożność zdań ludzi nayrozumnieyszych, iuż nierowne ofwiecenie każdego Człowieka, gdy tym czasem wiara dla wszystkich iest, i iedna dla wszystkich. n. k. 46. 49.

CZĘSC 2. Niemaią w sobie grzesznicy przemieszkiwaiącego DUCHA Przenayświętszego, bo mu się sprzeciwiaią przez twardość karkow swoich, niedaiąc mu się nakłonić ku czynieniu sprawiedliwości. Łaska álbowiem DUCHA Przenayświętszego utrzymana być inaczey niemoże, tylko przez niewinność iák nayczyszszą, odzyskana być inaczey niemoże, tylko przez pokutę iak naypráwdziwszą. Z tym wszystkim *naprzod* mało iest na świecie niewinnych *powtore* mało prawdziwie pokutuiących n. k. 49 50.

Co do Pierwszego. Mało iest na świecie niewinnych: Bo 1. mało iest niewinnych między wielkiemi świata tego ludźmi, ktorzy są dziś nayczęściey niewiernemi i rospustnemi, rządząc się własną tylko wolą, nierządnemi pożądliwościami, gwałtem i potęgą, á krom szczęścia doczesnego, innego nieznaiąc błogosławieństwa. n. k. 50. 51.

2 Mało iest niewinnych między bogatemi

mi, bo ci bogactw nabywaią przez zdzierstwa, pomnażaią przez niesprawiedliwości, á we wszystkich naygorszych postępkach chcą wyrownać ludziom wielkim na świecie n. k. 51. 52.

3. Mało iest niewinnych między ludem pospolitym, bo w nich wiele zabobonności, á mało prawdziwey pobożności n. k. 52. 53.

4. Mało iest niewinnych między nami wszystkiemi, bo każdy niemal z nas w czymkolwiek w życiu swoim BOGU przewinił. n. k. 53.

Co do drugiego. Mało iest na świecie prawdziwie pokutuiących: Bo 1. ktoż iest, ktoby prawdziwą czynił pokutę zdobywaiąc się na żal prawdziwy i szczere przedsięwzięcie poprawy. n. k. 54.

2. Ktoż iest, ktoby naprawował pokutuiąc to, co zepsuł grzesząc, kto odwołuie sławę, nadgradza krzywdy, odpuszcza urazy &c: prawdziwa pokuta tak rzadka iest na swiecie, iak częste grzechy na k. 54. 56.

OSNOWA

Kazania na Uroczystość BOZEGO CIAŁA. n. k. 58

PODZIAŁ: Że niemniey potrzebnie, iako i chwalebnie od Kościoła Chrystusowego ustanowione iest Swięto Ciała Bożego z Uroczystemi Processyami to 1. Część, i noszeniem w nich Nayświętszego Sakramentu to 2. Część. n. k. 61.

Część I. Potrzebnie i chwalebnie od Kościoła Bożego uſtanowione ſą *naprzod* Proceſſye, *powtore* Swięto Bożego Ciała. n. k. 58. 61.

Co do pierwſzego Potrzebnie i chwalebnie uſtanowione ſą od Kościoła Bożego Proceſſye Bo I. tak dawny ieſt zwyczay Proceſſyi iak dawna prawdziwa ku BOGU Religia, gdyż i w ſtarym Zakonie uroczyſte odprawowano Proceſſye: iuż gdy pomocy Boſkiey w potrzebie iakiey wzywać, iuż gdy za odebrane Dobrodzieyſtwa dzięki BOGU czynić, iuż gniew Boſki błagać, iuż gdy pokłon BOGU oddawać miano, iako ſię to pokazuie z Kſiąg Moyzeſzowych, z Paraliomenu. z Joela Proroka, i z owey Proceſſyi, w ktôrey Chryſtusa na Oſlicy iadącego wprowadzano do Jerozolimy. n. k. 61. 64.

2. Jeżeli w pierwiaſtkowym Kościele Proceſſyi przez 300. lat nieznano to dla tego, że to nabożeńſtwo z iſtoty ſwoiey iawne ieſt, wtów czas zaś dla prześladowania ze wſzyſtkiemi nabożeńſtwy taić ſię muſieli Chrześcianie, po prześladowaniach zaś uſpokoionych, Proceſſye wraz ſą odnowione. n. k. 64. 65.

Co do drugiego Potrzebnie i chwalebnie od Kościoła Chryſtusowego uſtanowione ieſt Swięto Bożego Ciała Bo I. Dla tego Kościoł Swięty długo był bez Swięta Bożego Ciała, bo iako mowi Swięty Chryzoſtom każde Swięto Swietem ieſt Bożego Ciała, bo Swięta na pamiątkę dobrodzieyſtw Boſkich uſtanowione ſą; w każde zaś ſwięto odprawuie ſię pamiątka dobro-

dobrodzieyſtwa Boſkiego przez uſtanowienie Nayświętſzego SAKRAMENTU nam wyświadczonego, áto przez odprawowanie Nayświętſzych offiar Mſzy Swiętey: toć każde Swięto Swietem ieſt Bożego Ciała. n. k. 65. 68.

2. Dla tego Kościoł Swięty uſtanowił wczaſie Swięto Bożego Ciała, bo na nowe choroby nowych też potrzeba lekarſtw; przeż gdy Berengaryuſz i po nim inni Nayświętſzy SAKRAMENT bluźnić poczęli, Kościoł Swięty poſtanowił Swięto Bożego Ciała, chcąc wzbudzić w wiernych ſwoich większe ku temu SAKRAMENTOWI nabożeńſtwo. n. k. 68. 73.

Część 2. Potrzebnie i chwalebnie od Kościoła Swiętego uſtanowione ieſt noſzenie Nayświętſzego SAKRAMENTU w proceſſyach na Boże Ciało, á to dla rozmaitych przyczyn *naprzod* z ſtrony niewiernych *powtore* z ſtrony prawowiernych, *potrzecie* z ſtrony ſamego Ciała Bożego.

Co do pierwſzego przyczyny z ſtrony niewiernych nayoſobliwiey ſą te dwie.

I. Aby Kościoł uczynił Tryumf Chryſtuſowi w nayświętſzym SAKRAMENCIE utaionemu z tak wielu zwycieſtw odnieſionych z Kacerzów prawdziwey przytomności Jego w Nayświętſzym SAKRAMENCIE uwłaczaiących wedle owey figury ſtarozakonney, gdzie gdy Dawid zwyciężył Goliata, wyſzły Corki wſzyſtkich miaſt Jzraelſkich, á z Tryumfem, graniem, i śpiewaniem prowádzili go. n. k. 23. 26.

2. Aby tenże Kościoł Boży przyſpoſobił

ſię do nowych zwycięſtw z odnawiaiących ſ niedowiarkow wedle owey figury ſtarozako ney, gdzie Jozue na zwoiowanie Miaſta Je rycho z Arką Páńſką wokoło niego, gdy uro czyſte Proceſſye przez cáły tydzień czynił, po tych ſkończonych mury miaſta onego wſzy ſtkie opadły. n. k. 75 76.

Co do drugiego przyczyny z ſtrony práwo wiernych nayoſobliwiey ſą te dwie.

1. Na zhánbienie tych, ktorzy wiernych wyſzydzáią przyganiáiąc im w tym nabożeń ſtwie, wedle owey figury ſtarozakonney, gdzie gdyDawid w Proceſſyi przed ArkąPańſką ſkakał á Michol żona iego Corka Saula Króla wyſzy dzała go, on tego czynić nieprzeſtał, owſzem rzekł: owoż będę bárdziey ieſzcze ſkakáł, i uniżał ſię przed Pánem, ktory mię uczynił Królem w Jzraelu n. k. 76 78.

2. Na zawdzięczenie Zbawicielowi za wſzyſtkie, które lúdziom tu na ziemi żyiąc wyświádczył, i do tych czas świadczy Do brodzieyſtwa, á oſobliwie zá ten Duſz náſzych pokarm, wedle owey figury Starozakonney, gdzie, gdy Jozef opatrzył Egipt chlebem na czas głodu, Król Egiptſki Fárao kázał go na ſwym Krolewſkim poſadzić wozie, i z nim ob ieżdżać cały Egipt z tym rozkazem, áby mu każdy Królewſki oddawał pokłon n. k. 78 79.

Co do trzeciego przyczyny z ſtrony ſame go Ciała Bożego nayoſobliwiey ſą te dwie

I. Na pamiątkę tego, co Chryſtus na tym ſwiecie dla zbawienia naſzego czynić raczył, iako to przepowiedział Dawid Prorok, że Bóg dając pokarm boiącym ſię ſiebie, zoſtawił pamiątkę dzi-

ziwów ſwoich, bo przez to obnoſzenie Nay więtſzego SAKRAMENTU, i nazad odpro wadzanie do Kościoła, rozpamiętywamy te Do rodzieyſtwa, które nam wyſwiadczył Syn Bo ku z ſtąpiwſzy z Nieba, nim znowu wſtąpił a Niebioſa .n. 80. 81.

2. Na oddanie pokłonu Boſkiego temu Ciału Boſkiemu, owe albowiem ſłowa Pſal mu: Czyńcie pokłon podnożkowi nóg Jego; rozu mieią Oycowie Swięci o Ciele Chryſtuſowym, podnożek álbowiem nóg Boſkich ieſt ziemia, á z ziemi ieſt Ciało ludzkie, więc gdy Chryſtus przyiął na ſię Ciało ludzkie; i nam ie w nay ſwiętſzym SAKRAMENCIE zoſtawił; bez bał wochwalſtwa oddaiem pokłon podnożkowi nóg Boſkich. n. k. 82 91.

OSNOWA

Kazániá na Uroczyſtość Swiętych Apoſtołów Piotra i Pawła n. k. 92.

O wybudowaniu i ugruntowaniu Kościoła Chryſtuſowego na niewzruſzoney Opoce n. k. 92.

PODZIAŁ: Ze bramy piekielne wſzelką moc ſwoią wywierały, áby Kościoł Chryſtuſów niebył zbudowany; ale nie przemogły, bo ten mimo wſzelkich przeſzkod wedle obie nicy Chryſtuſowey zbudowany ieſt *ædificabo Eccleſiam meam* to 1 Część: że powſtawały bra my piekielne, áby Kośicoł Chryſtuſow iuż zbudowany obalony bydź mogł; ále i w tym nie-

nieprzemogły, bo ten mimo wſzelkich zám
chow wedle obietnicy Chryſtuſowey niezwy
ciężonym bydź nieprzeſtanie nigdy: *Et por*
inferi non prævalebunt adverſus eam. to 2. Częś
n. k. 92. 96.

CZĘSC 1. Wſzelką moc ſwoią wywiera
ły bramy piekielne, áby Kościoł Chryſtuſow
niebył zbudowany; ále nieprzemogły, bo te
mimo wszelkich przeſzkod wedle obietnicy
Chryſtuſowey zbudowany ieſt.

1. Skoro práwdziwego BOGA Prorocy na
ſtali na świecie, wraz ſzatan wzbudzał rozma
itych Przeſłańcow ſwoich, áby práwdziwych
Prorokow miedzy wielą Fáłſzerzmi niełacno
rozeznać można było. Tey záś chytrości
ſwoiey naywięcey użył w ow czas gdy bu
dowanie Kościoła Chryſtuſowego: iuż záczy
náć ſię miáło, iuż w rzeczy ſamey záczynało
ſię. Bo gdy tygodnie lát wedle Proroctwa
Danielowego kończyły ſię, ſzerzyć ſię poczę
ła z rozrządzenia Boſkiego pogłoſka o przyi
ściu Meſſyaſza; owoż czart przeklęty wzbu
dził takich Fáłſzerzow, ktorzy to Herodowi,
to Weſpazyanowi, to innym rozmáitym ludziom
godność Meſſyaſza przyznawali, áby iednego
prawdziwego od wielu fałſzywych Meſſyaſzow
niełacno rozeznać było można, ále te fáłſze
potłumił Chryſtus przez ſwe národzenie i po
30. leciech utaionego życia obiawienie ſię
świátu, i Kościoł ſwoy budować począł n. k.
97. 100.

2. Wzbudził Szátan odſzczepieńca Judas
Gaulanites nazwanego, ktory między ludźmi
bunty na Urzędy poczynił, i nikogo krom BO-
GA

GA znáć im zá Pana nie kazał, á tę Sektę
ſwoią nazwał Gálileyſką, áby, ponieważ Chry-
ſtus, i Uczniowie Jego byli z Gálilei, niełá-
cno było rozeznać dobrych od złych Gáliley-
czykow; ále ten z Náśladowcami ſwemi od
Piłata ſtaroſty Rzymſkiego zbity ieſt, á Ko-
ściół ſwoy budował tym czáſem Chryſtus n.
k. 100. 102.

3. Wzbudził Szatan złośliwych żydow
Faryzeuſzow, i Sáduceuſzow, ktorzy Chryſtu-
ſa z Uczniami Jego oſkarżyli przed Staroſtą
Rzymſkim, iż to ſą ci Galileyczycy, ktorzy
zakazuią oddáwać poboru i poſłuſzeńſtwa Ce-
ſarzowi, záſtraſzaią go przyiażnią Ceſarſką i
wymogłſzy wyrok śmierci na Chryſtuſa, krzy-
żową smiercią ze świata go gładzą, ále Chry-
ſtus we trzy dni powſtáie zmártwych i Ko-
ściół ſwoy rozpoczęty buduie daley n. k. 102
105.

4. Wzbudził Szatan drugiego o lſzczepień-
ca Teodas nazwánego, ktory błędy owego Ju-
daſza wſkrzeſił; ále nim pádła potwarz na A-
poſtoły pod iednymże Galileyczykow zoſtaią-
ce Jmieniem przez Faduſá Staroſtę Rzymſkie-
go zábity Teodas, á Kościoł Chryſtuſow prze-
ſzkody pozbáwiony z fundamentow rośnie n. k.
105 106.

5. Wzbudził znowu czart iednego żyda
z Egiptu, krory te ſame błędy odnowił; ále
Náśladowcy iego rozpędzeni, ſam uciekł, po-
twárz pádła na Apoſtoły i ſamego Páwła S.
lecz Lizyaſz Staroſta Rzymſki poſtrzegł omył-
kę, i Páwła z więzienia wypuścił, á tak Ko-
ściół

ścioł znowu z fundamentow rośnie n. k. 106, 107.

6. Dobyło wreszcie piekło ostatnich sił, i wszystkie żydy przerzeczonym zaraziło błędem, aby mała gárstka Chrześcian razem z owemi buntownikami od Rzymian zágarniona, i zniszczona być mogła; ále Chrześcianie pomniąc na ową przestrogę Chrystusową, że, gdy uyrzą obrzydliwość spustoszenia na mieyscu świętym, w ow czas ktorzy są w Judzkiey ziemi niechay uciekaią na góry, skoro postrzegli, że Dom Boski przez owe buntowniki żydy, odmieniony był w Jáskinią łotrowską, wynosić się z tamtąd poczęli, á tym czásem Rzymianie znieśli żydy, i Kościoł Sálomonow, á tak gruntowniey ieszcze Kościoł Chrystusow z fundamentow rośnie n. k. 107. 112.

7. Wzbudzało ieszcze piekło iuż Czárnokśiężniki, iuż odszczepieńce; ále prożno, bo ich pohańbili, i zdrady ich odkryli Apostołowie n. k. 112

8. Wzbudzało naostatek piekło rozmaitych ná Chrześciany okrutnikow; ále i to prożno, bo i owszem krew Męczeńska stáła się náśieniem Chrześcian n. k. 113 114.

CZESC II. Powstawały bramy piekielne, áby Kościoł Chrystusow iuż zbudowany obalony być mogł; ále i w tym nieprzemogły, bo ten wedle obietnicy Chrystusowey niezwyciężonym być nieprzestánie nigdy.

1. Wzbudził czárt czwártego wieku w Afryce Májoryna i Donata, ktorzy záyrząc Cecyliánowi Biskupstwa Kártagińskiego, rozmaite powymyślali błędy, i wielu na swą stronę prze-

przeciągnęli; ále Donatyści od Melchiada Páieża na Zborze Láteraneńskim potępieni nakoniec sámi się wyzabijali, á Kościoł Chrystusow niewzruszony stoi. n. k. 114 117

2. Wzbudził czart tegoż wieku Aryusza, ktory záyrząc Alexándrowi Biskupstwa Alexandryiskiego, gorsze od pierwszych powymyślał błędy, á i Biskupy i Cesárze nakoniec ná swą stronę poprzeciągał; álić náprzod na Zborze Niceńskim potępiony iest Aryusz, á potym ostatki Aryanow od Rycharda Króla zniesione są w Hiszpanii, á Kościoł Chrystusow stoi, i stáć będzie niewzruszony n. k. 117 118.

3 Osmego wieku wzbudził czart kácerstwo Obrazoborcòw, ktorym też kilku záraziło się Cesárzow; ále na Synodzie Niceńskim wtorym potępieni są Obrażobòrcy, i zginęli zgoła, á Kościoł Chrystusow stoi, stáć będzie niewzruszony. n. k. 118 119.

4 Wzbudził czart znowu Kácerstwo Manicheyczykow; ále i to na trzecim i czwartym Láteraneńskim Synodzie potępione zginęło, á Kościoł Chrystusow stoi, i stáć będzie niewzruszony n. k. 119 120.

5. J tych poźnieyszych wiekow wzbudził czart Kácerstwo nowochrzczeńcow, ktorzy na 12 rożnych Sekt podzielili się, i wzaiem kąsaiąc się wygryźli; á nowo wskrzeszona Deistow Sektą wygryza ie wszystkie, á Kościoł Chrystusow stoi i stáć będzie niewzruszony n. k. 120 121.

6. Pisárze Kościelni liczą 275 Kácerstw, ktore od początku Kościoła były i wyginęły; á Ko-

Kościoł Chryſtuſow ſtoi, i ſtáć będzie nie wzruſzony i nieżwyciężony n. k. 120. 126.

OSNOWA

Kazania na Uroczyſtość NAWIEDZENIA MATKI BOSKIEY. n k. 127.

PODZIAŁ: Jak ſprawiedliwie Elżbieta MARYĄ błogoſławioną między Niewiáſtami názwała: *Benedicta tu in mulieribus.* o tym 1. CZĘSC. Jak ſprawiedliwie wſzyſtkie Národy MARYĄ wedle Jey przepowiedzenia błogoſławioną nazywaią, i názywać powinny: *Beatam me dicent omnes Generationes* to 2. Część n. 127 130

CZĘSC I. Że ſpráwiedliwie Elżbieta MARYĄ błogoſławioną między niewiaſtami názwała.

Bo 1. to, co mówiła, nie z ſiebie rzekła, ále Duchem Boſkim napełniona, iáko świadczy dziſieyſzá Ewangelia n. k. 131 132.

2 Bo ponieważ poznała, że błogoſławiony ieſt owoc żywota MARYI JEZUS. iuż dla tego że ieſt i ku weyrzeniu náymilſzy, bo ſamym Aniołom do widzenia pożądany, iáko mowi Piotr S. iuż dla tego, że ieſt ku powonieniu náywdzięcznieyſzy, bo o nim rzekł Sálomon: Oley wylany Jmie twoie, pobieżą do wonności twoich; iuż dla tego, że ieſt ku ſmakowaniu nayroſkoſznieyſzy, bo uprzedzony błogoſławieńſtwy ſłodkości, iáko mowi Dawid; iuż dlá tego, że ieſt w cenie ſwey nay-

droż-

drożſzy, bo nad złoto i drogie kámienie ſzacownieyſzy, iako rzeczono ieſt w przypowieściach Salomona; toć ſprawiedliwie wnioſła że i MARYA błogoſławiona ieſt z owocu tego. n, k. 132 131

3. Bo ponieważ MARYA uwierzywſzy niepoiętey wcielenia Syna Boſkiego w ſwych Pánieńſkich wnętrznościach taiemnicy, przewyżſzyła tą wiarą ſwoią wſzyſtkich ſtarego Zákonu nayſprawiedliwſzych Mężow, ktorzy mnieyſzym nawet cudom niewprzod uwierzyli, áż zá daniem ſobie cudownego iákiego znaku; przewyżſzyła tudzież ſamego nayſprawiedliwſzego Abrahama, bo większey nierownie taiemnicy uwierzyła; Przewyżſzyła naoſtatek wſzyſtkich nowego Zákonu Swiętych, bo nie iuż gory wyſokie wiarą ſwoią z mieyſca ruſzyłá, ále ſamego Pana naywyżſzego do ſwych Pánieńſkich ściągnęła wnętrzności; toć ſprawiedliwie Elżbieta nazwała ią błogoſławioną dla wiary iey. n, k. 137 142

4. Bo ponieważ to wſzyſtko cokolwiek dla MARYI obiecano było Patryarchom, álbo o MARYI przepowiedziane było przez Prorokow, álbo iey ſamey oznáymione było od Pana przez Anioła, uiścić ſię na niey miało nieomylnie; toć ſłuſznie dla uiſzczenia tego wſzyſtkiego, błogoſławioną MARYĄ nazwała Elżbietá. n. 142 146

Część 2. Że ſpráwiedliwie wſzyſtkie Narody MARYĄ wedle iey przepowiedzenia błogoſławioną nazywaią i nazywáć powinny.

Bo 1. W ſtarym Zákonie káżda z niewiaſt álbo przez płodność podlegała przekleństwu Ewy:

w bo-

w boleści rodzić będziesz álbo przez niepłodność podlegała przeklęctwu prawa, przeklęta niepłodna w Jzraelu, więc MARYA, że i pierwszego przeklęctwa unikneła, bo iako bez Męża poczęła, tak bez bolesci porodziła; i drugiego uszła, bo tákiego wydała na świat Synâ, ktoryby był okupem całego Národu ludzkiego; toć słusznie wszystkie národy błogosławieństwo iey przyznaią nad wszystkie niewiasty Starozakonne n. 146 149.

2. Ponieważ iák w stárym Zákonie płodność Máciérzyńska, tak w nowym czystość Pánieńska naywiększy ma zaszczyt; toć, gdy MARYA niby węgielny kamień między dwomá stoiący ścianámi, i do liczby Mátek nayplodnieyszych, i do liczby Pánien nayczystszych należy, náybłogosławieńsza więc iest nád wszystkie, n. k. 149 151,

3. Ponieważ błogosławioną nazwana była Judyth, że uwolniła Betulią z oblężenia Holofernesa; toć słuszniey nierownie wszyscy ludzie błogosławioną nazywać powinni MARYA, że przez Syna swoiego świat cały z niewoli szatańskiey oswobodziła n. k. 151 152.

4 Ponieważ Dawid błogosławioną nazwał Abigail, że go od przelania krwie Nábala záwściągneła; toć słuszniey nierownie wszyscy ludzie błogosławioną nazywáć powinni MARYA, ktora tak często záwściąga rękę spráwiedliwego Sędziego BOGA, aby ich za złości ich niekarał. n. k. 152 153.

5. Ponieważ iáko mowi błogosławiony iest lud ten, ktorego iest Pan BOG iego; toć MA-

MARYA naybłogoſławieńſza ieſt z tey miary, ktorey naywłaściwſzym prawem ieſt Pan BOG iey, iáko Syn iey naymilſzy n. k. 153. 154. &c.

OSNOWA

Kazaniá na Uroczyſtość W Niebowzięcia MATKI Boskiey. n. k. 160

PODZIAŁ: Głębokość pokory MARYI na ziemi: *Quanto humilior in terris* to 1. Część. Jeſt nam miarą wyſokości iey chwały w Niebie: *Tanto excelſior in Cælis* to 2. Część n. k. 160 164.

CZESC I. Że pokora MARYI tu na ziemi była arcy głęboka.

1 BOG álbowiem, ktory niema względu na Oſoby, lecz ná zaſługi, nie dlá czego innego i łaſką ią napełnił, i błogoſławieńſtwem naywyżſzym ozdobił, i za Mátkę ią ſobie obrał, tylko, że ſobie w iey pokorze upodobał, iako ſama wyznaie. n. k. 164 168.

2. Anioł, ktory MARYI zwiaſtował, że ieſt łaſki pełną, że Duch z ſtąpi na nią, że ſię ſtanie Mátką Boſką bez utraty Pánieńſtwa; znalazł w niey tak głęboką pokorę, że przy tych wſzyſtkich godnościach ſłużebnicą Páńſką być ſobie obrała. n. k. 168. 170

3. Bo ſtawſzy ſię iuż Mátką Boſką idzie w nawiedziny do Elżbiety Matki ludzkiey, i na iey uſługach z pokorą bawi kilka miesięcy.

4 Bo tái w ſobie z pokory wſzyſtkie naynakomitſze cuda, łaſki, i dary BOZE, ták ilece: że i Joſefowi Swiętemu nic o nich ieoznaymuie. n. k. 170 171.

5. Bo ſię podaie wſzelkiemu práwu, luo, iáko Mátka Boſka, żadnym niebyła obowiązana práwem n. k. 171 172

6. Bo gdy Syna iey ſzanuią, ona nieobáwia ſię być Mátką iego, unikaiąc wywyżzenia, á gdy go lżą, męczą, zábiiaią wſzęźie za nim chodzi, żądaiąc poniżenia n. k. 72 173

7. Bo ſię nieobruſza, gdy Syn iey naymilſzy ſam niedaiąc iey Jmienia Mátki, naygęściey niewiaſtą ią tylko nazywa. n. k. 173 76.

CZESC 2. Że chwała MARYI w Nie- e ieſt Arcy wyſoka.

1. Bo po ſwey śmierci we trzy dni z ałem do Nieba wzięta ieſt, iako tá powieść Apoſtołow Swiętych przez nieomylną tracyą doſzła aż do naſzych czáſow. n. k. 6 178

2. Bo śmierć MARYI nie czyni iey o- lgi, gdyż i Chryſtus lubo BOGIEM był, y iednak ſtał ſię Człowiekiem, śmierci poegać chciał, wzmartwychwſkrzeſzenie záś y i Wniebowzięcie wątpliwości podlegać epowinno, gdyż 1. ieżeli ią BOG w życiu y záchował od wſzelkiey ſkazy na Duſzy i ciele; toć też niedopuścił, áby toż ciało y ſkażone być miało po śmierci n. k. 178. 1. gdyż 2. ieżeli Marta i Magdálena moy tyle wſkorać na JEZUSIE, że wſkrzesił

MARYA naybłogoſławieńſza ieſt z tey miary, ktorey naywłaściwſzym prawem ieſt Pan BOG iey, iáko Syn iey naymilſzy n. k. 153. 154. &c.

****

OSNOWA

Kazaniá na Uroczyſtość W Niebo-wzięcia MATKI Boskiey. n. k. 160

PODZIAŁ: Głębokość pokory MARYI na ziemi: *Quanto humilior in terris* to 1. Część. Jeſt nam miarą wyſokośei iey chwały w Niebie: *Tanto excelſior in Cælis* to 2. Część n. k. 160 164.

CZESC I. Że pokora MARYI tu na ziemi była arcy głęboka.

1 BOG álbowiem, ktory niema względu na Oſoby, lecz ná zaſługi, nie dlá czego inego i łaſką ią napełnił, i błogoſławieńſtwem naywyżſzym ozdobił, i za Mátkę ią ſobie obrał, tylko, że ſobie w iey pokorze upodobał, iako ſama wyznaie. n. k. 164 168.

2. Anioł, ktory MARYI zwiaſtował, że ieſt łaſki pełną, że Duch z ſtąpi na nią, że ſię ſtanie Mátką Boſką bez utraty Pánieńſtwa; znalazł w niey tak głęboką pokorę, że przy tych wſzyſtkich godnościach ſłużebnicą Páńſką być ſobie obrała. n. k. 168. 170

3. Bo ſtawſzy ſię iuż Mátką Boſką idzie w nawiedziny do Elżbiety Matki ludzkiey, i na iy uſługach z pokorą bawi kilka mieſięcy.

4 Bo tai w ſobie z pokory wſzyſtkie nayznakomitſze cuda, łaſki, i dary BOZE, tak dalece: że i Jozefowi Swiętemu nic o nich nieoznaymuie, n. k. 170 171.

5. Bo ſię podaie wſzelkiemu práwu, lubo, iáko Mátka Boſka, żądnym niebyła obowiązana práwem n. k. 171 172

6. Bo gdy Syna iey ſzanuią, ona nieobiáwia ſię być Matką iego, unikaiąc wywyżſzenia, á gdy go lżą, męczą, zábiiaią wſzędźie za nim chodzi, żądaiąc poniżenia n. k. 172 173

7. Bo ſię nieobruſza, gdy Syn iey naymilſzy ſam niedaiąc iey Jmienia Mátki, nayczęściey niewiaſtą ią tylko nazywa. n. k. 173 176.

CZĘSC 2. Że chwała MARYI w Niębie ieſt Arcy wyſoka.

1. Bo po ſwey śmierci we trzy dni z Ciałem do Nieba wzięta ieſt, iako tá powieść od Apoſtołow Swiętych przez nieomylną tradycyą dofzła aż do naſzych czáſow. n. k. 176 178

2. Bo śmierć MARYI nie czyni iey obelgi, gdyż i Chryſtus lubo BOGIEM był, gdy iednak ſtał ſię Człowiekiem, śmierci podlegać chciał, wzmartwychwſkrzeſzenie záś iey i Wniebowzięcie wątpliwości podlegać niepowinno, gdyż 1. ieżeli ią BOG w życiu iey záchował od wſzelkiey ſkazy na Duſzy i na ciele; toć też niedopuścił, áby toż ciało iey ſkażone być miało po śmierci n. k. 178. 181. gdyż 2. ieżeli Marta i Magdálena mogły tyle wſkorać na JEZUSIE, że wſkrzeſił

Łą-

Łazarza: toć Synowſka miłość iego łácniey pewnie wſkorała na nim, że wſkrzeſił MARYA, i wziął ią z Duſzą i ciałem do chwały ſwoiey. n. k. 181 183.

3. Aniołowie, Patryarchowie, Prorocy, i wſzyſcy zgoła Swięci muſieli przydać chwały W niebowzięciu MARYI. A Syn iey nayukochańſzy wprowadzáć ią tam muſiał wedle wyrazu uczynionego w Piśmie cant: 8. n. k. 183. 186.

4. Cała TROYCA Przenayświętſza uczciła pewnie: OYCIEC Przedwieczny iáko Córkę ſwoią, SYN BOZY iáko Matkę ſwoią, DUCH Swięty iako Oblubienicę ſwoią. n. k. 186. 187.

5. JEZUS Chryſtus iako ſam ſiedzi na práwicy OYCA ſwego Przedwiecznego, tak MARYA prowadził pewnie na prawicy ſwoiey, owſzem ſam ſię ſtał Tronem iey wedle wyrazu Piſma Bożego. n. k. 187 189 &c.

OSNOWA

Kázanią na Uroczyſtość NARODZENIA MATKI BOSKIEY. n. k. 192.

PODZIAŁ: MARYA z zácności Przodkow ſwoich wielką ma chwałę *Jacob genuit JOSEPH* to 1. Część. MARYA zacnością ſwoim więcey ieſzcze przydaie chwały *JOSEPH Virum MARIÆ.* to 2. Część. MARYA z zacności potomka ſwego Náywiękſzą ma pochwałę. *MARIÆ de qua natus eſt JESUS.* to 3. Część n. k. 192 196.

CZĘSC

CZESC 1. MARYA z zácności Przodkow swoich wielką ma Chwałę: bo pochodzi z pokolenia nayzacnieyszych ludzi.

1. Patryarchow, miedzy ktoremi liczy się Abraham nad wszystkich pod swóy wiek na świecie żyiących ludzi z wiary i wierności ku BOGU naybardziey zálecony. Jzaak z posłuszeństwa ku BOGU własnym życiem pogardzaiący, Jakób cierpliwością, JOZEF niewinnością, sławni. n. k. 197 199.

2 Krolów: między ktoremi liczy się, bogoboyny Dawid, mądry Salomon, pobożny Ezechiasz, gorliwy o cześć Boską Jozyasz na k. 199. 201.

3. Prorokow i Kápłanow, bo i Anioł Elżbietę iedną z Corek Aáronowych iey pokrewną nazywa; między Prorokami záś i Kapłanami, wiele znakomitych naraehować można Mężow. n. k. 201 203.

4 Że záś między Przodkami MARYI w Królewskim zwłaszcza pokoleniu wielu było bezbożnych i grzesznych; nic to iey w Chwale nieszkodzi bo nie tych w złościach, ále pobożnych w cnotach naśladować miała, á do tego zrządziła to Opatrzność Boska, áby MARYA i z grzesznych wielu pochodziła Przodkow, że tego zrodzić miała Syna, ktory miał się stáć Odkupicielem grzesznych. n. k. 203 204

5. Prawdać że w ow czas gdy MARYA przyszła na świat, wszelka Przodkow iey świetność iuż była upadła: wszakże tak potrzeba było, áby Chrystus miał Matkę i rodzaiu zácną, i ubostwa poniżoną, áby i na Rodzaiu znali się żydzi, á Proroctwa uiszczone widzieli, i na ubostwie áby wzgarda Krolestwa

docze-

nego, á przynoszenie wiecznego w Synu Bskim okazały się światu. n. k. 204 205

CZESC 2. MARYA zácnością swoią Przodkom swoim więcey ieszcze przydaie chwały. Kiedy bowiem kto, przestaiąc na urodzeniu wysokim, o własne niestara się cnoty, fałszywą sobie, bo cudzą, á nie swoią, przynaie szlachetność; gdyż iáko Oyciec luboby rad, niezáwsze iednak może zostawić w Dziedzictwie cnotę i poczciwość Synom swoim dla złości ich własney; tak też niezawsze potomkom szlachetnością Przodkow swoich zaszczycać się wolno, lecz tylko, gdy zacności urodzenia cnotami własnemi wyrownywáią, coż dopiero kiedy ich przewyższaią? iáko uczyniła MARYA, więc też z ich zacności tym sprawiedliwszą ma zálete i chwałę, im większey im ozdoby i chwały przydaie sama n. k. 206 209

Bo 1. MARYA niepokalánie poczęta będąc od pierwszego záraz momentu łaską, ktorą od BOGA udarowana iest, wszystkich Aniołow i Swiętych przewyższała, wedle zdania Oycow Swiętych, n. k. 209

2. MARYA z tą łaską w społ pracuiąc w raz w poczęciu swoim tak wiele zgromadziła sobie zásług przez ćwiczenie się w miłości Boskiey, wedle miary łaski sobie udzieloney, że choćby była po owym pierwszym życia swego momencie w żywocie Matki swey umárła; takie i tak wielkie zostawiłaby zásługi, iakich: áni Abraham, ani Jzaak áni Jakób

áni ktożkolwiek z Przodkow iey, przy fwey niemiał śmierci n. k. 209. 211.

3. A gdy MARYA nie iuż ieden tylko moment pierwfzy, ále wfzyftkie od poczęcia áż do narodzenia momenta na kochaniu Twor-cy fwego ftráwiła; niezmiernie włafce i miłości Boſkiey pomnożyć fię muſiała, ile, gdy iáko fądzą Teologowie, ta łaſka ktora w nas miłości Boſkiey, i ta miłość Boſka, ktora w nas dobrych uczynkow początkiem ieſt, wedle miary gorliwości, z ktorą kto pracuie, za każdą fprawą wedwoie fię w nim pomnaża. n. k. 211 212

4 Przytym záś pomnożeniu łáſki i miłości Boſkiey, wfzyſtkie w niey znaydowały fię Przodkow iey chwalebne cnoty, ktoremi im bardziey ich przewyżfzyła, tym więcey im przydała chwały. n. k. 112 215

CZĘSC 3. MARYA z zacności Syna fwego náywiękfzą ma pochwałę.

Bo 1. Jm więkfzą w pierwfzym rodzeniu JEZUS bierze chwałę z BOGA, iáko Syn iednorodzony Oycu we wfzyſtkim równy; tym więkfzey drugim fwym rodzeniem, przydaie chwały MARYI, iáko prawdziwey Matce fwoiey á krwią i ciałem nayściśley z ſobą złączoney. n, k. 215 217.

2. Náywiękfza z tąd na MARYĄ fpływa chwała, iż ona á nie kto inny wybrana ieſt do tego rodzaiu ták dziwnego, i tak pożytecznego, áby była Matką i naycudownieyfzą, bo Matką Boſką bez utraty Panieńſtwa zá fprawą DUCHA Przenayświętfzego, i całemu świátu naypożyteczniey fzą, bo Matką tego Sy-

na,

a, przez ktorego wfzyfcy odradzáią fię na ży-wot wieczny n. k. 218 219

3 Tey powagi, ktora famemu tylko BO-GU właſną ieſt, á żadnemu nietylko z ludzi ecz i z Aniołow pozwoloną być niemoże, ie-ney BOG udzielił MARYI: że Jey wolno yło nieprzyſpoſobionym, ále właściwym pra-wem JEZUSA, tymże famym, ktorym go OY-CIEC Przedwieczny nazywa Jmieniem, to ieſt Synem z fiebie zrodzonym; bo Chryſtus tak práwdziwym co do Ciała Synem ieſt MARYI, iak prawdziwym co do Bóſtwa Synem ieſt Bożym. n. k. 219 221.

4. MARYA nie iuż tylko dni 40 iak Moyżeſz na Gorze Synai, ále przez całe życie JEZUSOWE widomie z BOGIEM przemieſzki-wała i BOG z nią, i nietylko nań pátrzyła, álbo kraiu ſzaty iego dotykała fię, ále też w fwych go niepokalánych noſiła Wnętrznościach, Pánieńſkiemi karmiła pierſiámi, do Macierzyń-ſkiego przytulała ſerca. A tak náybliżſzą bę-dąc przyczyny wfzelkiego dobra i wfzelkiey chwały, naywięcey też w dobroci i chwale ma uczeſtnictwa, tak dalece: że, iako mowi Bonawentura Swięty: BOG, ktory wfzyſtko może, godnieyſzey i chwalebnieyſzey Matki nad Mátkę ſwoią uczynić nie może n. k. 221 225.

OSNOWA

Kazania na Uroczyſtość Wſzyſtkich SWIĘTYCH. n. k. 227.

PODZIAŁ: Błądzi Epikureyczyk i ci wſzyſcy z nim, ktorzy prawdziwe błogoſławieńſtwo chcą mieć z ſamych tylko roſkoſzy ciała *Errat Epicureus.* to 1. Część. Myli ſię i Stoik, i ci wſzyſcy z nim ktorzy prawdziwe błogoſławieńſtwo chcą mieć z ſamych tylko cnot Duſzy: *Fallitur & Stoicus* to 2. Część. A więc trwa na wieki ta prawda, że ten ieſt błogoſławiony prawdziwie, kto ufność ſwoią w Imieniu Pańſkim pokłada dozgonnie: *Beatus eſt ergo cujus eſt nomen Domini ſpes Ejus* to 3. Część n. k. 227. 231.

CZĘSC I. Błądzi Epikureyczyk i ci wſzyſcy z nim ktorzy prawdziwe błogoſławieńſtwo chcą mieć z ſamych tylko roſkoſzy Ciała, bo te dobra áni káżdę z oſobna, áni wſzyſtkie rázem, nie ſą zdolne do náſycenia, áni iednego nawet Człowieka, á tym bárdziey wſzyſtkich. n. k. 232 254

Co do pierwſzego: Z dobr tych káżde z oſobna wzięte nie ieſt zdolne do náſycenia áni iedney namiętności ludzkiey 1. bo bogáctwa na iednego łakomſtwa, godności na iedney pychy, roſkoſzy na iedney cieleſności, náſycenie, niewyſtárczą; gdyż żáden Człowiek nie ieſt ták w chęciách ſwych umiárkowany, áby te, mogąc prágnąć więcey niż máią przeſtały kiedy na tym, co poſiadáią, tey záś *pra-*

prawdy tyle ieſt świádectw, i dowodow, ile i ludzi na świecie n. k. 234 235.

2. Bo choćby káżde z tych dobro z oſobna zdolne było do náſycenia káżdey znowu z oſobna namiętności; iednakże niezdoła náſycić wſzyſtkich, á tak niepodobáią ſię bogactwa bez godności, godności bez bogactw, roſkoſzy bez zdrowia, zdrowie bez ſławy. &c. n. k. 235. 237.

Co do drugiego: i wſzyſtkie rázem te dobra nie ſą zdolne do náſycenia, áni iednego Człowieka. Bo 1. ieżeli niepodobná, áby Człowiek, ktory był táki, iżby mu z tych dobr ziemſkich na niczym niezbywało; tedy daleko niepodobniey, áby choćby był taki Człowiek, mogł być prawdziwie ſzczęśliwym, iáko temu własnym doświadczeniem przyświadcza Sálomon, ktory we wſzyſtkich ziemſkich dobrach, krom próżności i utrapienia ſerca, nic więcey nieznalazł. n. k. 237. 239.

2. Choćby te dobra wſzyſtkie rázem wzięte mogły iednego iakiego Człowieka uczynić ſzczęśliwym, tedyby niemogły uſzczęśliwić wielu, á tym bárdziey wſzyſtkich, gdyż świat tak ubogi ieſt w dobra ſwoie, że, gdy ie chce dáć iednemu, muſi odebráć drugiemu. n. k. 229 240

3. Mimo tego wſzyſtkiego, co ſię rzekło, gdy álbo śmierć, ktora wſzyſtkiemu koniec przynoſi; álbo czas, ktory wſzyſtko trawi; álbo ſwiat ktory codzień ſwe ſprawy odmieniać i pſować zwykł: albo i to wſzyſtko troie razem zbierze ſię od czego Człowiekowi wybiegać ſię niepodobna; iákoż te dobra ziemſkie

ſkie i cielesne mogą uczynić Człowieka błogoſławionym. n. K. 240. 242.

Część 2. myli ſię i Stoik i ci wſzyſcy z nim, którzy prawdziwe błogoſławieńſtwo chcą mieć z ſamych tylko cnot duſzy; á myli ſię tak z ſtrony cnoty, iako i z ſtrony błogoſławieńſtwa ſamego. n. K. 242.

Co do pierwſzego I. Cnota na tym ſwiecie niepopłaca zgoła i nieczyni cnotliwego ſzczęśliwym; iakież tedy błogoſławieńſtwo być może z cnoty, chybaby z nami żywota wiecznego Stoicy ſpodziewać ſię chcieli, czego ieśli uczynić niechcą, iuż ſą nay nieſzczęśliwſzemi, bo i teraz nie ſą, i nigdy niebędą ſzczęśliwemi; ieśli záś to uczynią, iuż tym ſamym wyrzec ſię muſzą zdania ſwego, bo iuż nie dla ſamey tylko cnoty, ále dla żywota wiecznego i z gotowaney w nim nadgrody cnotliwemi, i błogoſławionemi będą. n. k. 242. 243.

2. Cnota ieſt rzecz trudna, którey bez ciężkiey pracy niemożna nabyć. Człowiek zaś będąc ſtworzeniem rozumnym pracować niezwykł, á ile ciężko bez żadnego końca któregoby doſtąpienie miał ſobie za nagrodę pracy, będąc zaś cnotliwym dla ſamey cnoty pracowałby nie iako dla ſamey tylko pracy, co ſię z rozumem niezgadzá; więc daleko medrſze ieſt to zdrowſzych Filozofów przyſłowie; zniś nagrody, á zniefieſz i cnoty, á niżeli owe: Cnota ſama ſobie ieſt nagrodą n. k. 243. 244.

3. Bez męſtwa i cierpliwości żaden niemoże być zupełnie cnotliwym, maiący zaś męſt-

nęſtwo i cierpliwość Filozof, albo by ſam chciał, aby mu ſię co przeciwnego w życiu zdarzało, alboby niechciał; ieśliby chciał? iużby niebył zupełnie cnotliwym, boby niemiał naycelnieyſzey cnoty, to ieſt roſtropności, która żadnemu Człowiekowi rozumnemu niedózwala życzyć ſobie złego bez żadnego rozumnego końca, ieśliby zaś niechciał, więcby niebył zupełnie ſzczęśliwym, bo za zdarzeniem ſię iakiey przeciwności, znoſić by muſiał to, czegoby znoſić niechciał. n. k. 244. 246.

Co do drugiego I. Człowiek z przyrodzenia błogoſławieńſtwa pożądaiący nic inſzego niepragnie, tylko życia błogoſławionego, gdy tedy Człowieka przez ſmierć opuſzcza to życie; więc ieśli ſię nieſpodziewa po tym życiu inſzego, toć niemoze mieć błogoſławionego życia. n. k. 246. 247.

2. Choćby zaś rzekli na to Stoicy, że poki Człowiek nieumrze, poty ma błogoſławione życie; i w tym ſię omylą: bo takowy Filozof, álbo ſam chce tracić życie álbo niechce, álbo oboiętnym ieſt, ieśli rzeką: że niechce tracić życia; więc to życie nie ieſt błogoſławionym, ktore tak ieſt w woli Człowieka, że nie ieſt oraz w mocy iego. Jeśli rzeką: że chce tracić życie; więc to życie nie ieſt błogoſławionym, ktorego mieć niechce ten, co pragnie być błogoſławionym; ieśli rzeką, że oboiętnym ieſt, więc i tak to życie nie ieſt błogoſławionym, o ktore niedba zgoła ow, ktory z przyrodzenia radby był błogoſławionym n. k. 247 248

Je-

3. Jako nie ieſt z Ciała, ále coś wyżſzego nad ciało, co dáie życie ciału, to ieſt duſza; tak też nie ieſt z Człowieka, ále coś wyżſzego nad Człowieka, co daie życie błogoſławione Człowiekowi to ieſt BOG n. k. 249 250

CZĘSC 3. Trwa ná wieki ta prawda, że ten ieſt błogoſławionym prawdziwie, kto ufność ſwoią w Jmieniu Páńſkim pokłada dozgonnie. 1. Gdybyśmy albowiem my Chrześcianie w tym tylko życiu ufali w BOGU Zbawicielu naſzym; nicby niebyło nád nas nieſzczęśliwſzego, iáko mowi Páweł S. Ale gdy my i Duſz naſzych nieśmiertelność, i ciał naſzych przyſzłe zmartwychwſtanie wyznaiąc przyſzłego w wieczości czekamy błogoſławieńſtwa; nikt nie ieſt nad nas prawowiernych ſzczęśliwſzy na ziemi n. k. 251 253

2. Namci álbowiem prawowiernym dana ieſt moc ſtawania ſię Synmi Boſkiemi, ktorzyśmy uwierzyli w Jmie Chryſtuſowe, i ábyśmy tego błogoſławieńſtwa nadzieią w tym ieſzcze życiu uſzczęśliwiali ſię; pewność cudu mnieyſzego, ktory ſię ſtáć ma, potwierdza Jan S. cudem większym, ktory ſię iuż ſtał: to ieſt że Słowo ſtało ſię Ciałem n. k. 254. 257.

3. Ta nadzieia naſza tak ieſt pewna, iak rzetelny ieſt BOG, ktory nam ią czyni obietnicami ſwemi; á lubo chcąc otrzymać to co BOG obiecał, trzeba czynić to, co BOG rozkazał; iednakże nadzieia naſza upadać przez to niepowinna, że ią dobremi uczynkami wſpierać powinniśmy n. k. 258 260.

Nie-

4. Niewiernić to tylko á bezbożni tak nauczaią: że BOG iednych od wiekow tak przeznaczył do chwały ſwoiey, iż ci, choćby nayzłośliwiey tu żyli na ziemi, będą zapewne zbawieni; drugich záś tak odrzucił, że ci, choćby naycnotliwiey ſprawowali ſię, będą zapewne potępieni; ále co Kościoł Swięty innemi cale zdaniami o BOGU náſzym i nieſkończonych przymiotach iego napełnia nas, ucząc, że iáko niemożna w wieczności zgotowanych dóbr dziedziczyć bez poprzedzaiącego záſłużeniá, tak niemożna ich záſłużyć bez naſtępuiącego dziedziczenia: więc nadzieia naſza chyba z ſtrony naſzey niepewną ſtać ſię może, gdy zaſługować niezechcem, nie záś z ſtrony Boſkiey, ktory i nadgrodę wieczną ma dáć niechybnie káżdemu záſługuiącemu i pomoc do záſługiwania daie każdemu żyiącemu n. k. 260 266.

OSNOWA

Kazania na Dzień Zaduſzny n. k. 267.

PODZIAŁ: Że miłość naſza ku umarłym oświadczana być powinna zámiaſt łez i lamentow modlitwami *Pro lachrymis & luctu preces.* to 1. Część Że miłość naſza ku umárłym oświadczana być powinna zámiaſt nágrobkow, i pogrzebnych wſpaniałości iáłmużnami, i offiarami: *Pro monumentis oblationes eleemoſinas exquiramus* to 2. Część n. k. 267 373

Część

Część 1. Ze miłość nasza ku umarłym niepowinna być oświadczaná łzami zbytecznemi *to naprzod*: że powinna być oświadczaná Modlitwami *to powtore* uważym.

Co do pierwszego Miłość nasza ku umarłym niepowinna być oswiadczana łzami zbytecznemi. Bo 1. niemasz czego żałować śmierci ile śmierci, bo ta w sobie samey, ani iest zła, ani dobra; śmierci zaś sprawiedliwych niemasz czego żałować, gdyż ta iest dla nich wielką szczęśliwością, á więc samych chyba tylko grzesznikow śmierci żałowáćby nam słusznie należało, dla tego, że ci z grzechami swemi tam się przenoszą, gdzie iuż ich żadną pokutą zgładzić niebędą mogli n. k. 274 276

2 Sami Poganie koili żale swoie tą uwagą, że co się stało, rozstáć się niemoże, i płacz żaden tego nie naprawi; więc tym bárdziey Chrześcianie, ktorzy i nieśmiertelność dusz, i zmartwychwstanie ciał, wyznaią, powinni być bácznemi i pomiarkowanemi w żalach swych po umarłych n. k. 276 278.

3. Gdyby ktory Oyciec wydał Córkę w Małżeństwo w daleką krainę, a w wielką szczęśliwość, niesmuciłby się z iey oddalenia; toć tym bardziey gdy Pan naywyższy przenosi na on świat do siebie dziecie czyie, do ktorego má większe prawo, niżli Rodzice, cieszyć się z tego, nie záś smucić należy Rodzicom n. k. 278.

4. Smutek po umarłym iest wprawdzie skutkiem przyrodzenia, mowi S. Chryzostom, ále zbytek w smutku, podłości umysłu, i głupstwa skutkiem iest n. k. 279 280.

Apo-

5 Apostoł zakazuie nam smucić się po umarłych, bo to czynią ci tylko, co żádney o zmartwychwstaniu i życiu wiecznym niemaią nadziei n. k. 280.

6. Urągaliby się z wiary naszey Poganie widząc niepomiarkowany niektorych po umarłych smutek, boby uważyli, że co wyznaiem usty, o tym rozpaczamy uczynkami. n. k. 280

7. Jzłych niema czego żałować że złość ich śmiercią przerwana iest; dobrych, bo lepiey że wprzod zeszli ze świata niż się popsowali; i młodych, bo lepiey że prędzey dostali dobr wiekuistych niż umieli stać się onych niegodnemi; i stárych, bo odmłodnieć niemogli á umierać musieli. n. k. 280 281.

8. We wszystkich zdaniach i rozumieniach my Chrześcianie rożniemy się od Pogan, toć i względem śmierci rożnić się od nich powinniśmy, i gdy oni patrząc na trupa rozpaczaią bez żadney nadziei, my patrząc nań, cieszmy się nadzieią przyszłego zmartwychwstania, i żywota wiekuistego. n. k. 281 283.

Co do drugiego miłość nasza ku umarłym oświadczana być powinna modlitwami, bo te znaczną umarłym uczynić mogą pomoc; ieśli bowiem sama pamięć na sprawiedliwego wiele może u BOGA dla innych wskorać; coż dopiero gdy przybędzie modlitwa. Staraymy się tedy naprzod ábyśmy się z niesprawiedliwości naszych usprawiedliwiali, sprawiedliwemi zaś stawszy się, możem z wielkim i dla siebie i dla zmarłych pożytkiem czynić modły za umarłych i sprawdzi się na nas to, co mowi DUCH BOZY w Piśmie, że święta i zba-

wien-

wienna ieſt myśl modlić ſię za umarłe. n. k. 283 285.

Jeſt za tym co chwalić w tych, ktorzy, bądź gdy dzwonienie po umarłych uſłyſzą, bądź gdy uyrzą że nioſą umarłego, bądź gdy o pogrzebie w Kościele iakim dowiedzą ſię, niezaniedbuią modlić ſię za umarłych; á przeciwnie nagany wielkiey godnemi ſą, ktorzy i o Duſze ſobie nieznaiomych nic zgoła niedbaią, i o duſze krewnych nawet, przyiacioł, i Rodzicow tak mało dbaią, że przeſtaią na ſamym tylko poſtaraniu ſię o modlitwy cudze, á ſwoich nic zgoła nieprzykładaią n. k. 285. 287.

Dziwno nám ſię wydaie, gdy ſłyſzemy, iż dawniey naymowano obcych ludzi do płakania nad umarłemi, ále gdyby ci dáwnieyſi ludzie powſtali na świat dziwowaliby ſię wzaiem, iż teraźnieyſi Chrześcianie o cudze tylko modlitwy ſtaraią ſię za umarłe n. k. 287 288.

Práwdać, że powinność ſama tego wyciąga, ábyśmy przez iáłmużny modlitwy ubogich, i nabożeńſtwa Kościelne zá zmarłych iednali, ále taka miłość ieſt niedoſkonała z ſtrony tych, ktorzy do takowych modlitw nieprzyłączaią ſwoich. n. k. 288. 289.

Część 2. Miłość naſza ku umarłym oświadczana być powinna zamiáſt nagrobkow i pogrzebnych wſpaniałości, iałmużnami i ofiarami. Takowe bowiem okazałości, iákie zwykły bywáć przy pogrzebach, nie tak ſą prawdziwey ku umarłym miłości dowody, iako raczey ſzczerey żyiących pychy znaki. 289. 290.

Wſzak-

Wſzakże niezawſze ſą złe, ile gdy czynione bywaią *naprzod* w ten czas, gdy godność oſoby zmarłey lub okazanie powinney ku nim ludzkości czynią ie potrzebnemi, *powtore* gdy przez nie ubodzy nie tracą cząſtki ſobie powinney *potrzecie* gdy tym końcem czynione bywaią, áby zwabiaiąc do ſiebie wielu patrzących: iuż do modlitwy zá umarłego ich wzbudzáły, iuż marność świátowych wſpaniałości im okazowały n. k. 290 291

Tych iednak wiekow tak rzadkie ſą hoyne na pogrzebne wſpaniałości wydatki, iák rzadka i prawdziwa ku zmarłym miłość; lecz na tey przy pogrzebach oſzczędności nic niekorzyſta pobożność Chrześciańſka, ponieważ co uymuią ludzie mniey potrzebnym okazałościom, tego nie łożą na koniecznie potrzebne za zmárłe iałmużny, i offiary, ále tylko na zbytki i prożności. n. k. 291 292.

Wtym záś niemogą ſię wymawiać niedoſtatkiem koſztu, bo dość byłoby na iałmużny za zmárłe odłożyć dzieſięcinę tego wſzyſtkiego, czym ſobie ſamym czyſciec, á może i piekło zakupuią; niemogą ſię też wymawiać niedoſtatkiem ſpoſobu, bo nayſkutecznieyſzy ieſt ſpoſob od czaſow ieſzcze Apoſtolſkich trwaiący, Offiary Swięte, o ktore poſtarać ſię łacno można. n. k. 292 294.

Wſzakże czego czynić niechcą dlá przyśpieſzenia cudzey, toby czynić powinni dla upewnienia własney ſzczęśliwości, bo Piſmo S. na wielu mieyſcach upewnia nas, że takowá miłość ku bliźnim, do iakiey Ja ku u-

mar-

marłym zachęcam, ma w ręku swoich klucze do Nieba n. k. 294 298.

OSNOWA.

Kazania na Uroczystosc Niepokalanego Poczęcia Nayswiętszey MARYI PANNY.

PODZIAŁ: Jako my wszyscy poczynamy się i rodziemy w grzechu dla tego, iż się wszyscy poczynamy i rodziemy Synami Adama, w ktorym wszyscy zgrzeszyli: *In quo omnes peccaverunt*: to 1. Część: Ták iedna MARYA poczyna się i rodzi niepokalaną i od wszelkiego grzechu wolną dla tego, iż ona iedna poczęła i porodziła Syna Bożego, w ktorym wszyscy odkupieni zostali. *De qua natus est JESUS* to 2. Część n. k. 299 303

Część 1. My wszyscy poczynamy się w grzechu dla tego, iż się wszyscy poczynamy i rodziemy synami Adama, w ktorym wszyscy zgrzeszyli. Bo 1. Obzieraiąc się na nas samych, że iesteśmy, i zkąd iesteśmy; wnosić musim, że musiał być pierwszy nasz i Oycow naszych Oyciec, ktory sam nie znał Oyca, ále stworzony iest od BOGA Oycem wszystkich, ktorzy po nim być mieli n. k. 303 204

2. Oglądaiąc się zaś na dolegliwości i nędze tak ciała iáko i Duszy, ktorym wraz od narodzenia podlegaią wszyscy ludzie, domyślać się musim, że ten pierwszy nasz Oyciec przewinił, i my w nim, gdy wszyscy po nim z zepsowaną rodziemy się naturą n. k. 304

3. Tych práwd domyślali się sámi Poganie z rozumu przyrodzonego, Kacerze iednak na zwalenie z gruntu całey Religii Chrystusowey, tey początkowey prawdzie zdawna przeciwią się, nayznakomitsi záś w tym błędzie byli Pelagianie zá czasow Augustyna Swiętego, ktorzy ninieyszego żywota dolegliwości, niekarą grzechu pierworodnego: álé á bo karą uczynkowych grzechow w niezbożnych, álbo doświadczeniem cnoty być mienili; lecz Augustyn Swięty tak ich, iáko i wszystkich im podobnych, pokonał, stawiaiąc im naprzykład niemowlęta, ktore áni do grzechu, áni do cnoty sposobnemi nie są, á mianowicie bez Chrztu schodzące ktore do Nieba prawa niemaią, á iednak że śmierć i inne przed śmiercią dolegliwosci cierpią n. k. 305 314.

4 Teráźnieysi niedowiarkowie tenże sám błąd stary wznawiaiąc, nowych nán i to z rozumu tylko samego wziętych domagaią się odpowiedzi, á my im daiem następuiącą: BOG tworząc Adama: iako nieiednego chciał w nim stworzyć człowieka, álé całą naturę ludzką, tak też práwo o niepożywaniu owocu z drzewa wiadomości złego i dobrego, nie na iednego włożył Adáma, ale na całą naturę ludzką; owoż więc, iáko gdyby był Adam záchował przykazanie Boskie, w nim iednym záchowałaby ie była cáła natura ludzka, tak gdy ie zgwałcił, w nim iednym zgwałciła ie cała natura ludzka, to iest my wszyscy ludzie, i utraciwszy nadgrodę stalismy się uczestnikami kary n. k. 364 376

Choć

5 Choć nie zawſze Syn za Oyca winien ieſt pokutować co do kary, záwſze iednak co do ſzkody, bo choć nietracą Syna za Oycá, ále gdy Oyciec ſtraci dziedzictwo lub Szláchectwo, iuż ſię Syn nierodzi dziedzicem lub ſzláchcicem; á więc choćby był Adam ſam tylko zgrzeſzył; tedybyśmy i tak z nim iako z Oycem pokutować winni byli, co do utraty dobr nadprzyrodzonych; tym bárdziey záś kiedy my nie tylko Synmi ieſteśmy Adama, ále też z nim i w nim zgrzeſzyliśmy, niemamy żadney krzywdy że pokutuiem co do ſzkody tylko, gdyż te dziatki, ktore bez Chrztu z tego świátá zchodzą lubo oddalone ſą od Nieba, niecierpią iednak w Otchłani ognia i mąk piekielnych n. k. 316 320

Część 2. MARYA poczyna ſię i rodzi Niepokalaną i od wſzelkiego grzechu wolną, bo ona poczęła i porodziła Syna Boſkiego, w ktorym wſzyſcy odkupieni zoſtali.

1. Jako niegdy doznał Moyżeſz, że krzak dla tego w pośrzod ognia niegorzał, że w nim BOG przemieſzkiwał; tak my uznaiem, że MARYA wpośrzod powſzechney grzechowey zarázy niepokalaną zoſtaie dla tego, iż ią ſobie za przybytek BOG ſam obrał. n. K. 320 221.

2. Ow wyrok Piſma, że w Adamie wſzyſcy zgrzeſzyli, tym ſamym że ſię ściąga do nas wſzyſtkich, nieściąga ſię do MARYI; my álbowiem nie ieſteśmy bárdziey Synmi Adama, niźli MARYA Mátką JEZUSA; ieśli więc my poczynamy ſię w grzechu dla Synoſtwa Adamowego, toć MARYA poczęłá ſię bez grze-

grzechu dla Mácierzyńſtwa JEZUSOWEGO. n. k. 321 322.

3. MARYA że ieſt Córką Adamową, krwią ſię dotyka Adama zdaleka, przez liczny wiekow i pokolenia przeciąg: á że ieſt Matką Boſką; krwią ſię z tyka z BOGIEM tak bliſko, iák niemożna bliżey; iako więc klęſka tego odległego powinnowactwa, ktore ma MARYA z Oycem grzechu przemagać ma nad tak bliſkim pokrewieńſtwem, ktore ma MARYA że ſprawcą i Dawcą łáſk wſzelkich? n. k. 322 323.

4. Lubo prawo o grzechu pierworodnym powſzechne ieſt; iednakże BOG z prawa poſpolitego, ktore ſam ſtanowi, może kogo chce wyłączyć i wyłącza, gdy tego przyzwoitość wyciągá; nigdzie záś bárdziey niewyciągałá iak względem MARYI, bo iakoż naprzód niemiáłby dla niey chcieć uczynić tego, gdy iey większe nierównie wyświadczył rzeczy obieraiąc ią ſobie za Matkę i łącząc w niey Macierzyńſtwo z Panieńſtwem? bo powtore ieśli ią bronił od ſkazy na ciele, iż nieprzyſtało na czyſtość Słowa Przedwiecznego z inney rodzić ſię Matki iak tylko z Panny; toć tym bardziey bronić ią muſiał od wſzelkicy zkazy na duſzy, bo nieprzyſtało na nieſkończoną świątobliwość Jego z inney rodzić ſię Panny iák tylko z Niepokalaney; bo potrzecie ieżeli od powſzechnego na Niewiaſty o rodzeniu w boleściach práwa wyłączył BOG Matkę ſwą; toć tym bardziey wyłączyć ią muſiał od powſzechnego na wſzyſtkie ludzie o grzechu pier-

pierworodnym wyroku, aby niecześć Mátki nieſpływała na niego n. k. 324 327

5 Wiele BOG uczynił *naprzod* dla Moyżeſza, Sámuelá, Jeremiaſza, Jana Chrzciciela, iż mieli być ſługami iego; toć więcey uczynić mufiał dla MARYI, iż miała być Matką iego: *powtore* Aniołowie i pierwſi Rodzice naſi, lubo dla grzechu ſtać ſię mieli nieprzyiaciołmi Boſkiemi ſtworzeni ſą właſce poświęcáiącey; toć tym bárdziey MARYA w teyże łaſce ſtworzoną być mufiała, gdy nietylko przyiaciołką, ále też Matką Boſką być miała; *potrzecie* pierwſzy Adam ſprawca grzechu z ziemie nieprzeklętey ſtworzony ieſt, á drugi Adám Odkupiciel grzeſznych z grzechem zmazáney PANNY miał wziąć ciało ſwoie? *poczwarte* Pierwſza Ewa Matka śmierci w łaſce pierworodney ſtworzona, á druga Ewa Matka życia w grzechu począćby ſię miała? n. k. 327 325.

6 Nam gdyby wolno było obierać ſobie Rodzicow; ktożby z nas nieobrał ſobie iak naygodnieyſzych, iák nayświętſzych, á Syn Boſki zácożby nieumiał lepiey chcieć, niż my możemy? n. k. 329 330

7. W tym záś naymniey nienaruſzył BOG wyrokow ſwoich, bo *naprzod* nim ieſzcze na ukaranie grzechu przeklął ziemie i ludzi; wyiął z przeklęctwa tego Matkę ſwoią przepowiadaiąc wężowi, że ona miała zetrzeć głowę iego, bo *powtore* MARYA ma cząſtkę w odkupieniu świata naywiękſzą, gdy nie iuż uwolnioną, ále záchowaną ieſt od pierworodney winy za przyſzłą wyſługą Syná ſwego, á tak

á tak ieſt pierworodną Córką Odkupiciela; bo *potrzecie* Ta ieſt różność co do ſprawiedliwości pierworodney między MARYA i JEZUSEM, że ludzka natura Chryſtuſowa przez ziednoczenie ſię ze Słowem Przedwiecznym, ſtała ſię bezgrzeſzną z ſamego przyrodzenia, MARYA záś nie z przyrodzenia, ále łáſki Bożey n. k. 330 335

OSNOWA

Kazania o Powinności ſzanowania Krola n. k. 337.

PODZIAŁ. Ze boiaźń Boſka powinna być záwſze dla práwowiernych pobudką i obowiązkiem do ſzánowania Krolow. *DEUM timete* to 1. Część. Ze ſzanowanie Krolow powinno być záwſze u práwowiernych, znakiem i dowodem boiáźni Boſkiey. *Regem honorificate* to 2. Część n. k. 337. 345.

Część 1. Boiáźń Boſka powinna być záwſze dla prawowiernych pobudką i obowiązkiem do poſzanowania Krolow.

1. Jeżeli wedle zdania Chryzoſtoma S. ſzkáradą ieſt wſzyſtkie ſtworzenia zádziwiaiącą zelżenie Monarchy w ſamym nawet obrazie Jego, toć iuż Jmienia nieznaydziem tey zbrodni iáka ieſt wzelżeniu ſamey Oſoby Pánuiącego, á do tey oſtatniey nieſzczęśliwości nieprzyſzłoby było pewnie nigdy u nas gdyby boiaźń Páńſka, ktora powinna być záwſze u práwowiernych pobudką i obowiązkiem do

ſzanowania w Krolach Namieſtniczey władzy Boſkiey w ſwey zupełności trwała wſzędzie i we wſzyſtkich? n. k. 345 355.

2. Do wyrugowánia záś z ſerc ludźi zuchwálſzych tey powinney ku BOGU boiaźni naywięcey ſłuży, targanie ſię zuchwałym ięzykiem na ſławę panuiących. Boć i Abſolon nieinnym ſpoſobem uſtał ſobie drogę do podnieſienia powſzechnego na Oyca ſwego buntu, tylko przez obmawianie Dawida. J ów Mąż niegodziwy ktory ſię porwał, na Zygmunta III. Krola Polſkiego R. 1620 w ten czas iáko świádczą dzieie naſze tak ſzaloną myśl przedſięwziął, gdy ſłyſzał śmiało wſłowiech powſtaiących na Krola wielu. J naoſtatek za naſzey pamięci ow złośliwy Damian ktory ſię porwał na Krola Francuſkiego, ſám wyznał, że gdyby był nieſłużył u takich Oſob, z ktoremi wchodzić muſiał często na owe mieyſca, gdzie rożni obmowcy w gęſtych poſiedzeniach utiſkiwali na uciemiężenie ludu, á ſkargi i żałoby poſpolſtwa, w tych narzekaniach ſwoich rozſzerzali, tedyby też nigdy wgłowie iego, tak ſzalona myśl áni poſtała nawet. Przetoż ieśliby ſię kto do tak ſzkodliwey wolności ięzyka poczuwał, poprawić ſię w tym winien przez boiaźń prawdziwego BOGA, bo ta od wſzelkiey nieprawości odrażać zwykła każdego. n. k. 355 369.

3. Kościoł Boży wſzyſtkie tey iſtotney prawdzie że przez boiáźń Boſką Krolow ſzanować powinnniśmy, przeciwne zdania potępił i potępia, nie tylko przez ſamych Biſkupow Rzymſkich, iáko ſię to pokazuie z Dekretow Ale-

Alexándra VIII. i Innocencyuſza XI. ale też, przez powſzechne Zbory á mianowicie Konſtancyeńſki na ktorym potepione ſą, i za Kacerſtwo oſądzone, tey prawdzie przeciwne zdania Huſſytow, Wiklefitow, i Tyrannoboycow, i Jana *Petit* Doktora Sorbońſkiego. n. k. 369. 383.

4. Wſzyſcy Náuczyciele Duchowni záwſze boiaźnią Boſką do ſzanowania Krolow záchęcali i záchęcaią ludzi, o tak ſzkaradney záś zbrodni nigdy wprawdzie nie wſpominali, lecz to dla tego iż ią mieli za niepodobną, rownie iako wſzyſcy Prawodawcy, ktorzy nigdzie za pomienioną zbrodnię żadney niewyznaczyli kary, álbo ſię iey nigdy na świecie nieſpodziewaiąc, álbo wyrownywáiącego tey złośći karania znaleść niemogąc n. k. 383 387.

5. Pokazuie ſię ze świadectwa Piſma Bożego z Pſal: 13 że nie dla czego innego pſuią ſię i w ſzkaradne zbrodnie upadaią ludzie, dla tego iednych uſta prędkie ſą do obmow pełnych złorzeczenia, drugich nogi ſkore ſą na wylewanie krwie niewinney, że boiaźni Boſkiey niemaią przed oczyma ſwemi, á ieżelić do innych wyſtępkow doſyć ieſt oſtygnąc w boiáźni Páńſkiey, tedy do tak ſzkaradnego trzebaby wmowić w ſzalone ſerce ſwoie że niemaſz BOGA, á przetoż poki BOG BOGIEM, poki ludzie ludźmi, poki naſza Swięta Religia prawdziwie Boſką Religią ieſt, poty boiáźń Páńſka będzie pobudką dla prawowiernych do ſzanowania Królow. n. k. 387 393.

Część

Część 2. Szanowanie Krolow powinno być zawsze u prawowiernych znakiem i dowodem boiaźni Boskiey.

1. Prawdziwa Religia ktora ze światem początek swoy wzięła na trzy dzieli się prawa, na prawo Natury, prawo pisane i prawo łaski, á iako każdego z tych prawa stawiaiącego Religią końcem była cześć prawdziwego BOGA, tak też w każdym z tych prawie środkiem do wspomnionego końca było, iest i będzie na zawsze uszánowanie zwierzchności, n. k. 393. 396.

2. W prawie natury, nic takowego w opisaniu owego czasu przez Moyżesza niedoczytamy się coby álbo czci powinney Zwierzchnościom nieutwierdzało, álbo nieczci onym wyrządzoney niepotępiało; tak dalece że gdy Agar służebnica, od Pani swoiey prześladowania cierpiąc uciekła od niey; i tego w niey przestępstwa nie zcierpiał BOG, ále ią upomniał przez Anioła, áby się wróciła do Pani swoiey, á upókorzyłą pod ręką iey. n. k, 306. 396.

3. W prawie pisanym, BOG przeciwko tym ktorzyby tę powinność szanowania Zwierzchności, choć samemi słowy tylko gwałcili dziwnemi á nigdy przedtym niesłychanemi następował sposobami, á przetoż boiaźnią Pánską przerażeni ludzie nigdy pod żadnym pozorem nie śmieli tey powinności gwałcić, iako mamy tego naydoskonalszy przykład na Dawidzie od Saula prześladowánym, á przecież nigdy choć łacno mogł zemsty niezukaiącym. n. k. 399. 407.

W no-

4. W nowym Zákonie w prawie łaski BOG weielony nie tylko słowy nakazał oddawać nie mniey co iest Cesarskiego Cesarzowi iáko i co Boskiego BOGU, ále i przykładem swoim uczył, podległości i posłuszeństwa Zwierzchnościom powinnego á w tey szkole wyćwiczeni, i Apostołowie Chrystusowi, tym naywięcey znakiem nakazowali wszystkim prawowiernym okazować po sobie boiaźń Boską á mianowicie Paweł S, ktory tego w Listach swoich nayczęściey naucza, i Piotr S. ktory tego nigdy w naukach swoich nieprzepomina, á ieżeli ieść uwága Náuczycielow Kościelnych ieżeli Swięta Katolicka Religia obowiązuie Wyznawcow swoich do uszanowania náwet Cesarzow Pogańskich ktorzy panowali żá dni Xstusowych i Apostolskich, á to choćby tak złośliwych iák był Nero, czy możeż więc tym bárdziey nieobwiązować do iák náywiększego poszánowania Krolow Chrześciańskich n. k. 407 427.

OSNOWA KAZANIA

Na pogrzebie JMci Xiędza Stanisława Konarskiego ś. p. n. k. 428.

PODZIAŁ: że ten mąż wielki przez śmierć przeniosł się iuż od nas *Tantus recesit à nobis*: to przyczyná żálu naszego i rzecz pierwszey Części. Że ten Mąż wielki nie cały przeniosł się od nas *Non totus recessit a nobis* to ulga żalu naszego i rzecz drugiey Części n. k. 428. 431.

Część

Część I. Że ſię od nas przenioſł przez śmierć Mąż wielki to przyczyna żalu naſzego. Rodowita ábowiem z Krwie i Domu zácność wielkiego rozumu záleta, cnot niepoſpolitych doſkonałość, te to ſą záſzczyty ktore i rozdzielone czynią Człowieka wielkim, tym bardziey záś, kiedy w kim iednym zbiorą ſię wſzyſtkie zázem, iáko ſię zebrały W. ś. p. Jmci X. Staniſławie Konarſkim, n. k. 432.

Co do pierwſzego r. ś. p. X. Staniſław Konarſki wielkim był Mężem dlá wyſokiego urodzenia. Dla tego rodowitości wyſokość ieſt znákomitą, że wſpaniałe do dobrego i uczciwego wzbudza w ludziách myśli iáko mamy tego przykład na Eleazarze, i na ś. p. X. Stan: Kon: ktorego Jmie za pánowania Jágiellońſkiey Fámilii było ſławne, á Jan Konarſki od Alexandra Krola Biſkupſtwem Krákowſkim był ozdobiony, Adám záś Konarſki Biſkup Poznáńſki ná czele Poſelſtwa, po Henryka Wálezyuſza wyſyłany był do Fráncyi. n. k. 432 435.

Dla tego záś niewyliczá ſię tu pokrewieńſtwo Jego z żyiącemi wielkich Jmion ludźmi, iż pomiiáiąc niektoryeh nieobeſzłoby ſię bez urázy, á wyliczáiąc wſzyſtkich przyſzłoby do przedłużenia Kázania gdy rym cráſem nie żyiących przed umárłym, ale umárłego przed żyiącemi wychwaláć tu potrzeba n. k. 434. 435.

5. Lubo záś ten Mąż był pokornym Zákonnikiem więcey iednak przydaie Domom z powinnowaconym niżli od nich bierze ozdoby, bo większa ieſt rzecz ácz niepoſiadaiąc żadnych doſtoieńſtw być zdolnym do náywyżſzych, ni-

żli bez zdolności poſiadáć one, á lubo ze zdolnością złączone poſiádanie ieſzcze ieſt chwálebnieyſze, to iednak nic nieuymuie ś. p. X. Stan: Kon; ktory dla tego ich niepoſiadał że przez ſkromność Chrześciańſką niechciał, máiąc ſobie po kilkakroć ofiarowane Biſkupſtwo. n k. 435. 436.

Co do drugiego ś. p. JMść X. Staniſł: Konarſki, wielkim był Mężem dla wielkiego rozumu. On álbowiem przez urodzoną dowcipu byſtrość, nieuſtanną w naukach pilność, umiętne cudzych Kráiow zwiedzánie i z nich do ſwego Kráiu co naypożytecznieyſzych w uczeniu ſpoſobow przenoſzenie, nie tylko ſam ſię we wſzyſtkich niemal co potrzebnieyſzych naukách wydoſkonalił, ále też odnáwiaiących ſię w Polſzcze nauk Oycem zoſtał, á ludzi uczonych głową iż tak rzekę, n. k. 436. 429.

Co do trzeciego ś. p: JMść X. Stani: Konarſki wielkim był mężem dla wielkich cnot. Bo miał w ſobie wielkie wielkich świątobliwością Mężow cnoty, á to w Stopniu tak doſkonałym, że iednych w cnotach ich był wiernym Náśladowcą, á drugich doſkonałym wzorem, iednym wyrownywał, a drugich przewyżſzał álbo raczey ieżeli miał ſobie rownych w iedney lub drugiey cnocie, tedy zupełnością cnot wſzyſtkich przewyżſzał wielu, ile że i we wſzyſtkich tak był doſkonały iák rzádki w iedney, i w káżdey tak iákby tą iedną winien był wyſtarczać wſzyſtkim. n. k. 439 440.

Część 2. Że ten Mąż wielki nie cały ſię od nas przenioſł przez śmierć to ulga żalu naſzego.

Bo

Bo 1. Ci ktorzy z chodzą z tego świata właſce Boſkiey, i nie cali umieraią ale tylko co do Ciała, i co do Ciała nie na zawſze umieraią, ale przyidzie ten dzień ktorego na Zmartwychwſtanie żywota powſtaną w Ciałach, co ze wſzech miár ſłuży ś. p. Jmci X. Sta: Kônarſkiemu n. k, 441. 444.

Bo 2. lubo rownie dobre iáko i złe życie śmiercią prędką kończyć ſię zwykło, ſława iednak dobrego Jmienia dobrym życiem nábyta trwa na wieki, á zátym poki ſtanie Oſob Zgromádzenia Szkoł pobożnych, przykładem, cnotą, i náuką tego męża wydoſkonalonych i naſtępcow ſwoich wydoſkonaláiących, poki wytrwáią Domy, do uczciwego wychowania młodzi, á oſobliwie ſzlacheckiey uſpoſobione; Poki kwitnąć będą pożytecznie Oyczyznie w kraiu nauki, i ludzie uczeni, poty będzie można mowić, że ten Mąż wielki, niecały oddalił ſię od nas. n. k. 444. 445.

Bo 3. Rymy tego Męża krom wdzięku tey ſztuce przyzwoitego, użyteczną napełnione obyczaiow Filozoſią, Prawidła Kraſomowſkiey ſztuce mądrze, i gruntownie przepiſáne, Dzieła o ſkutecznym Rad ſpoſobie, gorliwe i pobożne piſania Jego na obronę Chrześciáńſkiey Religii, wſzyſtko to w potomne wieki dowodem będzie, że ten Mąż wielki niecały odadlił ſię od nas. n. k. 445 448

Bo 4. Ci ktorzy podawáć będą nieśmiertelney pámięci, chwalebne dzieła Wielkiego Monarchy panuiącego nam dziſiay, niepominą Jego wyſokiey mądrości á z niey wynikaiącey ku naukom i ludziom uczonym przychylności

ści, wnidzie zatym miedzy innemi niemniey opiſanie iáko i wyobrażenie tego medallu ktorym naymędrſzy STANISŁAW KROL uczcił mądrego Staniſłáwa Konarſkiego, kazawſzy z iedney ſtrony wyryć Jego Portret, z drugiey ten krotki a za naydłuſzſze pochwáły ſtoiący napis *Auſo ſapere*, á przez to práwdzić ſię będzie w potomne wieki, że ten Mąż wielki niecały oddalił ſię od nas. n. k. 448. 451

OSNOWA KAZANIA

O Uſzanowaniu Biſkupom należytym n. k. 452.

PODZIAŁ: Biſkup káżdy ieſt obrázem Boſkim dla godności przełożeńſtwá ktora nayznakomitſza ieſt w Biſkupach: *Epiſcopus eſt Jmago DEI propter Principátum* to 1. Część. Biſkup káżdy ieſt obrázem Chryſtuſowym dla doſtoyności Káplánſtwa, ktora naywyżſza ieſt w Biſkupach *Epiſcopus eſt Jmago Chriſti propter Sacerdotium* to 2. Część. n. k. 452. 456.

Część I. Biſkup każdy ieſt obrazem Boſkim dla godności Przełożeńſtwa, ktora nayznakomitſza ieſt w Biſkupách. Bo 1. Lubo każdy Człowiek na obráz Boſki ſtworzony ieſt, Biſkup iednak nayiáśniey i naydoſkonaley wyobraża BOGA, bo ile ieſt ſtworzeniem rozumnym nam podobnym wyobraża BOGA iako Tworcę á ile ieſt Biſkupem nad nas wywyżſzonym wyobraża BOGA iáko Pana naſzego, n. k. 456 458.

Bo

Bo 2. Lubo w każdym Człowieku wyobrażony ieſt obraz panowania Boſkiego, áby iáko w Niebie nic nie maſz wyżſzego nad BOGA, tak na ziemi nic niebyło wyżſzego nad Człowieka, przecież i tak doſtoynieyſzy ieſt obraz panowania Boſkiego w Biſkupach, że nietylko nad nierozumne ſtworzenia, ale też i nadrozumnych ludzi wywyżſzeni ſą. n. k. 458. 459

Bo 3. lubo nie ſami tylko Biſkupi tak ſą doſtoyni że ludźmi rządzą; że iednak inni Rządcy máią zwierzchność nad Ludźmi, w rzeczach tylko do Ciała należących i doczeſnych; Biſkupi zaś w rzeczach duchownych i wiecznych; więc iako wieczność od doczeſności ieſt przednieyſza, Duſza od Ciała ſzlachetnieyſza, ták przednieyſzy ieſt obraz Pánowania Boſkiego w Biſkupach od tegoż obrazu w innych zwierzchnościach. n. k. 459 461.

Bo 4. Náywyżſzy Chryſtuſow na ziemi Námieſtnik ktory i Kárdynały i Xiążęta i Króle Synmi tylko ſwemi, Biſkupow záwſze Bracią ſwoią mianuie. n. k. 461. 462.

Bo 5. J ſámi Biſkupi niedali w ſobie znieważać tey doſtoyności, iako Leoncyuſz uczynił z Ceſarzową Euzebią do ktorey wnisć niechciał bo w nim Biſkupiey doſtoyności uczcić niemiała woli. J Pobożni Jedynowładzcy ſtarali ſię uczcić tę doſtoyność w Biſkupach iáko Konſtantyn Ceſarz ktory na Zborze Niceńſkim náyniżſze ſobie po wſzyſtkich Biſkupách obrawſzy mieyſce, ich ſądzić niechciał, á ſam ſię pod ſąd ich poddawał. J BOG ſam uymował ſię nie raz cudownie o tę cześć Biſku-

ſkupom przyzwoitą iáko tego doznała na ſobie Eudoxya Ceſarzowa zá wygnanie S. Chryzoſtoma. n. k. 462 464.

Część 2. Biſkup káżdy ieſt obrazem Chryſtuſowym dla doſtoyności Kápłańſtwa, ktora naywyżſza ieſt w Biſkupach.

Bo 1. lubo nie ſami tylko Biſkupi Kápłańſki w Kościele Bożym ſprawuią Urząd ale też i inni Xięża, ſą iednak náywyraźnieyſzemi obrazami Chryſtuſa naywyżſzego Kapłana wedle porządku Melchizedecha, iż w ich charakterze ieſt dopełnienie wſzelkich świątości zawartych w Sákramencie Kapłáńſtwá n. k. 466. 468.

Bo 2. wedle zdania Hieronyma S. te w Kościele mieyſca zaſtępować powinni Biſkupi, Kapłani, i Dyakonowie ktore w ſtarym Zákonie záſtępował Aáron, Synowie iego i Lewitowie; á że tam Aaron był Kapłanem wyżſzym nad Synow ſwoich, á Synowie iego nad Lewitow, toć i w nowym Zákonie Kápłáni ſą wyżſi nad Dyákonow, á Biſkupi nad wſzyſtkich Kapłanow n. k. 468 469.

Bo 3. Wyżſzym ieſt Biſkup nad inne Kapłany mocą, gdyż áni Kápłan żaden z oſobna, áni wſzyſcy rázem nie mogą poświęcić áni iednego Dyakona, áni niżſzego Ołtarza ſługi. Biſkup zaś nie tylko tych ále i Kapłany i inne Biſkupy święci n. k. 469 470

Bo 4. wyżſzy ieſt Biſkup Zwierzchnością gdyż z prawa Boſkiego ma przełożeńſtwo nad wſzyſtkiemi Kápłanami, á káżdy i z poświęconych inż Kápłanow, w ten czas tylko i tyle ma mocy w poſługach Kościelnych kie-

dy

dy i ile pozwoli mu iey Biſkup, ktory od Ducha Bożego poſtáwiony ieſt do rządzenia Kościołem nabytym krwią Chryſtuſową. n. k. 470 471.

I dla tego ſami to tylko Kácerże żádney miedzy Biſkupem i proſtym Kápłanem nieczynią rożnicy, częścią áby błąd ſwoy pokryli, częścią z zázdrości to czynią ci Kácermiſtrzowie, ktorzy ſami przed ſwym odpádnieniem chcąc być Biſkupámi niedopięli tego: Práwowierni záś á do Kościoła powſzechnego należący Chrześcianie tak trzymaią i wierzą o tym, iáko ich naucza Páweł S. á mianowicie piſząc do żydow w Rozd: 5.

AD MAJOREM DEI GLORIAM.

RE-

REGESTR KAZAN

W tym drugim Tomiku záwartych.

Ná pierwſzy Dzień zeſłánia Duchá Przenayświętſzego o dwuch dárách tegoż Duchá Przenayświętſzego ktore ſą oświecenie ná rozumie, zápalenie ná woli: ná Kárcie - - - - 1.

Ná drugi Dzień zeſłánia tegoż Duchá Przenayświętſzego o ſprzeciwianiu ſię grzeſznikow Dárom Tegoż Duchá Bożego Ná Kárcie - - - 27.

Ná Uroczyſtość Bożego CIAŁA Jak chwalebnie od Kościoła S. ta Uroczyſtość, i w niey Proceſſye z obnoſzeniem Nayświętſzego SAKRAMENTU uſtánowione ſą ná kárcie - - - 58.

Ná Uroczyſtość SS. APOSTOŁOW PIOTRÁ i PAWŁA o wybudowániu, i ugruntowaniu Kościołá CHRYSTUSOWEGO ná niewżruſzoney opoce. ná Kárcie - - - - - - - - - 92.

Ná Swięto Náwiedzenia którym MATKA Boſka náwiedziła Matkę Janową

iak

REGESTR

iak ſprawiedliwie i Elżbieta MARYĄ błogoſławioną názwała, i wſzyſtkie Narody tak ią názywáią i názywać powinny, na Kárcie - - - - 127.

Ná Uroczyſtość Wniebowzięcia NAYŚ: MARYI P. O Jey pokorze ná Ziemi, i Chwale w NIEBIE. Ná Kárcie 160.

Ná Uroczyſtośc Národzenia NAYŚW: MARYI PANNY o Jey zacności z Przodków, z ſiebie ſámey, i z Synà Jey JEZUSA. Ná Kárcie - - - 192.

Ná Uroczyſtość wſzyſtkich Swiętych o Błogoſławieńſtwie prawdziwym ná Kárcie - - - - - - 227.

Ná Dzień zaduſzny o ſpoſobách któremi od nas ratowáne być máią Duſze w Czyſcu cierpiące ná Kárcie 267.

Ná Uroczyſtość Niepokalanego poczęcia NAY: MARYI P. o grzechu pierworodnym i o uwolnieniu od niego MARYI MATKI BOSKIEY. Ná Kárcie - - - - - - 299.

Kázánie o powinności ſzánowánia KROLA Jſtotney w S. Chrześciańſkiey Kátolickiey RELIGII ná Kárcie - 337.

Kázánie ná Pogrzebie w BOGU PRZEwielebnego Jmci Xiędzá STANISŁAWA Konárſkiego Scholarum Piarum n. K. 428

Kázánie o uſzánowániu BISKUPOM należytym. Ná Kárcie - - 452.

Omył.

OMYŁKI
Drugiego Toniku.

Omyłki ná Kárcie w Wierſzu tak popraw,

poznawánia	- 3.	- 6.	-	wykonánia
koſkonále	- - 7.	- 25.	-	doſkonále,
tám	- - - 16.	- 5.	- - -	tum,
pożąliwość	- 17.	- 16.	-	pożądliwość

Ná Kárcie 33. w wierſzu oſtátnim od onego ſłowá *wſzyſcy* opuść wierſzy ſześć ná drugiey ſtronie, aż do onego ſłowá *in futuro.*

niemogą	- - 40.	- 21.	- -	mogą.
obfitości	- 51.	- 23	-	obfitość,
naywiękſza	- 52	- 15	-	naywiękſzą.
niewinnym	- 52	- 24	-	cierpliwym,
bez	- 53	- 14.	-	przez,
Panem	- 59	- 19	-	*Panis,*
wyieżdzáiącemu	64	- 3.	-	wieżdzáiącemu,
w któreyby	- 67	- 9.	-	w któreby,
opátrzenie	- 71	- 7.	-	opátrznie
Sákramencie	- 72	- 18	-	teſtámencie,
baldelanem	- 79	- 18	-	Baldachimem,
Zydzi	- 108	- 27	-	Zydy.
Koprorymá	- 118	- 18	-	Koprouimá,
pierwſzym	- 138	- 28	-	pierwſzey.
ſwoią á niecudzą	207	- 4.		cudzą á nieſwoią
mowię	- 279	- 3.	-	mówiſz,
miłość	- 704	- 16	-	miłosci,
náuką	- 305	- 26	-	męką,
z niego	- 320	- 19.	-	z niey,

omył.

Omyłki ná Kárcie w Wierſzu ták popra

zoń	- 321	- 6.	-	
cięższą	- 42[illegible]	- 1.	-	cięſz[illegible]
ieżeli i	- 429	- 29.	-	i ieżel[illegible]
cnot wſzyſtkich	440	- 29	cnot wſzyſt[illegible]	
przewyżſzał wielu,				
to iedno	440	- 31.	-	tą ie[illegible]
gorliwość	- 448	- 16	w których gorliw[illegible]	
i ſzanuiąc	- 463	- 10	-	i ſzacu[illegible]
i każdy	- 467	- 1.	-	iż ka[illegible]
cui non	- 473	- 13	-	*cui qui no*[illegible]
mogą	- 475	- 11	-	mogę[illegible]

BIBLIOTEKA SEMINARIUM DUCHOWNEGO W BIAŁYSTOKU
Nr. S-1169